

n. yf.

Jana Arnta

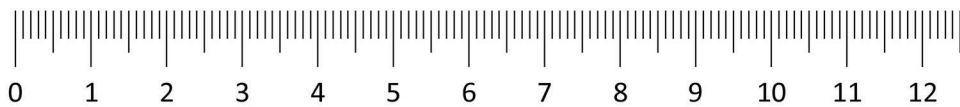
Kayfki

D g r o d e c z e k .

[Arnold Johann]

w Poznaniu,
czeionkami W. Deckera i Spółki.

1834.

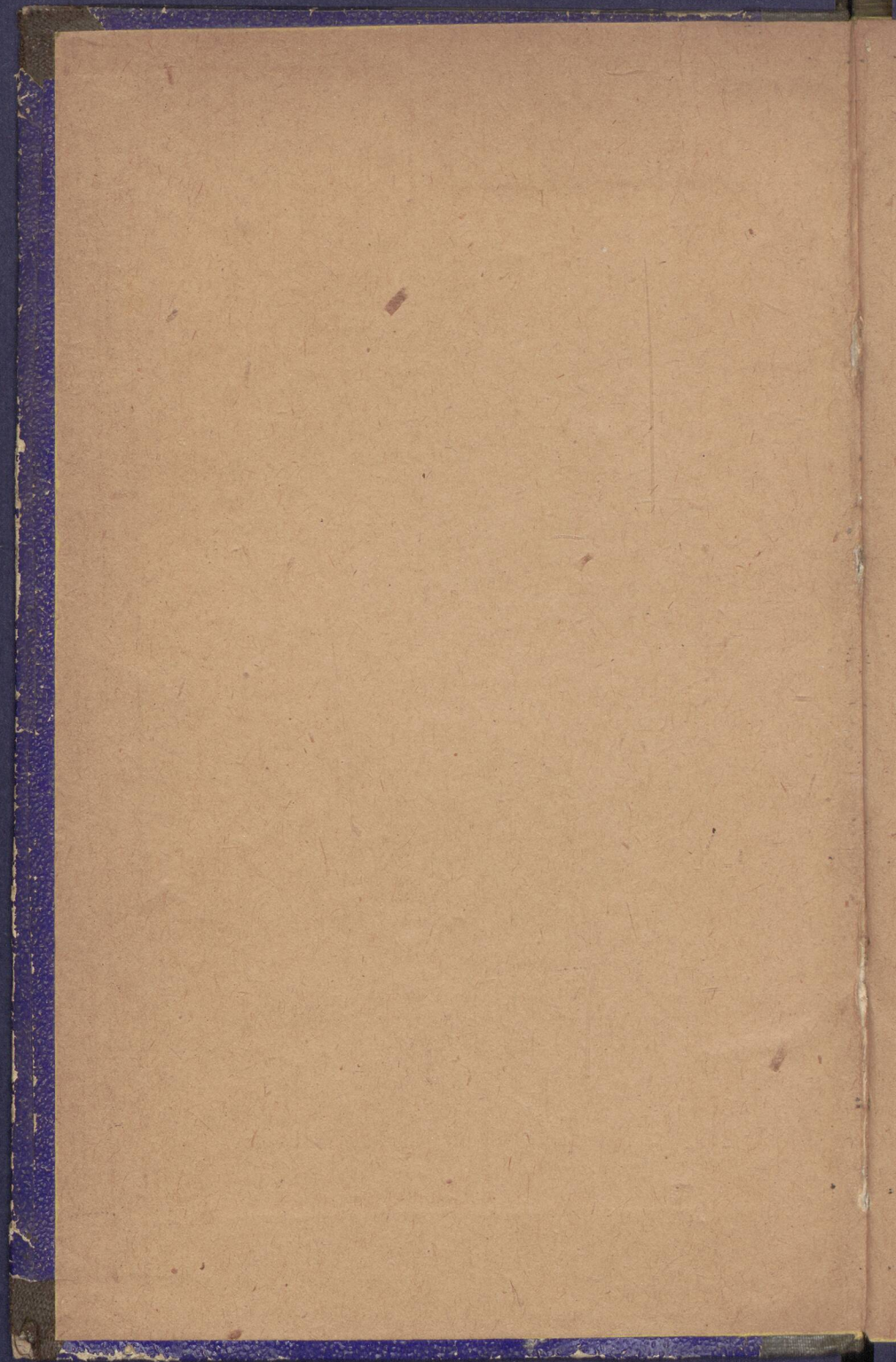


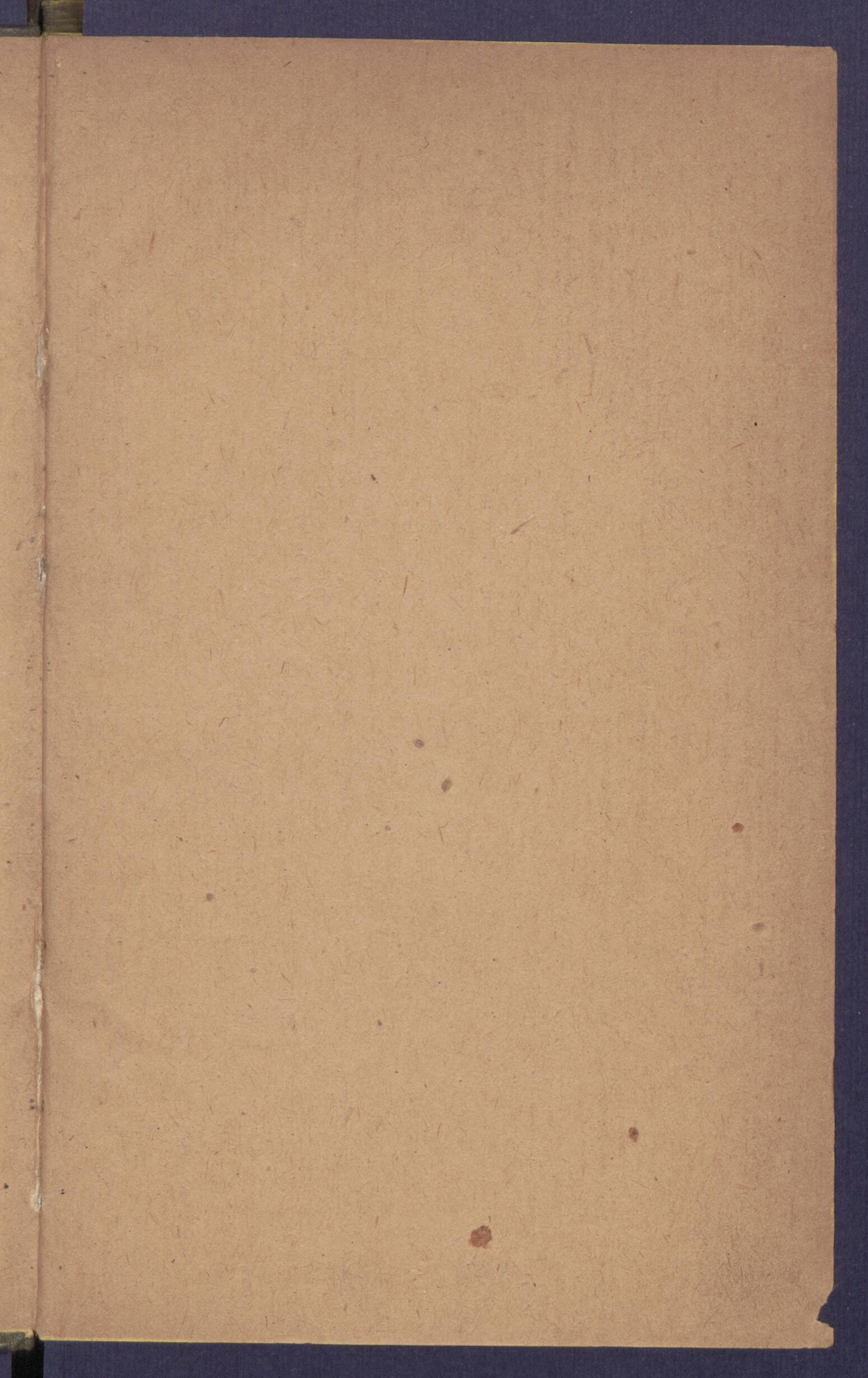
BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



228919

Wypożycza się
tylko do czytelní





Werner.

m. J.

Jana Arnta

Kayfki

D g r o d e c z e k.

[Arnd Johann]

w Poznaniu,
czcionkami W. Deckera i Spółki.

1834.

als
3288

228919.I

IX 639



1950 Da 3763

XII, 1828

PRZEDMOWA,

w której fundament prawej nauki o modleniu się,
i przyczyna tej Książeczki Modlitew namieniona
bywa.

Właśnie, jako to zgoła opaczny i nieprawy postępek jest, chcieć być Chrześcianinem, a przecie nie żyć po chrześciańsku, chlubić się z wiary, a przecie żadnych owoców wiary nie pokazywać, który błąd i ślepotę abym zawstydyził, spisaniem Książeczki mojej o Prawdziwem Chrześciaństwie: Tak i to jest rzecz całę hyderska i przygany godna, modlić się i chcieć być wysłuchanym, a przecie sprzeciwiać się Bogu życiem bezbożnem, przybliżać się do Boga słowem, a w rzeczy od siebie odpychać go: Usły Boga czcić, a żywotem go żyć.

Ku objawieniu tego błędu i ślepoty, a żeby przecie Bóg nie był tak łony, wydałem te modlitewki, aby prawdziwi chwalcy widzieli, iż modlić się, nie jest rzecz albo uczynek starego, ale nowego człowieka, gdyż z najwyższą częścią ludzie tak się modlą, że ustawicznie modlitwy codziennie mówią i czytają, a przecie zostawają przy starem życiu i obyczajach, według starego człowieka. Przez tak długi czas już się modlili, a przecie ani najmniejszą pożyteczność z tego nie odmienili, ani poprawili, ani się w żadnej enocie Boskiej nie pomnożyli. Nie uważają tego, iż najlepsza i najsłodsza czynniejsza modlitwa jest żywot świętobliwy, owszem, żywa i najsłodsza modlitwa jest, kiedy się nie tylko słowem, ale uczynkiem i prawdą modlimy, i do Boga się przybliżamy: I owszem, a iże ustawiczna pokuta jest prawą modlitwą serca, do której się Bóg przybliża, wdychania widzi, myśl wysłuchują, jako to oświadczyją i ukazują przykładem Pisma świętego, i doświadczenie pospolite.

Albowiem dni modlitwy, które więc obchodzone bywają w potrzebach i przygodach, powinny być dniami pokutnymi, jako pokuta Niniewijska pokazuje. A tak trzeba rozumieć każde napominanie do modlitwy i obietnice o wysłuchaniu modlitwy. Tak też mówi Pan nasz miły: Jan. 4, 23. Prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie. **W** duchu się modlić, jest, w wierze i w nowym żywocie

duchownym się modlić, nie w ciełe, albo w starym cielesnym żywocie: W prawdzie modlić się, jest sercem pokutującym i skrusem się modlić, w prawdziwym nawróceniu do Boga. Przeto prostaku, gdy codziennie twoje perne modlitwy czytaś, naucz się, iż twoje dni modlitwy i godzinki, dniami i godzinami pokuty być powinny, chęćli być wysłuchany. Bo takowe serce może się z Bogiem rozmówić, a z takim sercem Bóg rad mówi, które trwa w ustawicznej pokucie.

Chwała i godność to była wielka od stworzenia świata, bo między innymi wielkimi dobrodziejstwami i osobliwymi duchownymi godnościami, które lud żydowski, Kościół i dziatki Boże, od Boga miłosiernego, a nadewszystko wiernego, Ducha naszego łaskawego i miłego, wzięli i mieli, wspania i liczny mają Bóg i Prorok wielki Mojżesz, oraz i wysłuchanie modlitwy, kiedy 5. Mojz. 4, 7. mówi: Albowiem któryż naród tak wielki jest, coby mu byli Bogowie tak bliscy, jako Pan Bóg nasz, we wszystkim, ilekroć go wzywamy.

A Bóg ci wprawdzie najwięcej na to człowieka stworzył, żeby z nim mówić, a iż się z nim łaskawie rozmówić chciał, jako się też to na początku działo, a iż zaś też człowiek wzajem miał z Bogiem mówić, Boga się pytać, wzywać, chwalić i wielbić. Bóg człowiekowi serce swoje przez mówienie objawił, i chce tego, aby też zaś człowiek wzajemnie też czynił. Owszem, iż człowiek na początku ku modlitwie stworzony jest, świadczy o tem samo jego własne sumienie, bo i poganie wyznawają, iż dobra rzecz jest, modlić się, chociaż nie wiedzą, kogo wzywać, i jako się modlić mają. Stąd bowiem baktwochwalstwo poganów urosło.

Dla tego nasz sam Bóg wierny i miły prawie modlić się nauczył w słowie swoim, przez święte Patriarchy i Proroki i przez Syna swego miłego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego nam też ducha łaski i modlitwy obiecał i darował. A jeżeliśmy wierzyli, jak bardzo się modlitwa nasza wierna Panu Bogu podobna, tedy nasz tak często przykazywał, tak iż wiele znacznych obietnic o wysłuchaniu modlitwy naszej uczynił, między którymi nie poslednia jest u Izajasza Proroka S. r. 65, 24. Pierwój, niż zawołają, Ja się ozwę: Jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham. A u S. Łuk. 11, 9. 10.: Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie, kołajcie, a będzie wam otwo-

rzono. Każdy bowiem, kto prosi bierze, a kto szuka, znajdzie, a temu, co szuka, będzie otworzono. Którzy słowy nas Pan i naucza, i cieszy, iż żadna modlitwa wierna nie będzie daremna, ani się próżno nie wróci. Tego nas swoim własnym przykładem uczył, kiedy często całe noce trawił na modlitwie, nie dla siebie, ale dla nas. Albowiem wszystkie jego słowa i uczynki są naszym lekarstwem, i stali się nam ku woli i ku zbawieniu. On jest całe nasze wszystkie swoję modlitwą, i słowy i uczynkami. A dla wielkiego pożytku, który z modlitwy mamy, mówi Paweł *1. Tess. 5, 26.* Zarwsze się radujcie, bez przestanku się módlcie, za wszystko dziękujcie. Albowiem tać jest wola Boża w Chrystusie. Którą wolą Bożą wszyscy mamy sobie wielce ważną.

Augustyn *5. i Insi Dncomle święci* opisują modlitwę imionami bardzo przyjemnemi, i przypównyją ją do drabiny niebieskiej, po której my do nieba wstępujemy, a Aniołowie święci z nami zstępują. Mówią, iż przez modlitwę Boga przysajliwie obkapiamy, iż jest pocatowaniem pokoju, którym dusza wierna, jako oblubienica duchowna swego jego oblubienica niebieskiego, Chrystusa Jezusa, catuje, iż jest dusze wnętrznem odpocznieniem i dnem odpocznienia, przez który dusza mitująca w Bogu odpoczywa: Iż jest duchownym namiotem na górze duchownej Libanie, w której się Salomon niebieski, Pan nasz Chrystus, cieszy i raduje: Iż jest lekarstwem naszych codziennych ułomności, uciśnieniem serc naszych niewiernych, każdodziennem ewiezeniem wszystkich cnót chrześciańskich, początkiem i błogostawieństwem wszystkich uczynków naszych, zwycięstwem wszystkich nieprzyjaciół naszych, mocą słabych, radością smutnych, środkiem, przez który wszystkich cnót chrześciańskich i wszystkich darów dostojnych z góry dostępujemy, a przez które coraz wzbudzone bywają nowe siły, nowa moc, nowe nabożeństwo i wszystko dobre.

Ukazują to przykłady, albowiem przez modlitwę tryumfowali nad nieprzyjaciół swymi wszystkimi Monjesz, Samuel, Dawid, Eliasz, Gzechyasz, Aza, Jozafat, Daniel. Przez modlitwę wskrzęsali umarłe Prorocy i Apostołowie, więźniów wybarwiali, Ducha świętego przyjmowali i udzielali.

Przez modlitwę przychodzimy do towarzysztwa i spółeczności Aniołów świętych, stawamy się podobnymi Aniołom.

tom Bożym i odprawujemy urząd Anielski, przez modlitwę stawamy się uczestnikami mądrości niebieskiej i darów Ducha świętego. Krótko mówiąc: Bóg nie może modlitwie naszej żadnego niebieskiego daru, ba i samego siebie odmówić. Albowiem Pan nasz Jezus Chrystus obowiązał się nam, z Ojcem swoim niebieskim i z Duchem świętym dać, o co go prosić będziemy, nie nie wyjmując, ani sobie wymawiając, jako o tém zaena obietnica słynie, Jan. 16, 23. byleśmy tylko prawy porządek zachowywali, a naprzód o królestwo Boże, a według woli Bożej modlili się.

Alle właśnie, jako wszystkie rzeczy stopnie swoje mają, wschodzą i schodzą, przybywa ich i ubywa, tak i modlitwa swoje ma stopnie. Pierwszy stopień jest, żebyś nade wszystkie rzeczy Panu Bogu grzechy swoje z serca w żalu albo skruszce odprosił dusilwie. Na tém jednak nie dosyć jest, jako jest pospolitą zwyczaj, żeby każdy rad miał odpuśczenie grzechów, a przecię się polepszyć nie chce, co jest całe opaczny postępek. Dla tego musi i drugi stopień nasładować, abys się żywotem modlił, i o cnoty chrześciańskie Boga prosił, i do serca szepił, inaczej modlitwa twoja jest obłudą i pośmiewiskiem. To jest drugi stopień, modlić się sercem i uszy, i żywotem świętym. Trzeci stopień jest, modlić się samem skutecznem wzdychaniem, jako Anna, 1. Sam. 1, 2. gorącemi łzami, jako Marya Magdalena, których modlitwy były bez słów. Czwarty stopień jest: modlić się z wielką radością i wykrzykaniem serca, jako Panna Marya w swoim Wielbi ducha moja Pana. Piąty stopień, modlić się z wielką gorącą miłością. Takowi zniósłszy i obróciwszy swoje wszystkie żywota i dusze siły w miłość, którą z Bogiem się zjednoczyli, tak a iże od miłości nie innego nie myślą, słyszą, widzą, smakują, czują, jedno Boga we wszystkich rzeczach, Bóg im jest wszystko we wszystkim, te zwyciężyła miłość Boska i wciągnęła w się. Tym się Bóg objawia i nie może im niczego zataić, ani odmówić, jako u Jana E. r. 14, 21. napisano: Kto mię miłuje, temu siebie samego objawię.

Stąd poznać łatwo stopnie modlitwy, ale i są oznaczone słowy Pana naszego Jezusa Chrystusa: Matt. 7, 7. a Łuk. 11, 9. Proście, szukajcie, kłóćcie. Przez modlitwę musisz wprzód dostać wszystkich tych darów, które do nowego duchownego żywota i do prawdziwego Chrześciań-

stwa należą, bez których żaden prawdziwie modlić się nie może. Więc jeżeli nie przestaniesz szukać ze łzami, tedy w skutkach zbawiennym umęczenia Chrystusowego znajdziesz skarby dobra niebieskiego, wieczny i nieskończony. Będziesz dalek i wielką radością i miłością gorącą kochał, tedy Miłośnik twój otworzy drzwi bogactwa swego niebieskiego i rzecze: Chodź sam, a patrz. Nie myśl jednak, iż te stopnie w tobie i w mocy twojej zależą, ale to są bezere dary Boże, które sobie u niego uprosić musisz, o czym świadczą pierwsze trzy prośby Modlitwy Pańskiej, w których też i te stopnie są naznaczone. Albowiem imienia Bożego święcenie dzieje się wiarą świętą i żywotem czystym. Królestwo Boże jest sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Ś. Wola Boża jest sama miłość.

Ku temu końcowi wystawiłem te modlitewki, żebyś przed wszystkimi rzeczami grzechy twoje poznał i do Boga o odpuszczenie prosił, abyś cnoty Chrześcijańskie sobie u Boga uprosił przez modlitewki o cnoty, abyś śliczny obraz Boży w tobie był wystawiony, a obraz sataniski zburzony, bo bez tego odnowionego obrazu Bożego nie będziesz prawdziwym Bogomodłcą.

A chociaż wprowadziła najlepsza Księżeczka Modlitew jest wierna i oświecona dusza, albowiem prawdziwa modlitwa stąd jako z źródła wychodzi, wszakże jednak to duchowne źródło serdeczne musi być przez słowo Boże otworzone, poruszone, na widok wywiedzione, a przed wszystkimi rzeczami obraz Boży odnowiony w sprawiedliwości i w świętobliwości. Co się dzieje, kiedy Boga o wiarę i owoce wiary, cnoty Chrześcijańskie prosimy i wzywamy. Albowiem niech nikt nie pomyśli, żeby która prawdziwa cnota Chrześcijańska do serca jego bez modlitwy przynieść i wstąpić miała. Wszystko, co do odnowienia wyobrażenia Bożego należy, musi być od Boga uproszonym, jako dobro niebieskie, jako z ostatniego rozdziału moich pierwszych Ksiąg, i z dwudziestego a czwartego rozdziału wtórych Ksiąg, o prawdziwym Chrześcijaństwie, zrozumieć może każdy. Bo dla tego nam Pan nasz miły rozkazał, żebyśmy szukali straconego skarbu wyobrażenia i królestwa Bożego, a dla tego sporządził modlitwę.

Idzie zatem, że Boga i z nim dobrego wszystkiego bez modlitwy znaleźć nie możemy. Bo: 1) Bóg sam chce się nam udzielić, wszakże nie bez modlitwy. Chce

po nas chwaly wyzywania, dla tego modlitwę nakazał i wysłuchanie obiecał. On sam nas pędzi do modlitwy, żebyśmy wiele dobrego od niego odnieść mogli, tak jest dobrociliwy. Bo chociaż w Chrystusie wszystkie dobra duchowne, które w Adamie zgubione były, z siebie przywrócone są, wszakże nikt ich nie może dostąpić, chyba się modli. 2) Ten wzgardza rozkazaniem Bożem, który się nie modli, i wielkiego się dopuszcza grzechu przeciw pierwszemu i drugiemu przykazaniu Bożemu. 3) Wzgardza drogą obietnicą Bożą i przysięgą Bożą, w którą Bóg przysięga wysłuchać modlitwę naszą. 4) Kto się pilnie nie modli, w tym nawet gasnie wiara i wszystkie nabożeństwo. 5) Kto modlitwę wzgardza, od tego odstępować Duch Święty i dary jego, oraz i Pan nasz Jezus Chrystus, i wpada w bezbożny i w bezpieczny żywot. 6) Poddaje się pod moc chytrości satana przekłerego. 7) Jest we wszystkich rzeczach swoich niebezpieśliwy. 8) I sam się osądza być niegodnym rozmowy przyjaźliwej z Bogiem.

Wydziwiasz się dobrze w nabyciu cnoty Chrześcijańskiej, tedy się zacznij modlić z płaczem i ze łzami, do której należą modlitwy krzyża i pociech, z dziękczynieniem za miłość Chrystusową. Potem następują modlitewki wesole, skład na ostatek takowa czysta i gorąca miłość urosnie i wynidzie, która tak zakolące, że Bóg nieczego nie odmówi. Weźmij sobie na przykład Dawida miłego, o jak ten prosi o cnotę Chrześcijańską i o oświecenie Boże w Psalmie 119. O jak płacze w Psalmach pokutnych, o jak się raduje, o jak wykrzykiwa, o jak się bardzo raduje, o jak wesota, jak ognista, jak gorąca stawa się miłość jego, tak iże w niezem, ani na niebie, ani na ziemi, oprócz Boga nie ma upodobania! Patrz na twego Pana Jezusa Chrystusa, jak pilnie i usilnie się często po całej nocy modlił, jako płakał a ze łzami się osiarował, Matt. 11. O jako modlitwę miłości uczynił u S. Jana, r. 17.

Do tego chciałem w tych książeczkach być powodem, rozdzieliwszy je na pięć Części:

Pierwsza zamyka w sobie modlitwy o cnoty, według dziesięciorga Bożego Przykazania: Też zaprawdę, byłeś jeno trochę około nich pracował, nagrodzą, i stanąc za pracę, sama bowiem cnota jest sobie najlepszą zapłatą. Druga Część zamyka w sobie modlitewki dziękczy-

nienia za dobrodzienstwa Boże, te cię wyżén poprowadzą i przywiodą cię do większén znajomości Bożén, i zapalą w tobie miłość Bożą.

Trzecia Część zamyka w sobie modlitwy o krzyżu i pociechach i otworza też źródła też.

Czwarta, modlitewki urzędowe.

Piąta, modlitewki chwały i radości. A kiedy te sfoły przebieżesz, poczujesz w sobie królestwo Boże, które jest sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu świętym. Albowiem tak skarbu twego w roli i perły kosztowney szukać musisz.

A żebyś i w Niedzielę twoje nabożne ćwiczenie miał, rozdzieliłem w osobliwym Rejestrze te modlitewki na każde niedziele, i każdego Święta ewangelie osobliwe, ponieważ przedniysze nauki główne Religii naszén Chrześcijańskién i główne powieści Wisma S. w tych modlitewkach są zawarte, do czego i trzeci Rejestr, według abecadła spisany, służyć może.

Przycém cię mile upominam, żebyś żadnéy z tych modlitewek nie miał za daremną i niepotrzebną, a snadź abyś nie pomyślił: Cóż dopiero potrzeba modlić się o miłość, wżdy będę mógł miłować, albo o bezodroblność Chrześcijańską, albo o mierność, wżdy się sam będę mógł doświadczając: Albo przeciw łakomstwu, gniewowi, przeciwko nienawiści i przeciw inšym tym podobnym rzeczom, czemużbym się miał o te rzeczy, albo przeciw tym rzeczom modlić? Ach, Chrześcianinie nabożny! wszystkie te rzeczy mogą cię w jednéy godzinie o ciało i o duszę przywieść, jeśli im bardzo sprzyjać będziesz, a nie będziesz ich przez łaskę Bożą tłumił. O jak nie jednego człowieka geba jego własna przywodzi do wielkiego nieszczęścia! O jak wiele ich upada przez pijanstwo! O jak presto może kto przez łakomstwo i nieluzność na się przyciągnąć przeklestwo i gniew Boży! Nierzekaj jako częstokroć gniew niezmierny i pomsty chciwość wielki wznieca ogień! Będzieśli jednak te modlitwy w cichości ducha miał na baczeniu, tedy będą lekarstwem przeciw wielom ciężkim przyszłym upadkom, a modlitwa twoja nie będzie bez pożytku i skutku wtenczas, kiedy będzie potrzeba, i kiedy z nienaszcza tego albo owego nieszczęścia, choć niewiadomie najbliższy będziesz, albo się go najmniey spodziewasz. Bo myślniwcie piekielny na każdy czas nastawił siłki swoich, dla tego opatrz się dobrze przez modlitwę, która czasu prawego skuteczna będzie.

Choćby też kto rzekł, iż te modlitwy przydadzą się, a zwłaszcza, iż Pan nasz miły przykazał: Matt. 6. 7. *Uważajcie się nie bądźcie wielomówni, jako poganie, albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomowności wysłuchani będą;* a przeto też Pan modlitwę, której nas sam nauczył, krótko ogarnął. Na to odpowiadam, iż Pan niepotrzebna obłudną wielomownością, która gruntu żadnego w sobie Bożem nie ma, ale z fałszywej postawnej obłudy serca pochodzi, odrzucił, ale nie słowa, które z serdecznej pobożności i z Ducha świętego płyną. Bo takowe słowa wzbudzają serca nasze, dźwigają myśli nasze do Boga, zapalają gorliwość w modlitwie, umocniają wiarę i nadzieję, i są tym pożyteczne, którzy na modlitwie chcą wytrwać, prosząc, szukając, koląc, którzy też chcą przebieżać stopnie modlitwy, i otrzymać, co modlitwy ze łzami w miłości i radości uczynione, w sobie zamyszkają. Powtóre, uważajcie Psalm Davidowy, między temi są też długie modlitwy, ale nie bez przyczyny. Uważaj modlitwę moją żefową, 2. Mojsz. 15. 5. Mojsz. 32. Izai 26. 64. Dan. 9. Abak. 4. ba i też modlitwę samego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Jan. 17. To też są długie a bardzo poeńskie modlitwy, pełne mądrości Bożej i nabożności gorącej. A naostatek wolno każdemu według nabożeństwa swego, z jedney modlitwy dwie albo trzy uczynić, ponieważ w pewnych punktach zamknięte są.

Naostatek wszystkich o to proszę, żeby nikt nie zaniedbywał modlić się dla niegodności swojej, ale się niech nawróci z serca ku Bogu, i niech się modli dusznie, nie lekając się. Bóg nie ma względu na osoby, wszystkim się modlić rozkazał i wszystkim wysłuchać obiecał, wszystkim ludziom wolę swoje łaskawą dosyć dobrze oznajmił, iż chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli, 1. Tym. 2. Bóg nasz wszystkim czyni sposobnymi do modlitwy przez rozkazanie swoje i drogą obietnicę, i obiecał, że chce dać modlitwie naszej skutek, pomoc, siłę i zwycięstwo, czego ja wszystkim prawdziwym Bogomoddcom, którzy Ducha w duchu i w prawdzie wzywają, przy łasce Bożej, Duchu Świętym i skutku, aż i wypełnieniu modlitwy ich z gruntu serca życzę, aby im Bóg dał prośbę ich, o którą go proszą, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

O pożytku i mocy modlitwy obacz z pilnością rozdz. 20. i 34. aż do 40. Księg moich 2. o Prawdziwym Chrześcijaństwie.

W Imię Jezusa ukrzyżowanego!

Pierwsza część téy Księgi Modlitew,

zamyla w sobie

MODLITWY O CNOTY

według

Dziesięciorga Bożego Przykazania.

Z pierwszego Przykazania.

1) O prawdziwą znajomość Bożą.

Wieczny, prawdziwy, sprawiedliwy, żywy, święty Boże i Dycze, starze tobie i wyznawam duchem strapiionym i unizonym, wielką wrodzoną ślepotę i ciemność serca mojego, że cię z przyrodzenia należycie poznać nie mogę, i do znajomości twéy Boskości, lubo na nię żywot wieczny zawisnął, dla wrodzonego śalenstwa i nieumiejętności, żadney chęci ani woli nie mam. Opuść mi, o miłosierny Dycze! to skodliwe głupstwo moje, a nie przycezytaj mi go ku potępieniu. Odwróć odemnie ciężką onę kaziń, gdy przez Proroka Izajasa biada wołaś nad tymi wshystkimi, którzy cię nie znają, mówiąc: Śna wót gospodarza swego i osiek żłob Pana swego; ale Izrael mię nie zna: Lud mój nie rozumiewa. Biada narodowi grzesznemu, ludowi obciążonemu nieprawością, nastieniu złośliwych! Kaczeń oświeć mię słowem i duchem twoim świętym, abym to mógł w prawdziwem wierze poznać i zrozumieć, że ty według Istności twojey, we trzech osobach, jako jedyny prawdziwy Bóg, masz być wzywany, a iże ty będąc Dycem przedwiecznym, a pierwszą osobą Trójcy świętley, przed wshystkimi wielki jednorodzonego Syna twego, z Boskości twojey spłodziłeś Istności i onegoś nam za Zbawiciela darował. O dajże mi to, łaskawy Dycze! abym wszechmocność twoję poznawał, miłosierdzie twoje sławił, sprawiedliwości twojey się bał, prawdzie twojey wierzył, mądrość twoję wystawiał. Niechayże wszechmocność twoja będzie obroną moją, miłosierdzie twoje pociechą moją, sprawiedliwość twoja siłą moją, prawda twoja zastłoną moją, tarczą i zmycięstwem, mądrość twoja rzędem moim, miłość twoja uciechą moją, łaska twoja światłem i żywotem moim, część i chwata twoja zacnością i sławą moją. Daj mi, abym najmilszego Syna twego, Jezusa Chrystusa, poznał, być wiecznym i wszechmocnym Bogiem, równey Boskości z tobą Istności, a iże w przyjętém na się człowieczeństwie swoim, jest drugą osobą Trójcy świętley, i że jest Panem i Bogiem moim, jasnością chwaty twojey, i wyobrażeniem Istności twojey, światło z światła, prawdziwy Bóg z Boga prawdziwego, przez któregoś wshystko stworzył, który jest żywotem i światłem ludzi, któregoś nam cale darował, że wshystkiem tém, czém jest, Bóg i człowiek, że wshy-

sftkami jego dobrodziejstw i wlecznemi dobrami: który się przez swoje wcielenie stał bratem, przez cuda swoje lekarzem moim, przez mekę i śmierć swoje zbawicielem moim, przez zmartwychwstanie zwycięstwem i sprawiedliwością moją, przez wniebowstąpienie swoje nadzieją moją, przez uwielbienie swoje czcią i chwałą moją, przez Ducha swego świętego pomazaniem mojem, przez przyście swoje na sąd zbawieniem mojem. O mój święty Panie Jezu! Tyś jest droga, prawda i żywot: Raczże i mnie być drogą, po którejbym chodził, bądź prawdą, którą mam wierzyć, bądź mi żywotem, któryby mię zachował i zbawił. Daj mi też, o dobrośliwy a łaskawy Dycze, abym poznał Ducha twego świętego, że jest trzecią osobą Trójcy świętej, z tobą i z Synem twoim miłym wieczny, prawdziwy, istotny Bóg, od ciebie i Syna twego miłego pochodzący, i posłany w serca wierzących, aby je oświecił, poświęcił, cieszył i we wszelką prawdę wprowadził. D niechajże ten Duch święty będzie światłością moją, przeciwko wszelkiej ciemności i błędom, pociechą moją we wszelkim smętku, poświęceniem mojem przeciwko wszelkiej nieczystości, wieczną moją prawdą przeciwko wszelkiemu kłamstwu satana i kacerzów wszystkich. A iż Duchem jest odrodzenia, niechże mnie odnawia i poświęca na łaski Boży, aby Trójca święta do mnie przyšla i mieszkanie sobie we mnie ulubiła, abym przez Ducha twego stać się mógł nowem stworzeniem, żeby drogą mój Zbawiciel we mnie mieszkał, a członki moje aby były członkami Jezusa Chrystusa. Daj mi to, o Boże mój! abym cię samego, według świętej woli twojej mógł poznać, abym miłość swoją, o Boże Dycze! w sercu mojem poczuwał, ludzkość i dobroć Pana mojego Jezusa Chrystusa w sobie baczyl, abym skutki wcielenia się jego, i zmartwychwstania, i wniebowstąpienia jego, zawsze zachowywał, Ducha twego świętego pociechę, pokój i radość w sumieniu mojem poczuwał, i żebym tak ten smak i schar zbawienia mojego i narywsił dobro moje zawsze przy sobie miał i w sobie nosił. Ta twoja znajomość, o Boże! jest żywot wieczny: Ciebie znać jest doskonała sprawiedliwość, a moc i siłę twoję widzieć, grunt jest żywota wiecznego. Przez tę znajomość usprawiedliwieni i zbawieni bywamy. Przez tę znajomość samego siebie nam udzielasz ze wszystkichi dobrami twojemi, przez to serce nasze Bogiem samym napełnione bywa: przez tę znajomość odpędzony bywa satan z ciemnością, kłamstwem i chytrością swoją, królestwo jego zburzone, potęga jego złamana, pałac i zbroja jego objęta bywa. Przez tę znajomość człowiek w całym życiu swoim, ku chwale Bożej, pożytkowi bliźniego, i własnemu zbawieniu swemu rządzony bywa i sprawowany. Gdzie tej znajomości niema, tam satan napełnia serca wszelką ciemnością, błędami, ślepotą, nieczystością, a człowiek staje się niesławny, i obelżeniem Bożym, nieczystym naczyniem gniewu Bożego i wiecznego potępienia. Czego mi, o Boże Dycze, przez świętą znajomość swoją, łaskawie racz uchować, na wieki wieczne, w Jezusie Chrystusie, Synu twoim a Panu naszym, Amen!

2) O prawdziwą bojaźń Bożą.

Święty, miłosierny, łaskawy i miły Dycze, starze i wyznawam tobie z żalem i wzdychaniem serca mojego, że jadawitą zarazą przyrodzonego grzechu tak zepsowany, a że żadney z przyrodzenia bojaźni Bożej niemaś w oczach moich, tak, i że cię dla mojego wielce zepsowanego przyrodzenia złego, ani się bać, ani miłować, ani czcić nie mogę: anim, żal się tego Boże! nie daś się twojey bojaźni Bożej zawŕe rządzić, ale myśli moje były z więŕŕey części bez bojaźni Bożej i cale marne, jako też słowa moje i uczynki. Ach! jak częstoż zapominałem i zarzucałem słowo i przykazania twoje, i nie drżałem na słowo twoje? Jak częstoż był pożądlivościom ŕwiata i ciała mojego więcey poslušny, niż słowu i przykazaniu twojemu? Ach! odpuŕŕże mi, miły Dycze, tę beŕpiecznoŕŕ i wzgardę twoich przykazań i groźb, i oddał ode mnie to karanie ciężkie, którem groziŕŕ wszystkim, którzy się ciebie nie boją, i że je odrzucić chceŕŕ, poniewaŕŕ słowo twoje odrzucają. A poniewaŕŕ bojaźń Boża naypiękniejszą jest mądrością, w której się człowiek Bogu podobna, stad cię proŕŕę serdecznie, raczej naprzód przyrodzoną beŕpiecznoŕŕ i odwaŕŕnoŕŕ, jak też i wzgardę twoich przykazań i groźb Boŕŕŕich, w sercu mojem zaduŕŕić i z niego wygładzić, a z przeciwney strony przez Ducha twojego świętego, poniewaŕŕ jest Duchem bojaźni pańŕŕŕey, we mnie dziecinną bojaźń wzbudzić, abym się zawŕe i na kaŕŕdem miejscu, we wszystkich myŕŕłach moich, słowiech i uczynkach, twego gniewu i nielaŕŕŕi bać uczył. Abym też za kaŕŕdy grzech ustawicznie prawdziwie ŕalował w sercu mojem, a iŕŕeby mi więcey tego ŕal było i bolalo mię, iŕŕem ciebie obraził, niż tego, iŕŕe bywam karany. O nroy Boże i Panie! daj mi uznać, iŕŕem cię nieŕŕuŕŕnie obraził, a że ja ŕŕuŕŕnie karany bywam. Dla tego uŕŕycz mi łaski twojey, abym wszystkie grzechy miał w nienawiŕŕci, jako sprawy ŕataniŕŕŕe, abym się też we wszystkich krewkoŕŕciach i ułomnoŕŕciach, w krzyŕŕu i w pokuŕŕeniu cieŕŕyć mógł z twojey oycowŕŕŕey łaski i miłosierdzia, a ciebie się nie jako nieprzyjaciela, ale jako Dycę swojego bać i miłował. Zachoway też duŕŕę moję i wewnętrznego człowieka, przez twoje bojaźń Bożą, abym o niczym przeciw woli twojey świętey nie myŕŕł, mówił i czynił, ale jako przed twymi świętymi oczami i oblicznoŕŕcią wszystko myŕŕł, mówił i czynił. Aby też moje wewnętrzne oko jedynie do ciebie było ŕierowane i obrócone, tak, abym wszystkie słowa moje i uczynki w bojaźni twojey naprzód dobrze uwaŕŕał, a we wszystkich sprawach twojey Boŕŕŕŕey mądroŕŕci, wŕŕechnoŕŕci i wspomóŕŕenia naprzód uniŕŕenie szukał, abym się żadney doczesney rzeczy, chwale, roŕŕoŕŕy cielesney radoŕŕci, ŕwieckiey pocieŕŕe, roŕŕoŕŕy, albo bojaźni ludzkiey, od twojey Boŕŕŕŕey bojaźni nie dał odwieŕŕć, ale abym zawŕe wspominał na twoje łaskawę obietnicę, żeŕŕ tym, którzy się ciebie boją, wybawienie, zmiłowanie, błogosławienieŕŕwo, łaskę, pomoc, mądroŕŕ, zachowanie, zbawienie i pocieŕŕę obiecać raczył, a iŕŕeby też twoją bojaźń Bożą, łaska i miłosierdzie zawŕe w całym ŕywocie moim uną

rzadzić, mię prowadzić i wodzić mogła przez Jezusa Chrystusa, Syna twójego miłego, Pana naszego, Amen!

3) O wiarę zbawienną.

Wszystomocny, łaskawy, prawdziwy i wierny Boże, skarże i wyznawam tobie pokornie, że serce moje z przyrodzenia niedowiarstwem i wątpliwością całe zarżone i zepsowane jest, tak, że m twojogo prawdziwego słowa do serca prawie nie przyjmował, anim się całe i serdecznie na nie nie spuszczał. Ach! odpuśćże mi, miły Dycze, to wielkie niedowiarstwo, i oddal odemnie to karamie, kiedy groziß przekleństwem tym wszystkim, którzy w ludziach i w doczesnych rzeczach ufają. A ponieważ bez wiary niemożna Bogu się podobać, przetoż cię proszę serdecznie, oczyść serce moje przez wiarę od wszystkiego pomątpiewania, zabobonów, bałwochwalstwa i nieczemnej ufności w doczesnych dobrach i chwale, ludzkiej przyjaźni i pomocy, na czym przekleństwo zawisnęło. A zapal w sercu mojem świecę prawdziwej wiary, przez którąbym mógł ciebie samego Boga prawdziwego prawie poznać, jakoś się w słowie swojem objawił, i temu twojemu słowu objawionemu z serca wierzyć, twoje obietnice o łasce twojej i o odpuszczeniu grzechów, przez Syna twójego miłego mnie nabytemu, w mocnej ufności przynajć mógł, sumieniem mojem w nim odpoczywać, przystęp do ciebie z radością mieć i ciebie z całego serca wzywać. Day, abym się tych trzech wiary słupów mocno trzymał, twojej wiecznej prawdy, twójego serdecznego ojcowskiego miłosierdzia i twojej niezmiernej wszechmocności, na nie się mocno spuszcżając. Proszę cię też, miły Dycze, abys mi codziennie wiary mojej przyumażal i znacinal, a słabość jęj z łaski mi przebaczył, nalamanęj trzcinę nie dołamał, a lnu furzającego się nie dogasł, ale małemu ziarnu gorczyznuemu i nasieniu Bożemu we mnie rość dał w drzewo płodne, któreby wiele owoców sprawiedliwości przynosiło, ku czci i chwale imienia twójego, abym nie był znaleziony próżnem i nieplodnem drzewem, które jest przeklećte i sżnie wieczne, a do ognia piekielnego wrzucone bywa. O Panie Jezu Chryste, tyś jest droga, prawda i żywot. Droga, twoją nauką i żywotem świętobliwym: Prawda, w twoich wiecznych obietnicach: Żywot, w twojej świętej zaśludze. Proszę cię, o wieczna Drogo! nie day mi od siebie błądzić: Wieczna Prawdo! nie day mi osukać kacerstwom, ani mi day o twoich obietnicach wątpić: Wieczny żywocie! nie day mi w żadnej śmiertelnej i przemijającej rzeczy odpoczywać, albo żywota szukać. Najpiękniejszy oblubienicze duszy mojej, posłub się ze mną w wierze: Zaczny gościu, mieszkał we mnie przez wiarę, wzdycies ty całe moim przez wiarę, że wszystkim twojemi dobrodzystwami. O Boże, Duchu święty, łącz mnie znou z Bogiem, Dycem moim niebieśkim, przez wiarę, nawróć mię zaś do niego, wsadź i wszczep mię zaś przez wiarę w żywą macicę mojego Pana Jezusa Chrystusa, abym od niego samego wziął i czerpał mojego, i owsem, jego żywota, siłę i moc, wszystkie sprawiedliwość moję, żywot i zbawienie, aby też wiara moja

nie była martwą wiarą, ale przez miłość skuteczną i owoc przynoszącą wszelakich dobrych uczynków. Odnów we mnie obraz Boży, przez sprawliłość wiary i przez świętobliwość żywota mojego, uczyni mię przez wiarę nowem stworzeniem: Day, abym w wierze zarósł tobie mojemu miłemu Bogu, przyjemną ofiarę przynosił, jako Abel: Do nieba był przyjęty przez wiarę, jako Enoch: Prawdziwym członkiem kościoła był, a w tę archę wiarą wchodził, jako Noe: Świat balwochwalstwem bawiący się opuścił, i oyczynny niebieskiej wiarą szukał, jako Abraham: Wiara błogosławieństwem dostąpił, jako Jakub: Wiara w ziemi obietnicy niebieskiej oyczynny odpoczywał, jako Jozef: Wiara rzeczy sobie obrat, że rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli do częstą mieć z grzechu rozkosz, i za większe pośladał bogactwo nad skarby Egipskie urganianie Chrystusowe, jako Mojżesz: Wiara się przez żadną ludzką bojaźń, tyranstwo i moc od ciebie odłączyć nie bał, jako Daniel: Wiara strygą manę jadł i pił wodę żywota z opoki zbawienia, a przez morze tęskliwości tego świata przeszedł, jako Izrael: Wiara mury obalił Jerzycha, to jest królestwo szatańskiego, abym obalił, jako Jozua: Wiara piekielnego lwa paszczę zawiązał, i płomień ognia piekielnego zagaślił, jako Daniel: A nawet wiarą chwale Bożą widział, i koniec wiary; zbawienie wieczne otrzymał przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

Przeciw słabości w wierze, czytaj rozdz. 51. Kł. 2. o Prawdy. Chrześc.

4) O serdeczną i gorącą miłość.

Boże pełen miłości! ludzki, łaskawy Dycze, źródło i studnio wszelkiej miłości, ludzkości, dobrośliwości, łaski i miłosierdzia: Skarżę tobie i wyznawam z boleścią, że miłość twoją, którąbym cię był miał nade wszystko miłować, przez grzechy przynudzony w sercu mojem wszystko tak cała wygasła i zniknęła, żem z przyrodzenia bardziej skłonny do miłowania samego siebie i do miłości rzeczy stworzonych, niżeli ku tobie, mojemu miłemu Bogu i Dycu, tak, żem ciebie, Dycę mego najmiłszego, i Zbawiciela mego, Jezusa Chrystusa, i Ducha świętego, prawdziwego mego Pocięyciela, nigdy należycie i nade wszystko nie miłował, luboś ty sam jest onem najwyższym i wiecznym dobrem, które nade wszystko ma być miłowane. Ach! odpuszcze mi te moje ciężkie grzechy i głupstwo wielkie, a odwróć odemnie Łażń srogą, o której napisano: Kto Pana Jezusa nie miłuje, niech będzie przekleństwem! Wykorzeń ze mnie wszelką nieporządną miłość, miłość świata i stworzenia, chciwość własnej sławy, także i pożądliwość ciała, pożądliwość oczu, i pychę żywota co serce ludzkie od ciebie odrywa. A zapal znowu we mnie, przez Ducha twego świętego, czysty i niepokalany płomień miłości twojej, abym cię, o Boże! jedynie dla ciebie samego, jako najwyższe dobro, jako wieczną miłość, jako najmiłosiwszą ludzkość, jako najłaskawszą wdzięczność, jako niezmierną dobroć, jako istotną świętobliwość, jako szczerą prawdę,

jako sprawiedliwość i mądrość, a tak słowem mówiąc: Jako wszystko dobro i wieczne źródło wszystkiego dobrego, serdecznie kochał, bez wszelkiego względu na jakąkolwiek nagrodę, ani własny pożytek, ani też nagrodę, ale jedynie dla ciebie samego. Niechaj ci też serce, rozum i wolę moją poddamam, przykładam twoich z ochotą przestrzegam, i wolę twoją chętnie spełnię; boć w tym zależy prawdziwa miłość przeciw tobie. O Panie Jezu! czysta miłość serca twego czystego niech zapali we mnie ozięble serce moje: Ona przyjemna miłość niezmazanej duszy twojej, niech duszę moję oświeci: Miłość umysłu zacnego twego niechże napelni zmysły i umysł mój: Miłość Boskiego ramienia twego niech umacnia siły ciała i duszę w miłości twojej, abym i ja także dla miłości twojej wszystko, co się tobie nie podoba, opuścił; a zaś wszystko czynił i cierpiał dla miłości twojej, cokolwiek się tobie lubi, i w niej abym wytrwał aż do końca. Gdyż cię tak kochać, jest najwyżniejszą mądrość, a któkolwiek ja widzi, kocha ją, gdyż widzi, jak cudowne sprawy czyni. Niech mię też miłość twoja do ciebie pociąga, z tobą jednoczy, i z tobą, Panem moim, w jednegoż Ducha, jednoż ciała i duszę wiąże, abym zawsze na cię pamiętał, o tobie mówił, ciębie kochał i pragnął, i w miłości twojej był nasycony, w tobie zostawał, a ty we mnie. Żebym też przez tę miłość wszystkie ludzkie w tobie i dla ciebie, jako samego siebie miłował, żebym z litującej się miłości i nieprzyjaciółom moim odpuścił, one miłował, za nimi się modlił, dobrze im czynił, i dobrocią je przezwyciężał. A to wszystko dla tej tak wielkiej miłości Ducha mego najmiłszego w niebieszech, nadenmą się litującego, dla doskonałej miłości Boga Syna, Zbawiciela mego i dla gorliwej a gorącej miłości Boga Ducha świętego, jedynego i prawdziwego Pocięhyciela mego, Amen!

(O zacnej enocie miłości i jej mocy, szczerości i czystości, czytaw rozdz. 24. Ks. 2. o Prawdziwym Chrześcijaństwie.

5) O prawdziwą i stateczną nadzieję.

Boże, wieczna prawdo, który zachowujesz przymierze na wieki, żaden człowiek zawstydzony nie będzie, co w tobie ufa: Starze i wyznamam tobie, iż zepsowane ciała i krew moja wiele zawisnęły w rzeczach doczesnych, zawsze się po cielesnych i świeckich pociech oglądając, zapominają często obietnice wieczności i zmiłowania twego. Ach! odpuść mi te ciężkie grzechy, a oddal to wielkie karamie odemnie, którym groził tym, którzy ufność swoją w doczesnych rzeczach pokładają, iż pociechy przysłyły nie obaczą. Zglądź we mnie fałszywą i zdradliwą nadzieję, która jako dym i szron rzadki ginie: Uwolnij mię od wszystkiego próżnego i nieużytecznego starania: Daj mi z serca wierzyć, i że się o mnie starasz, i nadenmą czuwasz: Niech serca mego ufność i nadzieja do ciebie zawsze będzie obrócona, abym twojemu wdzięcznemu i skodkiemu skutkowi łaski i dobrośliwości twojej w sobie nie prześladzał, a serca mego w ciebie

wstęp i pokorę nie był spustoszony; albowiem wszystka nadzieja i pragnienie, które się w tobie nie znajduje, musi w wiecznym niepokoju zostawać. Niech ufność moja w każdej przeciwności jedynie w tobie, jako kotew w stałym gruncie uwiąznie i pomocy twojej bez wątpienia oczekiwam. Niech się serce moje doznawa, że miłosierdzie twoje jest niezmierne, dobroć twoja nieskończona, obietnica twoja prawdziwa jest, żeby przez to była w tobie nadzieja moja utwierdzona, któraby nie ustępowała, modlitwa moja upewniona, i że jest wysłuchana, nadzieja moja zapiecztowana, żem w twojej obronie i zasłonie obroniony i jako w obronnym zamku bezpiecznie. Grunt nadziei mojej, o Dycze! jest błogosławione wcielenie Syna twego miłego i święta droga jego zaśluga, zmartwychwstanie, i do nieba wstąpienie, przez któreś nas też ku nadziei żywej odrodził, która mi zapewnie nie da być pohanbionym. Albowiem jużem w Chrystusie zbawiony, jużem z nim zmartwychwstał i do nieba wstąpił, i jestem posadzony na niebieskach. Dla tego już mam w Chrystusie Jezusie, Panu moim, żywot wieczny i oczekiwam tylko objawienia przyszłej chwały. Przeko dajże mi, o Boże! we wszystkich rzeczach, we wszystkich sprawach i zabawach jedynie w tobie ufać, żeś ty miłe jedynie jest wszystko, czego sobie życzy serce moje. Nie daj mi się w utrapieniu, nad omieszkaniem pomocy twojej, zbyt nie smęcić; albowiem im bliżej omieszkawaś, tym zacniej potęm pomagasz. Ale mi ulży krzyża mego, abym nie zesłabiał, a znacniaj mię zawże pociechą twoją, abym z tymi, którzy w Panu ufają, nowych sił nabymał a nie upadł, ale się wiecznie ostał, jako góra Syon, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

(O nadziei, jako i czemu ona nie pohanbia, i jako doświadczona bywa, czytaj rozdz. 50. Ks. 2. o Prawdziwym Chrześcijaństwie.)

6) O prawdziwą pokorę.

O Panie Jezu, serce nappokornieysze! starze tobie, żem z przyrodzenia próżny chwały bardzo chciały, a duch zły serce moje pycha, która wszystkich grzechów jest początkiem, otruk, tak, żem często przez własną sobie przywłaszczoną chwałę, przeciw tobie grzeszył, a nie uważałem, że tobie jedynie wszystka chwała należy, a nie stworzeniu; moim gardziłem bliżnim, w własnych siłach zbyt ufalem i na samego siebie czestokroć spuszczałem się. Ach Panie! który pokornym łaskę dawaś a pyśnym się sprzeciwiaś, nie przyczynaj mi tego grzechu, a oddal odemnie to ciężkie karamie, którym groziś pyśnym, i że je unżyć i rozprosić chcesz, a niech moja wyniosłość przez twoją świętą pokorę wyniszczona i zaplaczona będzie. U naucz mię biedę moją poznać i wielkiego Majestatu Bożego bać się; albowiem cożem, jeno garstka ziemi i popiołu, zginył ścierw, naczynie pełne nieczystości, niedziny robał, grzeszny płód, dziecie gniemu z przyrodzenia: W grzechachem poczęty i narodzony, w trudności i marności żyję, z żalostną postawą umieram, a któż wie gdzie i jako koniec mój będzie? Ach, jestem przepaścią biedy! ślepym w znajomości twojej, nie-

nym w chwale twojej, głuchym do słowa twojego, chromym na drogach twoich, z siebie niczego nie mam, jeno grzechy, śmierć i zatracenie, a co dobrego mam, jest to twoje, a nie moje. Albowiem cóż człowiek ma, czegooby nie był dostał? Dla tego twoja jest jedynie wszystka chwała, a nie moja. Ale często tobie chwałę swoją kradł, a sobie przez pychę przywłaszczał, cudzem się dobrem pyśnił i bucił, jako sługa niewierny i szafarz niesprawiedliwy. Ach, nie pociągaj mnie do rachunku, miły Boże! bo się nie mogę ostać; ale mi użyż, abym z serca pokornym był, w słowach prostym, w uczynkach umiowanym, żebym siebie samego wielce nie ważył, ale w oczach moich marnym był. Wszczęp w serce moje prawdziwą pokorę, abym we wszystkich rzeczach tobie posłusznym był, do czego mnie ty chcesz potrzebować. Day, abym uczynki powołania mojego w prostości serca sprawować mógł, a nie na moją, ale się na twoją moc i wspomnienie oglądał, i w cierpliwości go oczekiwał. Pomóż mi, abym to, coś na mnie włożył, wiernie wykonał, a tego nie szukał, do czego nie jest powołany. Nie day mi w taką ślepotę i głupstwo przyść, żebym chciał wielkich rzeczy z własnych sił dokazywać. Day mi uważać, iżże starb swój w naczyniu glinianém noś: Nie day, aby w sercu mojem powstawała wgarda bliźniego mojego, ani najmarniejszego. Albowiem przez pokorne sprawujesz sprawy swoje na ziemi i rzeczy wielkie, dawaś im łaskę swoją, że twojem są naczyniem błogosławionem. Naucz mnie przez pokorę zachować pokój i jedność, o Boże pokoju! Ucz mnie, o pokorny Jezule twojego naśladować przykładu, któryś się pod Bogą, Anioły i ludzic, i wszystko stworzenie, umiżył i upokorzył, i robakiem nazywał, i jemu się równym począł, ponieważ robak jest najmarniejszym stworzeniem. Ach, niech to słowo w sercu mojem owoc przynosi, któreś powiedział: Uciecie się odemnie, żem cichy i pokornego serca, nie powierchornie, jakoby kstał albo postawę czyniąc, ale z serca. Ach Panie chwały, tyś się upokorzył! a niedźny robak człowieczego serca nadyma się. Ach ty serce pokorne! chroniłeś się chwały wszystkich tego świata, a którzy chcą działkami twóimi być, nie mogą się chwały tego świata nasyć. Kiedy więc umrę chwałę tego świata, abym się za niegoznego wszystkich chwały miał, od nikogo chwały nie żądał, siebie za nic nie miał, samemu sobie się nie podobał, ale sam sobie omierzał, samego siebie strofował, wszystkie uczynki moje za śmierć miał i za hatę pokalaną w oczach twoich. Użyj mi też tej łaski, żebym się ustom pochlebcom oszukać nie dał, ale uważał, iż mi tysiąc kroć więcej niedostawa. Połóż sercu mojemu umiżenie za starb i grunt wszystkich cnot, abym twojej świętej pokory naśladował. Day mi uważać to słowo, coś powiedział: Kto się umiży, jako to dziecko, ten jest największym w królestwie Bożem. Tak też, że który mieszka na wysokości, zniża się, aby wodził, co jest na niebie i na ziemi. Tak też, iż parzyś na tego, który jest straszonego ducha. Nie day mi być obrzydliwością w oczach twoich przez pychę, złodziejem Bożym przez czię pragnienie, naśladowcą i towarzyszem Lucyfery przez pychę. Dbał

obemnie wyniosłe myśli, pyśne postawy, nadetę mowy, a zamknij serce moje w serce twoje pokorne, aby w niem dusza moja swoje mieszkanie i odpoczywania miała na wieki, Amen!

(O mocy zacney cnoty pokory, czytaj r. 21. Kf. 2. o Prądz. Chrześ.)

7) Przeciw pyśe.

Miły Panie Jezusie Chrystusie, o pokorne, proste i niżone serce! jakie ty masz unijone oczy, jakie pokorne postawy, jakie skromne, ciche, pociesne, wdzięczne usta! Ty nie pragniesz chwały, uciekaś przed wszelką okazalnością, cały żywot był samo ubóstwo, wzgarda i boleści. A ja, ach! cóżem jest za nadetę chciwy robak. Pyśne oczy, wyniosłe postawy, nadetę mowy, jest to, po czém ja stoję i w czém się Kocham. Wzgardy cierpieć nie mogę i mam ją za żelżywość wielką, aczem niczego innego nie godzien. Mam się za daleko zacniejszygo i chwalebniejszygo, niż któryby hańbię i wzgardę cierpieć miał. Ach, odpusć mi te moje grzechy i głupstwo! a zdejm ze mnie karanie, owsem, zglądź też wszystkie pyche we mnie, abym się nie stał czartowi podobnym, który zawsze chce się wywyższać, na stolicy Bożey siedzieć i chwalaony być. Tym swoim obrazem nabał mię. Ach mój Boże! nauczcie mię będę moją poznawać, wsak oto, człowiek jest śmierzdzącym sławem półki żyje. Wszak to wszystko jest twoje, a nie moje, co mam. Jestem bogaty, jak pretko mię możesz ubogim uczynić: Jestem miładrym i rozumnym, jak pretko mię głupim i blaznem możesz uczynić, serce rozumne obemnie objąć, a bydłce serce dać, jako Nabuchodonozorowi: Jestemli w wielkiej godności, jak pretko na mię wzgardę wylać możesz: Stojeli teraz, jak pretko upaść mogę: Miałli łaskę i przyjaźń, ach! jak rychlo może obemnie być odwrócona i odjęta, a moi przyjaciele nieprzyjacielami stać się moimi: Jestemli mocnym, jak rychlo zachorzyć się i umrzeć mogę: Jestemli szczęśliwym, jak snadno się szczęście obrócić może: Krótko mówiąc: Nic nie jest trwałego, co mam. Nie mam nic, na cobyh się niewątpliwie spuścić mógł, okrom ciebie samego. Ach, mój Panie i Boże! day, bym serce moje obemnie samego i od wszystkiego doczesnego do ciebie jedynie kierował. Ach, day mi poznać robaka jadowitego, który we mnie mieszka, który mię tak bardzo truje, miłość samego siebie, cześć własną, swą wolę. Ach! serce moje miałoby jedynie ku tobie nakierowane i nawrócone być; ale oto, od ciebie odwrócone jest do mnie samego, do mojej samego siebie miłości, do mojej chwały domowej, do mojego pożytku własnego. Ach, uczynilem sobie ze mnie balwana! Pochlebiam sobie i mojemu ciału zawyż: Pობлаżam sobie samemu, miłuje i czeje samego siebie, toć jest ten w sercu mojem skryty balwan wielki. Ach, mój Boże! wybawże mię od tego: Day mi samego siebie w nienawiści mieć, zaprzec, i wszystkiego tego, czego mam odrzec się, inaczej twoim nie mogę być uczniem. Ach! day, abym stóp pyśnego Lucyfera nie naśladował, inaczej mię do piekła i do zatracenia zaprowadzi. Wspomóż mię, abym naśladował twoich stóp pokornych, który jesteś cichym i z serca pokornym,

abym w tobie duszy mojej znalazł odpocznienie. O ty wąska droga krzyżowa, ubóstwo, wzgardo, uniżoności, hańbo, utrapienie i śmierci, jak mało ludziom jesteś znajoma! Jak mało jest tych, co cię znaydują! Echociaż tą drogą Pan Jezus chodził do chwały swojej, przecie jednak cały świat z przeciwney strony chodzi szeroką drogą bogactwa, roskoszy, chwały, i wpada do piekła. O Boże! zachoway mię i prowadź mię drogą wieczną, Amen!

8) O prawdziwą cierpliwość.

Ach, Panie, Panie Boże, miły Dycze, miłosierny i łaskawy, cierplivy i wielce dobrotliwy i wierny! i o Panie Jezusie Chrystusie, Baranku Boży cierplivy! O Boże Duchu święty, Duchu pociechy i pokoju! szczę i wyznawam tobie serca mojego przyczyną niecierpliwość i nieposłuszeństwo, żem często przeciw woli twojej świętej szemrał i gniewał się. Ach, odpuszcze mi taki ciężki grzech i nieposłuszeństwo, a nie przyczynaj mi go. Oddal karanie odemnie, którem groziś tym, co twojego jarzma nie chcą ponosić; albowiem ci nigdy nie mogą znaleźć odpocznienia duszy swojej. Ale użycz mi łaski twojej, żebym w krzyżu zawsze tobie posłusznym był, a nigdy przeciw tobie nie szemrał, ani się na ciebie nie gniewał; raczej niech uznawam, iż takie moje trudności z Boskiej rady twojej na mnie włożone są, ponieważ mi bez woli twojej jeden włos z głowy spaść nie może, a iżebym tedy ciężym, cierpliwym i wdzięcznym sercem wszystko krzyż i utrapienie z reki opatrności twojej oycowskiej przyjmował, i owszem się za większego karania godnego miał, ponieważ mój krzyż i boleści daleko mnićsze są, niż grzechy moje: I owszem, żeby mi się krzyż nie tylko nie naprzykrzył, ale żebym jeszcze więcej żądał cierpieć, co twoja wola raczej, a co ku chwale twojej i mnie ku dobremu służyć ma. Ach! day mi poznać, żeś z wielkiej miłości na mnie ten krzyż włożył, abys mię poniżył, ciało moje krzyżował, wiary mojej, miłości i nadziei doświadczał się, moje modlitwę, cierpliwość i stałość zachował, żebys mię uczył, cieszył, do królestwa Bożego gotował, w niebie przez krzyż uwielbił, a do chwały swojej zaprowadził. Dla tego użycz mi serca takiego, abym krzyż mój kochał, tobie zań dziękował, z niego się cieszył, a tak się wyobrażeniu mojemu Pana Jezusa podobnym stał. O Panie Jezusie! użycz mi serca takiego, abym zawsze we wszystkim mojem utrapieniu na obraz twój patrać mógł, jakoś z wielką cierpliwością krzyż twój ponosił, jako głowa twoja święta ubita, cierniem uformowana i ciężo podrapana, oblicze twoje zepłwane i naszmiewane, ciało twoje święte ubiczowane, zranione i zabite jest. Ach! w jak wielkiej cierpliwości wola twoją Dycu twojemu niebieskiemu ofiarował. Ach! day, abym i ja zaś też tobie wola moje całe ofiarował, onę się zapark, siebie samego tobie oddał i radował się z tego, iż wola twoja, która zawsze dobra i wszystko dobrze sprawuje, we mnie może się pełnić. Wyżem z serca mojego wszystko niecierpliwość, smutek, tęskliwość, bojaźń i serce małe, abym przez cierpliwość w tobie mocnym się stał ku zwyciężeniu wszy-

stkiego, owsem, abym takie boleści i smutki, według woli twojey i dla ciebie, i przez wolę twoją, w tobie, z tobą i przez cię, cierpliwie ponosił i cierpiał, póki się tobie podoba, abym je miał za mojego Jezusa boleści, a za to go miłował i chwalił teraz i na wieki. Użyj mi Panie Jezusie cierpliwości, wszystko cierpieć, co ty chcesz, użyj mi twojey cichości, abym przeciw tobie nie szemrał, twojey pokory, abym się za godnego wszelkiego karamia miał, łaski twojey, wszystko cierpieć, przez wiarę prawdziwą wszystko moje staranie na ciebie wrzucać, twoim obietnicom prawdziwym dowierzać, dowierności, że ty mię wśród samego krzyża kochaś, nadzieje, że mi pomożesz krzyż mój nosić i ulżyś mi go. Pocięś mię też Duchem twoim świętym, smakiem i widokiem żywota wiecznego, abym się więcej oglądał po wewnętrzney niebieskiej, niż po powierzchowney pocieś. Day, abym się nie bał tych, co ciała zabić mogą, ale dusze zabić nie mogą. Użyj mi, abym wśród smutku i przeciwności, przecię serce spokojne i ciche mógł zachować i łaskawość przeciwko moim nieprzyjaciołom, abym się nie mścił, ani słowy, ani uczynkiem, ani pożądaniami, ani postawami. Użyj mi prawdziwey stałości w wierze, abym aż do końca wytrwał i zbawion był. A ponieważ żadnego Chrześcijanina żywot, czas i powołanie, bez krzyża być nie musi, ani nie może, a ty, o mój Dycze niebieski! dziecięcia swego słabość dobrze znaś, włoż na mnie tyle, ile ponosić mogę, a nie kładź więcej nad to, co znieść mogę, ani mi przedłużaj czasu: Niech mię dobroć twoja, z krzyżem moim i z ciężarem moim dźwiga i nosi. Użyj mi łaski, utrapienie tak długo cierpieć, aż się tobie upodoba, mię wybawić, abym był prawie doświadczony, przepławiony i oczyszczony. Niech mój Pan Jezus ze swoją cicheścią, pokorą i cierpliwością we mnie żyje, abym nie ja, ale on we mnie był, który moim żywotem jest. Day mi też przeciw wszystkim, którzy mię obrazili, ciche serce, miłość polityjną, abym z tobą mówić mógł: Oycze odpusć im! usta ciche i przyjemne, szczerobliwą i pomagającą rękę, abym z tobą i z miłością twoją wiecznie złączony i zjednoczony być mógł, Amen!

(O cierpliwości, czytany rozdz. 44-46. Kł. 2. o Prawdę, Chześcijaństwie.)

Wtore Przykazanie.

1) O palającą gorliwość i o dar modlitwy.

Miłosierny, łaskawy i miłością palający Dycze niebieski! ty sam przykazałeś mi modlić się, Syn twój miły mię tego nauczył, i wielką się przysięgą obowiązał do wysłuchania, i Duch twój święty nie raz mię budzi w sercu do modlitwy: A wiedząc to, że każdy dalek dobry z góry pochodzić musi od Dycza światłości, ponieważ bez modlitwy żadnego prawdziwego, doskonałego i pożytecznego daru dostąpić nie podobna: Wiedząc i to, że na tem opiera się chwala twoja i własna wielka potrzeba moja to wyciąga: Z uwagając, że modlitwa jest ona wdzięczną rozmową z tobą,

w której ty zwykleś odpowładać pociechami i świętymi myślami: A iże żadney pomocy, ani prawdziwey pociechy bez modlitwy do-
 stąpić niepodobna, mam o tém tyle przykładów świętych Bożych
 i samego Zbawiciela mego, Pana Jezusa Chrystusa: A przecię
 jestem srodze leniwy i gnuśny do modlenia się, bardziej się spu-
 szam na pracę i na rozum mój, niż na pomoc i na łaskę twoją.
 Ach, odpuśćże mi takowe bezpieczeństwo, głupstwo i wzgardę
 obietnic twoych Boskich. Oddal odemnie ciężką kają, którą groziś
 wzgardzicielowi łaski twojej, że nimi także chcesz wzgardzić, a iże
 tych, którzy się cudzym Bogiem kwapia, rozmnóż się boleści ich,
 a daj mi Ducha łaski i modlitwy. Niech sobie przypominam i
 rozważam pocieszne obietnice twoje, że, Ktobykolwiek wzywał
 imienia Pańskiego, ma być zbawiony. Pierwey, niż zawo-
 łają, wysłucham ich, a gdy jeszcze mówić będą, odpowiem im.
 Bliżki jest Pan tym, którzy go wzywają. O cokolwiekbyście
 prosili Boga w imieniu mojem, da wam. Któryż jest między
 wami, Któryby dziecięciu swemu dał kamień, gdyby go prosiło
 o chleb? Zapal serce moje serdeczną i palającą gorliwością i pło-
 mieniem łaski twojej: Niech modlitwa moja w rozbrzazach twoych
 wdzięczną wyda wonią, jako ofiara Noego. Dłaz mi się tak,
 jakoś się niekiedy okazał Abrahamowi, w postaci trzech mężów,
 a nie pomijaj slugi swego. Wlogosław mi w modlitwie mojej,
 jako Zaałowi, połaz mi drabinę niebieską, jako Jakubowi, niech
 ręce moje podnoże ku tobie, jako Mojżesz, niech modlitwa moja
 przed tobą brzmi się, jako dzwonki u szaty Aaronowey, i jako
 harfa Dawidowa, wzbudź we mnie pragnienie święte, abym za
 toba tak pragnał, jako jeseń krzyczy do rzeki wód: Dotknij się
 nieczystych warg moich, i oczyść je niebieskim ogniem twoim, jakoś
 uczynił Izajaszowi. Niech przed tobą płacze, jako Jeremiasz, mó-
 wiąc: Oby głowa moja wodą była, a oczy moje były źró-
 dłem łez! Niech chwale twoją w duchu i przez wiarę widzę,
 jako Ezechyel, wysłuchaj mię, jako Daniela, otwórz oczy moje,
 jako słudze Elizeusa. Niech z Piotrem i z wielką grzesnicą gorzko
 płacze, oświeć serce moje, jako łotra na krzyżu. Niech kolana
 serca mego sflaniam, jako Manasses, otwórz serce moje, jako
 Lydyi, abym w modlitwie mojej wszelkich doczesnych zabaw zoba-
 czyć mógł. O Boże, badaczu serc ludzkich! który serc i nerek do-
 świadczaś, wiesz, jako niestateczne są umysły i serca ludzkie, nie-
 statecznięste są nad wodę, która od wiatru unoszona bywa. O!
 utwierdźże gorliwość moją, abym przez rozmaite próżne myśli tam
 i sam nie był uiotany. Ach! ty sam możesz te łodki serca mego
 uspokoić, utwierdzić, i daleko lepiej kierować, niżeli ja sam. Po-
 wstań Panie, zgrom nawalność, i burzliwe morze serca mego,
 abym uciwnął, w tobie odpoczywał, i z tobą zjednoczony zosta-
 wał. Zaprowadź mię na duchowną puszczę, gdziebym nic nie wi-
 dział, ani słyszał, co się na świecie dzieje, niech tylko ciebie same-
 go mam, abys sam ze mną mówił, abym cie miłe pocałował,
 żeby nikt nie widział, a nie był wzgardzony. Odnów serce moje,
 zmysły i umysł mój, zapal we mnie pochodnią twoją, żeby we

mmie śmieciła, a serce moje niech pała i zapala się w miłości twojej i gorliwości: Wyimiy ze mnie serce kamieniste, abym przeczynał Ducha twego płomien, miłość, pociechę i wdzięczne odpo-wiedzi. Ach! weźmij przez odemnie, przez łaskę twoją, wszystko to, co mi w gorliwości i nabożeństwie mojem przeszkadza, bądź świat, bądź żądza ciała mojego, jako gniew, zapaleczliwość, niecierpliwosć, niedowiarstwo, pycha, niepojednanie, niepokutowanie. Niech się Duch twój święty w sercu mojem ożywa, niech wzdycha, wola, modli się, chwali, dziękuje, świadczy, i duchowi mojemu po-swiadcza, że jest dziećciem Bożem. Niech ozieble serce moje niebieskim ogniem swoim zapala, rozgrzewa i mnie zastępuje, przed Bogiem, wzdychaniem niewymownem. Niech Duch twój święty we mnie mieszka, niech ze mnie czyni kościół i świątynię Bogu, a napelnia mię miłością Bożą, światłością, gorliwością, myśla-ni niebieskimi, żywotem, pociechą, siłą, radością i pokojem. Niech Duch twój święty ten kościół serca mojego czyni wdzięczny, na-pelniając go wonnością kadzidła niebieskiego Bożym gorliwością. Spraw to, o Boże a Dycze nasz! abyśmy z Synem twoim miłym, Jezusem Chrystusem, byli zjednoczeni, modlili się w nim, jako w tym, którym jest głową naszą. Niech też, przez Ducha świętego, ze wszystkimi wierzącymi i z całym kościołem, za cały powszechny kościół i w kościele, jako w świątyni twojej, modlimy się, i w imieniu Jezusa Chrystusa wysłuchani bywamy, Amen!

(Czytaj o tym rozdz. 37. i 38. Ks. 2. o Prawdziwym Chrześcijaństwie.)

2) O łaskę Bożą i miłosierdzie, które gruntem jest modlitwy naszej.

O miłosierny, łaskawy, nieskwapliwy i cierpliwy Boże i Dycze! skarżę i wyznawam tobie bledę moją, że mnie moimi wielorakimi grzechami od ciebie, od twojej łaski i miłości sam odwrócił i częstokroć łaską i miłosierdziem twojem gardził i zaniedbywał. Ach! odpuszcze mi ten wielki i ciężki grzech, oddał odemnie karanie, którym groziś, że chcesz zatwardzeniem i ślepotą porażać, a tacy wżgardziciele nie mają nigdy do twojego pokoju wnieść, ani wieczery twojej ukusić. Ach! bądź mi łaskawy, albowiem wyznawam to, że nie cale nie jest bez ciebie, tylko sama ciemność i bład, nie, tylko ściernie śmierzdzący i polarni robaków, nieczyste naczynie, dziecie gniewu i potępienia wiecznego, uznawam i wyznawam to, że, kiedy mnie ty łaską twoją nie oświecaś, wiecznie w ciemności zostaje: Kiedy mnie ty nie uczysz, zostaje niepomianomym we wszystkich rzeczach, kiedy mnie nie prowadzisz, bładzę, kiedy mnie nie oczyszczasz, zostaje na wielki nieczystym i śmierzdzącem naczyniem, kiedy mnie nie ożywiaś Duchem twoim i łaską, zostaje wiecznie w śmierci, kiedy mnie nie zbawiasz, zostaje na wielki potępiomy. Ach! proszę cię i żebrzę o łaskę twoją, która wszystko dobrze naprawia, co we mnie grzech zepsował. Niech łaska twoja we mnie wszystek rząd prowadzi jedynie, a nie zła wola moja, nie moje ciało i krew, nie moje serce złe i słomności, lecz twój Duch i łaska. Twoja łaska niech moją wiarę twierdzi,

miłość wzbudza, nadzieję zachowuje. Niech łaska twoja będzie radością moją, chwałą moją, pociechą moją, żywotem moim. Niech łaska twoja we mnie sprawuje cichość, pokorę, cierpliwść, bojaźń Bożą, nabożeństwo i modlitwę. Łaska twoja czyni i sprawuje wszystko dobre; albowiem jest wszystkiem dobrem. Bez łaski twojej nie mogę, ani żyć nie chcę, ani zbawionym być. Ach! day mi serce, któreby na łasce twojej jedynie spoległo, abym na łasce twojej jedynie dosyć miał, bym też oprócz tego na świecie, ani dobr, ani chwały nie miał; albowiem łaska twoja jest największym i najdroższym skarbem. Twoja łaska niech mię udaruje duchownemi i niebieskiemi dobrami. Twoja łaska niech mię nauczy, niech mię oświeci, niech mi zachowa, niech mi poświęci. Twoja łaska niech mi rozraduje i serca mego światłością niech będzie, rządzącą myślą moich, raycą zamyśłów moich, pociechą w smutkach moich, dowiernością w sumieniu mojem, mistrzynią moją w pożądliwościach moich, pośredniczką skłonności moich, strażą ust moich, opiekunką duszy mojej, piastunką ciała mego, srożową oczu i zmysłów moich. Niech mi łaska twoja we wszystkich sprawach moich oświeca; albowiem cóżem bez łaski twojej? Uchle drzewo bez miążgi, które żadnego owocu dobrego nie rodzi, które jeno na ogień należy. Niech mi zawsze łaska twoja opatruje i zachowuje, abym nie swankował. Niech mi łaska twoja przyimie, gdy do ciebie przychodzę. Niech mi łaska twoja prowadzi, bym z gościnnicą prawego nie zstępował, a niech mi zaś na prawą drogę zaprowadzi, kiedy błądzę. Niech mi łaska twoja zawściąga i rządzi, gdy z niecierpliwości za wiele mówię i czynię. Niech łaska twoja we mnie wiele owoców przynosi. Łaska twoja niech mi zaś dzwiga, gdy upadam. Łaska twoja niech sumienie moje leczy, gdy jest zranione. Łaska twoja niech mnie łaskawie uprzedza, gdy ciebie wzywam. Day mi znaleźć łaskę, gdy oblicza twego szukam. Day, by mi łaska otwierata, kiedy kołaczę. Niech mi łaska twoja prowadzi, gdzie chodzić albo stoje, leże albo siedzę, czuje albo śpię, żyje albo umieram. Niech mi dobroć i miłosierdzie nasładowuje w doczesnym i wiecznym żywocie, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

3) O chrześcijańską wdzięczność.

Ach łaskawy, dobrotliwy, najszczodroblewsiy Boże i Dyeze! O jak wielka jest łaska twoja, jak szczeroblewe serce twoje Dyezowski, jak wielkie są dobrodzienstwa twoje, miłość, dobrotliwość i miłosierdzie przeciwko nam! Starzę i wyznawam tobie, iż serce moje z przyrodzenia tak nierozumne, tak tepe i grube jest, że jeszcze nigdy prawie z serca nie uznał twych dobrodzienstw, stworzenia, opatrności, wykupienia i poświęcenia: Nigdy tobie z serca za nie nie dziękował, twojej chwały tobie należący za nie nie oddawał. Ach, uznawam i wyznawam, że mniejszy jest, niż wszystkie zmitowania twoje, któreś mi od młodości uszczył. Uznawam, że m twoich najmniejszych dobrodzienstw niegodzien, alem owszem winien i godzien gniewu twojego, i niełaski, a prze-

cieś mnie niegodnemu tak wielkie miłosierdzie pokazał, z szczerą łaską i dobrocią. Nie zasłużyłem tego, ani też zasłużyć nie mogę, ani na wieki tego nie będę mógł zasłużyć; albowiem to jest łaska twoja, com zewsząd jest. Miałbyś moc dla mojej niewdzięczności, dary twoje, duchowne i cielesne, zaś odebrać, albowiem są twoje. Ach, odpuść mi tę niewdzięczność wielką, i oddal odemnie to karanie, którym groziś, iż nie wynidzie z domu niewdzięcznego: A daj mi rozumne, wdzięczne serce, abym uznać mógł, żeś źródłem i studnią wszystkich dóbr dobrych, a iżem bez ciebie nic nie jest, jeno martwy niezżywy cień, we wszystkich sprawach moich. Ach! jak serdecznie dziękowali tobie wszyscy Święci twoi, i powiadali: Dobra rzecz jest, wystawiać Pana, a śpiewać imieniu twemu, o Najwyższy! Tak też: Tedyć a dobrowolnie będę ofiarował, będę wystawiał imię twoje Pa- nie, przeto że jest dobre. Błogosławże duszę moją Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego. Użyj, abym wszystko wdzięcznym sercem z ręki twojej przyjmował i dary twoje z skarbow łaski twojej i miłosierdzia brał, abym się też uczył poznawać, że ty dobra i dary twoje sam jedynie przedemnie zachowujesz, a nie ja, abym cię też o nie prosił, miłował, czcił i wielbił, abym też wszystkiego, co mnie ty dajesz, ku czci a chwale imienia twojego używał i obracał, a nie sobie, ale tobie częściej dawał we wszystkich rzeczach, albowiem toć jest ta wdzięczność i sprawiedliwość, którą tobie powinien, ponieważ wszystko twoje jest, a toć jest ta prawda, abym to uznawał i wielbił, a jeżeli ty co dobrego sprawujesz przezemnie, abym to tobie, a nie sobie przypisywał, ale żebym, gdybym wszystko uczynił, rzekł: Jestem sługą nieużytecznym, niegodnym łaski twojej naczyniem, nie ja, ale łaska twoja, która we mnie jest, wszystko przez mnie sprawuje. Daj mi też, abym wdzięczny był przeciw tym, przez które ty mnie dobrze czynisz, a żebym je dla ciebie miłował i czcił, i onym zaś za łaską twoją służył i z dóbr twoich dobrze czynił, i za nie modlił się, i owszem, abym też dla ciebie nieprzyjaciół moje miłował i czynił im dobrze. Nie daj się niewdzięczności, która najwyższą niecnotą jest, we mnie wkorzenić, aby mię przekleństwo nie potkało, ale daj, aby cnota zacna, która matką rozlicznego błogosławieństwa jest, zawsze we mnie zostawała, abym wesółem sercem i sumieniem, ze wszystkimi Aniołami świętymi, ciebie na wieki za twoje dobrodziejstwa chwalił i wielbił, przez Jezusa, Pana naszego, Amen!

4) O Ducha Świętego i dary jego, i o poświęcenie.

Ach święty, niebieski, miły Dycze! skarże i wyznawam tobie, iżem z przyrodzenia niebuchowny, nieswięty, niepobożny, i więcej się ciała i krwi mojej, i ducha nieczystego podusaeniom dałem rządzić, niż Ducha twojego świętego pobudkom. Ach, odpuśćże mi ten grzech i zmiłuj się nademną, oddal odemnie to ciężkie karanie, którym groziś wszystkim tym, co się Duchowi twojemu świętemu sprzeciwiają; bo, którzy Ducha Chrystusowego nie

mają, ci nie są jego, lecz, którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są Synami Bożymi. Dla tego daj mi Ducha twójego świętego, według obietnice Syna twójego miłego, mówiącego: Ponieważ tedy wy będąc zymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom wężym; jakoż daleko więcej Gyciec wasz niebieski da Ducha świętego tym, którzy go oń proszą. Niech ten Duch twój święty moje ciało, duszę i ducha poświęca do modlitwy, i kościół serca mojego oczyszcza od wszelkiej nieczystości, a w nim zapala ogień Boskiej miłości i palącej gorliwości, światłość twojej znajomości Bożej, ku wstrzymywaniu się od złego, łaskę rozumu, ku pilnemu urzędowi mojemu odprawowaniu, niebieską mądrość Boską, najwyższe dobro miłować, zacność bojaźni Bożej tobie się podobać, śmiałość mocy Bożej, ku cierpliwemu krzyżu ponoszeniu, męstwo Boskiej mocy twojej, ku zwyciężaniu diabła, świata i bojaźni człowieczeń. Daj mi ducha prawdy, któryby mnie uczył, ducha pociechy, któryby mi sprawił odpocznienie, ducha radości, któryby mnie rozradował, ducha obrodzenia, aby mnie odnowił, pieczęć Bożą, przez którą w wierze upewniony bywam, zadatek dziedzictwa wiecznego, który nadzieję moję znacnia. Napisz przez palec twój Boży zakon twój na tablicy serca mojego, ku wykonywaniu woli twojej w szczęściu i w nieszczęściu. Daj mi ducha dzieciństwa Bożego, któryby w sercu mojem świadczył, że jestem dzieckiem Bożem. Wylej miłość twoją do serca mojego przez Ducha twójego świętego: Zapal we mnie przez niego świętą żądosć i pragnienie rzeczy niebieskich, i żywota wiecznego. O Duchu święty! który od niebożnych, przewrotnych odstępujesz, a bez przestanku dajesz się w duszę świętą i czynisz Proroki i przyjaciele Boże, spraw, aby serce moje, żywą ofiarą w ogniu miłości twojej paliło się i ofiarowano było, aby przez ten ogień święty wszystkie moje cielesne pożądliwości strawione były. Przyjdź do serca mojego, o światłości Bożej, ogniu niebieskiej miłości Bożej, pociecho niebieskiej, słodki duszy mojej gościu, Boska ozdoba i Boska moc: Odpydź odemnie wszystko, co jest cielesnego, a daj mi na to miejsce to, co jest Boskiego, uczyni mnie mieszkaniem i świątnią Bożą. Niebieska gołębico, któraś nad moim Panem Chrystusem przy chrzcie jego zostawała, daj mi świętą dziecianną serca prośbę, aby mnie szczerść i prawda strzegła. Boska maści i olejku radości, ucz i cień mnie. O błogosławiona dusza, w której ty mieszkasz, albowiem rozświecaś ciemności jej, leczysz duszę zranioną, cieszysz smutną, znacniasz słabą duszę, zachowujesz śwankującą, nauczasz pokorną, sprawniesz odpocznienie duszy utrudzonej, posilasz umierającą, gdy się dusza i ciało rozłączają, ty zostawasz wiecznie w duszy wierzącej, Amen!

Trzecie Przekazanie.

1) O miłość słowa Bożego.

Panie Jezusie Chrystusie! przedwieczne Słowo Boga Ducha niebieskiego, któryś nam świętą Ewangelią twoją z łona i serca

Boga Dyuca twego z nieba przyniósł i objawił: Starzec i wznawam z serca, zem nie raz słowo twoje święte lekce sobie wazyl, nie rad go sluchal, nie pilnie się go uczył, anim go z serca nie wważał, nie mając do niego żadney należytyn i szerey chęci i miłości; ale owsem, daleko więcej nad nie lubitem świeckie marności, luboć oto słowo twoje jest słowem nader drogiem, najzacnienszym skarbem, najwyższą mądrością, w którą radziby i Aniolowie patrzali. Ach! odpusć mi tak wielkie moje niedbalstwo i wzgardę zbawienego słowa twojego. Ddał odemnie one ciężką kaźń twoją, którą groziś: Przeroz, iżes odrzucić słowo moje, tedy i Ja ciebie odrzuć. A zapal we mnie świętą żądosć, popedblimy głód chleba żywota, jako kostownego pokarmu dusze mojej, święte gorące pragnienie studnice i wody żywota: Albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość. Niechayże to niebieskie nasienie na dobrę rolę serca mojego stokratny owoc przynosi w mądrości, znajomości i pociechach. Odwilżayże wyschlą rolą serca mego rosa niebieską i bżdzem Ducha twego świętego, żeby się słowo twoje w sercu mojem wkorzeniwşy, próżno do ciebie nie wracało, ale to sprawowało, aby się serce moje zielenilo, i kwitnęło w miłości twojej, w bojaźni twojej, w znajomości twojej i we wsşytskich chrześcianskich cnotach, i to wsşytsko uczynilo, na co je posyłaś, żeby mnie, jako własnje Boskie i nieskazytelne twoje nasienie znouu odrodzilo i nowonarodzonem dziećciem Bożem uczynilo, żebyś ty, o Boże Duce, Synu i Duchu święty! przez słowo twoje do mnie przyiść i mieszkanie sobie u mnie uczynić mógł. D danje mi to, abym ze słowa twojego ciebie i mię samego dobrze poznawał, biede moje i miłosierdzie twoje, grzechy moje i łaskę twoją, bogactwo twoje i ubóstwo moje, słabość moją i moc twoją, głupstwo moje i mądrość twoją, ciemność moją i światłość twoją. Ach! oświeć ciemność serca mojego jasnością Boskiej twojej światłości. Rozświeć pochodnią moją: Panie Boże mój, oświeć ciemności moje. D raczje napisać słowo twoje palcem Ducha twego świętego na tablicach serca mojego, i znajomość twoją, miłość twoją, bojaźń twoją, abym tego nigdy nie zapominał, ani z serca mojego nie utracił. D Panie Jezu! mój Preceptorze, Nauczycielu mój, Proroku mój, niechay sobie dobrą cząstkę obieram, i z Maryą u nog twoich siedze, słowa twojego się ucze, ten drogi ślarb do skatunki serca mojego skladam, zbieram i zawieram, żebym go wiecznie zachowywał i owoc przynosił w cierpliwości. D błogosławieniż są ci, którzy mieszkają w domu twym, będą cie na wieki chwalić, błogosławiony, kogo ty obieraś, a przyjmujesz, aby mieszkał w sienach twoich, będziemy najyceni dobrami domu twego, w świątnice kościola twego. Day mi to, abym drogie obietnice twoje mógł sobie przypominać i rozważać: Kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie oględa na wieki. Owce moje głosu mego słuchają. Badaycież się Pism, boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są które świadectwo wydawają o mnie. Mamy mocniejszy mowę

prorocką, która jako świeca w ciemnym miejscu świeci. Słowo moje nie wróci się do mnie próżno: Jest to mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu. Błogosławiony ten, którego kochanie jest w zakonie Pańskim i w nim rozmyślawa we dnie i w nocy. Day mi Panie, abym się w słowie twojem kochał więcej, niż we wszystkich bogactwach. Odśłoń oczy moje, abym się przypatrzył dziwom z zakonu twego. Niech się Kocham w świadectwach twoich, które są raycami moimi. Naucz mnie Panie drogi ustaw twoich, a będę je strzegł aż do końca. Nakłoń serce moje do świadectw twoich, a nie do łakomstwa. Odwróć oczy moje, aby nie patrzyły na marność, na drodze twojej obżyj mnie, a nie wyimuy z ust moich słowa naysprawdziwszego. Łoć pociecha moja w utrapieniu mojem, że mię wyrok twój ożywia. Niech to mam z tego, że przestrzegam przykazań twoich. Niech to będzie cząstka moja, przestrzegac słów twoich: Dobrego rozumu i umiętliwości naucz mnie, lepszy mi jest zakon ust twoich, niżeli tysiące złota i srebra. By był zakon twój nie był Kochaniem mojem, dawnobym był zginął w utrapieniu mojem. Wskłien rzezcy koniec widzę, ale przykazanie twoje bardzo serofie. Niech słowa twoje będą słodkie podniebieniu memu nad miód. Niech świadectwa twoje biorę za dziedzictwo wieczne, bo są radością serca mego. Utwierdź mię według słowa twego, abym żył, a nie zawstydzay mię w oczekiwaniu mojem. Niech oczy moje ustawając czekają na zbawienie twoje i na wyrok sprawiedliwości twojej. Dbchódy się z slugą twoim według miłosierdzia twego, a ustaw twoich naucz, mię. Slugami ja twój, dajże mi zrozumienie, abym umiał świadectwa twoje. Niech mię słowo twoje oświeca i dawa rozum. Weyrzy na mię, a zmiłuy się nademną według prawa tych, którzy miłują imię twoje. Sprawiedliwość świadectw twoich trwa na wieki, day mi rozum, a żyć będę. Dalekość jest od niezbożników zbawienie, boć się nie badaą o ustawach twoich. Pokój wielki dawaś tym, którzy miłują zakon twój, a nie doznawają żadnego odrażenia. O Panie! zakon twój jest doskonaly, nawracający dusze: Świadectwo Pańskie wierne, dawające mądrość nieumięttnemu. Przykazania Pańskie są prawe, uweselające serce: Przykazanie Pańskie czyste, oświecające oczy. Bojąz Pańska czysta, trwająca na wieki: Sądy Pańskie są prawdziwe, a przytęm i sprawiedliwe. Pożądlivše nad złoto i nad wiele naysborniejszego złota, i słodkie nad miód i plastr miodowy. Sluga też twój bywa oświecony przez nie, a kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką.

2) O mądrość.

Ach wieczny, nieskończony, nieprzemijający, niewidzialny i sam mądry Boże! Ach Panie Jezusie Chrystusie, wieczna mądrości i rado niebieska Boża! O Boże Duchu święty, studnico mądrości Bożej! wyznawam i skarzę tobie serca mojego przyrodzoną ślepotę i głupstwo, żem z przyrodzenia nie jest sposobny co dobrego myśleć, albo radę znaleźć z siebie samego, nie mam

też cale żadney chęci ani ochoty do twojey Boskiej mądrości, lecz się więcej Kocham w cielesnym głupstwie i w marności świata tego, którą synowie tego świata wystawiają. O! odpuszcze mi ten sprosny grzech i oddal karanie odemnie, którem groziś tym, co są jak kon albo muł, których geby uzdą i wędziotem kielzgnąc masisz, aby się na cię nie porywały. Tak też, nikogo Bóg nie mija, jedno tego, który z mądrością mieszka.

O Panie! prowadź mię na drodze mądrości, których mądrych sprawca: Gdyżeszmy w ręku twoich i my i mowy nasze, i wszelka mądrość, i rzemiosł umiejętność. Niech mię mądrość, która wszystkich rzeczy rzemieślnik naucza. Włycz mi ducha mądrości, który jest rozumny, święty, jednorodzony, rozmaity, subtelny, prekli, zupełny, niepokalany, jawny, nieszkodliwy, Kochający się w do-brem, ostry, biegły, dobrośliwy, ludzki, stateczny, pewny, bezpiecny, który się w dusze święte przenosi, przyjacielu Boże i Proroki z nich czyni i wszystko dobrze rządzi. Niech ta twoja mądrość moją oblubienicą i towarzyszką będzie, a daj, bym się jey cudności rozmitował, albowiem swoje śladetność tém zdoby, że spólnie żyje z Bogiem, a że ja Pan wszystkich rzeczy umitował. Nauczycielką bowiem jest umiejętności Bożey, ta, która obiera sprawy jego. Skutkiem jey są cnoty, mierności bowiem i ro-stropności uczy, sprawiedliwości i męstwa: Pocięseniem jest w myślach i testnościach: Młody ma z nię sławę w pospół-stwie a część u starzych. Przez nię ma mądry nieśmiertelność, a pamiętkę wieczną zostawi tym, którzy po nim będą. O Boże Dynców i Panie miłosierdzia! których uczynił wszystko słowem two-jem, a mądrością swoją postanowił człowieka, aby panował nad tworem, których ty uczynił, a rządził świat w świetobliwości i w sprawiedliwości, i w uprzejmości serca wykonywał sąd: Dajże mi mądrość, siedzącą przy stolicy twojey, gdyżem ja jest człowiek młdy i krótkiego wieku, a mnieyszy, niżelibym miał zrozumieć sąd i prawa. Bo choćby też kto był doskonały między syny ludzkimi, jeśli mu nie będzie przytomna mądrość twoja, za nic nie będzie poczytany. Zeslinże ja z świętych niebios, a z stolicy chwaly twojey pošli ja, aby mi przytomna będąc, ze mną pracowała, ażebym wiedział, co jest przyjemnego u ciebie. Dnać wie wszystko i rozumie: Niech mię prowadzi opatrzenie w sprawach moich i strzeże mię w chwale twojey. Z będą przyjemne sprawy moje, a będę sądził lud twój sprawiedliwie, będąc godnym rady twojey. Albowiem któżby z ludzi rozumiał radę Bożą? Albo ktoby się domyślił, co Bóg chce? Gdyż myśli ludzi śmiertelnych są lekliwe, a omylnie domysły nasze. Bo skazitelne ciało obciąża dusze, a ziemskie mieszkanie tłumi umysł pelen starania. Dto ledwie się domyślamy tego, co jest na ziemi, i co jest przed rękami z pracą znajdujemy, a tego, co w niebie jest, któż doścignie? A o woli twojey któżby był wiedział, gdybys ty nie był dał mądrości i nie spuscił Ducha twego świętego z wysokości? Alby tak były wy-prostowane ścieżki tych, którzy są na ziemi, a ludzie aby byli wyuczeni w tém, co się tobie podoba; przetoż mądrością zachowani

śa. Dla tego daj mi, miły Dycze, abym myśl serca mego pierwej skierował, niżeli co zacząć, a dla ciebie, w tobie, ku tobie, przez ciebie wszystko czynił, co się tobie podoba, abym we wszystkich rzeczach woli się twojej przez modlitwę doświadczał, ciebie się radził i radę od ciebie przyjmował, żebym potem obrał, co jest prawdziwego i co się tobie podoba, a żebym też innych ludzi rady słuchał i nią nie gardził, ale owszem w powołaniu mojem zostawał, a niezego krom niego, albo nad przemożenie moje nie zaczynał, i uczył się różność czynić między czasem i miejscem, przyśłem i przytomnem. Ucz mnie też wszystkich duchów doświadczać i rozeznawać je, a rady rozsądzać, abym mógł unść powroźów fatalnych i naczynia jego, a sudeł omyłku ich, żebym o przyszłych rzeczach myśleć, roztropnie starać się i zrozumieć mógł, co teraz, a co potem być może, a żebym się ciebie we wszystkich rzeczach bał, albowiem to jest korzeń i początek mądrości, abym się nie dał chwale i marności świata tego osuwać, a żebym we wszystkich rzeczach poznać mógł, co jest prawego i dobrego, abym ciemności za światłość, a światłości za ciemność nie pokładał, i wiecznie w miłości twojej zostawał, ponieważż niktogo nie milujesz, krom tego, co w mądrości zostawa.

3) O chrześcijańską stałość w wierze.

Uch mocny, nieodmienny, wieczny Boże i Dycze! wierny, prawdziwy, sprawiedliwy, święty i dobry, skarże tobie serca mego niestałość, o jak snadno bywam poruszony jako woda, raz bojaźnią, drugi raz ludzką przyjaźnią, chwałą i bogactwem, albo ubóstwem, przesładowaniem, albo rozłością i świata tego zgorzeleniem, że od słowa twojego i przykazania odstępuję. Uch, wyznawam, iż ciało moje bardzo słabe jest, chociaż duch ochotny jest. Dopuszczę mi ten grzech, a nie przyczynaj mi go, i oddał to karanie odemnie, którem groziś, mówiąc: Jeszliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dajsa moja, i zapędze go z tymi, którzy czynią nieprawość. Nie opuszczaj mnie ty, choć ja cie często opuszczałem: Nie odrzucaj mnie od oblicza twego, aczemikolwiek ciebie i słowo twoje często odrzucał: Nie odbieraj odemnie Ducha twojego świętego, chociaż go często zasmucał, ale mnie niech Duch twój pewny, wierny i wesół zachowuje. Utwierdzaj serce moje twoją Boską mocą. Użyj mi mocy i siły, abym miłość twoją i chwałę, nad bogactwo wszystko i nad chwałę tego świata, i nad wszystko stworzenie przenośli, abym się od wiary i cierpliwości i wszystkich cnot Chrześcijańskich nie dał odwieść, ale się w nich codziennie pomnażać mógł. Użyj mi łaski twojej, abym świat z jego pożądliwością zwyciężył i złe żądze ciała tłumił, a żebym się też nie dał odwrócić żadnej światu niewdzięczności i wzgardzie, którą dla pobożności i chrześcijańskich cnot cierpieć muszę. Spraw, abym się na obietnice twoje drogie mocno spuszczał, gdy obiecujesz, że owoce twoich żąd. n nie wydrze z ręki twojej: Pocięsciel ma z nimi mieszać na wieki. Jam prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja. Wierny jest ten, który obiecał. Daj mi

mężny niebieski zmysł, abym doczesnemi rzeczami gardził, a nad wieczne nie przekładał ich, abym się też żadnego gwałtu nie bał, który przeciw mnie powstawa. Użyj mi, abym się w szczęściu nie wywyższał, a w nieszczęściu nie rozpaczał. Dodawaj mi serca, abym dobre zacząć mógł, i wykonał je, a nie ustępował na kroku. Day mi Ducha siły, abym prawdę miłował i wyznawał, sprawiedliwości się bez naruszenia uymował, o nie się aż do śmierci zastawiał i onęy bronił, abym dla tego dowiernie i śmiecie cierpiał, co wola twoja raczy, a jeżeli dla Chrystusa i jego imienia świętego wyznawania, przed żadnym niebezpieczeństwem nie uciekał, niezgo się nie bał albo lękał, jako mój Pan Chrystus oświadczył przed Pontskim Pilatem dobre świadectwo. Nie day, aby mię diabelska chytrość i zdrada od ciebie i od prawdy twojej Boskiej odwrócić miała. Day, bym strzały jego ogniste zwyciężył. Day mi na mocnym gruncie Bożym być zbudowanym, który stoi, mając te pieczęć: Jna Pan, którzy są jego. Zachowaj mię mocą swoją Bożą ku zbawieniu: Day mi chodzić w mocy Pana Boga mojego, znacniać się w Panu i w sile mocy jego. Boże, skąd moja mocna, zachowaj we mnie tę dobrą sprawę, którąś począł, i dokonał ją, aż do dnia Jezusa Chrystusa. Racz mię doskonałym uczynić, utwierdzić, umocnić i ugruntować, abym śczerymi i bez obrażenia w wierze i świętym żywocie był napełniony owocami sprawiedliwości, które się przez Jezusa Chrystusa dzieją, ku chwale i sławie Bożej, abym mógł dobry bóg bojować, wiare i dobre sumienie zachować, żebym bieg mój dokonał, dobry bóg bojował, wiare zachował, aby obłożona mi była korona sprawiedliwości, którą mi odda Sędzia sprawiedliwy Jezus Chrystus, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyzwanie jego, Amen!

4) O dusze w Chrystusie odpoczynienie.

O ty wieczny i jedyny Książę pokoju, Jezusie Chrystusie, najwyższe i najzbawienniejsze odpoczynienie wszystkich dusz wierzących, tyś rzekł: Pójdźcie do mnie, a znajdziecie odpoczynienie duszom waszym: Na świecie ucicie mieć będziecie, we mnie macie pokój. O! jak często odpoczynienia szukał w świecie i w doczesnych rzeczach, leczem go nie znalazł; albowiem dusza nieśmiertelna nie może być nasycona, ani upokożona, ani uciszona, jeno rzeczami nieśmiertelnymi, zwłaszcza w tobie i z tobą. O nieśmiertelny Boże! gdzieś ty nie jest, tam niemaś duszy odpoczynienia, ponieważ wszystkie rzeczy doczesne pospieszają do końca swego, a jako odzienie pomina, zwiotseją, ziemia zwiotseje jako sata, odmieni się, a ty Boże nieodmienny odmienisz ją: Założyby tedy dusza moja nieśmiertelna w śmiertelnych, odmiennych, nietrwałych rzeczach odpoczynienie znalazła? Albowiem, jakoś ty miły Boże, Stworzycielu nasz, w żadnym stworzeniu odpoczywać nie chciał, okrom w człowieku; (bo jakieś człowieka stworzył, odpoczywałś od dzieł twoich) tak też dusza odpoczywać w żadnym stworzeniu nie może, okrom jedynie w tobie. Boże! dusza moja nie może być

nasycona, okrom tobą, o Boże! którymś wszystkim jest dobrem. Dla tego łaknie i pragnie ciebie dusza moja, i nie może rychły odpoczywać i nasyć się, póki ciebie samego nie ma. Dla tego ty, mój Panie Chrystusie, dobrze powiedziałeś: Kto pragnie, niech do mnie przyjdzie. Ty dusze mojej Stworzycielem, dla tego nigdzie odpoczywać nie może, tylko w tobie, dla tego rzecz duszy mojej i rzecz do niej: Pódy gołębico moja, mieszkająca w rospadlinach skalnych, w skrytościach przykrych. Te są rany twoje, Panie Jezusie, o Spoko zbawienia! w których dusza moja odpoczywa: Albowiem też twój Apostoł, miły Tomasz, rychły odpoczywać nie mógł, aż ręce swoje włożył w twoich ran bliźny. Te są studnice nasze zbawienia, nasze studnie pokoju, nasze źródła miłości. O Panie Jezusie! jak czysta jest bez wszelkiego fałsu, jak doskonała, jak niepokalana, jak wielka, jak wysoka, jak głęboka, jak serdecznie gruntowna? O day duszy mojej w tej miłości twojej odpoczywać: W sercu twojem, w którym fałsu nie ma, ani zdrady, w tém dusza odpoczywa bez bojaźni, spokojnie i bezpiecznie. O niech wszystkie zmysły moje w tobie odpoczywają! abym ciebie we mnie słytał do serca mówiącego, o ty najwyższa ludzkości! aby ciebie oczy moje oglądały, o najwyższa śliczności! day ciebie uszy me słyś, o najwyższa wdzięczności! day ciebie usta me śmiać, o najwyższa siodkości! day z ciebie czuję zacząć wonność żywota, o zacny kwiatku rayski! day ciebie ramiona moje w miłości oblapiają, o najmiłszy oblubiencze! day serce moje w tobie wykrzykawa, o moja radości! day ciebie wola moja jedynie żądając, żąda i pragnie, o serca mojego jedynie żadości! day ciebie jedynie rozum mój poznawa, o wieczna mądrości! day w tobie wszystkie moje skłonności i pożądlivosti jedynie odpoczywają, o Jezu, moja miłości! mój pokój, moja radości! Wyimiy precz z serca mojego to wszystko, coś ty sam nie jest. Tyś mojem bogactwem w ubóstwie mojem, tyś moją chwałą i sławą przeciw wszystkim uraganiom, tyś moją mocą w słabości, tyś moim żywotem w śmierci mojej. O jakożbym nie miał w tobie odpoczywać, wzdycies mi to wszystko, tyś moją sprawiedliwośćią przeciw grzechom moim, mądrością moją przeciw głupstwu mojemu, odkupieniem mojem przeciw mojemu potępieniu, świętobliwośćią moją przeciw mojej nieczystości. Przyjdź do mnie, a uspokój serce moje, odprawuy we mnie dzień odpoczynienia twego, day mi słyseć, co we mnie mówisz day mi czuć, że we mnie żyjesz, o mój żywocie! jakoć ty mię miłujesz, o moja miłości! jakoć mię ciebisz, uspokojasz, rozweselasz i oświecasz, o moja pociecho! o moje odpoczynienie! o moja radości! o moja światłości! Day, bym ci moje całe serce dał, ponieważes mi całe swoje serce dał. Day, bym wyszedł z samego siebie, abys ty do mnie przyśedł, day bym wypróżnił serce od świata tego, abys mię ty niebieskimi darami napełnił. O Jezu, mojego serca pokój! święty dusze mój dniu odpocznienia, zaprowadź mię do pokoju wiecznego zbawienia, gdzie obfitość wesela jest przed obliczem twoim, roskosy po prawicy twojej, aż na wieki, Amen!

5) W duchowne dusze naszej, przez słowo Boże i wielebną Świętość, ochłodzenie.

D mój najmiłszy Dyrze! Panie mój i Boże mój, moja najwyższa radość i radość, żywocie mój i ochłoda dusze mojej: Skarzę na się i wyznawam, że nigdy takiego duchownego łaknienia i pragnienia po tobie nie miał, jakom miał mieć, chociaż mi ochłodę dusze mojej tak obficie i aż nazbyt hojnie podawał. O jak wielką jest lasza twoja! jak słodka miłość twoja, jak przyjemna życzliwość twoja, jak pocieszne miłosierdzie twoje! O mój Panie Jezusie! jak miłościwe jest serce twoje, jak drogie twe odkupienie, jak przyjazliwe są twoje mowy, jak łagodne są twoje wargi, jak zbawienne są twoje rany! O Boże Duchu święty, jak szczerzy jesteś w darzech! jak bogaty w pociechę! jak obfita jest dobroć twoja! Którejem przecie nigdy prawdziwie nie łaknął. Ach, odpuszcze mi taką moją bezbożność, wzgardę i bezpieczeńność, a nie odbieray odemnie słowa twojego świętego i dusze mojej pociechy, bla niewdzięczności i wzgardy mojej. Lecz zbudzay we mnie szczerę, serdeczną i świętą łaknienie i pragnienie ciebie i słowa twojego, abym się pał twoją znajomością, ucieszył z twojej miłości, ochłodził twoją pociechą, zmocnił twoją pamiątką, rozradował się przez twoje lasę, obłapił ciebie duszą moją, całował w wierze mojej, wykrzykał w sercu mojem, śpiewał w duchu moim. Ach mój Panie Jezusie Chrystusie! tyz prawdziwym chlebem niebieskim, który może wsłakiey rośkoszy niebieskiey dodać, żywił każdą dusze według jej woli, a jako ciebie chcemy mieć, takim jesteś nam, i tak nam smakujesz. Dla tego cię proszę, racz duszę moję, według jej doległości, zawsze posilać, jeśli chora, bądźże jej ubogiej duszy mojej lekarzem i lekarstwem, jeśli smutna, bądźże jej radością, jeśli słabą, bądźże jej mocą, jeśli przestraszona, bądźże jej pociechą, jeśli niepokojna, bądźże jej pokojem, jeśli odpuszczona, bądźże jej ucieczką, skarży diabeł na nie, bądźże ty jej orędownikiem, zasnuć ją grzech, bądźże ty jej sprawiedliwością, czujeli gniew Boży, bądźże ty jej ublagalnią, łaknieli, pasze ją, jako Pasterz wierny, słowem twojem, jeśli w modlitwie słaba, bądźże ty jej najwyższym Kapłanem, i modł się za nią, jeśli w ciemności i śmierci, bądźże ty jej światłością i żywotem, bywali przesklinana, bądźże ty jej błogostawieństwem, bywali przesławowana, bądźże ty jej obroną, Immanuelem i zwycięstwem. Ach mój wierny Zbawicielu, nie dajże duszy mojej objąć niebieskich pociech, daj jej sfołstować dobrego słowa Bożego i mocy wielu przyspłego, radość żywota wiecznego, przyjemność laski twojej; albowiem dobroć twoją lepszą jest niż żywot. Niech serca mojego radość i wesele będzie, kiedy cię radojnym warg śpiewaniem wychwalać mogą usta moje. Niech słowo twoje duszy mojej słodsze będzie nad miód i nad plastr miodowy, a daj jej przez nie być pocieszoną i rozweseloną, a przy rozstawianiu się z ciałem, aby z pokojem i radością do wiecznej chwały wešla, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

6) Za Nauczyciele Kościoła.

O Panie Jezusie Chrystusie, wieczny, najwyższy Kapłanie i Słowo Kościoła twój! Wstąpiłeś na wysokość i dałeś niektóre z slug swoich Apostoły, a niektóre Proroży, a drugie Ewangelisty, drugie też Pasterze i Nauczyciele, ku budowaniu ciała twójgo duchownego, ażebyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości: Starzę na się i wyznawam tobie, żeś tego wielkiego dobrodziejstwa i daru przedtem prawie nigdy nie uznawał, tych, którychś posłał, za twoje slugi i saszarzę tajemnic twójch nie miał, anim ich dla ich urzędu tem bardziej nie milował, anim uważał, że ty mówisz: Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Odpusć mi ten grzech, a nie przyczytaj mi go. Oddał odemnie karanie, którem groziś tym, co slugom twójim urągają. Lecz dziękując serdecznie za twoje wierne posły, którzy zbawienie twoje opowiadają, dobre rzeczy zwiastują i pokój oznajmują, prosząc cię, abys raczył na Kościół twójgo wiernych slugach i nauczycielach, to słowo obietnice twójey wypełnić, kiedyś mówisz: Jam włożył słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abys szepcił niebiosom i zatożył ziemię. Szczęp w twójem duchownem niebie, miły Boże! wierne świecące się gwiazdy i zdob ziemię szczępem sprawiedliwości ku chwale i sławie twójey. Zdob Nauczyciele Kościoła obfitęm błogosławieństwem, aby zwycięstwo jedno po drugim otrzymali nad grzechem, śmiercią, diabłem, piekłem i światem, abysmy poznali, że prawdziwy Bóg jest w Syonie. Day też, abysmy Nauczycielom naszym posłusznymi byli i naśladowali ich, albowiem oni czują nad duszami naszymi, jako ci, którzy liczbę oddać mają, aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem, boć nam to nie jest pożyteczne. Użyj im, aby też dobrowolnie swójgo urzędu pilnowali i trzodę Bożą pasli, nie poniewolnie, ale dobrowolnie, nie dla sprośnego zysku, ale ochotnym umysłem, aby tak oni jako i my z nimi niezwiędłą koronę chwały odnieśli, gdy ty jako Arcypasterz okaziesz się. Day, miły Boże, głosowi swojemu moc, i tych, którzy pociechy zwiastują, zastęp wielki, aby głos swój wynosili, jako trąba, a nie zawściągali, lecz nam opowiadali przestępstwa nasze, a iżeby mogli przefonywać i skutecznie ciepić. Wspomóż ich, aby zgubionych owieczek szukali, potłamane zawięzowali, słabe posilali, tłuśtych pilnowali. Day, by językami ognistymi mówili, ażeby serce przebodli, aby serca nasze do ciebie nawrócone, a od świata, zwłaszcza od pożądliwości oczu, od pożądliwości ciała i pychy żywota odwrócone były, a iżeby przez ich kazanie pokutę ku zbawieniu, której nikt nie żaluje, który sprawuje pokutę ku zbawieniu, której nikt nie żaluje. Otworz serca nasze, jako Lydyi, abysmy słyszeli i rozumieli, co nam w imieniu twójem opowiadają: Wądz przez słowo skuteczny, użyj nam Ducha twójgo, aby nas uczył i do wszystkich prawdy prowadził. Ucz nas wewnątrz i oświeć nasz rozum. Ciep nas wewnątrz w sercu; albowiem, jeżeli nas wewnątrz nie uczysz, nie

będziemy mieć pożytku z powierzchownej nauki. Dla tego, gdy Paweł szepci, a Apollo polewa, dayże ty wzrosz. Bron i czyni wstępną diabłu, aby kłótu między pszenicę nie siał: Dbudź nas, abyśmy nie spali i bezpieczniejszymi nie byli. Dycze święty! poświęć nas w prawdzie twojej, słowo twoje jest prawdą, słowo twoje jest prawdziwą nauką i świętobliwość jest domu twego ozdobą na wieczne dni. Day nam chleb niebieski słowa twego go zbierać do naczynia dusze naszych, abyśmy wiecznie sytymi i zbawionymi byli, Amen!

7) Przeciw fałszywym Nauczycielom, i o zachowanie czystej nauki.

Ach święty, prawdziwy, sprawiedliwy, miły Boże i Dycze! jak wielki i bardzo kosztowny i zacny skarb jest słowo twoje, jak wielka światłość na drogach naszych, pochodnia na ścieżkach naszych, bez którego we świecie niemaż nic, tylko błąd, ślepotą i ciemność, czego przykład mamy na Żydach, Turczynach, Poganiach i Kacierzach. O święty Dycze! poświęć nas w prawdzie twojej, słowo twoje jest prawdą. O mój Panie Jezusie Chrystusie! któryś jest drogą, prawdą i żywotem, odwróć serca nasze od nauki nieczymnej, a ochłódź nas na ścieżkach twoich. O Boże Duchu święty, Duchu prawdy, a wierny świadek Jezusa Chrystusa, któryś przez usta Proroków i Apostołów mówisz; albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy prorocтво, ale od ciebie pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie. O użyż tej łaski, abyśmy mocną mowę proroczą czyszcie, szczerze i bez fałszywania mieli, jako z twojego Boskiego natchnienia, przez święte Proroeki i Apostoły objawione jest, żebyśmy na to patrzali, jako na świecę w ciemnym miesiecu świecąca, ażeby dzieci oświtał, a jutrzeńkaby wešla w sercach naszych. Albowiem, gdy słowo twoje objawione bywa, rozwesela serce i czyni mądre prostacki. Dla tego day, byśmy się piśm badali, które o naszym Panu Jezusie świadczą, albowiem w nich mamy żywot wieczny. O Boże Dycze! jedyny wieczny sprawco zbawienia naszego. O Boże Synu! nasza jedyna wieczna mądrości, światłości, Nauczycielu i Doktorze, o którym Dyciec z nieba powiadał: Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie. O Boże Duchu święty! który nas we wszelką prawdę wprowadzasz, uchowaj nas od fałszywych nauczycieli i heretyków, którzy od słowa twojego odwodzą. Albowiem wszystko, co od słowa twojego odwodzi, to zwodzi i jest fałszywe i oszukiwanie, owsem, fałszywa nauka oszukiwa i zabija duszę, jako chytry wąż, diabeł, pierwsze rodzice nasze, od słowa twojego odmiodł i zamordował je na duszy i na ciele; lecz słowa Pańskie są słowa czyste, jako srebro wyplawione w piecu glinianym, siedm kroc przelwane. Day nam, miły Dycze niebieski, ducha rozumu, abyśmy doświadczali duchów, jeśli są z Boga, i prawdziwych dusz pasterszów po głosie twoim uczyli się poznawać, a te, którzy słowo twoje nieprawie opowiadają, rozładzać, przed nimi uciekać i chronić się ich mogli. Bron i czyni im wstępną,

Arcypasterzu Jezusie Chrystusie, aby nas jako drapieżni wilcy nie potargali, owiec nie rosproszyli, winnice twojej nie pustoszyli, a nas zacnego grona winnego prawdziwego twojego stałego, żywego, wiecznego pocieszenia nie pozabawili. Albowiem słowo twoje duże jedynie cieśny i wybawia ją od rozpaczny: Lecz we wszystkich fałszywych nauce, ani pociecha ani żywot się nie znajduje, na któryby się dusza w śmierci spuścić mogła. Jaja Bazyliśkowe wylegli, a płótka pajecznego natkali: Ktoby jadł jaja ich, umrze: A jeżeli je sflucze, wynidzie jaszczórka. Lecz świadectwa twoje są bardzo pewne: Świętobliwość Panie, jest domu twego ozdobą na wieczne dni. Albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość. Dla tego, o Duche! daj nam zachować słowo cierpliwości twojej, abysmy też zachowani byli od godziny pokuszenia i ucisków, które przyścisł mają na wszystkich świat. Zachowaj nas, abysmy słowa twojego nie odrzucali, abys ty nas zaś też nie odrzucił. Daj nam imię twoje wyznawać przed ludźmi, abys ty nas zaś wyznał przed wszystkimi świętymi Aniołami. Czyli wstret i broń nieprzyjacielowi zlemu, a daj nam serce czule, aby kłólu między pszenicę śiać nie mogli. Zawstydyś te wszystkie, którzy słowu twojemu przeczą, i te języki, które się sprzeciwiają. Niech zaniemięją wargi kłamliwe, które przeciwko słowu twojemu mówią rzeczy przykre z hardością i kłamstwem, niech będą jako plewy przed wiatrem, a Anioł Pański niechaj je rosproszy. Niech będzie droga ich ciemna i śliska, a Anioł Pański niechaj je goni. Albowiem słowa ust ich są nieprawość i zdrada, nie chcą rozumieć, aby dobrze czynili. O Boże, zachowaj nas, strzeż nas od rodzaju tego aż na wieki. Bo ze wszystkich stron niepobożni krążą, gdy wynwyższeni bywają uaypodobni między syny ludzkimi. Grzech ust swych, słowa warg swych (pomyślni będąc w hardości swej, dla złościewstwa i kłamstwa), niech wyznawają. Rozpuszcili się i mówią złośliwie o ucisnieniu, bardzo hardzie mówią. Wystawiają przeciwko niebu usta swe, a język ich krąży po ziemi. A przetoż na to przychodzi lud jego, gdy się im wody już wierzchem leją. Przeto, o Pasterzu Izraelski postuchaj, który siedziś na cherubinach, rozjaśnij się. Wzbudź moc swoją, a rozjaśnij oblicze twoje nad nami, a będziemy zbawieni. Tyś macieć wsadził i sprawiłeś, że się rozkórzeniła i napełniła ziemia, a latorośle swe rospuściła aż do morza. Nie dajże rozwalkić płotu winnice, by jej nie śarpali wszyscy, którzy mimo drogą idą. Nie daj jej zniszczyć wieprzom dzikim, ani zepsować zwierzom polnym. O Boże Zastępów! nawróć się, porzrzyj z nieba i obacz, a nawiedz te winną macieć. Te winnice, którą ściepiła prawica twoja, i latoroślki, któreś sobie zmocnił, spalona jest ogniem i wyrąbana, ginie od zapalczowości oblicza twego. Niech będzie ręka twoja nad mężem prawice twojej, nad Synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił, a nie odstąpimy od ciebie. Zachowaj nas przy żywocie, a imienia twego wyzwać będziemy. O Panie Boże Zastępów, nawróćże nas zaszę: Rozjaśnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni!

Czwarte Przykazanie.

1) O posłuszeństwo, które powinni starzi i młodzi.

O Panie Jezusie Chrystusie, posłuszne Dziecie Dycy twójego, którego Dycu swojemu niebieskiemu posłusznym był aż do śmierci, a to do śmierci krzyżowej, i jemus' cale wola swoje ofiarował, onegoż doskonałe miłował, z serca w nim ufał, dziecinieś się go bał, a nam przykład posłuszeństwa zostawiłeś, starze na się i wyznawam tobie serca mojego nieposłuszeństwo, i woli mojej uporność przeciw Bogu Dycu mojemu niebieskiemu i przeciw tym wszystkim, któreś nademną postanowił, prosząc, raczże mi dla twójego doskonałego posłuszeństwa, któreś Dycu twójego ubłagał, i cały zakon za mnie wypełnił, łaskawym być, moje nieposłuszeństwo uleczyć i odkryć, a karanie odemnie oddać, ponieważ groziś, że się nieposłusznym nie ma dobrze powodzić, ani nie mają długo żyć na ziemi. Proszę cię też, użyj mi takiego serca posłusznego, żebym twój świętą, a nie moje własną wola we wszystkich rzeczach z serca wykomować żądał według słowa twójego, i Ewangelii świętej, i wszystkich przykazań twych, posłuszenie żył, a żebym też tobie w krzyżu i utrapieniu posłusznym był, przeciw woli twójey nie szemiał, a słowo twóję więcej miłował, niż wszystkie doczesne rzeczy, i owszem, niż moje ciało i żywot. Daj mi też, abym wszystkich, którzy są przelozonymi moimi, za twoje postanowienie i rząd uznawał, któreś przez swoje opatrność sporządził, abyśmy pod nimi byli i żyli, a iże nas ty przez nie rządzić chcesz. Daj, abym je jako slugi Majestatu twójego Bożego miłował i czcił sercem, słowy, uczynkami i cierpliwością, a to wszystko dla ciebie, abym też ułomności ich przebaczył, zakrywał i zamawiał, abym też ich strofowanie i napominanie, które według urzędu swójego sercem oycowskiem czynią, dobrowolnie cierpiał i znosił, abym im wola moje i zdanie pokornie poddawał, ich radą nie gardził, ich darów nie lżył, lecz wszystko według woli twójey, w posłusności i cichości wiernie i szczerze, pokornie i ochotnie wykonywał, co ku czci, chwale i sławie imienia twójego, a bliźniemu mojemu ku dobremu służy, abym też wszystko w prawdziwej statecznej wierze i w prawdziwej bojaźni Bożej wykonywał, abym niczego dla bojaźni albo przyjaźni ludzkich, przeciw woli twójey i przeciw posłuszeństwu twójemu nie czynił, ale się uczył, tobie więcej być posłusznym, niż ludziom, jakoś ty przez swoje posłuszeństwo Dycu twójego miłego czcił i wielbił, i ja też posłuszeństwem mojem, według słowa twójego, we wszystkich sprawach moich ciebie z Dycem i z Duchem świętym chwalił, czcił i wysławiał po wszystkie wieki, Amen!

2) Rodziców za dzieci swoje.

Uch wierny, miły Boże i Dycze, Stworzycielu i Dbronco wszystkich rzeczy stworzonych, dziękuję tobie serdecznie za owoce żywota i ciała, któreś mi z błogosławieństwa swójego dał, i proszę

cię serdecznie, ponieważżś powiedział, że chcesz Ducha swojego świętego dać wszystkim, którzy cię on proszą, ubarujże też moje ubogie dzieci Duchem twoim świętym, którzyby w nich prawdziwą bojaźń Bożą sprawował, która mądrości początkiem jest, rozumu dobrego nabywają wszyscy, którzy rozkazanie Pańskie czynią, chwala ich trwa na wieki. Ułógosław je też znajomością swoją prawdziwą, zachowaj je od wszystkiego bałwochwalstwa i nauki fałszywej, daj im w wierze prawdziwej i zbawiennej, i we wszystkich pobożności rość, a w nich aż do końca wytrwać. Daj im też serce wierzące, posłusne, pokorne, z prawdziwą mądrością i rozumem, aby rosły i pomnażały się w leciech i w łasce u Boga i u ludzi. Ach wszczęp w ich serce miłość słowa twojego świętego, aby były gorliwymi w modlitwach i nabożeństwie, uczciwi przeciw sługom słowa twojego i przeciw każdemu, szczerymi w czynieniu, wstydlivymi w postawach, skromnymi w obyczajach, prawdziwymi w słowach, wiernymi w czynkach, pilnymi w pracach, szczęśliwymi w wykonywaniu powołania i urzędu swojego, rozumnymi w rzeczach, dośkonalszymi we wszystkich rzeczach, cichymi i układnymi przeciw wszystkim ludziom. Zachowaj je od wszystkiego zgorzelenia tego świata złego, aby nie były zwiedzione przez złe towaryzystwa: Dbajstwa i pożądlivosc nierządu niech je nie ogarniają, aby same sobie żywota nie króciły, a innych nie obrażały: Bądź ich obroną we wszystkich niebezpieczeństwach, aby nagle nie zginęły: Nie daj mi z nich dożyć sromoty i hańby, ale radość i chwałę, aby też przez nie Królestwo twoje rozmnożone, a liczba wiernych rozmnożona była, aby też w niebie około stołu twego, jako lato-rośle oliwne niebieskie siedzieć, a ciebie ze wszystkimi wybranymi czcić, chwalić i wielbić mogły, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

(Na to może się Ps. 127. i 128. modlić.)

3) Pobożnych dzieci za rodzice swoje.

O łaskawy, miłosierny Boże, miły Dycze, któryś jest prawdziwym Dycem, którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa, dziękując serdecznie, iżś mi rodzice moje miłe, Dycia i matka, dał i aż dotąd w dobrém zdrowiu i dobrém powodzeniu zachował, tobie niech będzie chwała, cześć i dzieła. Proszę cię, racz mi moje nieposłuszeństwo, któreś często przeciw moim miłym rodzicom grzeszył, z łaski odpuścić, a karanie odemnie oddać, któreś w czwartym przykazaniu groziś. A daj mi serce posłusne i wdzięczne przeciw nim, abym je czcił, onych się bał, miłował, posłuszeństwem mojem i bojaźnią swoją cieszył i rozweselał, abym je za Boskie postanowienie uznawał, a Dycowskie życziwe strofowanie cierpliwie przyjmował. Naucz mnie pamiętać, że wiele niebezpieczeństw cierpiała dla mnie matka moja, nosząc mię w żywocie, i z jak wielką trudnością i pracą wychowała mię. Daj mi ją zaś czcić posłuszeństwem, miłością, pokorą, bojaźnią, słowami i czynkami, abym błógosławieństwo, a nie przekleństwo odziedziczył, ale długi żywot. Niech mi przykład posłuszeństwa mojego Pana

Jezusa Chrystusa zawsze przed oczyma mojemi będzie, który Dycu swojemu posłuszny był aż do śmierci krzyżowej. Użyj mi posłuszeństwa Zaałowego, bojaźni Jakubowej, stromności Jozefowej, bojaźni Bożej młodego Tobiasza, a day rodzicom moim miłym wiarę Abrahama, błogosławieństwo Zaała, obronę Jakuba, szczęśliwość Jozefa, a miłosierdzie starego Tobiasza. Spraw, aby się w dobrym, spokojnym żywocie, w pokoju i jedności starzeli. Użyj im krzyża, pomóż im go nosić, wysłuchaj ich modlitwy, błogosław ich pożywieniu, zachowaj je od wśhego złego, dusze i ciała, a gdy ich godzina przyjdzie, day im cicho i spokojnie zasnąć, a przywinnij je do siebie w wieczną oyczyznę, przez Jezusa Chrystusa, Amen!

4) Chrześcianańskich Małżonków.

Miłosiermy, łaskawy Boże, miły Dycze! tyś nas według łaskawey woli twojey i Boskiej opatrznosci w stan święty małżeński posadził, abyśmy w nim według twojego sporządzenia żyli, dla tego się też twojego spodziewamy błogosławieństwa, ponieważ słowo twoje powiada: Kto znalazł żonę, ten znalazł rzecz dobrą i dostąpił łaski od Pana. Ach miły Boże! dayże nam w bojaźni twojey Boskiej pospolu żyć, albowiem, błogosławiony ten, który się Pana boi, a w zakonie jego jest kochanie jego, możne będzie nasienie jego na ziemi, rodzina szerych błogosławiona będzie. Day nam nade wszystko słowo twoje miłować, z radością słuchać i pilnie go się uczyć, abyśmy być mogli, jako drzewo nad strumieniem wód w sadzone, które owoc swój wydawa czasu swego, a list jego nie opada: Z wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się mu. Day nam też w pokoju i jedności żyć, abyśmy one jednę z tych trzech rzeczy, która się Bogu i ludziom podoba, przy sobie mieli i zachowywali, albowiem tam Pan też obiecał błogosławieństwo i żywot zawsze na wieki. Spraw, byśmy w stanie naszym małżeńskim poczciwość i wstydlivość miłowali, a przeciwnie niczego nie popełniali, aby w domu naszym uczciwość nieśkała, a my abyśmy dobrą sławę mieć mogli. Użyj łaski, abyśmy dzieci nasze w bojaźni i w napominaniu ku chwale twojey Boskiej wychowywali, abyś ty z ust ich sobie moc twą ugruntować mógł. Day im serce posłusne, aby się im mogło dobrze powodzić, a iżeby długo żyli na ziemi. Day nam też chleba powszedniego, i błogosław naszemu pożywieniu: Ogródź nasz dom i dobrą, jako Jaba S., aby nieprzyjaciel duszny i naczynia jego, żadney szkody uczynić nam nie mogli. Zachowaj nasz dom, majętności i dobra od ognia i powodzi, od gradu i niepogody, od złodziei i zbóyników, albowiem wszystko co mamy, toś nam ty dał, dla tego racz też ty to mocno zachowywać. Albowiem jeżeli ty domu nie zbudujesz, próżno pracują ci, którzy go budują: Jeżeli ty Panie nie będziesz strzegł miasta, próżno czuje ten, który go strzeże, umiłowanemu swemu sen dawaś. Day nam też miły Boże dobrą, wierną i posłuszną czeladź, a zachowaj nas od niewiernych slug: Albowiem ty sporządzasz i rządziś wszystko,

będąc Panem nad wszystkimi, nagradzając też wszystkie wierność i miłość, a karząc wszystkie niewierność. A gdy nas też miły Boże, krzyżem i utrapieniem nawiedzić chcesz, użyż nam cierpliwości, abysmy się posłusnie pod twoje Dycowską różgę poddawali, a postępuj z nami łaskawie. Niech od ciebie, Pana, drogi nasze sprawowane będą, a drogi nasze niech ci się podobają. Gdy upadamy, nie sfluczemy się, ale nas trzymaj za rękę i podnieś nas zaszę, ulżyj nam krzyża naszego i cieś nas zaszę, a nie odpuszczaj nas w potrzebie naszej. Day też, abysmy doczesnych rzeczy nie miłowali bardziej niż wieczne: albowiem nicesmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby że też wynieść nic nie możemy. Dla tego, nie day nam w łakomstwie niższem, które jest korzeniem wszystkiego złego, zamieszając, ale nasładować wiary i miłości, a chwycić się żywota wiecznego, do któregośmy powołani. Boże Dycze błogosław nam i strzeż nas! Boże Synu rozjaśnij oblicze swoje nad nami, a bądź nam miłościw! Boże Duchu święty, obróć twarz świętą ku nam, a day nam pokój! Przenajświętsza Trójco, strzeż wnętrza i wynięcia naszego, odtąd, aż na wieki, Amen!

5) Poddanych za Zwierzchność.

O Boże, Panie Panów, i Królu Królów, Panujący nad wszystką ziemią, któryś wszystkie zwierzchności postanowił, i przez twojego wiernego Apostoła powiedział: Niemasz zwierzchności, tylko od Boga: A kto się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia. Day mi, miły Dycze, i ucz mnie, abym zwierzchność za twoje postanowienie uznawał, onę się bał, miłował i czcił ją, a użyż łaski, abym ja i wszyscy poddani, przez nie sprawiedliwie rządzeni, od nię obronę miał, abym pod nią cichy i spokojny żywot prowadzić mógł, we wszelkiej pobożności i uczciwości. Al ponieważ, miły Dycze, serce królewskie jest w ręce twojej, a jako potoki wód, kędy chcesz, nakłaniaś je, ztąd raz też nasze miłą zwierzchność Duchem twoim świętym rządzić, aby naderwysłko słowo Boże miłowała, bramy swoje serce otwierala, aby się podnosiły bramy wieczne, aby wszedł do nich i do ich ziem Król chwaly, Pan Zastępów, mocny i możny w boju, aby piasłunami i mamkami kościoła twojego świętego Chrześcijańskiego byli, aby Syna twojego miłego pocalowali, żeby się nie gniewał, aby Panu w bojaźni służyli i ze drzeniem się radowali. Day im mądrość, siedzącą przy stolicy twojej; albowiem przez nie Królowie królują i Książęta stanowią sprawiedliwość. Day, by słyseli wołanie ubogich, a sprawiedliwości sierocie i wdowie nie wyrwali. Niech książęce myśli mają i przy nich zostawają. Day im szczęście Dawidowe, mądrość Salomonową, zwycięstwo Jozuego, moc Samsonową. Day im miłość sprawiedliwości, zmysł stateczny i męstwo przeciw wszystkim niesprawiedliwości: Szczęść ich zamysły, jeśli im wierne, rozumne, mądre rayce, zdrowy i długi żywot. Zachowaj ich od obłudników i pochlebców, od wojen i krwawej przelania: Bron ich przez twoje święte

Anioły, błogosław całej ziemi a spraw w granicach naszych pokóy, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

6) Zwierchności za Poddane.

O wielmożny Panujący Panie ziemie, Panie Panów, Królu Królów, dziękując serdecznie, żeś mię za zwierchność tęj ziemi i poddanych postanowił. Tyś Najwyższy i panujesz nad królestwem ludzkim, a dawasz je, komu chcesz, a nayspodlejszego z ludzi stanowisz nad nim: Władza twoja władza wieczna, a Królestwo twoje od narodu do narodu, a wszyscy obywatele ziemie, jako za nie poczytani są. Według woli swojej postępujesz z wojskiem niebieskiem i z obywatelami ziemie, a niemasz, żeby wstret uczynił ręce twoje i rzekł tobie: Coż czynisz? Albowiem wszystkie sprawy twoje są prawdą, a ścieżki twoje sądem, a chodzące w hardości poniżyć możesz. Tyś złożył wszystkie granice ziemie, lato i zimę tyś sprawił. Dla tego daj mi, ty potężny Panujący Panie całego okręgu ziemie, abym się zawsze przed tobą upokarzał i uważał, że też mam Boga nad sobą. Użyj mi mocnej wiary i ufności w twojej wszechmocności i miłosierdziu. Spraw we mnie serdeczną miłość słowa twojego czystego. Zachowaj mię i moje mnie poruczone poddane przy zbawiennej prawdzie Ewangelii świętej. Niech moich ziem gruntem te dwa mocne słupy będą, prawdziwa wiara i sprawiedliwość. A twoje nabożeństwo święte, ozdoba, ochędośtwem i kleynotem nanajcenniejszym tych krajin, nad którymes mię postanowił. Użyj mi milego i zacnego pokoju ziemskiego. Bądź moją obroną mocną i murem ogniowym około mnie i poddanych moich: A gdy się ziemia roztopi i obywatele jej, utwierdzaj ty słupy jej. Daj poddanym moim serce posłuszne, a mnie twoją niebieską mądrość, abym je rozumnie i mądrze rządził, niemiennie wybawiał, pobożnych bronił, że karał, i pomstę nad wszystkim złym wykonywał, abym był bojaźnią złych, a chwalebą pobożnych. Daj, abym poznał, że ja, o Boże! twojej sprawiedliwości i Starostą i urzędnikiem, a iżes ty ze mną przy sprawie sądowej, a iże nie ludzi sąd odprawuję, ale Pański, a przeto w sądzie nie daj mi mieć względu na osoby. Użyj mi tej łaski, abym bez względu na osoby sprawiedliwość czynił, ubogim i sierotom, a utrapionego i niedostatecznego usprawiedliwiał, abym chudzi i niedźnego z ręki niepobożnego wyrwał, żeby się wszystkie grunty ziemie nie zachwiały. Niech posłucham, iż Pan mówi, że mówi pokóy do ludu swego i do świętych swoich, aby się do głupstwa nie nawracali. Niech mi zbawienie twoje bliskie będzie, albowiem się ciebie boję, żeby przebywała chwalebna twoja w ziemi mojej, żeby się miłosierdzie i prawda potykała z sobą, sprawiedliwość i pokóy całowały się: Prawda z ziemie wyrosła, a sprawiedliwość z nieba weyrzała, aby nam też Pan dobra dał, a ziemia nasza owoc swój wydała, aby sprawiedliwość przed twarzą twoją stała. O wierny Boże! zachowaj mię od grzechów, abym nie pobudził gniewu twojego sprawiedliwego, a nad poddane moje łaski nie przywiódł, jako Król Dawid rzekł: Jam zgrzeszył, ale te

owce cóż uczyniły? Błogoſław zieml mojęj i koronuy ją dobrocią twoją, bo twoje ſcieſtki ſkrapiąſz kluſtoſcią. Day mi, abym taki rząd prowadził, żeby ziemia moja przeciw mnie nie wzdychała, ale twojęj chwały i ſławy pełna była. Błogoſławiomy Pan Bóg, który ſam cuba czyni i błogoſławione imię jego chwały na wieki, a niech będzie napelniona chwałą jego wſyſtka ziemia, Amen!

7) Niewiaſty brzemiennéy, którą Bóg owocem żywota ubłogoſławił.

O wſzechmogący, cudotworny, łaskawy Boże, Stworzycielu i Dobroci niebą, ziemie i wſyſtkich rzeczy ſtworzonych, których na wſyſtkie Chrzeſciańskie małżonki ſam błogoſławieństwo wyrzekł: Rozradzajcie ſię i rozmnażajcie ſię. I znowu: Gro, dziatki ſz dziedzictwem od Pana, a płód żywota nadgrodz. Dziękuję tobie, iżeś mię tego błogoſławieństwa twojego i daru twojego, w ſtanie małżeńſkim moim uczęſtnikiem uczynił, proſząc cię, raczże twoim ſwiętym z łaski udarować i zbawić, do liczby twoich miłych dziatki przyjąć i uczęſtnikiem go przენaſywieſzego poczęcia Syna twojego miłego, Pana mojego Jezusa, uczynić, aby przez nie poſwiecony, i od jadowitey zarazy przyrodzonego grzechu oczyszczony był, w którym jeſt poczęty. Ach Panie Boże! ja i mój owoc żywota jeſteſmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, lecz ty, Dyzie miły, zmiłuy ſię nad nami, a oczyszć Izopem ten mój owoc żywota, aby oczyszcion był, omiły go, a nad ſnieg wybielony będzie. Zmacniaj i zachoway go w żywocie macierzyńſkim, aż do godziny, w której będzie miał być na ſwiat narodzony. Wſzak oto, przed tobą ten mój owoc żywota nie jeſt zakryty, ani tajny, bo go ręce twoje wyſtaltowały i uczyniły, co zemiąd jeſt, żywotem i miłowiecznością darowałeś go, niechże opatrzność twoja ducha jego ſtrzeże. Zachoway mię od bojaźni i ſtrachów, i od złych duchów, którzy radzi chcą czyni ręk twoich zepsować i zniſzczyć. Day mi dobrą rozumną duſzę i wzroſt w ciało zdrowe i niepokalane, z zupełnemi i zdrowemi członkami, a gdy czas i godzina przyjdzie, rozwiąż mię łaskawie. Day mi mocy i ſily ku porodzeniu, popieray go pomocą twoją wſzechmocną, a ulży mi moich boleſci, albowiem to ſprawa twoja, dziwny ſutek twojęj wſzechmocności, uczynek twojęj łaski i miłowieczności. Wſpominay na to ſłowo, któreś powiedział: Tyś jeſt, któryś mię wywiódł z żywota, na tobie ſpolegam od narodzenia ſwego, z żywota matki mojęj tyś Bogiem moim, czyniąc mi dobrą nadzieję jeſtce u pierſi matki mojęj. Tyś Bogiem, który wſyſtkich ludzi niewolą znaſ i wiǳiſ, tyś powiedział: Niewiaſta, gdy rodzi, ſmętek ma, bo przyſta godzina jej. O Panie! dla tego twojego ſerdecznego politowania i miłowiecznego ſerca, proſzę cię, raczże mi mojego utrapienia, któreś pierwéy wiǳiał i przeyrzał, ulżyć, a mojemu owocowi żywota miłemu, ze zdrowem ciałem i proſtami a dobrze uſtaltowanemi członkami, na ſwiatłość pomodz. Tobie

go poruczam, w ręce twoje Dycowskie wszechmocne, do twojej łaski, miłosierdzia, i pokładam go, Panie Jezusie Chrystusie, w twoje ręce święte, abys też temu owocowi żywota błogosławił, jakoś tym dzieciom błogosławił, które do ciebie nosili, mówiąc: Dopuszczcie dzieciom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im, albowiem takowych jest Królestwo Boże. O wierny Zbawicielu, tak i ja do ciebie noszę ten mój owoc żywota, włożę też twoje ręce łaski nań. Błogosław mu też palcem Ducha twojego świętego, a pomóż mu łaskawie, gdy na świat przyjdzie, do Chrztu świętego zbawiennego, i poświęć, a odnow go ku żywotowi wiecznemu przez odrodzenie, spraw, aby był nowym stworzeniem, omij i oczyść go krwią swoją: Niech też będzie członkiem ciała twojego i kościoła twojego świętego Chrześcijańskiego, aby też z ust jego moc tobie ugruntowana była, a dziecięciem i dzieckiem żywota wiecznego być i zostawać mógł, przez twoje świętą i gorzką śmierć, i dla imienia twojego świętego, Jezusa Chrystusa, Amen!

8) Modlitwa wdowy.

O wierny, pomocny, ludzki i łaskawy Boże, który się sam Dycem sierot i Sedzią wdów mianujesz. Dycem sierot, ponieważ nie mają Dycy na ziemi, którzyby je serdecznie, jako swoje własne dzieci miłował, tak pilnie i wiernie o nie starał się, jako własny Dyciec, którzyby im to, czego potrzebują, sprawował, jako Dyciec, którzyby je wychowywał, cieszył, nad nimi w chorobie i biedzie zmiłował się, jako ma litość Dyciec nad dziećmi swoimi. Ten urząd dycowski, ludzki i przyziemny, obiecałeś na się wzięść, przeto go też na mnie, na moich i wszystkich ubogich sierotkach, prawie dycowsko i wiernie wykonaś, moje i wszystkie ubogie sierotki dycowsko miłując, opatrując, wychowując, żywiąc, ciesząc, i nad nimi się jako miły Dyciec zmiłowywając. Sedziąś się wdów nazwał, ponieważ wiele od świata niesprawiedliwego cierpieć muszą, a żadnej obrony i pociechy nie mają, jako niedzne, w pociechy obrane, opuszczone, wichrem rozmiotane. Dla tego proszę cię poźornie, ponieważż powiedział: Mążkonkiem twoim jest Stworzyciel twój, Bogiem wszystkich ziem zwany będzie, raczże mnie też jako w pociechy obraną i opuszczoną, w swoje opiekę przyjmując, a nie dopuszczaj mi krzywdy i gwałtu złemu światu czynić, ale mnie i mój dom smutny racz zachowywać i ogrodzić swoją świętą obietnicą: Żadnej wdowy ani sieroty trapić nie będziecie. Jeslibys je bez litości trapił, a oneby wołały do mnie, słysząc, wysłucham wołanie ich, i będą żony wasze wdowami, a synowie wasi sierotami. Niech słowo twoje mocnym murem okolo mnie i moje ubogie sieroty będzie. Wzbudź serca pobożne, któreby uważały, iż nabożeństwo czyste i niepokalane to jest, nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, to jest rada, pomocą i pociechą uymować się. Zachowaj mię, miły Dycze, od warg kłamliwych i od języka zdradliwego. Użyj mi łaski twojej, abym w tej mojej samotności nadzieję moję w tobie jedynie po-

klabala, w tobie moje całą pociechę miała, ciebie się w prawdziwej wierze chwyciła. Nacz też mojej strzynieczce mały błogosławić, a nie day się jej wypróżnić, jako wdowy w Sarepcie, która Proroka Eliasa przyjęła, ani day oliwie w banice wyschnąć, jakoś uczynił wdomie owey ubogiej, która za błogosławieństwem Proroka Elizeusa z swojej baniki oliwnej wszystkie swe naczynia napelniła, i jedynie przez słowo Boże i błogosławieństwo z swoimi działkami pozymwiona i zachowana była, abym poznata, iże ty Dycem moim, obrońcą, pociechą i obroną jesteś, przez Jezusa Chrystusa, Syna twego miłego, Pana naszego, Amen!

9) O uczynki powołania i o Boskie rządzenie.

Święty, miłosierny, jedynie mądry Boże i Dycze, który wszystko według swojej Boskiej opatrności i mądrości stanowił i rządził, a każdemu z sług swoich talent zwierniał, między którymi ja naysposobniejszy jestem. Oto, mniejszym jest, niż wszystkie zmiłowania i niż wszystkie prawda, którą uczynił z sługą swym, abowiem, cożem ja, żeś mię na to miejsce zaprowadził i w ten urząd postanowił. Proszę cię pokornie, raczże mi z łaski odpuścić, że w tym powołaniu moim często niedbalym był i nie wykonywałem wszystkiego według słowa twójgo i woli twojej świętej. O Panie! oddal odemnie ono karamie, kiedy mówił: Przeklęty, kto zdradliwie czyni sprawę Pańską! O Panie Boże mój! bądź mi łaskaw i rządz mię napotem daley Duchem twoim świętym, abym uczynki powołania mojego i wszystkie moje rzeczy według słowa Bożego sprawował, a niech naprzód chwały imienia twojego Boskiego, rozmnożenie Królestwa twojego i wykonanie woli twojej świętej szukał, pamiętając ustawicznie na to słowo: Kto mnie czci, tego czić będę. Day mi Ducha rady, mądrości i roztropności, abym w radach moich nie błędził. Niech Anioł wielki rady moim Nauczycielem i Ratcą będzie; albowiem któżby z ludzi rozumiał radę Bożą? Albo ktoby się domyślił, co Bóg chce? Gdyż myśli ludzi śmiertelnych są lekliwe, a omylne domysły nasze: Dla tego spuść Ducha twego świętego z wysokości, aby mię wyuczył w tym, co się tobie podoba i ścieżki moje wyprostowane były. Oświeć rozum mój światłością swoją Bożą, albowiem ty zaiste rozświecaś pochodnią moją, ty mój Panie Boże oświecaś ciemności moje: Ześliz mądrość twoją, aby mi przytomną będąc, ze mną pracowała. Pośliz Anioła twojego przedemną, któryby do wszystkich spraw moich mnie drogę gotował i wszystkie zawady z drogi uprzętał, jakoś tę łaskę pokazał wszystkim wiernym sługom twoim od początku. Uczyni mię też sposobnym do tego urzędu i uczynków, którym czynić powinien. Albowiem także mam ufanie ku tobie, nie iżebym był sposobny z siebie radę znaleźć, ale racz mnie ty radą opatrzyć, jako twoje naczynie i statek łaski twojej, abym darów, któreś mi powierzył, prawie używać mógł, tobie ku chwale, a bliźniemu mojemu ku pożytkowi. A ponieważ ani początku, ani środka, ani końca nie rozumiem, jako urząd mój prowadzić mam, stąd uczyniże ty, mój miły Boże, początek, rządz

środek i błogosław końcomi, a day szczęśliwy postępek i zbawienny koniec. Albowiem to wszystko w rekach swoich masz, dla tego spraw ty, co naprzód, albo co zaś potem czynić mam i trzymaj rekę nademną. Użyj mi łaski i błogosławieństwa, aby mi się wszystko według woli twojej szczęścić i darzyć mogło, jako Jozefowi i Danielowi. Bron i czyni wstret chytrości i oszukaniu satana, aby mi w tém dobrem, com czynić powinien, nie zawadzał albo szkodził. Mnie sam, o Stróżu Izraela, pieczę i straż nademną, a strzeż wyjścia mojego i wejścia mojego, odtąd aż na wieki, Amen!

Piąte Przykazanie.

1) O cichosć.

O Panie Jezusie Chrystusie, ty nader dobre, ciche, przyjemne, przyjazliwe, szczerobliwe i miłosierne serce: Wyznamam i skarzę tobie, żem z przyrodzenia, żal się tego Boże! do gniewu i pomsty bardzo skłonny, i przez tom ciebie, o długocierpliwie serce! i bliźniego mego często obrażał. O odpuśćże mi ten mój gniew niesprawiedliwy, zawiść, pomstę i nieprzyjaźń, którąm serce moje, i owsem ciało moje i duszę pomazał i splugawił, a satanowi i uczynkom jego, w sobie miejsce dałem. Zdejm ze mnie to ciężkie karamie, którym groziś, iże gniewliwi mezobóycy ognia piekielnego winni są, a Królestwa Bożego odziedziczyć nie mają. Day mi, o ciche serce! twoje świętą cichosć, ucz mię gniew mój i wszystkie moje skłonności tłumić i przez długocierpliwosć zwyciężać. Day, aby słowo twoje we mnie skuteczne było i serce moje oczyszczało i odmieniało, ponieważ powiadaś: Uścicie się odemnie, żem Ja cichy. A znowu: Błogosławieni cisy, albowiem oni odziedziczą ziemię: Błogosławieni spokojni, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą: Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. O pokrop serce moje skłonnością twoją cichosći, żebym według przykładu twego przyjaznym był przeciw każdemu, abym tych, co mię obrazili, znowu nie obrażał, prześladowców moich nie prześladował, gdy mi kto złorzeczy, nie odzłorzeczwał, gdy cierpie, abym nie groził, ale poruczał frywdę temu, który powiada: Nnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan. Day, abym z dobrotliwosći cichosći nieprzyjaciele moje, gdy łakną, karmił, gdy pragną, napawał. Albowiem tak mię ty też, o łaskawy, długocierpliwu Panie Jezusie Chrystusie, czyniś: Czyli mnie ty nie wiele przebaczaś ulomności? Czyli mnie ty mało grzechów odpuszczasz? przykrywaś, leczysz, cierpiś i ponosisz, i jeszcze mi nadto bez liczby dobrze czyniś i zwyciężasz mię nader wielkimi dobrodziejstwami i dobrocią, nie przestawaś mi dobrze czynić, a nie dajesz się mojej niewdzięczności i złości od dobrotliwosći twoją odwrócić. O! day mi też takie serce ludzkie i dobre, abym się nie dał złemu zwyciężyć, ale ze dobrem zwyciężył: Day, bym bliźniego mojego

krewkości sfronnie ponosił, abym bluźniercy miejsca nie dał, ani gdy mnie kto obraził, nie klnął, albo mu do złego nie winiował; ale niech błogosławie tym, co mnie przeklinają, modlą się za tymi, co mi złość wyrządzają, dobrze czynię tym, co mnie prześladują, abym był dziecięciem Dycy naszego niebieskiego; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre. Day, mi ducha cichego, spokojnego, pewnego i nowego, żebym żadney gorzkości i mierzączki w sercu mojem nie chował, a słońcu nad rozgniewaniem mojem zachodzić nie dał, abym się nie radował, gdy się nieprzyjacielom moim złe powodzi, ale z nimi politowanie miał, a żadney nieprzyjaźni w sercu, w postawach, w twarży, słowach i uczynkach nie pokazywał, ale przeciw każdemu być mógł współczułym w sercu, ludzkim w słowach, dobrotliwym w uczynkach, aby się modlitwy moje nie przerywały, nadzieja moja nie była pohanobiona, nabożeństwo moje próżne, aby zaś drudzy z politowaniem moje krewkości znosili. O! day mi poznać, żem daleko większego urągania i hanby godzien, ponieważem ciebie w użycowaniu twojem, grzechami moimi pomógł hanbić, wysmiewać, zepłwać. Odbpuść mi grzechy moje, i zamknij serce moje w serce twoje ciche, aby dusza moja w tobie i w sercu twojem, wieczne odpoczynienie znalazła, Amen!

2) Modlitwa przeciw gniewowi.

O Panie Jezusie Chrystusie, łagodny, długocierplivy, miłościvy, cichy Baranku Boży! ty lepiej moje wielce zepsowane przyrodzenie znaś i wiesz, niż ja sam, jako bardzo przez okrutnego lwa, starego jadowego węża, satana, otrute i spustoszone jest. O! jako ta słoność serca naszego zepsowanego nader jest froga, śalona, okrutna: Jak pretko może człowiek być do gniewu pobudzony, przez mały wiatrek, albo słowko bywa często ta gorąca i zarzyta słoność rozniecona, tak, że się często w okamgnieniu nie czujemy, iżesmy ludzie, iżesmy śmiertelnymi: W okamgnieniu gaśnie wśytkła miłość, miłosierdzie, cichość, cierpliwość, pokora, długocierpliwosć, dobrotliwość, łaskawosć, poczem więc prawdziwe Chrześciany poznawamy, a w czym więc zacnosć i ślachtetnosć przyrodzenia ludzkiego zależy. O jak pretko się przez gniew okrutny, śliczny obraz Boży obraca w obraz satana okrutnego, łaska i miłość Boża bywa utracona, Duch święty, Duch pokoju zasmucony i wyrzucony, Królestwo Boże w sercach naszych, które jest sprawiedliwosć, pokój i radość w Duchu świętym, spustoszone, duszne zbawienie na wielkie niebezpieczeństwo postawione, znać prawdziwego Chrześciaństwa i członka Chrystusowego utracony, ciało biedne utrapione, siły zdrowia złamane, ślak gotowy, śmierć nagła i wiele innych chorób przyciągniono, i owsem, często przez zwąptlenie zmysłów i roztrząśnienie w sercu mieszkających duchów, żywota śaleństwo przymiedzione, często i samego diabla opętanie przyczynione. O Boże Dycze dobrotliwy, łaskawy, długocierplivy, nauczże nas to uważać, żebyśmy takiemu wielkiemu

upadłowi i nieszczęściu przyczynny nie dawali, a ciała i dusze przez żalostny gniew w niebezpieczeństwo nie przywodzili. Day nam taką cichość, żebyśmy słońcu na rozgniewanie nasze zachodzić nie dali, ani miejsca bluźniercowi nie zostawiali, abyśmy nie byli rychłymi ku gniewowi; bo gniew meza nie sprawuje sprawiedliwości Bożej, ani też w gniewliwych żadna mądrość być nie może; albowiem gniew przeszkadza duchowi i umysłowi ludzkiemu, że ani widzieć, ani myśleć nie może, co jest prawego. Tak też samą tylko pychę człowieka zwady wespółna. Ach! gniewamy się na drugie snadno, chociaż sami bardzo łatwo upadamy, tak iż sami co godzina łaski i miłosierdzia potrzebujemy. Ach! jak często się niesłusznie i szalonie mścimy, wkręcając w twoje sądy i odbierając tobie pomstę, która tobie samemu należy, tak, iż się często pomsta twoja na nas samych obrócić musi. Ach! jak częstoż nas to i owo potyka słusznie, według twego tajemnego sądu i rady, na co się wiele gniewamy, przez co się naszy pokory i cierpliwości doświadczasz. Ach Boże! tyś jedynie sprawiedliwym, i sprawiedliwe są sądy twoje, pomsta twoja jest słuszna, ale ja jestem niesprawiedliwym, rozładek mój jest często niesłuszny, pomsta moja jest grzeszna. O Panie Jezusie Chrystusie, studnio dobroćliwości i długocierpliwości, prawidło wszystkich cnót i skromności, wstęp we mnie cichość twoją i cierpliwość, odnow i oczyść serce moje od plugawych skłonności, day mi serce miękkie ludzkie, a odejm odemnie serce kamienne, day mi serce duchowne, a odejm serce cielesne, day nam przykładu twojego naśladować, gdy obrażeni bywamy, abyśmy nie odzłorzeczali, gdy nam złorzeczono bywa, nie grozili, gdy cierpimy, ale abyśmy poruczyli tobie kzywde, który sprawiedliwie sądziś. Day, abyśmy nieprzyjacioty nasze, według przykładu twojego forchali i dobrze tym czynili, którzy nas przesławiają, błogostawili tym, którzy nas przeklinają, za tymi modlili się, którzy nam złość wyrządzają, abyśmy byli dziećmi Dycy naszego, który jest w niebiesiach, który to czyni, że słońce wschodzi na złe i na dobre, abyśmy się złemu zwyciężać nie dali, ale złe dobrem zwyciężali, dla chwaly imienia twojego świętego, Amen!

3) Modlitwa za nasze nieprzyjacioty.

Ach Panie Jezusie Chrystusie, miłościwe, łaskawe, ciche serce, przykazales: Miłujcie nieprzyjacioty wasze, błogostawcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czynicie tym, którzy was mają w nienawiści, i modlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i przesławiają was, abyście byli synami Dycy waszego, który jest w niebiesiach; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe. Ach Dycze niebieski, użyż mi takiego serca, żebym jako dziecię twoje znaleziony był. Day mi serce i zmysł Syna twojego miłego, Pana mojego Jezusa Chrystusa, abym też w litujący miłości z nim mówił: Dycze odpusć im! modląc się za tymi, owsem, za nie krew wylał, którzy go krzyżowali. Ach mój

Boże! wyrzuc ze mnie wszystkie pomsty, chciwość i niecierpliwosc, abym wszystkim nieprzyjaciolom moim nie tylko rad z serca odpuszczal, nie zlorzeczyl im, ani im zlego nie zyczyl, ale im błogoslawil, abym ich w nienawiści nie miał, ale kochal, jako stworzenie twoje, za które też Chrystus Pan mój umarł i krew swoją wylał za nie. A jako ty to czynisz, że słońce twoje nad nimi wschodzi, tak mnie też sprawuj, aby słońce mojej miłości i zmiłowania nad nimi wschodziło, a iżeby deszcz mojej dobroćliwości na nie padał. Ach miły Dycze, daj im prawdziwą pokutę i nawrócenie, aby ich gniew twój i sąd nie uchwycił, aby w swojej nienawiści i zazdrości, w popędliwości i gniewie nie pomarli. Nakłoń serce ich do cichości i pokory. Daj im serce nowe, zmysł i umysł, zmiełcz ich twardość, boś ty jest Bóg wszystkich duchów żyjących, i masz wszystkich ludzi serca w mocy swojej. Wzdyć się ty w nocy, we śnie, do nieprzyjaciela Jakubowego, Labana, przyszedł, i do niego rzekł: Strzeż się, abys nie mówił z Jakubem nic przykrego. Wzdyć się ty uspokoił rozgniewanego Ezwę, że brata swojego Jakuba łaskawie ze łzami przywitał. Tyś gniew Dawida usmierzył przez Abigail, że Nabala nie zabił. Ach mój Boże! tyś lwy odwrócił, że Daniela nie potargali i powiedziales, że wilk będzie mieszkał z barankiem, a które jest ostawione, wpnieci rękę swoje do dziury Bazyliśkowej: Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej, bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak, jako morze wodami napełnione jest. W nadziei tej obietnicy twojej prośę cię, nawróć nieprzyjacioly moje, aby gniew opuścili, by snadź w gniewie nie zaginęli. Ach mój Boże i Panie! naucz je uważać, jak strasna to rzecz, dla doczesnego gniewu, wieczny gniew twój ponosić. Daj im na to pamiętać i uznać, że przez gniew wszystka ich modlitwa w grzech się im obróci, a iże dla ich niezgody i niepojednania wszystkie ich ofiary i nabożeństwo zarzucone bywa, jako ofiara Raina. Naucz ich rozważać, że sluga niemilosierny w wieczne więzienie wrzucony był, owsem, że ci, co się bez przyczyny gniewają, meżobóycami są, a żywota wiecznego w sobie nie mają zostawającego. Ach mój Panie i Boże! cożbym ja miał za pożytek z ich doczesnej i wiecznej szkody? Gniew ich więcej im samym, niż mnie szkodzi, i jest ich własnem skazaniem i potępieniem, od czego ich ty łaskawie zachowaj. Mój Boże, wzdyć słowo twoje powiada: Gdy się podobają Panu drogi człowieka i nieprzyjacioly do zgody z nim przywodzi. Ach, odpuszczę mi grzech mój, zachowaj mię w bojaźni twojej Bożej; albowiem się jedynie kochaś w tych, którzy się ciebie boją, a tak się też i ze mną nieprzyjaciela moi zgodzą. Pomóż mi, ze miłością i dobroćmiestwami zwyciężyć, i węgle rozpalone na głowę ich zgarnąć, aby samych siebie uznali, pokutowali, a do ognia piekielnego nie dostali się, czego ich racz uchować, o miłosierny Dycze, przez Jezusa Chrystusa, Amen!

4) W chrześcijańskie zmiłowanie się nad bliźnim.

O miłosierny, łaskawy, ludzki, nieskrwapliwy, cierpliwy, miłociwy, wdzięczny Dycze w niebieszech! starze i wyznawam tobie serca mojego przyrodzoną przewrotność i zatwardziałość, iżem często przeciw bliźniemu mojemu ubogiemu niemilosierdzim i nieludzkością grzeszył, nie uymowałem się za jego biedą i niešťczęściem, ani żadnego prawdziwego, ludzkiego, chrześcijańskiego i braterskiego z nim polutowania nie miałem, w jego nędzy opuszczałem go, nie nawiedzałem, nie cieszyłem, nie wspomagałem go, a takim się przed ciałem swoim ukrywałem, w czémem nie jako dziecie Boże postępował, albowiemem nie był miłosiernym, jakoś ty, Dycze mój niebieski, miłosierny jest. Nie uważałem też, co mój Pan Chrystus powiada: Błogostawieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Za czém idzie zapewne to, że niešťczęsnymi są niemilosierni, albowiem żadnego nie dostąpią miłosierdzia. Nie uważałem wyroku ostatniego dnia sądnego: Idźcie odemnie przekłeci, w ogień wieczny! albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść, byłem nagim, a nie przyodzialisście mię. Ach miłosierny Dycze, odpuszcze mi ten ciężki grzech, a nie przyczytaj mi go. Dodał odemnie kazu ciężką i sprawiedliwą, a nie przepuszczaj na mnie sądu bez miłosierdzia, ale przyjmij miłosierne serce Syna twojego miłego za grzechy moje: Przykryj i zapomnij mojego niemilosierdzia dla miłosierdzia Syna twojego miłego, a day mi serce miłosierne, któreby się żaliło nad mojego bliźniego biedą, day, abym się rychno i lekko dał nakłonić ku polutowaniu, właśnie, jako ślachetne serce mojego Pana Jezusa Chrystusa we wszystkich współcierpiące jest, które wnet żaluje biedy naszey i boleje nad nią w sercu; albowiem, nie mamy takiego najwyższego Kapłana, któryby nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkich na podobieństwo nas. Ach! day mi tę łaskę, żebym bliźniego mojego krzyż i utrapienie pomagał umniejszać a nie rozmnażać, abym go cieszył w jego smutku i wszystkich, którzy są ducha smutnego, abym się miłował nad cudzoziemcami, wdowami i sierotami, abym rad pomagał, a nie miłował językiem, lecz uczynkiem i prawdą. Bliźnim swym grzesznik pogardza, ale kto ma litosć nad ubogimi, błogostawionym jest, mówi Salomon. Day mi, o Dycze! takie serce, abym według przykładu twojego z wielką skromnością, litoscią i ślanowaniem sądził, a za dnię chwały w surowey sprawiedliwości nie szukał, ale ją, ile ofoliczności pozwalają, dobrotliwością powściągał, albowiem się miłosierdzie chlubi przeciw sądowi. Ach miły Boże! ty miłosierdzia chcesz, a nie ofiary. Ach spraw, bym przyoblekł wnętrzości miłosierdzia, dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwosć, abym rad odpuszczał, jako mi Chrystus odpuscił. Day mi twoje wielkie miłosierdzie przeciw mnie uznać; albowiem mniejszy jestem, niż wszystkie zmiłowania, któreś mię z żywota macierzyńskiego uczynił, twoja mnie łaska uprzędziła, gdy w grzechach leżał, oczekawa mnie, abym przyšedł, przyjmuje mię, gdy przychodzę,

mną, dokąd się udawam, i przyjmie mię czasu swego do żywota wiecznego Amen!

5) O chrześciańską przyjaźń przeciw bliźniemu.

O łaskawy, przyjaźliwy Panie Jezusie Chrystusie, piękniejszy nad syny ludzkie, rozlała się wdzięczność po wargach twoich, przyjemny jest twój kształt, czcigodna twoja twarz, ozdobne twoje postawy, uweselające twoje oczy, pomocne twoje ręce, spokojne nogi twoje, miłościwe serce twoje. Ty studnico łaski ty błogosławiony Pana, pełen wspaniałych chwał i cnot, pełen łaski, pełen miłości, tyś nigdy nie szemrał, aniś nigdy nie był okrutnym przeciw synom ludzkim, nigdyś trzciny nalał ani nie dotykał, ani lnu kuszającego się nie zagasił. Starze tobie serca mojego przewrotność i nieludzkość przeciw bliźniemu mojemu. Jak często spadła twarz moja przeciw niemu, jak często się gorzkość serca mojego przeciw niemu przez usta moje wylewała, jak często jadowity Bazyliszek w oczach moich zwałował się, jak częstożem mówił bratu memu Kacha i błaznie z serca zazdrościwego, jak często bliźniemu mojemu urągałem i na jego wżgardę słowa wymyślałem, hańby i urągania jemu przyrzynałem, i owsem, strzałami zabijającemi i jadowitemi słykami obrażałem go i serce jego ranilem? Ach odpuszcze mi tak ciężkie grzechy, a nie przyczytaj mi ich. Oddał odemnie karanie, albowiemem przez to Boga samego bluźnił; bo kto się nasmiewa z ubogiego, awtacza Stworzycielowi jego. Al tak trzymałem obyczay złych duchów, a zastrzyłem ich wydzienie, okrutność i bluźnierstwo, owsem, ogień piekielny. Dla tego badźże mi łaskawy i ucz mi zbawiennych obyczajów i znajomości, które się tobie podobają. Niech z oczu moich patrzy przyjemność oczu twoich świętych, z ust moich warg twoich wdzięczność, z twarzy mojej oblicza twego ludzkość, aby się mój bliźni mógł radować, z warg moich cieść, aby Jezus mój był pożytecznym drzewem żywota i balsamem, któryby leczył rany bliźniego mojego, jako ty taką ludzkość mnie codziennie pokazujesz w słowie twojem, w którym mnie cieść, jako matka dziecko swoje cieść, i do mnie codziennie łaskawemi słowy i wargami mówisz. Ach! jak łaskawym ty, którzy cię szukają, i tym duszom, które się o tobie pytają, zawsze się z nami, jak miły oblubieniec obchodzisz. Ach uczyni mi obrazowi twojemu przyjemnemu podobnym i równym, abym się z każdym obchodził z serwowością, z każdym się sprawował w cichości i z każdym się potykał w dobrośliwości, a rady udzielał tym, którzy mię o nie proszą, pociechy smutnym, pomocy potrzebującym, łaski bojaźliwym, uczciwości cnotliwym: Zebym nikomu nie szkodził słowami, nikogo nie gorzył mową, nikogo nie zabijał językiem, nikogo nie zasmucał wargami mojemu, nikomu strasnym nie był postawami mojemu, lecz w serwowości znał słabe i przez politowanie zakrywał bliźniego ułomności, uważając, iżem ja też człowiek, a iżebym przyjaciel moich ułomności uznawał, obyczajnie strofował, ale ich w nienawiści nie miał, lecz cierpliwie bliźniego krewkość znosił, każdego rad słuchał i łaskawie odpowia-

dał. Zachowajże mnie od gniewu okrutnego, aby się postawa moja nie odmieniła, a strasznemu smokowi piekielnemu podobna nie stała się, lecz aby się oblicze moje rozjaśniało, jako oblicze Anielskie, w samej przyjemności i wdzięczności; albowiem toć jest najzacnieysze ochedostwo, prawdziwa piękność, wielka cnot ozdobiona, i piękna postać, o mój Zbawicielu Jezusie Chrystusie, tą racz mię piekryżć i zdoić, aże raz w twój obraz zacny doskonałe przemienony będę, Amen!

6) O chrześcijańską stałą przyjaźń.

Ach najmilszy, najwiernieyszy, najtrwalszy, najprawdziwszy Przyjacielu Jezusie Chrystusie, któryś się z nami wiecznym braterstwem i przyjacielstwem związał i wiecznie się z nami w sprawiedliwości i w wierze poślubił. Ach jak niewierny jest ten świat, jak fałszywa i kłamliwa jest tego świata przyjaźń, jak niestateczna są serca ludzkie, odmieniające się z szczęściem: A ponieważż też człowiekiem, a słom moim w niczem dowierzać nie mogę, owszem też często niewierność i fałsz bliźniemu mojemu pokazywałem, stąd ciebie o łaskę proszę, nie przyczytaj mi tęg mojej nietrwałości za grzech, ani mię nie karz z obłudnikami, bo powiadaś: Nieżem trwawym i zdradliwym brzydzi się Pan. A day mi serce trwałe i wierne przeciw przyjacielom moim, abym ich w krzyżu i w ubóstwie nie opuścił, onych się nie wstydył, jakoś się też ty mnie nie wstydył w mojem ubóstwie i w biedzie. Ułycz mi też przyjaciela wiernego, któryby mi tak dobrze zyczyl, jako sobie samemu, i jakoś ty mnie zyczliwy, ty mój najlepszy i wieczny przyjacielu, z którymbym tak mówić mógł, jak z sobą samym, owszem, jako z tobą ty wierne serce. O jak wiernego przyjaciela miał David z Jonatana i z Husajego, jako ściśle zwiżzali serca swoje w spole. Ach! jak najwyższa jest przyjaźń i jedność w prze-najświeńszey Trójcy! Jaka Bóg z ludźmi przyjaźń uczynił, przez wcielienie swoje, o Panie Chryste, i przez miłość Ducha świętego? Takiego przyjaciela, o Panie Chrystusie, day mi, który twoim jest przyjacielem, który ciebie miłuje, który z tobą jedno serce i jeden duch jest, który twój umysł ma, któryby mię nie miłował jezycznym, ale uczynkiem i prawdą, któryby się za biedę moję uymował, jako za swoję własną, któryby mię nie kochał dla dóbr, chwały i pożytku, ale z gruntu serca, jako mnie ty Panie Jezusie, nie dla jakiego pożytku miłujesz, ale jedynie z szczerą czystą miłości i zmiłowania, krom wselkię nagrody. Day mi, o najwyższysy, najzacnieyszy Przyjacielu, takiego przyjaciela prawdziwego, któryby był według serca mojego i umysłu, któryby mię nie miał w nienawiści dla moich ułomności, ale mię łaskawie strofował i karał, i ułomności moje leczył, a będzie mi to za najwyżbornieyszy olejek, który nie zarazi głowy mojej, któryby też dla krzyża mojego nie ustał, któregooby też przyjaźń nie ustała, gdy chwala, dobra i wszytko doczesne ustawa, gdy mną świat gardzi, mnie uraga i przesłabuje. O! jak wielkim starbem jest taki przyjaciel. Day mi się ciedie, o mój Panie i Boże, bać się, abym takiego

nabył przyjaciela. Albowiem Pismo powiada: Którzy się boją Pana, znajdują takiego przyjaciela. Biada samornemu, gdy upadł, bo nie ma drugiego, co by go podźwignął. Dla tego mi nie daj być bez takiego przyjaciela, o mój Panie Boże! Którzy by mi nie podniósł, gdybym upadł, a daj mi nadewszystko w twojej wiecznej miłości i przyjaźni na wieki zostawać, Amen!

7) Modlitwa o pokój i zgodę.

O przyjemny, łagodny i łaskawy Boże, Boże pokoju, Duche miłosierdzia i Boże wszelkiej pociechy, skarzę i wyznadam serca mojego złość, żem nader skłonny do gniewu, swaru, pomsty, pragnienia, czi chciwości i pychy, z czego sam niepokój, niezgoda powstawa, stąd ciebie cichego, długocierpliwego, nieskrwaplwego Boga i Ducha często obrażałem, i bliźniego mojego zasmucałem. Ach! odpuść mi ten grzech i uczyni mi twojego błogosławieństwa uczestnikiem, jako mówił: Błogosławieni spokojni, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą. Ach Panie Boże, stąd niepokójni słusznie synami diabelskimi nazwani bywają, to przekleństwo oddał odemnie łaskawie, a daj mi cichego ducha i sławną długocierpliwść, szczerobliwie, miłosćiwie i cierpliwie serce, ludzkie postawy, wdzięczne wargi, miłe obcowanie i spoleczność, abym nikogo nie obrażał, świętego pokoju nie psował, ale ile ze mnie jest, ze wszystkich ludźmi pokój miał. Ach! jaki zacny dar jest pokój, jako olejek najwyborniejszy, wylany na głowę Aaronowę, ściekający aż i na podolek świąt jego. Jako rosa Hermonu, która zstępuje na góry Syonskie, tam dawa Panu błogosławieństwo i żywot aż na wieki. Ty się sam, o Panie Jezusie, nazywałeś Królestwem pokoju, nazwałeś spokojne synami twojemi, stąd bezpokoju byś się niepokojni dziećmi diabelskimi. Tyś nas w pokoju, przez pokój, do pokoju, z pokojem powołał, mówiąc: Pokój wam! Aniołowie święci misłowali nam tych zacnych darów: Pokój na ziemi, i w ludziach dobre upodobanie! Ach, jak gorliwie i serdecznie modliłeś się, abysmy wszyscy byli jedno, jakos ty z Oycem twoim, Oyciec w tobie, a ty w Oycu, tak, żebyśmy w Oycu, i w tobie, a ty w nas jedno byli. Ach! czyli nie najsświętsza jedność w przenajsświętszej Trójcy jest! Dla tego, o ty najwyższa jedności! zwiąż serca nasze w twojej miłości, zmieć, ulży i usfrom wszystkie serca twarde, oświeć je, aby wszystkie krzywdy i obrażenia razem zapomnieli i opuszczali, jako ty z wielkiej dobroćliwości wnet zapominał i odpuszczał, i żałujesz złego. Ach daj, abysmy dla pokoju odpuszczali sobie, jakos nam ty w Chrystusie odpuścił, aby się modlitwy nasze nie przerywały, i grzechem nie stały. Ach daj nam drogi pokój więcej miłować, niż nasze pomsty pragnienie. Spraw, byśmy dla zacnego pokoju prawa swego ustępowali i zapominali, abysmy ten drogi skarb przy sobie zachowywali, a nie odrzucali go od siebie; albowiem biada téj ziemi i ludowi, od którego Bóg pokój swój objął; albowiem od tego też oraz miłosierdzie i litość odcygnuje, tak, aże się jeden nad drugim nie zmiłuje jako poganie, którzy o Chry-

świecie i o cichym duchu, i sercu jego nie wie, ale się zapala jak guciemem jako kaim, który z diabla był, albowiem ten jest sprawcą wszystkich niepokój. O Boże, nie dopuszczaj mi nieszczęścia guciemu swego i niezgody między nami rozszerzać. Czyń wzrost wszystkim pokój nienawidzącym i pokój łamiącym: Rozspłóś narody pragnące wojny: Zniszcz rady tych, którzy rodzą nieprawość, bo poczuli boleść. Day nam pokój sukac i scigać go, ty Królu pokój, a pokój twój zbawienny i błogosławienny, o przemaszniejsza Trójco! który przewyższa wszelki rozum, niech strzeże serca i myśli nasze, w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, Amen!

8) o pokóy pospolity.

Milosierny, łaskawy, dobroczynny Boże, Boże pokój, i który dusze milujesz, uznawamy to i wyznawamy, jak wielkie dobro i starb nieoszacowany jest pokój, bez którego w żadnej krainie nie ma szczęścia ani błogosławieństwa, ale tylko wszelkie nieszczęścia, przekleństwo i szkody: Przetóż cię prosimy serdecznie, racz wszystkim Chrześciańskich Królów i Potentatów od wojny i niepokój, a tę ziemię od wojny i spustoszenia, łaską i prawicą swoją zachować, wszystkim Potentatom serca spokojnego, rady, która jest ku pokójowi i rayców do pokój skłonnych, użyć i dać, którzyby naderwszystko prawdę i pokój miłowali. Ach! day nam poslušnie serca ku słowu twójemu i zwierzchności naszym, abyśmy złotego pokój sami nie odrzucali, ale się uczestnikami wielkiej onę obietnice twojej stali, gdy mówisz: Bezpiecznie mieszkać będziecie w ziemi waszej; bo dam pokój w ziemi i będziecie spali, a nie będzie, koby was przestraszył: Wypłenię też złego zwierza z ziemi, a miecz nie przydzie ziemi waszej. O Panie, podnieś oblicze twe nad nami, a day nam pokój! Boć to jest osobliwy dziać błogosławieństwa twego. O Panie, obróć wzad wwszystkie nieprzyjacioly z granic naszych. Żalóž im kalce twoje za nozdrza ich, a wędzidlo twoje wpraw w gębę ich, i wróć je tą drogą, która przysli. Ach niechajże słuchamy słowa twójego łaskawego, że zaiste mówisz pokój do ludu swego i do świętych swoich, żeby się do głupstwa nie wracali. Niech zbawienie twoje będzie bliskie tym, którzy się ciebie boją, aby przebywała w ziemi naszej chwala twoja, miłosierdzie i pokój niech się potykają z sobą, sprawiedliwość i pokój niech się pocalują: Niech prawda z ziemi wyrasta, a sprawiedliwość niech z nieba wygląda: Niech nam Pan daje częste dobra, a ziemia naša niech wydaże owoc swój: Niech sprawiedliwość przed twarzą jego idzie, gdy postawi na drodze nogi swoje. Ach Boże mocny! umocniaj zamory brani naszych, a błogosław syny twoje w pośrodku nas. Czyń pokój granicom naszym, a najwyborniejszą pszenicą naszą nas. Ach wierny Boże! niech mieszkaamy w przybytku pokój i w przybytkach bezpiecznych, i w odpoczywaniu spokojnem. Nie odepnawaj pokój od ziemi naszej, z miłosierdziem i łaskością swoją: Wszak w twój jest ręce serca Królewskie i Składające, a jako potoki wód,

Żeby chęć, nakłaniaś je, dla tego nie dopuszczaj swaru między nimi, ale spraw, żeby się rychło znowu z sobą pogodzili, żeby krew nie była jako woda wylewana, niezbożność i niesprawiedliwość w ziemi się nie rozposcierała, cnota i pobożność nie ustępowała, i święta służba Boża aby nie była wykorzeniona i zniszczona. Przetóż, o łaskawy Dycze! rzeź do wszystkich Królów i Książąt: Pokój wam! i niech pokój twój nad ziemią naszą odpoczywa, a my niech będziemy synami pokoju. Myśl o nas, o miły Dycze, o pokoju, a nie o utrapieniu, a uczyni to dobro, na które oczekujemy. Albowiem ty człowieka polegającego na tobie zachowywaś w pokoju, w pokoju mówię, bo w tobie ufa: Tyś Pan, a nie maś żadnego wycień, który czyniś światłość i stwarzasz ciemności, sprawujesz pokój i stwarzasz złe. Ach, użyż nam łaskawie, abyśmy pilnowali przykazania twego, abyś pokój jako rzeź rozszerzył. O Panie, wysyś to, co czyniś, jest sprawiedliwe i dobre, ale niech zawsze pokój i prawda będzie za dni nasze. Wzdyć nas, miły Dycze, ku pokojowi powołał, niechże też w pokoju żyjemy, albowiem nie jest powodem nierzędu, ale pokoju: Przetóż daw, abyśmy pospółu w pokoju żyli, abyś ty, o Boże pokoju i miłości, z nami był. O miły Dycze, niechże się zawsze przypatrujemy onemu ślicznemu, wdzięcznemu, niebieskiemu, Boskiemu, wiecznemu pokojowi, który jest u ciebie w wielkiej chwale. O Trójco święta, u ciebie jest najzaczynszy pokój, niech się przypatrujemy ślicznemu onemu pokojowi, który jest między Aniołami świętymi, niech się zapatrujemy na zgodę wszystkich wiernych członków świętego Kościoła Chrześcijańskiego, pod jedną głową naszego Jezusa Chrystusa, Książęcia pokoju naszego. Dby wszyscy ludzie uważali onego złotego błogosławieństwa, któreś wyrzekł: Błogosławieni ciśy, albowiem oni odziedziczą ziemię: Błogosławieni spokojni, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą. To błogosławieństwo niechajże nad nami przebhyma, aż czasu swego na on wieczny pokój przeniesieni będziemy, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

9) Modlitwa przeciw nienawiści.

O ty Szodroblive, dobrotliwe serce, Panie Jezusie Chrystusie! Wzdyć od ciebie wysyśto dobre jest, przez ciebie, z skarbu twójego, bogactwa twójego wiecznego i nieskazitelnego twójego, ty udzielaś z osobna każdemu, jako chęć: Wzdyć to twoje, a nie moje jest dobro, co drugi ma, nie dałem ja mu tego, aleś ty mu to i nam wysyśtkim z łaski dał, co mamy. Dla tego żadney nie mam przyczyny bliźniemu mojemu zayrzec darów jego, ponieważ nie są jego, ale twoje: Szall to nie wielka złość, dary twoje nienawidzieć i zayrzec, szodroblowości twojej i darów nie życzyc, nad którymi bym się miał słusnie radować, iżś Kościół twój, dzieciętwo twoje, ciało duchowne twoje, tak pięknie ozdobił i obędził darami swojemi: Wszakże i ja ich zayżwać mogę, wzdyć maż pełen darów jest dobrem pospolitým, ponieważ mamy obcowanie świętych, aby całe ciało duchowne Chrystusowe pięknie wybudo-

wane było. O jaki to ciężki grzech, raczej chcieć sobie zostawić dobrodziejstwa twoje, a iże w tem upodobania nie mamy, ani na tem nie przedstawamy, jako ty, wszystko według swojej jedynie mądrej rady udzielaś: Powinniśmy tobie, o Panie Chrystusie, za to dziękować, żeś nabrał darów dla ludzi, albowiem coś od Dycy dostał, to nam zaś dawaś. Lecz cóż ci kto między wszystkimi synami ludzkimi dał pierwey, abys mu to zaście oddać musiał? Wzdyć ty wszystko maś, Dyciec tobie wszystko dał w ręce twoje i dawaś nam wszystko z lasi, a my przecie nienawidziemy tych, którzy nieco z szczodrobliwey reki twojej wzięli. Ach, cóż to jest za diabelska niecnota! Diabeł nie życzył tobie w niebieszech chwaly, chcąc ci ją wydrzec i na stolicy twojej usiesć, cóż dziw, że nikomu nie nie życzy dobrego, aleby wolal zepsować i skazić wszystkie dary twoje, gdyby jeno mógł. Jest gruntownie złym, studnią i źródłem wśęgo złego, dla tego nie może nikomu nie dobrego życzyć. Lecz tyś z przeciwney strony wszystkim dobrem, studnią i wieczynym początkiem wszystkiego dobrego, dla tego nam tak wiele dobrego życzyś. Ach mój Panie i Boże! nie dajże mi się diabłu przez sprosna nienawiść podobnym stać. Włey do serca mojego dobroć twoją, miłość twoją, wierność twoją, abym się z darów twoich, które nam z szczodrobliwey dobroć twoją udzielaś i nad wszystkim zmiłowaniem, które z nami czyniś, radował się serdecznie, abym nikomu, a żaden też mnie darów moich nie kaził, albo nienawiszcją, kłamstwem, bluźnieniem i obmowiskiem nie obciążał, ale abyśmy wszystkiego, coś nam dał, ku chwale twojej, czci i slawie używali, ciebie w dobrodziejstwach twoich uznali, czcili i chwaliłi na wieki, Amen!

Szóste Przykazanie.

1) O czystość serca.

O drogie, święte, czyste, cnotliwe, niepokalane, wstydliwe serce, Panie Jezusie Chrystusie, Miłośniku czystości, Korono wszystkich chwaly i cnoty! skarżę i wyznawam tobie serca mojego przynależną nieczystość, którą często ciało moje i duszę moją splugawilem, nieczystymi myślami, słowy i uczynkami. Ach, odpuśćże mi, ty czyste, szczodrobliwe, dobroć twoją serce, mój ciężki grzech, i oddal dno ciężkie karamie edemnie, którym nieczystym groziś. Albowiem, gdyż ci błogosławieni są, którzy są czystego serca i Boga oglądają, bez pochyby są ci niebłogosławieni, którzy są serca nieczystego, ani Boga oglądać nie mogą. Dla tego serce czyste stworz we mnie o Boże, a nie odrzucaj mię od oblicza twojego świętego, dla nieczystości mojej. A ponieważ uznawam, że inaczej wstydliwie żyć nie mogę, jeno gdy mi ty tego użyjesz, a takie uznanie jest też lasa wielka, stać ciebie pokornie proszę, poświęć i oczyść serce moje wiarą przez Ducha świętego, przez pokutę i przez nowe stworzenie, a zmocnij mię, abym w sobie duchowi nieczystemu królować nie dal, albo się nie dal opanować, i w osiadłość wzięść,

jako nieczysty dom, abym dusze mojej nie splugawił, myśli moich
 nie otrul, ciała mojego nie pofalał. Zagas we mnie płomień
 nierządu, przepas moje biodra i nerki pasem czystości. Ty czysty,
 wstydlivy, i drogi Oblubienicze dusze mojej, ogarnij serce moje
 swoją czystą miłością, zjednocz i poslub sobie sercu twojemu czy-
 stemu dusze moje, napelnij serce moje świętymi i czystymi myśla-
 mi, abym czystym i niepokalanym członkiem w ciele twojem
 duchownem był i wiecznie zostawać mógł, żebym się nieczystem
 naczyniem i członkiem satana nie stał, naczyniem sromoty i zelży-
 wości, ale naczyniem łaski i chwaly, i darów moich, któreś we
 mnie, jako w naczynie miłosierdya włożył, nie rozprażał i nie
 gubił, a iżebym się przez czystość i wstydlivość odłączał od nie-
 czystych duchów, diabłów i od wszystkich nieczystych poganów,
 abym nie był wyrzucony z nowego niebieskiego Jeruzalemu, ale
 z tobą złączony zostawał, i jeden duch, jedno serce, jedno ciało
 z tobą był, jakoś mnie ty na to we Chrście świętym omył, po-
 święcił, i Duchem twoim świętym pomazał i w Kościół twój
 święty i w Przybytek poświęcił. Ach, naucz mnie uważać, iże
 ciało moje jest kościołem i mieszkaniem Ducha świętego, abym
 Kościoła Bożego nie gwałcił, żebys mnie ty zaśle nie sflakził, a
 iżem członkiem Chrystusowym, żebym z siebie samego sprośnego
 nie czynił członka i przeciw własnemu ciału nie grzeszył. O świę-
 ty, czysty, wstydlivy Oblubienicze niebieski, który między liliami
 czystości pastiesz, pas dusze moje znajomością swoją i czystą miło-
 ścią, i odpędź odemnie wszystkie myśli nieczyste, abys z Duchem
 twoim świętym we mnie mieszkać mógł, a święci Aniołowie aby
 przy mnie zawsze zostawać mogli, Amen!

2) O mierność i trzeźwość.

Ach święty i sprawiedliwy Boże, któryś wszystkie rzeczy pod
 miarą, i liczbą, i wagą rozrządził i przykazałeś, aby iuadź nie
 były obciążone serca nasze obżarstwem i opilstwem, ale się od
 wśpęgo nierządu powściągały, skarżę tobie, że często ciało moje
 zbytnym pokarmem i napojem obciążał, czemem wielce przeciwko
 tobie, mojemu milemu Bogu, bliżniemu mojemu i sobie samemu
 zgrzeszył. Opuść mi ten grzech i zgorżenie. Oddal odemnie ciężkie
 karante, grożąc biadą pijanicom, a iże piekło gardło swoje roz-
 szerzyło nad miarę, żeby do niego zstąpili szlachta i ci, którzy
 się weselą. Proszę cię pokornie, o Panie, Oycze i Boże żywota
 mojego, zachoway wyniosłości oczu moich, a próżne pożądli-
 wości oddal odemnie. Obżarstwo i pożądliwość nierządu
 niech mię nie ogarniają, a duszy niewstydliwęj nie podaway
 mie sługi swęgo. Daj mi chęć i miłość ku mierności i trzeźwo-
 ści, aby się modlitwy moje nie przerywały: Zachoway mię od
 sprośnego grzechu pijanstwa, przez które się członki nierozumnem
 bydłociem czyni, i owsem, dary twoje, któreś bałdziej dla potrzeb-
 by ciała, niż dla rośkośy stworzył i dał, sprośnie i cale niewdzie-
 cznie rozpraża, na niesławę imienia twojego i na służbę grzechów,
 nad czem wszystko stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż

dotąd, a przez swoje troski i boleści ludzie oskarża przed Stworzycielem swoim i pragnie uwolnione być z téj marności i niewoli grzechów, którzy poddane jest niedobrowolnie. Ach Boże! jaki ciężki rachunek przyjdzie za to oddać: Albowiem przezto dobra twoje bywają rozprośzone, przezto traci i wniwecz obraca człowiek wszystkie dary swoje, którychś mu z łaski na duszy i na ciele, na chwale i na dobrach, na mądrości i rozumie udzielił, przezto wszystka mądrość rozprośzona bywa, rozładek zamciony, Duch święty wygnany, Boga niełaska i gniew wzbudzony, wszystkie sprawy urzędu przerywane, zaniedbywane, leniwie i głupie wykonywane, wszystkie rady i mądrości zepsowane, nieład wzniecony, wiele niecnot i plugaństwa namnożono. Ach mój Boże, daj mi to uważać, abym ten grzech w nienawiści miał, tobie w poście i w modlitwach służył i tobie trzeźwie serce, duszę i ducha zawşe w modlitwie mojej ofiarował, aby dary moje codziennie rozmnożone były i modlitwa moja tobie zawşe podobac się mogła i łaskawie wysłuchana była, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

3) O duchowne Chrystusa z duszą naszą posłubienie, i dziękowanie za to.

Ach Panie Jezusie Chrystusie, piękniejszy nad wszystkie sny ludzkie, wdzięczny Doblubienicze dusz naszych, tyś powiedział: Posłubię cię sobie na wieki, posłubię cię sobie w sprawiedliwości i w sędzie, posłubię cię też sobie w wierze i poznasz Pana. Dziękuję serdecznie za twoją gorliwość, serdeczną, świętą i czystą miłość, którąś mi zawşe niłował, tyś mi miłość swoją wyswiadczył w twojem świętem wcieleniu, gdyś naturę człowieczą, to jest, człowiecze ciało i krew, w jedność osoby przyjął, a z twojem wiecznem Bóstwem nierozdzielnie i nierozjętnie na wieki z sobą złączył. Ach! jakie pocieszne, przyjemne i wdzięczne złączenie, że Bóg człowiekiem, a człowiek Bogiem jest: Cóżby mogło być łagodniejszego i przyjemniejszego! Tyś oświadczył, iż się też tak ze mną, i ze wszystkimi wierzącymi złączyć chcesz, abyśmy z tobą jednem ciałem, sercem i duchem byli. Na toś postanowił Chrześc święty i przezeń się ze mną zjednoczył, posłubił i złączył, aby mi był ślubem dobrego sumienia z tobą: A ponieważś twoją subtelną, zącą naturę człowieczą, którąś przyjął, poświęcił, aby czysta była jako Anioł, i owszem, czystszyją nad Anielską czystość, bez zmaży i grzechu, szera i niepokalana, takżeś nas też w Chrście świętym, ponieważś się z nami posłubić chciał, oczyścił omyciem wody przez słowo, i wystawiłś sobie kościół chwalebny, nie mający zmaży grzechowey, albo zmarłku, ale iżby był święty bez nagamy. Tak doskonale oczyściłś nas kwią swoją, (albowiem oczyszczenie twoje jest doskonale) że żadna zmaza nie została. Tyś nas też z sobą przez Ducha świętego zjednoczył i w jedno ciało związał, i złączasz się też z nami w Wieczeryzy twojej świętej przez używanie ciała twojego świętego i krwi, w czem się nam całe w osiadłość dawasz, żywot twój, Ducha twojego, ciało

i krew twoje, i owsem, twoje Bóstwo i Człowieczeństwo jest nasze, cały Chrystus jest nasz i chceś w nas być, abysmy też i my w tobie byli. Tyś z wielkiej miłości twoje święte ciało i krew za nas na krzyżu na ofiarę wydał: Ponieważes nas raz umiłował, przeto masz taką miłość trwała przeciwko nam, która mocna jest, jako śmierć, twarda jako grob, zawistna twoja miłość, węgle jęń, jako węgle ogniste i jako płomien gwałtowny, wody wielkie nie mogłyby zagasić tej miłości, ani rzeki zatopić: Choćby kto wszystkie mającnosc domu swego dał za taką miłość, byłby pewnie wzgardzony. Ach mój Przyjacielu! jak wesole jest serce twoje, jak ochotna jest miłość twoja! Głos milego mego, oto, on idzie, skacząc po tych górach, a postępując po tych pagórkach. Miły mój podobny jest sarnie, albo młodemu jeleniowi, miły mój biały i rumiany, zacniejszy nad innych dziesięć tysięcy, głowa jego jako błyska szereg złota, policzki jego jako zagontki ziel wonnych, wargi jego jako lilie, wypuszczające mire ciekącą, ręce jego pierścienie złote, osadzone drogim kamieniem Hyacynthem, brzuch jego jako glanc łosci słonowey, jafirem osadzony, goleni jego jako słupy marmurowe, postawione nad podstawkach złota wyborneho. Ach najpiękniejszy Oblubieniec! zapal serdeczną, wnetrzną, gorliwą, miłość wzajemną we mnie, pocałuy mię pocałowaniem ust swoich, pokręcy mię kwiatkami zacney i żywey woni, posil mię jabłkami wdzięczności twojej, połóż lewice swoje pod głową moją, a prawicą swoją oblapiaj mię. Ach przyjdź, miły mój! do ogroda swego, a jedz rośkosne owoce swoje. Przyjdź mię jako pierzeć na serce swoje, jako sygnet do ramienia swego. Weymny z serca mego wszystko, co miłość twoje przerywa we mnie. Wyzwol duszę moję od wszystkich miłości tego świata i tych rzeczy, które są na świecie: Spraw, aby była szcera i wypróżniona od wszystkich ziemskich rzeczy, abys się ty sam z nią poślubić i zjednoczyć mógł, abys ją ty sam mógł mieć i ośieść, a żaden inny z tobą. Najpiękniejszy, najwyższy Kapłanie, w świętym ozdobie, Panne ty musisz pojąć w panieństwie jęń, która nie jest miłością światową i cudzą pokalana. Taką duszę ty cale przyjmujesz, a ona zaś ciebie cale przyjmuje: Taką duszę tobie tysiąc razy miłsza, niż miła kochanka kochankowi: Z takiej dusze weselisz się tysiąc kroć więcej, niż się oblubieniec weseli z oblubienice swojej: Takiej duszy objawiasz się ty i cale serce swoje. Kto ciebie serdecznie miłuje, temu się objawiasz serdecznie. Ach duszo moja! zapomnij calego świata, a obróć się cale do swojego oblubienca, a zakocha się w piękności twojej, a tedy się z tobą prawie złączy, a ty poznasz Pana. Wzdyć on tobie miłość cale darował i przez nie się z tobą cale złączył, lecz że się ty z nim nie złączasz dostonalnie, to stąd pochodzi, iżes mu nie dała wszystkich swojej miłości. Ach! jako obchodzi ten najmiłszy oblubieniec, szukając miłującej dusze i czystej Panny, żeby się mógł z nią poślubić. Ach! takie wierzące święte dusze kocha Pan Jezus tak, żeby tysiąc niebios opuścić, a mieszkał w takiej miłującej duszy. Z taką duszą przyjmuje wszystko

za równo, szczęście i nieszczęście, żywot i śmierć: Bierze na się
 całą duszę krzyż i nosi go, jakoby jego własny był, cierpi z nią,
 robi z nią, smęci się z nią, płacze z nią: Prowadzi ją z sobą
 przez krzyż i utrapienie, przez piekło i śmierć, a jako mu krzyż
 i śmierć jego człowieczej natury wydrzeć, od niego odjąć i odłą-
 czyć nie mógł, tak mało też mogą wszystkie utrapienia, męcz-
 głób, Anioł, Księstwo, wysokość, głębokość, terazniejsza albo
 przyszła rzecz, żywot albo śmierć, Panu Jezusowi taką duszę
 wziąć i od niego odłączyć, albowiem on się z nią wiecznie po-
 słubił. Ach miły Panie Jezusie, spomóż, abyśmy prawie po-
 znali tę wielką niebieską społeczność i królewskie wieczne zjednocze-
 nie prawie uważali, a z tobą wiecznie poślubieni i zjednoczeni
 zostawali, Amen!

Siebne Przekazanie.

1) Modlitwa o sprawiedliwość.

Ach święty i sprawiedliwy Boże, który na twojej stolicy sie-
 dzisz, sprawiedliwy Sędzia! skarzę na się i wyznawam tobie, że
 z przyrodzenia do wszystkich niesprawiedliwości, własnego pożytku,
 własnej chwały, oszukiwania i fałszywości skłonny, i obraziłem
 często sprawiedliwość twoją i czyniłem przeciw niej, obrażając
 moje sumienie i bliźniego mojego, więcej siebie i pożytku swo-
 jego pilnowałem, niż bliźniego mojego, często też nieprawie sądził
 o bliźnim moim, miałem chęć szkodzić jemu i tępić go, a odwrac-
 cać szkody nie pomagałem. Ach, odpuść mi takie grzechy moje,
 sprawiedliwy Boże! którzyś wszystkich niesprawiedliwości nieprzyja-
 cią i Sędzią wszystkich gwałtownej niesłuszności. Oddal ciężkie
 karami odemnie, kiedy mówił: Nieprawość w pustynię obraca
 wszystkie ziemie, a niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie
 odziedziczą. Ach nie odmierzaj mi zaś tę miarę, którą innym
 mierzylem. Ale mi użyj ducha nowego, pewnego i stałego, któ-
 ryby mi twoich przykazań przypominał, abym od nich nie odstę-
 pował, a jeżeli też miałem Boską gorliwość przeciw wszystkim nie-
 sprawiedliwości, przeciw wszystkim niesłuszności, abym o sprawiedli-
 wość i prawdę pomagał aż do śmierci zastawiać się i bronić jej,
 a nie dał się żadnego człowieka bojaźni, przyjaźni albo nieprzyjaźni
 od sprawiedliwości odwrócić, żadnemu obłudnikowi i pochlebcomi
 uszu nie otwierał, ale jeżeli się do bezdrości chętnie przykładam
 i bezcerem sercem tobie służyć mógł, a poczyne obcowanie miał
 między ludźmi, abym, ile ze mnie jest, bronił którzy gwałt cierpią,
 a jeżeli pod pokrywką sprawiedliwości własnym swoim żądaniem
 panować nie dał, żadnego gwałtu i tyranstwa nie czynił, abym
 z miłosierdzia i politowania, gdy tego potrzeba, skromności uży-
 wał, a ofiary prawa przez dobroć i miłosierdzie używał
 i błagał: Aby miłosierdzie i prawda poszły się z sobą, sprawie-

blliwość i pokój pocałowały się: Prawda z ziemi wyrosła, a sprawiedliwość z nieba wyrzała. Użył mi Ducha mądrości i rozumu, rady i mocy, umiejętności i bojaźni Pańskiej, który nad moim Panem Jezusem odpoczywał, abym nie nie czynił za własną mądrością i rozumem, ale za radą twoją, abym nikomu i woli prawdy nie zataił, albo się jej nie zaprzął, ani nikomu niczego na złość nie czynił nieprawego, ale sprawiedliwość i prawdę miłował, aby mi się wszystko to, co jest słusne, podobało, a co nie jest słusne, sprzeciwiało, abym zapłaty niesprawiedliwości nie odniósł, ale w twojej świętej sprawiedliwości żył i zostawał, abym też na on dzień ze wszystkimi wybranymi przez Chrystusa koronę sprawiedliwości odziedziczyć mógł, Amen!

2) O chrześcijańską szczerobliwość.

O łaskawy, we wszystkich obfitujący szczerobliwy Boże i Dnyce, który nam wszystkiego obficie ku używaniu codziennie dodawał, nie przestawał nam dobrze czynić, nie dajesz się naszej niemiłobliwej odwrocie od twojej dobrotliwości, i weselił się z nas, dobrze nam czyniąc, skarząc cię serca mojego przyrzeczoną skapłość i nieszczerobliwość, że, żal się tego Boże! przeciw bliźniemu mojemu nie jestem dobrotliwym, ani mu tyle dobrze nie czynię, jakom powinien. Żal często zamyślałem serce, chociażem widział brata potrzebującego? Żal często zatykałem uszy swoje, żebym ubogich wołania nie słuchał? Ach, odpuszcze mi takie ciężkie grzechy i oddał karanie, gdyś w słowie swoim powiedział: Kto zatula ucho swe na wołanie ubogiego, i on sam będzie wołał, a nie będzie wysłuchany. Ach nie zamykajże z siebie serca twego i szczerobliwej refi swojej przedemną. Ale użyj mi serca szczerobliwego i z chęcią udzielającego, abym z serca dobrowolnie dobrze czynił każdemu, bez względu i nadziej oddawania wet za wet; ale jedynie z szczerą miłości i dla twojej miłości, a wielkiej dobrotliwości, którąś mi wyświadczył i jeszcze wyświadczasz codziennie. Daj mi uznać, że dobra moje nie moje są, a iżes mi nad nimi za szafarza postanowił. Daj mi uznać, że nie tylko dobrami, które twoimi, a nie moimi są, ale i żywotem moim bliźniemu służyć powinien. Ach daj mi serce takie, że bym mógł skarby w niebie skarżyć sobie, których złodzieje nie kradną i mole nie psują, abym tam sobie skarbił grunt dobry na przyszły czas, abym błogosławieństwa Psalmu 41. ucześnie być mógł, w którym obiecujesz wybawienie w dzień zły, posile nie na tożu niemocy, zachowanie żywota, dobre powodzenie na ziemi, niepodawanie na wolą nieprzyjaciół i pomoc w chorobie. Tak też, że chwata Pańska zbierze nas. Albo, i że uczynności ludzkiej ostrzegasz jako żrzenie. Dla tego, użyj mi łaski, abym szczerobliwie mógł śmiać, żebym też czasu swojego żąć mógł szczerobliwie, nie ustawając: Niech uważam słowo twoje, że zawsze szczęśliwsza rzecz jest dawać, niż brać, a iże Bóg dawcę ohotnego miłuje i sprawuje, aby w nim obfitowała łaska. Naucz mnie uważać słowo to, któreś powiedział: Dajcie,

a będzie wam dano: Miarę dobrą, natłoczoną i potrzęcioną, i opływającą dadzą na łono wasze. Użyj mi serca takiego, abym wierzył, iż miłosierdzie i szczerobliwość przeciw ubogiemu jest pożyczanie pieniędzy Panu, a ten mu za dobrodziejstwa odda. Albowiem, jako łódź przez morze jedzie, a wiele dobrami napelnione znówu się wraca, tak są wszystkie jałmużny i uczynki miłosierdzia jako łódź wysłana, i wraca się z wiele dobrami: Są jako nasienie w roli, które zaśie z obfitem błogostawieństwem wyrasta. Pomóż, abym był jako drzewo płodne, z którego ludzie owoce jeść mogą: Niech będę szczeniakiem, które Łazarza ubogiego wrzoby liże, abym w domu twoim, pod stołem twoim zbierać odrobiny miłosierdzia twójego, a w Królestwie twojem za stołem twoim, w onym żywocie, z tobą jeść i pić mógł w wieczny radości i chwale, Amen!

Ósme Przykazanie.

1) Modlitwa o prawdę.

Ach prawdziwy Boże, który przestrzegasz prawdy aż na wieki! Ach Panie Jezusie Chrystusie, któryś jest prawda i żywot! Ach Boże Duchu święty, Duchu prawdy, który nas we wszelką prawdę prowadzisz! Wyznamam i skarzę tobie, iż duch kłamstwa i morderstwa serce moje otuł, żem nie zawęsz prawdę i pokój miłował z serca. Ach odpuść mi ten grzech mój i oddal odemnie to ciężkie karcie, o którym Psalm mówi, że wygubił te, którzy mówią kłamstwo, mężem krwawym i zdrażliwym brydzi się Pan. Naucz mnie uważać, iż diabeł kłamcą jest i oycem kłamstwa, a w prawdzie nie stał, gdy mówi kłamstwa, ze swojego własnego mówi. Ach, zachowaj serce moje i usta od tego ducha kłamliwego i użyj mi ducha prawdy, któryby rozum mój oświecił, abym to, co nim pojmuję, bez wszelkiego kłamstwa, fałszu i błędu zrozumieć i poznać mógł. Day mi miłość prawdy i serce prawdziwe, abym siebie samego według prawdy prostował i rozszadzał, a sobie samemu nie pochlebiał, abym fałszywego serca nie miał, ani niczego przeciwko prawdzie nie myślał, albo zyczyl sobie. Day mi usta prawdziwe, aby wargi moje nie zdradzały i zdrady nie mówiły, ani inaczej nie mówiły, niż serce myśli, abym nie obmawiał, albo potwarców nie słuchał. Day mi wiernym być i prawdziwym w moich obietnicach, abym niczego nie obiecał, gdybym woli do pełnienia obietnic nie miał. Użyj mi prawdy, któraby się w postawach świeciła, żebym obyczajów obtudnych nie pokazywał po sobie, rąk nie całował w sercu złorzecząc, albo żebym postawami nie kłamał, ani oszukiwał. Day mi prawdziwą miarę i wyznawanie, abym z radością słowo twoje, prawdę wieczną wyznawał, o nie się zastawiał i zamawiał, ani dla prawdy przed żadnem niebezpieczeństwem nie uciekał. Day mi prawdę wszystkich cnót Chrześcijańskich, abym nie dla kształtu, ale z serca po-bożnym był, cnotę serdecznie miłował, a iżebym nabożeństwo moje obłudą nie było. Użyj mi prawdy w sądzie, abym wszystkie rze-

czy według prawdy rozeznawał i rozsądzał, a od niesprawiedliwego sądzienia zatrzymywał się. Użył mi prawdy w sprawiedliwości, abym na osoby względu nie miał, ale się z każdym według prawdy, słusności i sprawiedliwości obchodził i postępował, abym dziecicciem prawdy zostawał, Królami prawdy służył i od królestwa jego prawdy wiecznej wyłączonym nie był, Amen!

2) O milczenie i zatrzymanie języka.

Ach niewinny Baranku Boży, w którego usciech żadna zdrada nie znaleziona, o serce łaskawe, o usta przyjemne! sfarzę i wyznam tobie, żem często usty moimi grzeszył przeciw tobie i bliźniemu mojemu; albowiem język mój nie zawośe ku prawdzie i chwale Bożej, ani ku bliźniemu mojemu zbudowaniu zajmował. Odpuść mi ten wielki mój grzech i oddał odemnie to ciężkie karamie, którym tym groziś, którzy języka swojego źle używają, ciebie przezeń hańbią i bluźnią, a bliźniemu nim śludzą, onego gorzą i zasmucają, iże nie będą na ziemi utwierdzeni, ale złością ulowieni będąc, padną. A użyż mi ducha cichego i spokojnego, milczących i powściągliwych ust, naucz mię dać straż ustom moim, a na wargi moje pieczęć pewną, abym nagle nie mówił przez nie, a język mój mię nie zatrakt. O Panie, Dyrze i panujący wbyśstkiemu żywotowi, nie opuszczajże mię w radzie ich, ani mi day upaść przez nie. Któż włoży karamie na myśli moje, a w serce moje naukę mądrości? abyś ty Panie obładzeniu mojemu zszogował. Aby się nie rozmnożyły błędzenia moje, a grzechy moje aby nie obfitowały ku zginieniu memu i abym nie upadł przed oczyma przeciwników moich i nie radował się ze mnie nieprzyjaciel mój, którego daleka nadzieja od miłosierdzia twójego. Ach miły Dyrze, naucz mię języka kielznać, hamować i rzadzić nim, abym słowy nie wystąpił, a jako bezbożni i bluźniercy nie upadł. Naucz mię uważać, iże słowo twoje powiada: W usciech głupich jest serce ich, ale w sercu mądrych są usta ich. Wielomowność nie bywa bez grzechu, ale kto powściąga warg, ostrożny jest. Srebro wyborne jest język sprawiedliwego, wargi prawdomowne utwierdzone będą na wieki, ale króciuchno trwa język kłamliwy. Obrzydliwością są Panu wargi kłamliwe, a czyniący prawdę podobają mu się. Kto strzeże ust swoich, strzeże dusze swojej: Kto lekkomyślnie otwiera wargi swe, będzie starty. Zdrowy język jest drzewo żywota, ale przewrotność z niego, jest jako zdruczgotanie od wiatru. Powieści wdzięczne są jako plastr miodu, słodkością duszy, a lekarstwem kościom. Człowiek pracowity pracuje sobie, bo go pobudzają usta jego. Człowiek niezbożny wykoppywa źle, a w wargach jego jako ogień palający. Stry pilnuje warg złośliwych, a kłamca słuha języka przewrotnego. Uporny tylko złego szuka, dla czego posel okrutny będzie nasz posłany. Gdy głupi milczy, za mądrego poczytany bywa, a który zarula wargi swoje, za rozumnego. Słowa obmowce są jako słowa zranionych, a wśakże przenikają do wnętrzości żywota. Śmierć i żywot jest w mocy języka, a kto go miluje, będzie jadł owoce

jego : Kto strzeże ust swoich i języka swego, strzeże od uścisków dusze swojej. Dla tego, o miły Boże, naucz mię tej cnoty mileżenia i powściągnięcia języka. A otwórz usta moje, aby opowiadały chwałę twoją. Niech to serca mojego radość będzie, gdy ciebie radośnie warg śpiewaniem wysławiać mam doczesnie i wiecznie, Amen!

3 Przykazania dziewiątego.

1) Przeciw łakomstwu.

Ach dobrotliwy, nader bogaty, szczerobobliwy, łaskawy, miły Dycze! wyznawam i starze tobie, że satan przekleśny serce moje łakomstwem sprośnem zapowietrzył, a forcen wszytkiego złego przez niedowiarstwo we mnie, żal się Boże! wszczepił, z czego często w sercu mojem że rosną owoce, na przykład, niemilosierdzie przeciw bliźniemu, ufność w doczesnych rzeczach, pragnienie bogactwa niepewnego, rozmaite pokuszenia i sidła satanście, wiele głupich i skodliwych pożądliwości, które pograżają ludzkie na zatracenie i zginięcie i poprzębijają się wielą boleści. Ach mój Boże i Dycze, odpuść mi takie wielkie grzechy, ponieważm się przez nie od ciebie, mojego miłego Dycy i Stworzyciela, oddalnośy, udałem się do niedźnego stworzenia, a sercem mojem od ciebie odwróciłem się i odstąpiłem ciebie, żywy zdrow opuściłem, a śmiertelnego gnojowiska szukałem. Ach oddal ciężkie karamie odemnie; albowiem łakomstwo jest batwochwalstwem, a ci przekleśnymi są, którzy sercem swoim od ciebie odstepują, na marnych rzeczach zawisnęli, swoją łaskę, którąś im zgotował, opuszczają. Dczysć, o Boże, serce moje od tego batwochwalstwa, od tego przekleśctwa, od miłości świata i wszytkich rzeczy doczesnych, a użyj mi łaski, abym nieśmiertelney dusze mojej śmiertelnemi, przemijającemi rzeczami, zwłaszcza błotem i plugawstwem nie zmaszał ani obciążał, któraby swoje roskoś, miłość i pokój w tobie samym miała mieć. O Boże! naucz mię uważać, że jest wielki zysk pobożności, z przestawaniem na swém. Albowiem nieśmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby, że też nie wynieś nie możemy; ale mając żywności i odzienie, na tém niech przestawam, abym od wiary nie pobłądził i wielą boleści samego siebie nie poprzębijał. Day mi, jako dziecieniu Bożemu, ku rzeczom niebieskim znowu narodzonemu, ziemskich pożądliwości chronić się, a naśladować sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości z cichością, abym bojował on dobry boy wiary, chwycił się żywota wiecznego, do któregoś też powołany, a coś mi z swego błogosławieństwa darował, na tém niech przestawam, i day, abym serca do łakomych rzeczy nie przykładał, albo się nie wynosił, ani nadzieję nie pokładał w bogactwie niepewnem, ale w tobie żywym Bogu, który nam wszytkiego obficie ku używaniu dodawaś, abym się uczył dobroczynności, w uczynki dobre bogatym był, rad dawał, rad udzielał i pomagał, abym ślapy nie stał i ślapy żał. Day mi poznać Pa-

nie! dokończenie moje i wymiar dni moich. Zaprawdę, szereg marnością jest każdy człowiek, choć najduższy. Zaprawdę, pozmija człowiek, jako cień. Zaprawdę, próżno się kłopoce, zgro madza, a nie wie kto zbierze. Ach, niech serca mojego odpoczywienie jedynie w tobie miewam, gdzie prawe odpoczywienie dusze jest, albowiem w cielesnym sam jest niepokój. Miłość bogactwa i rzeczy stworzonych są szkodliwe jeźyny kłające, które serce kłają, ranią i niepokojne czynią, i nasienie słowa Bożego zadusają. Ach! spraw, abym do dzbanuska serca mojego prawy chleb niebieski zgromadzał i strzegł, a nie napełniał go ziemią i plugastwem: Niech swój skarb mam w niebie, a nie na ziemi, którego złodziej ukrasć, ani rdza psować nie może. Niech duszę swoją nieśmiertelną, bogactwem szkodliwym i przemijającym nie obciążam, ani napełniam, ale niech ją paszę Boską, niebieską, wieczną potrawą, aby od doczesnych rzeczy, jako od jadu szkodliwego nie umarła, ponieważ wieczny musi mieć pokarm. Ale niech ta dusza moja z wiecznym, niebieskim dobrem, owszem z tobą, o Boże! jedynie łączona będzie i zostawa: Nie daj jej z doczesnymi rzeczami być łączoną, aby po śmierci z szatanem, Bogiem tego świata, nie została łączona. Ach mój Panie i Boże! daj mi w twojej wszechmocy ufać, że ty jedynie pomodz możesz, daj mi uważać twoją mądrość, że ty dosyć środków i dróg wiesz, jako pomodz możesz: Daj mi serce twoje Dycowskie poznać, że ty wiesz, iż my, dzieci twoje, tego wszystkiego potrzebujemy. Niech uważam, że miłosierdzie twoje jest nad wszystkimi sprawami twoimi. Ludzie i bydła zachowywaś Panie. Tyś Bogiem wszystkiego żyjącego ciała, wszystko na cie oczekiwa, abys im dał pokarm czasu swego, gdy im dawaś, zbierają, gdy otwierasz rękę twoją, nasycone bywają dobrymi rzeczami. Tobie niech chwala, cześć i sława będzie na wieki, Amen!

3 dziesiątego Przykazania.

1) Przeciw złej pożądliwości ciała, a iż człowiek rostkosz swoje w Bogu ma mieć.

O święty i sprawiedliwy Boże, który czystość serca milujesz, a w nienawiści masz wszystkie nieczystość, nie powołałeś nas też do nieczystości, ale tu poświęceniu, skarże i wyznawam tobie serca mojego przyrodzoną nieczystość, jako studnię i źródło główne wszystkich grzechów, wiedząc, iż moje wnętrze są obrzydliwością przed oczami twoimi: Albowiem splugawione jest moje ciało i dusza cielesnymi pożądliwościami, które walczą przeciwko duszy mojej. Ach, złe, nieczyste serce splugawia moje wszystkie uczynki i ospeca, a ty Panie, wszystkich serc doświadczający, chcesz wszystkie uczynki według serca sądzić. Jestem, o Panie, jako nieczysty i wszystka moja sprawiedliwość jest jako szata pokalana. Ach ty Boże święty, nie odrzucaj mnie dla mojej nieczystości od oblicza twego, odwróć oblicze twoje od moich grzechów i zgladź wszystkie

moje nieprawości. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże! a ducha prawego odnow we wnętrznościach moich. Powiedzia-
 les: Błogostawieni czystego serca, albowiem oni Boga oglą-
 dają. Stąd pochodzi, iż ci niešťczęsnymi są, którzy są nieczystego
 serca, albowiem oni Boga nie oglądają. I znów: Nasładuncie
 świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana. Ach, wspo-
 móż mię, mój Boże, łaską swoją i Duchem świętym, abym złe
 pożądliwości serca mego tłumić i zwyciężać mógł, żeby w duszy
 mojej obraz Boży, jako w pięknej przeryźystem zwierciadle objawić
 się mógł, a ja twój Bożego przyrodzenia uczestnikiem się stał, ty
 zaś, abys się z moim duchem i z duszą zjednoczyć mógł, a ze mną
 jednym duchem stał się, aby mię serce moje nieczyste od ciebie nie
 odłączało i duszamoja nie umarła: Albowiem każda zła pożądliwość
 rodzi grzech, a grzech śmierć. Ach, zła pożądliwość jest drzewem
 zakazanem, kto z niego je, umrze, a gdy grzeszna cielesna rośsoś
 wypełniona jest, bywają nam oczy nasze otworzone, aże nasze haribę
 i nagość widzimy. Ach tego mię uchowaj, ty święty, sprawiedliwy
 Boże, użyż mi siły w duchu, abym ciało moje zwyciężył i przemógł,
 aby wiara i Duch we mnie królował i zwycięstwo otrzymał. Daj
 mi, abym ciało krzyżował z pożądliwościami. Ach! jeżeli wszyscy,
 którzy ciało swoje z pożądliwościami ziemi krzyżują, są Chrystuso-
 wi, a tych tak mało, którzy to czynią. Ach! jak małoś tych tedy
 będzie, którzy są Chrystusowi? Dla tego mi użyż, abym samego
 siebie w nienawiści miał, samego siebie zaprzął, odrzekł się wszy-
 stkiego, co mam, a codziennie abym mojemu ciału i krwi i światu
 umierał, aby ciało grzechu zniszczone było, a iżebym napotem
 grzechowi dalej nie służył, ale tobie mojemu miłemu Bogu żył.
 Ach mój Panie Jezusie, niech twoja cierniowa korona i twoje
 krwawe siniactosci, twoja dusze tęskliwość i twoje wielkie boleści
 będą lekarstwem na złe moje pożądliwości: Niech się lekam dnia
 sądniego, na którym wszystkie myśli objawione będą. Niech się
 stracham mał piekielnych, które idą za krótką rośsoś, duchów
 nieczystych, którzy w takim domu nieczystym mieszają wiecznie,
 który nigdy oczyszczonej nie bywa. A użyż mi, abym się w tobie
 kochał i radował, żebyś mnie to wszystko we wszystkim był i dał
 proźby serca mego, żebym się weseląc weselił w tobie, z serca
 ciebie miłował i ciebie, mego kochanka, w sercu mojem i duszy
 zawsze we mnie mieszającego mieć mógł, abys się zawsze miał do
 dusze mojej poświęconej, onę oświecał, uczył, prowadził, cieszył,
 zmacniał, poświęcał, aby twojem wiecznem mieszaniem i koscio-
 łem wiecznym być i zostawać mogła, Amen!

2) Modlitwa o dobre sumienie.

Ach Boże, który znaś serca wszystkich, tyś sumienie człowieka
 tak dziwnie stworzył i postanowił za świadka dobrych i złych rze-
 czy, i udarowałeś je dziwnie bojaźnią i radością, żalnością i rado-
 ścią, aby każdego człowieka napominało do sprawiedliwości i
 wszystkich ludzi przeświadczało, żeś ty jest Bogiem sprawiedliwym,
 którego się każdy bać musi, a iżes na każdym miejscu przytomny,

przed którym się nikt skryć nie może. Albowiem kiedy się człowiek przed sumieniem własnym skryć nie może, które jest jedyną i nieomylną jest świadkiem jedynego serca ludzkiego, jakoby się mógł przed Bogiem wszytkowidzącym utaić, który jest świadkiem wszytkich serc ludzkich? Ach, jak częstożem się własnemu sumieniu mojemu sprzeciwiał, jemu posłusznym nie był, chociaż mnie namiętność i żarło. Wzbudziłem wielkiego, ciężkiego, niepokojnego świadka przeciw sobie samemu. Ach mój Boże, ty jedyny i prawdziwy lekarzu dusze, który leczysz tych, którzy są serca skruszonego i zawieszają boleści ich, uzdrów mnie Panie, boć się strwożyły kości moje i dusza moja jest bardzo zatruwiona. Ach oczyść moje sumienie, Panie Jezusie, krwią swoją, od uczynków martwych grzechów moich, ku służeniu Bogu żywemu: Ulecz rany sumienia mojego, które mi wielce bolą: Wleć do niego olej łaski, prawy dusze balsam, Ducha świętego, któryby mię ciepił i boleści serca ulżył, żebym się nazbyt nie lekał, a bojaźń przed sądem twoim aby mię do rozpaczyny nie przywiódła. Wyglądź ten własny ręk zapis, który przeciw mnie jest, krwią swoją, napisz na tablicach serca mojego i sumienia, którem złamał, łaskę twoją, odpuszczenie grzechów, sprawiedliwość, wiarę, miłość, nadzieję żywą, cierpliwość i modlitwę, aby w sumieniu mojem, jako we zwierciadle, sprawiedliwość świeciła się, przez wiarę z łaski mi darowana. Twoje drogie krople krwi zdołają duszę moją, jak najpiękniejszą rubinę: Skutek twojej świętej ofiary, miłości i śmierci niech odpoczywienie sumieniu mojemu sprawi. Ach zacna matka żywota wszytek gad i piekielnych węzów jad, a zabij serce grzązącego robaka i usfrom sfargi grzechów i zakonu we mnie. Niech sumienie moje smakuje prawdziwe wino radości, Ducha świętego, abym się w tobie jedynie uciepił i rozradował. O mojego serca jedyną radości i pokoju! w sobie sam muszę trwożyć i lekać się, lecz w tobie raduje się i znajduje odpoczywienie smutne moje sumienie. Ach! niech się tego, co Psalm powiada, doświadczam: Przetóż uweseliło się serce moje, a rozradowała się chwata moja. Ach nie daw, aby światłość moja, która we mnie jest, wiara moja, miłość i nadzieja i znajomość twoja we mnie stała się ciemnością i zagaśła; ale daw się w tobie świeci i jasna będzie, aby ciało i dusze moje oświecała, jako błyskawica, abym z wesółym duchem przed tobą stanął i ostać się mógł przed twarzą twoją. Ach dobre sumienie, jako to wielka jest radość przed Bogiem i ludźmi! O jak wesóło chodzili święci męczennicy na śmierć, cierpiąc dla sprawiedliwości i prawdy! Któż na mnie skarżyć może, kiedy mię sumienie moje rozgrzeje? Któż mię zasmucić może, kiedy mię sumienie moje rozwesela? Ale któż mię zaś rozradować może, gdy mię sumienie moje zasmuca, okrom ty jedynie, o serce mojego radości? Któż mię może usprawiedliwić, kiedy mię sumienie potępia, okrom ty jedynie, o Wykupicielu mój, Jezusie Chrystusie, w którego zaśłudze moja sprawiedliwość zależy i jest ugruntowana? Ach mój Panie i mój Boże! daw tego skarbu prawie

strzeże, a gdy moje sumienie krwią twoją oczyszczone jest, daj, abym je w szczerości z łaski twojej zachował, żebym w to poświęcone i czyste naczynie nie nieczystego nie kładł, aby nie było znowu zmazane i splugawione, inaczej ciało i dusza splugawiona będzie. Ale niech w nie dobry skarb kładę, któregobym mógł w dzień ostateczny dobyć i wynieść, jako że skarbu dobrego serca mojego. Ach sprawiedliwy Boże, który sie serc i nerw badaś, oś w sumieniu człowieka oraz niebo i piekło dał poznać i dusze niesmiertelność. Albowiem dobre sumienie niebo jest, ale złe sumienie jest piekło: Tak dziwnie stworzyłeś sumienie, że każdy człowiek albo niebo swoje, albo piekło swoje w sobie samym mieć i piastować musi. A ponieważ w tym żywocie z ciałem i krwią walczyć musimy, jako też i przeciw światu złemu, przetoż mi pomóż, miły Boże, dobry bóg bojować, abym te dwa skarby zacne, wiarę i sumienie dobre, zachować mógł. Niech przez odpocznienie sumienia mojego smakuję odpocznienie żywota wiecznego, pokój i radość w tobie, o mój Panie i Boże, tak mię żadne świata uraganie nie zasmuci, żadna utrata doczesnych rzeczy mię nie zatrwoży, żaden obmowca nie obrazi, żadna bojaźń nie ustrąszy, żaden gwałt nie zaszkodzi mi, żaden grzech nie potępi mię, żaden czart strzałami swoimi ognistymi nie zwycięży mię, Amen!

3) Modlitwa o zachowanie i pomnożenie w wierze, chrześcijańskich cnotach i świętobliwem życiu.

Ach mój niebieski Dycze, od którego wszystkie dary dobre wszystkie darki doskonałe z góry pochodzą, jako od Dycy światłości, który w nas sprawujesz i czenie i wyformowanie według swojego upodobania! O Panie Jezusie Chrystusie, Wodzu i Dokonczycielu wiary naszej! Ty, o Duchu święty, który wszystko we wszystkim sprawujesz według upodobania twojego! Proszę cię serdecznie, raczże tę dobrą sprawę, którąś we mnie zaczął, wykonać aż do dnia Jezusa Chrystusa, abym mógł im dalej tem więcej pomnażać się we wszelkiej znajomości i zmyśle, abym mógł rozegnać rzeczy różne, żebym był szczerym i bez obrażenia na dzień Chrystusów, będąc napełniony owocami sprawiedliwości, które przynosię przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej. Ach mój Boże! noś skarb mój w naczyniu glinianem, diabeł, świat i własne ciało moje trapią mię i walczą przeciw duszy mojej, daj, bym mężnie bojował i zwycięstwo otrzymał, abym we mnie świat zwyciężył, abym stawiał ciało moje ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu i przemijał się przez odnowienie umysłu mojego, na to, abym doświadczył, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała. Daj mi, o Panie Jezusie! według bogactwa chwały swej, żebym był mocą utwierdzony przez Ducha twego we wnętrzym człowieku, a iżebyś ty przez wiarę mieszał w sercu mojem i w miłości wforzonym i ugruntowanym będąc, mógł dościsnąć, która jest sierość i długość, i głębokość i wysookość, i poznać miłość chrystusową, przemierzającą wszelką znajomość, abym napełniony był wszelką zupełnością Bożą. Ach mój najmiłszy Dycze

niebieski, wśak to twoja wola jest, abyś żadnego z tych wszystkich nie stracił, któregoś synowi twojemu dał; dla tego zachowaj mnie w wierze, utwierdź mnie w miłości, znacniaj mnie w nadziei, a gdy się potaczam, zachowuj mnie, kiedy tonę, podaj mi rękę twoją, albo gdybym z człowieczeństwa krewkości upadł, podnieś mnie znowu; albowiem ty zatrzymywałeś wszystkie upadające, a ponosiłeś wszystkie obalone. Dawałeś chleb głodniacym, rozwiązywałeś więznie, otwierałeś oczy ślepych, strzeżeś przychodniów, pomagałeś sierotce i wdowie, uzdrawiałeś skręcone na sercu, a zawierzałeś boleści ich. Ach ty Tryjco święta, przyjdź do mnie i uczyni sobie u mnie mieszkanie: Napeli mnie tu łaską, a tam chwala twoją wieczną. Wysłuchaj modlitwę moją, użyj mi Ducha twego świętego, któryby mnie słowem twojem świętem Boskiem oświecał i poświęcał, nauczał, cieszył, znacniał, stwierdzał, gruntował i zachowywał ku żywotowi wiecznemu. Jeżeliś światłość twoją i prawdę twoją, aby mnie prowadziła i do góry świętą i do mieszkania twojego przyniosła. Niech dobry bóg bojuje, abym wiarę i dobre sumienie zachować mógł. Day, abym chodził w prawdzie twojej i nauczył się, boś ty jest Bóg zbawienia mego, ciebie oczekiwam dnia każdego. Wspomnij Panie na litość twoją i na miłosierdzia twoją, które są od wieku: Grzechów młodości mojej i przestępstw moich nie racz pamiętać, według miłosierdzia twego wspomnij na mnie, dla dobroci twojej, Panie. Ach Panie Jezusie, day mi prawdziwą pokutę, serdeczną skruchę i żal za grzechy moje, smutek według Woga, któryby we mnie sprawował pokutę ku zbawieniu, której nikt nie żałuje, aby serce moje przygotowane było do przyjmowania pociechy twojej i przemielebnego grzechów odpuszczenia. Użre; mi ducha miłości i cichości, pokory, cierpliwości, nabożności, bojaźni Bożej, łaski i modlitwy, abym ze wszystkimi świętymi oświecić mógł królestwo twoje, żebyś uchwycił twoją miłość i żywot wieczny. O Boże Duchu święty, oświeć serce moje wieczną światłością, oddal je od tego świata, od pożądliwości oczu, pożądliwości ciała i pychy żywota, abym zapamiętywał tego, co za mną jest, a do tego się, co przedemną jest, spieszył. Day, bym imię święte i najwielebniejsze Boże prawie święcił, zawsze wielbił, nigdy nie bluźnił, w przesławianiu się go nie zapierał, w śmierci trwogach wyznawał. Day, by królestwo Boże we mnie było i zostawało, a królestwo diabelskie aby spustoszone było. Uchowaj mnie od kłamstwa, bluźnierstwa, błędów, ślepoty i ciemności: Sprawuj we mnie sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu świętym: A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, niech strzeże serca mego i myśli moich w Chrystusie Jezusie, Panu moim. Day, bym wolą Bożą rad czynił i moją się cielesną woli zaprzął i onę umartwiał: A gdy moja ostatnia godzina przyjdzie, niech wieczne imię Jezusowe moje ostatnie słowo i westchnienie będzie, abym w nim spokojnie zasnął i wesóło na dzień sądny ku żywotowi wiecznemu z martwych powstać mógł, przez Jezusa Chrystusa, Amen!

Koniec pierwszej Części Modlitew o Cnoty.

C z ę ś ć W t ó r a

żamyka w sobie

MODLITWY DZIEKCZYNIENIA

za

dobrodziestwa Boga i Pana naszego Jezusa
Chrystusa i Ducha świętego.

(Tu powtarzaj modlitwę 3. Przyk. 2. o Chrześcijańską wdzięczność.)

1) Modlitwa poranna.

Milosierny, łaskawy Boże, Dny wieczny światłości i po-
ciechy, którego dobroć i prawda co świt odnawia się, Tobie niech
będzie chwala, cześć i dzieła za przyjemne rano, a izęś mię tén
nocy ciemny łaskawie strzedz raczył, spokojnego wyspania i odpo-
czynku używszy. Dajże mi już w tén łasce i w miłości, pod
strzą i opatrnością twoją, znowu wesóło powstać, a światłości
dziemny pożytecznie i radośnie używać. A naderwysłko oświeć
mię wieczną światłością, która jest Pan nasz Jezus Chrystus, aby
się we mnie lśnił łaską i znajomością swoją. Zachowaj w sercu
mém iskierkę wiary mojej, rozmnoż i umocnij ją, wzbudź miłość
twoję, utwierdź nadzieję, daj mi prawdziwą pokorę i cichość,
żebym naśladował stóp Zbawiciela mojego, Jezusa Chrystusa, a
niech Boska bojaźń twoja we wszystkich sprawach moich będzie
przed oczyma memi. Wyrzuc ze mnie wszystkie duchowną ciemność
i ślepotę serca mojego. Uchowaj mię dnia tego i zawsze od zabo-
bonów i balwochwaltwa, pychy, bluźnienia imienia twego, od
wzgardy słowa twojego, nieposłuszeństwa i gniewu jadowitego,
żebym słońce dnia tego nad rozgniewaniem mojem nie zachodziło.
Brodź mię od nieprzyjazni, nienawiści i zazdrości, wsteczeństwa,
niesprawiedliwości, od niebezpieczeństwa i kłamstwa, od łakomstwa sko-
dliwego, od wśelkiéy zléy pożądliwości i wykonania jéy. Wzbudź
we mnie głód i pragnienie ciebie, i sprawiedliwości twojéy. Na-
ucz mię czynić wolę twoję, albowiem ty Bóg mój, Duch
twoy dobry niech mię prowadzi po ziemi prawéy. Niech się
ze mną potyka obóz Boży Aniołów twych świętych, jako niegdy
z Jakubem, rozkaż im, aby mię na wszystkich drogach moich
strzegli, na rękach nosili, bym snadź nie obraził o kamień nogi
mojéy, niech będą utwierdzone, abym po łwie i po Wazyłisku
chodzić, a łwie i smoka deptać mógł. Poruczam ci dziś moje
myśli, serce, zmysł i wszystkie przemyśly moje. Poruczam ci usta
i wszystkie słowa moje. Poruczam ci wszystkie uczynki moje, aby
się ściagały ku chwale imienia twojego i ku pożytkowi bliźniego
mojego. Uczyni mię naczyniem miłosierdzia twojego, narzędziem
łaski twojéy. Błogostaw wszystko przedsięwzięcie moje, niech się

darzy szczęśliwie powołanie moje, a powściągał wszystkie, którzy mi w nim przeszkodę czynią. Uchowaj mię od potwarzy i od strzał jadowitych kłamec. Poruczam ci duszę i ciało moje, dobrą sławę i przenożenie: Niech mię lasła i miłosierdzie twoje zawsze prowadzi: Nęka twoja niech będzie nademną, lub idę, lub stoję, siedzę, bieję, czuję albo śpię. Zachowaj mię od strzał latających we dnie i zarazy morowey, która się przechodzi w ciemności, i od powietrza morowego, które zatracca w południe. Błogosław żywność moję: Day mi, co wola twoja raczy, ku mojej potrzebie. Niech też darów twoich źle nie używam. Uchowaj nas wszystkich od wojny, głodu, powietrza morowego i od zły nagłych śmierci. Strzeż duszę moję, także też weyścia i wyścia mego odtąd aż na wieki. Day mi szczęśliwe skonanie, i niech dnia sądnego milego i objawienia chwały Pana Jezusa Chrystusa tęskliwie i z ochotą wyglądam. Boże Dycze błogosław mi i strzeż mię! Boże Synu rozjaśnij oblicze swoje nademną, a bądź mi miłościw! Boże Duchu święty, obróć twarz swoją ku mnie, a day mi swój pokój! Amen!

2) Modlitwa wieczorna.

Cześć i chwala bądź tobie, miłosierny, łaskawy Boże i Dycze, żeś dzień i noc stworzył, światłość i ciemność rozdzielił, dzień dla pracy, a noc dla odpoczynku, aby się i człowiek i bydło porzępiło. Chwałę cię we wszystkich dobrodzieystwach i uczynkach twoich, żeś mi dał dzień przeszły w lasce i w opatrności twojej Boskiej strawić, a ciężar i utrapienie jego przeczynić i słończyc. Dosyćci, Dycze miły! ma każdy dzień na utrapieniu swoim, otoż, ty bez przestania pomagasz brzemie jedno po drugiem składać, aż też na koniec odpoczynienia i dnia wiecznego dojdziemy, gdzie plagi i niewczasny ustana i ustapia wszystkie. Dziękuję serdecznie za wszystko dobre, które dnia tego z reki twojej odebrałem. O Panie, mniejszem jest, niż wszystkie zmiłowania i niż wszystka prawda, którą codziennie czynisz ze mną. Także też dziękuję za oddalenie wszystkiego złego, któreby mię dnia tego potkać było mogło, żeś mię obroną Najwyższego i cieniem Wszechmogącego okrył i zachował od nieszczęścia wszystkiego i od grzechów ciężkich: A proszę cię serdecznie i dziecinnie, odpuść mi wszystkie grzechy moje, które dnia tego popełniłem myślami, słowy i uczynkami, czyniłem wiele złego, zaniedbałem wiele dobrego. Wabże mi miłościw, Boże mój! bądź mi, proszę, miłościw, niech dziś umrą wszystkie grzechy moje ze mną, a pomóż, abym coraz pobożniejszy, świętobliwszy, lepszy i sprawiedliwszy znoum zasz powstawał. Niech sen mój nie będzie snem grzechu, ale snem świętym, aby dusza moja i duch mój we mnie do ciebie zawsze czynnym był, z tobą rozmawiał i bawił się. Błogosław spanie moje, jako niegdym Patriarchy Jakuba, gdy we śnie widział drabinę niebieską i otrzymał błogosławieństwo i widział Anioły święte, abym o tobie mówił idąc spać, na ciebie wspominał ocuciwszy się, żeby innię i pamiętka twoja zawsze zostawała w sercu mojem, lub śpię, lub

czuję. Daj, abym się nie lekiał strachów nocnych, żebym się nie bał strachów próżnych, ale abym spał smacznie. Uchowaj mię od snów okropnych, od pokus na jakim miejscu i od nocnice cmy, albo omacnice, od napaści nieprzyjacielskich, od ognia i powodzi. Oto, nie śpi Pan, co mię strzeże, oto, nie drzemie, ani śpi, Który strzeże Izraela. Bądź ty, o Boże, cieniem moim po prawej ręce mojej, żeby we dnie słońce nie uderzyło na mię, ani mieściąc w nocy. Niech mię pilnują stróżowie święci twoi i Aniołowie twoi niech zataczają obóz około mnie i wyrwą mię. Anioł twój święty niech mię zaś obudzi czasu prawego, jako Eliasa Proroła, gdy spał pod jałowcem: Jako Piotra, gdy spał między stróżami w więzieniu. Niech mi się ukazą Aniołowie święci we śnie, jako Józefowi i Mędrcom od wschodu słońca, abym poznał, że i ja jestem w towarzystwie Aniołów świętych, a gdy ma godzinka nadejść, daj mi zasnąć zbawiennie i odpoczywać szczęśliwie, w Jezusie Chrystusie, Panu moim, Amen!

3) Dziękowanie za objawione słowo Boże i wniebne Świątości.

O wierny, łaskawy i miłosierny Boże, dziękując za tak wielką łaskę, miłość i wierność, którąś nam nędznym i mizernym ludzynom pokazał przez objawienie słowa twojego świętego Bóstwa, i za ustawę twoich wniebnych Świątości. Duch Pański mówił przez Proroła, a słowa jego pochodziły przez język ich. Przez to słowo twoje dałeś się nam poznać, a w znajomości twojej jest żywot wieczny. Przez to powołałeś nas do społeczności Kościoła twojego świętego: Twoja święta Ewangelia jest też mocą Bożą tu zbawieniu każdemu wierzącemu. Przez tę wzbudzaś w nas wiarę, dawaś Ducha świętego i dajesz nam opowiadać odpuszczenie grzechów: Przez tę dostępujemy prawdziwej, żywej pociechy w każdym tryznie i w godzinę śmierci: Przez tę uspokojasz nasze niespokojne sumienie: Przez tę rozweselasz nasze serce smutne: Przez tę karmisz duszę naszą, jako prawdziwym chlebem niebieskim: Przez tę nas czynisz nowem stworzeniem: Przez tę wychodzisz do nas i sprawujesz sobie w nas mieszkanie: Przez tę sprawujesz ulżenie w godzinę śmierci naszej, że śmierci nie skostujemy na wielki: Przez tę oświecasz duszę naszą: Przez tę rządziś i prowadziś nas w powołaniu naszym i w biegu żywota naszego całego, jako pochodnią na drogach naszych i jako świecą na ścieżkach naszych, aby nogi nasze nie zachwiały się. Ach Panie! by zakon twój nie był Kochaniem mojem, dawnobym był zginął w utrapieniu mojem, a było mi słowo twoje weselem i radością serca mojego. Przez słowo Boże bywamy poświęceni, a na duszy i ciele błogosławieni; dla tego, o Panie! kto słowo twoje odrzuca, ten ciebie samego odrzucił ze wszystkiem twojem doczesnem i wiecznem błogosławieństwem, i żadną miarą błogosławieństwa mieć nie może, ale wieczne przekleństwo. Tak też niebo nie daje rosy i ziemia nie wydawa rodzaju swego, tak niebo jako żelazo, a ziemia jako miedź stawia się i w niccz się obraca praca wszystka. O Panie! dziękuję

tobie za ten zacny drogi skarb, albowiem zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę, świadectwo Pańskie wierne, dawające mądrość nieumiejętnemu: Przykazania Pańskie są prawe, uweselaające serce, Przykazania Pańskie czyste, oświecające oczy: Bojaźń Pańska czysta, trwająca na wieki: Sąd Pańskie są prawdziwe, a przytém i sprawiedliwe, pożądliwsze nad złoto i nad wiele nanyborniejszego złota, i słodsze nad miód i plastr miodowy, sluga też twój bywa oświecony przez nie, a kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką. Zdroj mądrości jest słowo Boga na wysokości mieszającego, a drogi jęń są przykazania wieczne temu, którzy służą, oddawają posługi Świętemu, a którzy je milują, te też Pan miluje. Słowo Boże mówi: Jako Cedr na Libanie wyższony jestem, i jako Cyprys na górach Hermonskich: Wyższonem bywa, jako Palma w Gat, jako kierz rożany w Jerychu, jako oliwa wspaniała: Jako cynamon i jako kłosa maści, jako Mirra wyborna wydałem wonność. Przystąpć do mnie, którzy mię pragniecie, a najeďte się owocow moich: Albowiem pamięćka moja jest nad miód słodsza, a dziedzicwo moje nad plastr miodu, którzyby mię jedli, bardzićy taknąć będą, a którzyby mię pili, bardzićy pragnąć będą. Toć wszystko przykazuje księga przymierza Boga najwyższego, to jest zakon, który nam wydał Mojżesz, który napelnia mądrością swoją rozum, jako Eufrates, a jako Jordan czasu żniwa, i jako Gihon czasu zbierania wina. Ten, który był pierwszym, doskonale go nie poznał, także i ostateczny nie doścignie go, bo nad morze obfitowało zrozumienie jego, a rada jego nad przepaść wielką: Jest jako przepok z rzeki i jako strugi, którymi wodą płynie do raju, a oto, przepok jego obraca się w rzekę, a rzeka jego obraca się w morze, albowiem oświeca naukę jako świtanie, a objaśnia ją, jako długie czas, naukę wylewa jako Proroctwo, a zostawia ją czasom potomnym. Za ten wielki i drogi skarb dziękuje tobie, Boże Dycze, Synu i Duchu święty, wielce pochwalony na wieki, Amen!

4) Dziękczynienie za miłość Bożą i modlitwa o nie.

Ach miłosierny, łaskawy, ludzki i wdzięczny Boże, miłośniku ludzi! dziękując z gruntu serca mojego za twoją wielką niewymowną, oycowską, serdeczną miłość, którąś mię, miłośniwy Boże i Dycze, zawpse umiłował: Tyś mię w miłości twojej, jako w sercu twojem, piastował: Ty zawpse na mię pamiętasz, a nie zapominaś mię nigdy: Ty się o mnie starasz, słyysz modlitwę moję, liczysz łzy moje, widzisz westchnienia moje, znasz wszystkie uciski moje, doświadczasz się serca mojego, a dajesz i objawiles mi tak drogie, zacne obietnice łaski twojej pomocy, pociechy, odpuszczenia grzechów i żywota wiecznego. Darowales mi Syna twójego i dajesz mię przez jego wcielenie o twojej łasce i miłości upewnić, przez jego Ewanielią świętą uczyć i cieszyć, przez przykład jego drogę i prawidło żywota świętobliwego pokazales mi,

przez jego ucierpienie i śmierć, od wiecznej śmierci wykupiłeś mię, przez zmartwychwstanie jego z śmierci mię wyrwałeś, przez jego do nieba wstąpienie ray otworzyłeś, a miejsce nagotowałeś mi w niebie. Tyś mię przez Ducha twójego świętego oświecił, poświęcił, pocieszył, umocnił, nauczył, ochłodził, i przez niego o dzieciństwie Bożem i wiecznym dziedzictwie upewnił. Nie tyłkoś mi wielkie dobrodziejstwa wyświadczył, ale się też mnie sam darował z Synem twoim miłym i Duchem świętym. Jakoż ja tobie za tę wielką miłość dosyć dziękować mogę? Większa jest niż niebo i ziemia: Wieczna jest, i nigdy nie ustawa: Niezmierna jest, wyższa nad niebiosy, głębsza nad ziemię, głębsza nad przepaść, dłuższa nad wschód od zachodu. Jako są niebiosy wysoko nad ziemią, tak jest utwierdzone miłosierdzie twoje nad tyni, którzy się ciebie boją. A jako daleko jest wschód od zachodu, tak daleko oddaliłeś od siebie przestępstwa nasze i masz litość nad nami, jako Oyciec nad dziaćkami swoimi. O Panie! daj mi serce takie, żebym nigdy miłości twojej nie zapomniał, w nięj chodził, leżał, spał i czuł, stał i obcował, żył i umierał, i w miłości twojej zaś zmartwychwstał, i w nięj wiecznie żył. Albowiem miłość twoja jest żywot wieczny i wieczne odpocznienie, a żywot wieczny nie innego nie jest, jedno twoja miłość wieczna. Ach nie daj jej nigdy w sercu mojem zgasnąć, ale zawsze rozszerzać się, aby w duszy mojej nie wiecący nie było, świeciło się, żyło, słuszę się nad miłość twoją, abym z miłości żył i wylewał moje, jako ona wielka grzesznica, i ciebie z radością do domu serca mego przyjmowała, jako Zacheusz. Ach, tyś nigdy nikim nie gardził, miłośnikowi ludzi, nie gardz też mną. Niegodzienemci tego, że cię miłuję, albo że ja od ciebie bywam miłowany, ja niedźwizy robię; ale uczyni mię ty przez miłość twoją godnym. Odwróć serce moje od wszystkich miłości rzeczy stworzonych ku sobie, abys ty jedynie moją był miłością, moją radością, moją nadzieją, moją mocą, moją światłością, mojem zbawieniem, moim żywotem, moim lekarzem, moim pokarmem, moim napojem, moim pasterzem, moją obroną, moją mocą, moim starbem i wiecznym bogactwem. O mnie błogosławionego, gdy w twojej zostawam miłości, którąś mię ty umiłował! O mnie świętego, gdy ciebie zawsze miłuję! O mnie niebezpiecznego, gdy z twojej wypadam miłości, tak tracę moje dobro najwyższe i przychodzę z światłości do ciemności, z żywota do śmierci wiecznej. O ty czysta Bostka miłości, zapal serce moje, oświeć rozum mój, poświęć moją wolę, rozwesel moją pamięć i złącz mię z tobą wiecznie, Amen!

5) O miłość chrystusową.

Ach mój Panie Jezusie Chrystusie, nazywając się miłośnikowi dusze mojej, użyj mi łaski twojej, abym cię zaś z serca miłował i do ciebie rzekł: Najmiłszy Panie Jezusie, niech w sercu mojem nie innego nie czuję, jeno twoją miłość, wyimiy z serca mego wszystko, co twoją nie jest miłością, albowiem w niem sercu nie innego mieć nie chcę nad twoją miłość. Ach, jak łago-

dna, wdzięczna i słodka jest miłość twoja, a jakie odpoczynienie
 sprawuje duszy mojej! Co za rozkosz czyni sercu mojemu! O niech
 nie inzego nie myślę, widzę, żądam, czuję, tylko miłość twoją,
 albowiem ona wszystkim jest, ma wszystko, zawiera w sobie wszy-
 stko, przewyższa wszystko. Ach ten skarb zacny żyjęć mieć w sobie
 wiecznie. Day bym ją miał na pilnej pieczy, we dnie i w nocy,
 i ten skarb pilnie a wiernie zachowywał, on się starał, on się
 modlił; albowiem jest smakiem żywota wiecznego, przedstonkiem
 raju. Ach mój miłośniku, tyś dla mojej miłości zraniony, zrań
 duszę moję miłością twoją. Ach, krew twoja droga z wielkiej
 miłości wylana, jest tak zacna i tak przenikająca, że i serce ka-
 mienne zmiękczyć może. Ach, niechże ta krew twoja moje przeni-
 knie serce, aby i miłość twoja serce moje przeniknęła, bo miłość
 twoja jest w krwi twojej. O gdyby się serce moje otworzyło ku
 wlaniu w się twoje słodkie i zacne krople krwi, które w twoim
 boju śmierci na ziemię padały. Oby się źródła oczu mych otwo-
 rzyły, a łzy ob miłości gorące wylewały, a iżebym za tobą z pla-
 czem tak długo chodził, jako dziecko, abys do mnie przyśledł, na
 ramiona mię swoje wziął, siebie dał mi sfofować i ze mną się
 złączył przez duchowne, niebieskie poślubienie, ażbym się z tobą
 jednem sercem, jednym duchem i ciałem stał. Ach pociągmy mię
 za sobą, a pobieże. O gdybym cię mógł całować w sercu mojem
 i z twoich ust słodkiej użyć pociechy! Ach moja pociecho, moja
 mocy, mój żywocie, moja światłości, mój skarbie, moje zbawie-
 nie, moje najzacniejszy dobro, moja miłości, zjednocz mię z sobą;
 albowiem wszystkim, co oprócz ciebie mam i bez ciebie, jest męką
 i żócią, niedzą i żalostí, niepokojem i troską; ale tyś jest duszę
 moję jedynym pokojem, odpoczynieniem i radością. Dla tego
 day mi, aby twoja droga i przyjemna miłość zawse i wiecznie
 we mnie świeciła się. Ach, niech święty ogień twojej wdzięcznej
 miłości mnie cale zapali, ogień świętobliwości, ogień radości,
 cichy, przyjemny płomień ognisty, nie mający w sobie żadnej
 prace, starania i tęskności, wdzięczna wonność miłości twojej
 niech mi odpoczynienie sprawi, drogi niebieski balzam niech zmiękczy
 i uleczy serce moje, abym tę sfofownę wonności pomazania
 twojego bez przeszkody sfofował. Ach, najsłodszy Miłośniku,
 czegożbym w miłości twojej nie miał mieć? Wszak jest moją pasją,
 obfitością moją, moim pokarmem i napojem moim, chlebem niebie-
 skim moim, słodkim winem mojem, radością moją, pokojem moim,
 spokojnem odpoczynieniem mojem, żywotem moim, światłością moją,
 zbawieniem mojem, bogactwem mojem, rozkoszą moją, chwałą moją,
 ozdobą moją, ochędostwem mojem, sławą moją. Ach, miłość
 twoję utracimszy, cóż tedy mam? Żalim nie nagim, mizernym,
 biednym i ubogim? Ach niechże za tobą płacze i ciebie ze łzami
 sfofuję, jako wielka ona grzesznica, a niech nie przestawam, ażbym
 cię znalazł, albowiemś mię wieczną umiował miłością, dla
 tegoś mi aśkawicznie miłosierdzie pokazywał. Ach niech mię
 miłość twoja zawse prowadzi, aby we mnie zostawała i nawróciła
 mię, kiedy się błąkam, aby mię w niewiadomości mojej nauczała,

aby moją mądrością była w głupstwie mojem, aby mię nawracała, gdy grzeszę, aby mię trzymała, gdy się potykam, aby mię podnosiła, gdy upadam, aby mię ciechyła, gdy smutny, aby mię zmacniała, gdy słaby, aby kuryący się len wiary mojej rozdmuchwała, gdy zgasiąc chęć, aby mię przyjęła, gdy umrę, i mię wiecznie przy sobie zachowała, Amen!

6) Dziękczynienie za wieczne w Chrystusie wybranie.

Ach miłosierny, łaskawy, dobrotliwy Boże, tyś bogactwo łaski twojej w Synu twoim umiłowanym, Jezusie Chrystusie, tak szczerobliwie, tak obficie, tak hojnie i sownie między nas ubogie, niegodne, stracone i potępione ludzkie rozdał, uprzedziliśmy zasługę naszą, umiłowałeś nas w umiłowanym Synu twoim, przed założeniem świata, miłosierdzie twoje jest nad wszystkich ludzmi rozszerzone, nie chcesz, aby kto zaginął, ale aby się każdy do połuty nawrócił, a żył. Chcesz, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli. Dla tegoś Syna swego miłego świata darował i objawił, a w twojem wiecznym z łaski wybraniu postanowił, tych wszystkich, którzy w niego uwierzą, zbawić. Dla tegoś go dał za grzechy świata i na niego, jako na Bożego baranka niewinnego i jedyną ofiarę ubłagania za wszystkie grzechy nasze włożył, aby je zgladził, uprzętnął i zniósł, i świat pojednał. Dla tego jest ubłaganiem za grzechy wszystkiego świata i przyszł do zbawić i szukać, co było zginęło. Już byli wszyscy ludzie zginęli, dla tego wszystkie przyszł do zbawić ludzkie. Stądeś dał, wierny Boże, Ewangeliją wszystkim narodom opowiadać, a Syn twój miły powołał wszystkich do siebie, którzy są sprawowani i obciążeni, aby im odpocznienie sprawił. Dbiecałeś też w nas przez słowo twoje wiarę wzbudzić; albowiem słowo twoje nie ma się do ciebie próżno wracać, ale to wszystko uczynić, na coś je posłał, i uczyniłeś je mocą Bożą ku usprawiedliwieniu i zbawieniu każdemu wierzącemu, ślubliłeś też wiernie poświęcić w miłości i zachować w wierze aż do końca, tak, że twoich omieczek z rąk twoich wydrzeć nić nie ma, a iże dobrą sprawę, którąś w nas zaczął, do końca chcesz aż do dnia Jezusa Chrystusa. Dbiecałeś też twoim wiernym łaskawą obronę twoją przeciw diabłu i światu, i tak pocieszne pieczęci łaski twojej do słowa twojego przywiesiłeś, zwłaszcza wielką Świątość Chrztu świętego i Wieczerzy Pańskiej, abyśmy o łasce twojej nie wątpili. Za tę wielką miłość, powszechne wykupienie i zapłatę za wszystkie grzechy nasze, za powszechne powołanie i za moc słowa twojego Bożego i Ducha świętego, który w nas wiarę sprawuje, ponieważ wiara twoją jest sprawą i zachowanie w wierze, za pocieszną obietnicę twoją łaski wiecznej, która od nas nigdy odstąpić nie ma, choćby się góry poruszyły i pagórki zachwiały, tak też za pocieszne pieczęci świętych i wielobnych Świątości albo Sakramentów, dziękując serdecznie, prosząc, abys mię raczył przy tém zachować, od ciężkich pokus bronić i sercu mojemu dać się gruntować na niewymowną twoją powszechną

miłość, na pomśieczną Zbawiciela mojego zasługę, na prośieczne obietnice, pomwołanie i pociechę przewielebnych Świątości, którzyches mię też dobrodzienstw uczestnikiem z łaski uczynił, przez co poznawam, że dziećciem twojem w Chrystusie, przed założeniem świata, z samęj łaski wybranym i do dziećństwa sporządzonym przez mojego Pana Jezusa Chrystusa, w którymś mię umiłował i Duchem świętym zapieczętował. Użyj też, abym świętym i bez nagany był w miłości, ku chwale sławnej łaski twojej, i utwierdź serce moje według obietnice twojej, abym był upewniony, iżę mię ani śmierć, ani żywot, ani żadne stworzenie odłączyć nie może od miłości twojej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu moim, Amen!

7) Dziękowanie za stworzenie, opatrność i Boskie rządzenie.

Wszchemogący, miłosterny Boże, Stworzycielu i Obronco nieba i ziemi! dziękuję tobie serdecznie, iżęś mię z miłości na swoje wyobrażenie stworzył ku czci, chwale i sławie twojej, i dafęś mi zdrowe ciało człowiecze i duszę rozumną. Ach mój Panie i Boże! jak pięknie, przystojnie, świątobliwie i sprawiedliwie stworzyłeś człowieka na początku na wyobrażenie swoje, duszę jego piękną światłością wszystkich cnot twoich Boskich napelniał, rozum jego doskonałą twoją znajomością ozdobił, wolę jego doskonałym postuśenstwem, serce jego doskonałą miłością i sprawiedliwością, owśhem, całego człowieka na duszy i na ciele doskonałą świątobliwością udarował i ozdobił, aby twoim kościołem, twojem mieszkaniem, twoją stolicą, twoim domem być miał na wieki: Dwaśem, jak skoro człowiek taką chwałę Bożą przez grzech utracił, odnowiłeś go zafę na to wyobrażenie swoje w Synu twoim kochanym, przez Ducha twojego świętego i przez nowonarodzenie w wierze, przez słowo Boże i przez wielebne Świątości. Tobie niech będzie za to wiecznie chwala, a dzieła za tę łaskę wielką, za stworzenie, odrodzenie i odnowienie w Duchu świętym, albowiem toć są miłe mocnymi i trwałymi gruntami twojej wielkiej miłości, ponieważ w sprawie wszechmocnej stworzenia ręce twoje, com jest, zespęd wykształtowały mię, skórą i ciałem przyoblokłes mię, a kościami i żyłami popospinałes mię, żywotem i miłosierdziem darowałes mię, a opatrność twoja strzegła ducha mego. Wspomnij, proszę, Panie, iżę mię ręce twoje uczyniły, żeś mię jako glinę ulepił, a w proch mię zaś obróciś, ty zaśiste w mocy masz nerki moje, odkryłes mię w żywocie matki mojej. Wystawiam cię dla tego, że się zdumiewam strasznym i dziwnym sprawom twoim, a dusza moja zna je wybornie. Nie zatała się żadna kość moja przed tobą, chociaż był uczyniony w skrytości i misternie złożony w niskościach ziemi: Niedoskonały płód ciała mego widziały oczy twoje, w księgi twoje wszystkie członki moje wpisane są i dni, w których kształtowane były, gdy jeszcze żadnego nie było. Przetóż, o jako drogie są u mnie myśli twoje, o Boże! o jako ich jest wielka liczba! jeźlibym je chciał zliczyć, nad piasek rożnno-

żyły się, ocuceli się, jeść ci ja z tobą. Ach dobrotliwy Boże! jak wieleś mnie tu dobremu rzeczy zacnych stworzył? Święte Anioły za stróżę ciała i duchami usługującymi uczyniłeś, słońce mnie świeci, wiatr dawa mi oddech, ogień mnie grzeje, woda napawa i oczyszcza mię, ziemia zieleni się i kwitnie mi i wydawa mi rozmaite pokarmy, lekarstwa, odzienie i rozmaite uciechy i niemaś żadney rzeczy stworzonéy tak marnéy i podléy, któraby nie Stworzyciela i mądrość jego, a opatrzność pokazywała: Nie może też ani jeden wróbel z dachu na ziemię spaść bez woli twojéy, tém mniey może człowiek zaginąć, albowiem ty zachowywaś i zatrzymywaś wszystkie rzeczy słowem mocy swojéy, ty rządziś wszystkiem, staraś się o wszystko, a osobliwie o człowieka, który w tobie żyje i rucha się, dla tego żaden włos z głowy naszéy bez woli twojéy spaść nie może: Wo jako gwiazdy liczysz i z imienia mianujesz je, jako tobie nie tajno, wiele jest piasku w morzu, wiele kropli w deszczu, wiele dni świata być mają? Takies też dni żywota mego, a co każdy dzień za utrapienie i krzyż z sobą przynosi, policzył i odmierzył, obiecales też ze mną być, w moim Krzyżu i niedzy przy mnie stać, mnie wyrwać i uwielbić mię. Tobie cześć, chwałę i dzięki czynię za wszystkie dobrodziejstwa twoje. Chwalcie Pana niebiosa i ziemię, Aniołowie i ludzie, słońce, miesiącu i wszystkie jasne gwiazdy, ogniu, wodo, gwałtowne wiatry, które wykonywacie rozkazanie jego, góry i wszystkie pagórki i drzewa rodzayne wszystkie, wszystkie ptastwo pod niebem, wszystkie zwierzęta w lesie i na polu, królowie, książęta, młodzienicy i panny, starzy i młodzi, chwalcie imię Pańskie, Halleluja!

8) Dziękczynienie za błogosławione wcielenie i narodzenie naszego Pana Jezusa Chrystusa.

O błogosławiony, łaskawy i miłościwy Synu Boży, Jezusie Chrystusie, wierny Miłośniku narodu ludzkiego, tobie bądź wieczna cześć, chwała i dzięki za twoje błogosławione wcielenie i narodzenie i za twoje wielką miłość i łaskawość, żeś nasze ciało na się wziął i bratem się naszym stał, i nas wszystkie tak wielce uczcił, żeśmy się przez ciebie synami Bożymi i Bożym narodem stali. O wielki Królu, Panie Panów, najwyższy, najmocniejszy, najpotężniejszy, najbogatszy Panie, przeczesz sobie poślubił podłą, słabą, niedzną, ubogą naturę ludzką, jak wielce wynwyższyłeś ją przeniosłszy i posadziwszy ją w jedności osoby twojéy na tron i w radę przენaświetszą Boskiej Trójce, tak, żeś prawdziwy Bóg i człowiek, wtóra osoba w Trójcy świętej: Przyjąłeś na się ciało i duszę człowieczą, abys nas na duszy i na ciełe wspomógł i zbawił. Człowiecze przyrodzenie było cale przez grzech zepsowane, ale oto, w tobie jest oczyszczone i poświęcone: Było przekleśte, a oto, w tobie jest tak wielce błogosławione: O błogosławiony owocu żywota Panienskiego, błogosławiony Pana, w którym wszystkie narody ziemię błogosławione bywają! Człowiecze przyrodzenie było od Boga oderwane, ale oto, w tobie jak wielce jest z Bogiem złączone! Przyrodzenie ezłowiecze było od satana zelżone, a oto,



jak wielce jest w tobie uwielbione! Było pod gniewem Bożym, oto, jak wielce jest w tobie umiłowane! Ach! jakożby się Bóg na nas miał gniewać? Jakożby naszym mógł być nieprzyjacielem? Jakożby nas mógł zagubić, którzy jesteśmy ciałem i krwią jego? Żaden nigdy ciała swojego nie miał w nienawiści. Gdyby Bóg był nieprzyjacielem ludzi, nie byłby się Syn Boży człowiekiem stał. Jako tedy zwiastka, przez którą Boga z człowieczą naturą nierozdzielnie tak jest łączona, że na wieki nie może być rozwiązana, tak też uczynił Bóg z nami przez wcielenie Syna swego miłego, wieczne przymierze, wieczną przyjaźń, wieczną miłość, wieczne powinowactwo, wieczne łączenie, wieczne ubłaganie, wieczne dzieciństwo, wieczne braterstwo, wieczny pokój między Bogiem i człowiekiem. Przetos ty wieczny Synu Boży i człowieczy jest Pośrednikiem naszym, przysławny w jedności osoby człowiecze przyrodzenie, abys między nami i Bogiem był Pośrednikiem, Boga ubłagać, nasze potrzeby uznać i cieszyć nas mógł. Ach, tyś samą miłością, samą łaską, samą pociechą! Tyś prawdziwą światłością, która nas oświeca, prawą drogą, która nas do Dycy prowadzi, wieczną prawdą, która nas naucza, wiecznym żywotem, który nas obżywia, wieczną miłością, przez którą do nas miłość Boga przychodzi, że wshytkimi łaski skarbami, wieczną sprawiedliwością w zastudze twojej, przez którą zbawieni bywamy, naszym wiecznym najwyższym Kapłanem, który nam błogosławi, który się za nami modli, który samego siebie za nas ofiarował ofiarą za grzechy, ofiarą za występki, ofiarą spokojną, doskonałą zapłatą i dosyćczynieniem za grzechy nasze, równym, owsem, opływającym okupem za nasze nieprawości: Abyśmy żyć mogli, stał się sam żywot człowiekiem, abyśmy oświeceni byli, stała się światłość człowiekiem, abyśmy pociechę w nasch biedzie mieli, wypłynęła studnica wshytkich pociech z nieba na ten nędzny padół płaczu, abyśmy się dziaćkami Bożymi stali, stał się Syn Boży człowiekiem, abyśmy zbawieni byli, samo zbawienie stało się człowiekiem. Ach! jak przyjemny jesteś z twoją przytomnością i społecznością, jak pięknyś w postaci twojej, jak wdzięczny w jestach, jak ludzki w mowie twojej, o najpiękniejszy między synami ludzkimi! Ach mój Przyjacielu! przyjdź do mnie do serca mojego, mój Bracie, nie gardź mną, mój Miłośniku, nie odstępuy odemnie, mój Oblubienicze obłay mię pocałowaniem łaskawem, mój Kochanku serdeczny zjednocz się ze mną, Miłości moja zamknij mię w serce twoje i zostaw mię w niem wiecznie: Moja Miłości stała się człowiekiem, moja Miłości jest utrzymowana i umarta za mnie, aby mię żywot jego i śmierć o miłości jego upewniły, z nim zjednoczyły, abym w miłości jego żył i umierał, odpoczynienie, pokój, pociechę, bezpieczność i zbawienie wieczne mieć mógł, Amen!

9) Dziękczynienie za Chrześc święty i prosba
o święty nowy żywot.

Ach Panie Jezusie Chrystusie, któryś początkiem, środkiem i
końcem zbawienia naszego, a wielębną Świątość chrztu świętego

ustawiles, jakoś w uczynku odkupienia ją wyraził, gdy z boku twego przebitego woda i krew wypłynęła. Stąd Jan E. piše: Trzey są, którzy świadczą na ziemi, Duch, i woda, i krew, a ci trzey są jednemu są. Utwierdziłeś i poświęciłeś też tę Świątość przez twój własny Chrzest w Jordanie, jako przez twój własny przykład. Dziękuję tobie serdecznie, żeś mię przez tę Świątość w twój święty Kościół chrześcijański wszczepił i mię przezeń do społeczności wszystkich twoich niebieskich i wiecznych dóbr posadził, którychś przez gorzkie twoje umęczenie i śmierć okrutną nabył, omył i oczyściłeś mię przezeń od strasnego jadu i trędu grzechu przyrodzonego, wszystkie grzechy moje, długi i nieprawości z łaski odpuszciles, oczyściwszy mię przez kąpiel wody w słowie, a wszystkie przestępstwa moje zgladziłeś, że ani jedna nie została, któraby mię potępić mogła, tak, iż już żadnego niemasz potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie: Wybawiłeś mię też, ponieważ mi grzechy są odpuszczone, z śmierci wiecznej, a od testnice, bojaźni i strachu śmierci doczesnej, i od mocy diabła uwolniłeś, ponieważś mię w siebie wyprawił i członkiem ciała twego duchownego uczynił, do twójego Królestwa łaski przesadził, z sobą zjednoczył i wiecznie posłubił. A ponieważżem się przez Chrzest w ciebie obłock, tedy twojem całém świętém posłuszeństwem, zasługą, sprawiedliwością, świętobliwością, niewinnością, jako łaską zbawienia i suknią sprawiedliwości jestem przyodziany: Tyś mię odrodził i odnowił przez kąpiel odrodzenia i odnowienia w Duchu świętym, z grzesznika uczyniłeś sprawiedliwego, ponieważżem w śmierć twoją ochrzczony i owocem śmierci twojej uczestnikiem stałem się, a w twoje posłuszeństwo i zasługę wszczepiony jestem, a tak z ubożego, nędznego, straconego syna Boga iem dziećciem uczyniony, Duchem świętym, który jest Duchem dzieciństwa, obdarowany, przez którego wołamy: Abba, to jest, miły Gycze! Przyjąłeś mię też w twoje wieczne łaski przymierze i obowiązałeś mi się przez twoje obietnice, Dycem na wielki być. Darowałeś mi też prawo przysposobienia za dzieć, zwaśzcza, wieczne niebieskie dziedzictwo i zbawienie. Krótko mówiąc: Darowałeś mi we Chrzcie świętym największe dobro, Syna twójego miłego, ze wszystkimi dobrodziejstwami jego: Pan Jezus jest moim ze wszystkim, co jest i ma. Coż mi tedy grzech uczynić może? Dto, Chrystus moją jest sprawiedliwością. Coż mi śmierć szkodzić może? ponieważ Chrystus jest żywotem moim. Coż mi diabeł uczyni? Chrystus jest mocą zwycięstwem mojem. Coż mi świat uczyni? Chrystus go zwyciężył. Z owšem, mój Pan Chrystus już mię zbawił i całe mi zbawienie we Chrzcie świętym darował, dla tego cierpliwie chwaly następującej oczekawam. Coż mi ubóstwo, bieda, trzysł, przesławanie, wzgarda szkodzić mają? ponieważżem już jest zbawionym. Dobra łaski otrzymałem wszystkie w Jezusie i z Jezusem i oczekawam dóbr chwaly. A ponieważżem już z tobą, o mój Panie Jezusie Chrystusie, przez Chrzest umarł i pogrzebiony jest, wspomóżże mię, ponieważż jeszcze w ciele żyję, abym według ciała nie żył, ale żeby Chrzest mój codziem we mnie skuteczny był i spra-

wował ciała umartwienie, żebym codziennie z tobą przez serdeczną struchę i pokutę umierał; albowiem kto codziennie z tobą umiera, ten zawsze ma w tobie nowy początek żywota swojego. A iżem w ciebie, o mój Panie i Boże, wszczepiony jako szezep w drzewo żywota. Dajże mi też w tobie, jako latorośli w żywem macicy, owoc przynosić, nie owoce starego Adama, ale nowego człowieka, nowego stworzenia, owoce Ducha, a iżebym każdodziennie uważał, że tu nowemu żywotowi ochrzczony: Dusiem, że się w ciebie oblokł, jako w dar wieczny sprawiedliwości i zbawienia i jako w nowy żywot, przez który ty we mnie, a ja w tobie żyć i zostawać mogę wiecznie. Tak też żebym nie zapominał nigdy przynierza, któregoś ze mną uczynił, onego nie łamał, ani go się nie zapierał, ani sercem, ani usty, ani bezbożnym żywotem, ale się niem zawsze cieszył i w niem się radował, i nań się we wszystkim pokuszeniu bezpiecznie spuszczał, a w témże przynierzu, które wieczne, pewne i mocne jest, wiecznie zostawać i zbawionym być mógł, Amen!

10) Dziękczynienie za postanowienie i sporządzenie Wieczerzy Pańskiej i prośba o godne przygotowanie, a zbawienne używanie.

O łaskawy, miłościny, dobrotliwy a przyjemny Panie Jezusie Chrystusie, jakąś nam wielką miłość przez ustawę Wieczerzy Pańskiej wyświadczył, że nas twojém świętém ciałem i krwią karmisz i napawaś! Cóż może być mówiono pociesniejszego nad to twoje słowo: Kto je ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim. Cóż wdy jest pociesniejszego nad to, w Chrystusie być? Cóż jest przyjemniejszego nad to, że ty w nas zostawaś? Gdy my w tobie zostawamy, a ty w nas, coż nam może diabeł albo śmierć szkodzić? Wzdyceśmy w tobie od wśpęgo nie-nieszczęścia bezpiecznie. Ach mój Panie i Boże, cóżem ja jest, że mi samego siebie za pokarm i napój dajesz? Ja ziemia i popiół jestem, śmierdzące naczynie, a ty kładzisz we mnie tak drogi skarb. Przeżto poznawam twoją wielką miłość, iżę mi wielki zadatek miłości twojej dawaś, nad który żaden inny większy być nie może, ani na niebie, ani na ziemi. Zadatek ducha daleś mi, przeżto poznawam, że dziećciem Bożem; ale w Wieczerzy Pańskiej dawaś mi ciało twoje i krew twoją, przeżto poznawam, iżęś bratem moim, ciałem moim i krwią moją. O jak zaczęgo i wielkiego wykupienia mojego, dawaś mi świadka w tén świętý twój wiczerzy, zwłaszcza krew twoją, która na ziemi świadczy o naszym wykupieniu. Albowiem chociaż Duch święty też jest twoim świadkiem w sercach naszych, przecięż nam jeźsze jednego naszego wykupienia chciał dać świadka i pieczęć, zwłaszcza krew twoją, która też świadczy i woła w sercu naszym. Przeżtoś chciał wierze naszej słabey dopomódz i dogodzić. Albowiem, chociaż nas słowo twoje skutecznie w wierze utwierdza, przecię bywa pociecha tén skutecznysza, kiedy to słowo słyszymy: To jest ciało moje za was wydane: Toć jest krew moja, za was wylana, na

odpuszczenie grzechów. Dla tego, o serce moje, przeczcie się smęcisz, przeczcie się łękaś, przeczcie się śmierci i potępienia boisz? Wzdyć oto twój Pan i Zbawiciel za ciebie umarł i dawa tobie na zadatek wykupienia twójgo swoje święte ciało i krew, i na zadatek swójjej serdecznej miłości i zjednoczenia z tobą, że cię ani śmierć, ani żywot od niego odłączyć nie ma. Ach mój Panie i Boże! naucz mnie uważać, jak pokornym sercem ten drogi skarb przyjąć mam. Ach ja nieczysty przystępuję do studnicy wselkiej czystości, ja nędzny i ubogi przychodzę do bogatego, ja grzesznik do studnie łaski, ja chorujący przychodzę do lekarza prawdziwego, ja łaknący i pragnący do prawdziwego chleba niebieskiego i studnie żywota: Lecz ty, o Najświętszy, przychodzisz do grzesznika. Któż o takiej miłości cudownej słuchał, że Pan nad Pany do żebraka ubogiego przychodzi, owsem, że taki ubogi nędzny człowiek Pana nieba i ziemię za własność swoje ma mieć, za pokarm i napój niebieski? Ach nie dajże mi tej miłości nigdy zapominać, daj mi zawsze mekę i śmierć twoję uważać, aby dusza moja przez to nakarmiona i napojona była duchownym i niebieskim sposobem, ku żywotowi wiecznemu; albowiem w twojej śmierci i mece znajduje się to wszystko, co duszy odpoczynienie sprawia i czego ona łaknie i pragnie. Ach przygotuj serce moje przez wiarę, przez prawdziwą pokutę, miłość i pokorę, ku przyimowaniu tak wielkiego skarbu. Taki piękny namiot i kościół przygotował Mojżesz i Salomo ublagalni. Ach przynadobże duszę moję światłością nabożności, złotem i glancem wiary, pięknymi kobercami miłości i pokory, koroną nadzieje: Rozumóż i utwierdź we mnie dary duchowne, albowiem przecóż wiara moja może być lepiej zmocniona, jak gdy mi odpuszczenie grzechów przez krew Chrystusową zapieczętowane i do serca zapisane bywa? Jakoż może miłość Boga i bliźniego być lepiej rozumiona, tylko, gdy mię mój Pan Jezus przez ciało swoje i krew z sobą i ze wszystkimi wierzącymi łączy i jedno ciało z nas czyni? Jakoż może nadzieje, o miły Panie, lepiej utwierdzać i umocnić, jedno, że mię nieśmiertelnym pokarmem do żywota wiecznego karmiś. Ach mój Panie i Boże, proszę cię pokornie, ponieważś się mojem ciałem i krwią stał, niechże też wszystko, co się tobie podoba, miłuje, niech wola twoja moją wolą będzie, a co tobie jest przeciwnego, niech mnie też jest przeciwnością, moje ciało i krew jest twoje ciało i krew, a twoje ciało i krew jest moje ciało i krew; dla tego, nie daj mi go do grzechu źle używać, ale jedynie tobie na chwale i upodobanie. Niech się też napotem ochotniejszym i mocniejszym przez moc ciała i krwi twojej stanę ku znoszeniu krzyża mojego, cierpliwym niech będę w utrapieniu, pokornym w wzgardzie, cichym w obrażeniu, gorliwym i trwałym w miłości, nabożnym w modlitwie, abym skutek twojego ciała i krwi w żywocie moim i owoc wykupienia twojego w wierze mojej obficie się wydawający, zawsze mieć mógł, Amen!

11) Modlitwa przed używaniem Wieczerzy
Pańskiej.

O Panie Jezusie Chrystusie, Pasterzu mój i Biskupie dusze mojej wierny, któryś rzekł: Jamci jest on chleb żywota, kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie, oto, przychodzę do ciebie, prosząc cię pokornie, abys mię przez wiarę żywą przygotował, abym Wieczerzy tej świętej niebieskiej godnym gościem mógł być znaleziony: Postaw mię dziś na paszy twej zielonej i prowadź mię do wód cichych żywota zbawionego: Posil duszę moję, a prowadź mię ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego. Uczyni mię godnym stołu twego, a niech opływa kubek mój miłością i łaską twoją. Ja uboga owieczka przychodzę do pastwiska twójego, do chleba żywota, do studnie żywej. Ach prawdziwy wdzięczny chlebie niebieski, wzbudź we mnie duchowne łaknienie i pragnienie święte, abym za tobą krzyżował, jako jeleni krzyżu do strumieniów wód. O nadwyszysto day mi prawdziwy serdeczny żal za grzechy moje, włóż na mnie tobie się podobającą hatę weselną wiary i dufności, abym się w nię chwycił zasługi tej świętej i onę zachował i otrzymał, i tak godnym gościem zostawał. Day mi serce pokorne i do przejednania skłonne, abym nieprzyjacielom moim z serca odpuszczał. Wyforzeń z serca mojego forzeń wśelakię gorzkości i nieprzyjaźni, a wszczęj na to miesijce duszy mojej miłość i miłosierdzie, abym bliźniego mego, owsem, wśyskich w obec między ludźmi, dla ciebie kochał. O Baranku wielkanocny, bądź ty moim pokarmem, niech cię żądam z gorzkimi ziół serdecznego żalu, z przasnikami żywota świętobliwego i do pokuty skłonnego. Wielką nieczystością przychodzę do ciebie obciążony, przynoszę i plugawione ciało i duszę pełne trądu i obrzydliwości, lecz Ty, czystości naczystszą, oczyść mię, ciało twoje przenajświętsze, gdy je z krzyża zdjęto, w przeszcieradło czyste obwinione było. Dalby Bóg! aby i ja ciebie sercem czystem, jakieby się podobalo, przyjąć mógł. Ach! day, bym cię świętą gorliwością i nabożeństwem objął, w miłość moję wwinął, a mirą skruszonego serca i ducha namazając mógł! Chleb on niebieski musiał w naczyniu złotem na wieczną pamiątkę w skrzyni przynierza być zachowany: O dayże mi, abym ja ciebie w sercu czystem zachował. O mój Panie, wśakies ty sam powiedział: żec zdrowi nie potrzebują lekarza, ale ci, którzy się źle mają: Odom i ja chory, i potrzebuję cię, jako niebieskiego dusze mojej lekarza, i przychodzę na słowo twoje, któreś wyrzekł, mówiąc: Pójdzie do mnie wśyscy, którzyście sprawowani i obciążeni, a Ja wam sprawie odpoczymienie. Przycho-
dzę rozlicznymi grzechami obciążony, lecz ty je znies ze mnie. Przycho-
dzę jako nieczysty, oczyść mię, jako niewidomy, oświeć
mię, jako ubogi, ubogac mię na duszy mojej, jako stracony szukaj
mię, jako potępiony zbaw mię. Ach Jezu! mój najmiłszy dusze
Kochanku! nawręć mię odemnie samego, a przyimij mię do siebie,
i owsem w siebie samego. Albowiem w tobie będąc żyję, lecz sam

w sobie umieram: W tobie jestem usprawiedliwiony, a w sobie szczyry grzech: W tobie jestem zbawiony, ale w sobie tylko potępienie. O mój niebieski Oblubieńcze, przyjdź do mnie, wprowadź mnie do komory serca mojego, tam mnie pocałuj, abym nie był wzgardzony: Przynies mi z sobą słodkość miłości, zapach błogosławionego żywota wiecznego, smak sprawiedliwości twojej, cudność twojej ludzkości, wdzięczność twojej dobroci, ozdobe twojej pokory, owoc twojego miłosierdzia. O Lekarzu mój niebieski, otoc, przyniosę duszę martwą, ożyw ją, duszę schorzałą, uzdrow ją, serce próżne cnot prawdziwych chrześcijańskich, napeln je łaską twoją, Duchem twoim, miłością twoją, cichością twoją, cierpliwością twoją. O słodki chlebie żywota! nakarm mnie ku żywotowi wiecznemu, abym na wieki nie łaknął ani pragnął, w tobie mam dostatek cały, tyś mi jest wszystko we wszystkim, przetoż zostań we mnie wiecznie, abym i ja w tobie zostawać mógł, według tego, jakoś powiedział: Kto je ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim, a Ja go wzbudzę w on ostatni dzień, Amen!

12) Dziękczynienie po używaniu Wieczerzy Pańskiej.

O wdzięczny, a najmiłościvszy Panie Jezusie Chrystusie! tobie serdecznie dziękuję, żeś mnie najdroższym pokarmem ciała i krwi twojej nakarmił i napoić raczył. Ach królem ja, żeś mnie niegodnego do stołu twego i z niego pożywać dopuścić raczył? Dziękuję ci za wszystkie twoje miłości i wierność, za twoje wcielenie, za twoje świętą zbawienną Ewanielią, za twoje trwogi i krwawy pot, za całe twoje umęczenie święte, za ubicie, zelzenie, zepłwanie, bolesne ubiczowanie, za bolesci, któreś od cierniowey korony cierpiał, za twoje rany, za twoje bolesci, za twoje łzy, za twoje wzdychanie, za twoje tęskność, za twoje ufrzyzowanie, za twoje ofrutną śmierć i za wszystkie dobrodziejstwa twoje, któreś mi przetoż nabył, za wypełnienie zakonu, za grzechów odpuszczenie, za doskonałą zapłatę i dosyćczynienie za grzechy moje, za ublaganie Ojca twojego niebieskiego, za nabytą i darowaną sprawiedliwość, za poświęcenie przez Ducha Świętego, za żywot wieczny, których wszystkich dobrodziejstw uczyniłeś mnie uczestnikiem przez wiarę i upewniłeś przez zacny drogi zadatek twojego ciała i krwi w Świątości wielebney. Zaiście, nie mogłeś mi wieśszego zadatku miłości twojej dać i upewnienia mojego odkupienia, odpuszczenia grzechów i żywota wiecznego? Przetoż mi daj, abym tój tak wielkiej miłości nigdy nie zapominał, na śmierć twoją zawsze pamiętał: Twoje święte ciało i krew niech mnie poświęca i błogosławi mi na duszy i ciele, a zachowuje mnie od wszystkich grzechów. Ach mój Odkupicielu i Zbawicielu, żyj ty we mnie, abym i ja w tobie żyć mógł, zostawać we mnie, a ja w tobie, wyprzadnić z serca mojego wszystkie nieczoty, miew ty sam w osiadłości dom serca mojego. Nędzna dusza moja obraca cię sobie za Oblubienca, a tyś się z nią poślubił i zjednoczył na wieki, przetoż

się stała królową, ponieważ ciebie Króla Królów za małżonka do-
stała: Założył się tedy w stan służebnicy udać, a dziewczką i słu-
żebnicą wielorakich grzechów i nieżyłości stać miała? Założył
się miała swojego zacnego stanu znowu pozbawić przez marność i
nieczemności grzechów, a same siebie niegodną czynić takiego
królewskiego małżonka? Ach! ozdób duszę moję ozdobą duchowną,
niebieską ślicznością, mocną wiarą, gorącą miłością, palającą
nabzięcą, zącą pokorą, świętą cierpliwością, gorliwą modlitwą,
wdzięczną cichością, tęskliwym oczekiwaniem ciebie samego i żywota
wiecznego, abym z tobą jedynie w przyjemnej społeczności żył,
lub jem, lub piję, śpię albo czuję, żyję albo umieram, abys ty
przy mnie i we mnie, a ja z tobą i w tobie wiecznie zostawał,
zawise z tobą jadł i pił, o tobie mówił, śpiewał, i bez przestanku
na ciebie pamiętał, abym w tęg wierze zasnąć, na śladu dzień
wesóło zmartwychwstać, a do wiecznej radości wnieść mógł, Amen!

13) Uwazanie Osoby, która cierpi, i przyczyn umęczenia Pana Jezusa Chrystusa.

O mój Boże i Panie! daj mi uznawać i uważać osobę, która
dla mnie cierpiała. Żali to nie jednorodzony Syn Boży, dziecko
najmilsze Boże, przecze jest wydany na śmierć tak haniebną?
Żali to nie jest ten, o którym Dyciec z nieba mówił: Ten jest on
Syn mój miły, w którym mi się upodobało: Czemuż tedy teraz
gniew jego ponosić musi? Nie jestli Panem chwaly, czemuż tedy
teraz jest tak zelony? Żali to nie jest najmocniejszy, przecze
się tedy takim stał słabym, iż się dał ufrzyżować? Żali nie jest
Bogiem wiecznym i wszechmocnym, przecze taką niewymowną
cierpi biedę? Żali nie jest Baranek Boży niepokalany, a na tak
okrutne krwie przelanie prowadzony bywa? Ach ono najsutel-
niejszy ciało! ono święte i niepokalane ciało! jakoć bardzy jest
zranione? Ach święte ręce, któremi nam błogosławi! Ach święte
nogi, które drogę pokoju postępowały, jakoć są sprzebijane? Ach
przyjemne usta i wargi karmazynowe, jakoście zbladły? Ach jego
święta wszelkiej czci godna głowa, jakoć jest cierniami potargana?
Ach jego serce miłe, jakoć nam je przez bok otworzony pokazał?
Ach święta, czysta, rozkoszna krew serca, która z боку jego wy-
plynęła, niech mię oczyścica od wszelkiego grzechu! Ach oczy jego
wdzięczne, które jaśniejsze są niż słońce, jakoć są zaćmione, jakoć
żałosnie patrzy? Jakoć się zalewają wodą jako zrodła łez i stu-
dzienki miłości? Wszak oto wszystko, co się na nimi widzi, jest
żałosne i bolesne. Ach tak całe jest zbity, że nie zdrowego niemaś
na ciele jego. Toć są karania i utrapienia za grzechy moje, nie-
prawości moje zranily go. O tęg wielkiej tajemnice! O tęg
wielkiej miłości, że grzechy moje na tęg przenajświętszym ciele
chrystusowym są sflarane! I owsem, przez taką świętą ofiarę
musiałem być pojednany, święty ponosi moje nieświeobliwość,
Sprawiedliwy moje niesprawiedliwość, Pobożny moje złość, Nie-
winny moje winę, Pan wydał siebie za sługi swoje, Syn Boży
za smy ludzkie, Król chwaly przyjął na siebie naszą hańbę, Bóg

się wydał za stworzenie swoje, Odkupiciel za poymane, ten, który jest całego świata Bogiem, za stracone, Błogosławiony i samo Błogosławieństwo daje się za przeklecie, Błogosławiony za potępione, Żywot za umarłe. Jam zarzekł, coż ten Baranek niewinny przewinił? Jam był bezbożny, coż ten sprawiedliwy złego uczynił? Ach Danie! tyś dla mojej pychy poniżony, dla nieposłuszeństwa mojego ubiczowany, dla rozkoszy mojej zadanych boleści i ran pełen. Jam zasłużył śmierć, a ty umrzeć musiał: Jam był przez grzech zaprzędany, a tyś się moim stał okupem i oddałeś najwyższą za grzechy nasze zapłatę. Ach mój Panie Jezusie! iżaliby grzech mógł tak wielki być, któryby nie był tym przeydrożnym zapłacony sкарbem? Iżaliby która mogła być nieprawość tak straszna, za którąby przez tak wielką hańbę, boleści i męki twoje nie było dosyć uczyniono? Jakożby tak wiele grzechów być mogło, żeby aż do jednego przez tak wielkie posłuszeństwo, niewymowną cierpliwosć, niezmierną cichosć, głęboką pokorę, tę świętę i zacnie wielkię osobę zgładzone być nie miały? Ach mój Boże! jakożby mógł gniew twój tak wielki być, żeby przez taką pokorę, przez taki smutek, drżenie i strach, krwawy pot i gorzką śmierć nie miał być ublagany. Dla tego bądź mi, o Boże! łaskawy, a nie mierz na grzechy moje względu i przyjmij mię do łaski, a daj mi drogiego krwi wylania Syna twójego miłego, Jezusa Chrystusa, uczestnikiem być wiecznie, Amen!

14) Dziękczynienie za umęczenie Pana Jezusa Chrystusa i za posędnanie z Bogiem.

O Panie Jezusie Chrystusie, święty, śliczny, niepokalany i niewinny Baranku Boży, który gładziś grzechy świata! dziękuję serdecznie za twoje przeyświętsze męki i śmierć, za twój wielki smutek, iże dusza twoja smetna była aż do śmierci, ponieważ całego świata smutek na cię był przypadł, wszystkich serc ludzkich trwoga, bojaźń, strach drżenie, tęsknica. Ach! któż to twoje wewnętrzne dusze umęczenie, któreś na twojey wielce zasnuconey duszy i duchu cierpiał, w myślach ogarnąć i wymówić może? O dusze cięskości! O serca boleści! O ducha tęsknice! O śmierci boju! O krwawy pocie! jakieżże sercem wdzięcznym mam ciębie przyjać! O Panie, tyś za nas wszystkich prawdymwie śmierć ofirował i wszystkich ludzi śmierci trwogi doznać się musiał, ciębie bodzieć śmierci, to jest grzech, prawie męczył, owsem, wszystkich ludzi grzech i moc grzechów, to jest zakon z jego groźbami, z jego straszeniem, z jego przeklinaniem: Za to dziękuję tobie, ty wierne serce. Dziękuję też za twoje skuteczną modlitwę i pokorny pokłon, żeś na ziemię upadłszy na oblicze twoje w ogroycu, ofiarowałeś się całe woli Dycy twójego niebieskiego. Dziękuję za twoje związki, gdyś się jako złoczyńca dał dla mnie związać, abys mię od związków śmierci wieczny wybawił. Dziękuję za twoje rany, któreś dla mnie cierpiał, za bicowanie, za wielką cierpliwosć, cichosć i pokorę, czemes za moje nieposłuszeństwo, pychę i łakomstwo, chwały, gniew i pomsty pragnienie, dosyć uczynił i zapłacił.

Dziękując, żeś się na śmierć haniebną krzyżową dla mnie dał osądzić, a iżeś mię przęzto od srogiego sądu Bożego i strasnego dekretu ostatniego wykupił. Dziękując za cierniową koronę twoją, którąś mnie ku dobremu nosił, abys mi koronę chwały zasłużył. Dziękując, żeś się dał dobromolnie ukrzyżować, żeś się cierpliwie za ręce i nogi do krzyża dał przybić goździami, a iżeś się przekleństwem stał na drzewie, abys mię od wiecznego przekleństwa wykupił. O święta ofiara! O niepokalane ciało! O miękkie serce! coć cię bardzo grzechy moje zraniły i obciążyły? O wielebna głowo, cości cierniem potargana! O śliczna twarzy, coć żalosa jest twoja postawa? O nie oczy jako słońce jasne, coć smutne patrzacie? O czyste, uczciwe uszy, jakie strasne musicie słyszeć bluźnierstwa? O nogi pokoju, jakoście przegożdzone? O święte ciało, rostkosny kościele Boży, jakoś okrutnie zraniony, nagie i gole, i pełne krwawych siności. Tu Bóg jedynemu Synowi swojemu by najmnieyszym boleści nie przepuścił, aby doskonale zapłacił wewnętrzniemi i powierzchniemi mekami. Ach Boże, jak wielki jest gniew twój przeciw grzechowi? Ach Chryste, jak wielka jest miłość twoja? wewnątrz cierpi dusza twoja frasunek, strach i mekę, powierzchownie cierpi ciało święte niezmiernie boleści, dusza i ciało smakuje gorzkość śmierci i piekła, dla tego wołaś: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścić? Za to tobie dziękuję serdecznie. Dziękując też z serca za twoją miłościwą przyczynę, którąś uczynił za krzyżownicy twoje. Ach mój Panie i Boże, jam cię też grzechami moimi ukrzyżował, a tyś się za mną modlił. Dziękując też za to pocieszne słowo: Dzisiaj ze mną będziesz w raju. Proszę cię Panie, wspomnij też na mnie w królestwie twojem wiecznem. Stwórz i pokaż mi też w ostatniej potrzebie ray. Dziękując też za to słowo, któreś do Jana rzekł: Oto, Matka twoja! albowiem się też i o mnie starać i w krzyżu moim cieścić mię będziesz. Oddawam ci też dzięki serdeczne za wielki ucisk dusze, w którymś wołał: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścić? Ach nie opuszczaj mię w mojej ostatniej potrzebie, ale mi daj poznać, żeś ty Bogiem moim i w największych moich trudnościach. Dziękując za święte pragnienie twoje, w którymś mojego pragnął zbawienia. Zagaś pragnienie moje wodą żywota, a bądź mi studnią wyssakującą ku żywotowi wiecznemu. Dziękując serdecznie za to słowo: Wykonano się! przez które już wszystko spraviono i zgotowano, co ku zbawieniu naszemu należało. Dziękując za ostatnie słowo na krzyżu: Wycze, w ręce twoje polecam ducha mego! którymś ducha swojego oddał, a przez twoją niewinną śmierć, moje grzechy zapłacił. Dziękując za twoje święte rany w boku twoim i za drogi skarb krwi twojej świętej, która z nich wysła, i jest okupem i zapłatą za grzechy nasze. O mój Panie Jezusie, toć jest doskonala zapłata, stojąca za tyle, owsem i nad miarę i obfitująca zapłata za grzechy moje. Żaliby mógł być grzech tak wielki, któryby przez takie meki i śmierć tak zacney osoby nie był nad miarę zapłacony. Żaliby tyle grzechów być mogło, żeby przez

ten nader ważny okup nie miały być zapłacone? Czyliby mogły grzechy być tak straszne, żeby przez tę straszną i haniebną śmierć nie miały być objęte? Tę zapłatę doskonałą, o Dycze, przyjąłeś raz za grzechy moje, nie będziesz tedy napotém odemnie zapłaty wyciągał, sprawiedliwości twojej doskonałe stało się dosyć, aby miłosierdzie twoje obficie na mnie przyшло. Wzdyć ta ofiara blagająca jest tak święta i niezmazana, przez którąś doskonale ublagany, nie będziesz się tedy na wieki na mnie gniewał. Niech mię też twoje miłosierdzie i łaska potkają, sprawiedliwość i pokój pocałują się. Wyznamam też ze wszystkich świętymi, mówiąc: Tylko w Panu mam wszelką sprawiedliwość i siłę. Tobie cześć i dzięła po wszystkie wieki wieków, Amen!

15) *Nabożne pocieśne dziękczynienie i uważanie świętej męki Pana Jezusa Chrystusa.*

O przeynawiającej i nasyłającej Panie Jezusie Chrystusie, dziękujemy tobie za twój serdeczny smutek, iż dusza twoja dla nas aż do śmierci smętna była, abys od nas wieczny smutek oddalił i nam wieczny nabył radości. Za twój niski pokłon, pokloniwszy się Dycu twojemu niebieskiemu, gdyżes na ziemię, na twoje świętą twarz padł, abys nam łaskę zjednał, a iżby twarz nasza zawstydzone nie były. Za twoje przeynawiającą modlitwę i święte posłuszeństwo, gdyś ofiarując wolą swoje Dycu twojemu niebieskiemu, mówił: *Nie co Ja chcę, ale co ty!* abys za naszę złą wolą dosyć uczynił, uleczyl ją i nas w woli Bożej poświęcił. Za twój przykry i gorzki bój śmierci, którymś moc odjął śmierci, siły jej odebrał i zwycięzył ją. Za twój przeynawiający pot krawny, który się obficie z twojego ciała subtelnego lał i na ziemię ściekał, abys nasz pot śmiertelny zimny poświęcił i śmierci frasunek w spokojny sen obrócił. O niewinny i niepokalany Baranku Boży, dziękujemy tobie, żeś dla nas poymany, abyśmy byli wykupieni, zwizżany, abyśmy od grzechów uwolnieni byli, faktywie oskarżony, abyśmy przed surowym sądem Bożym byli rozgrzeszeni, w twoje święte oblicze bity, abyśmy pokój mieli. O nacyierpliwse i nacyizse serce, dziękujemy tobie, żeś dla nas był nasmiowany, abys nam się stał wieczną mądrością, uplwany, abys nas od naszey hanby wykupił, zelżony, abyśmy się w tobie chwalebnyimi stali, biezowany, abys za nieposłuszeństwo nasze dosyć uczynił. O Królu czi i Panie chwały, dziękujemy tobie, żeś dla nas na zelżymosć i hanbę był, płaszczem karłatowym przyodziany, abys nam chwalebłą hatę weselną zasłużył, cierniem koronowany, abys nam koronę sprawiedliwości na głowę postawił, trzcinę do rąk swoich wziął, abys słabey trzcinie wiary nie dotamał, i daleś nią głowę swoje świętą bić, abyśmy głowy nasze z radością podnieść mogli. O najmilszy i nasyłający Panie, dziękujemy serdecznie za stawienie ciebie przed lud, gdzie Płat rzekł: *Oto człowiek!* aby Dycie twój niebieski na biedę naszę weyrzał, a dla ciebie się nad nami zmiłował: *Ach Dycze, oto człowiek!* Najmilszy, lud twój własny odrzucił i zaprzął się ciebie, abys się stał

kamieniem węgelnym twojego Kościoła wierzącego. Byłeś na śmierć dla nas osądzony, abys nas od dekretu wieczney śmierci uwolnił. D naysprawiedliwszy i nayspokorniejszy slugo Boży, naysposlušniejszy Synu Boży Dycu twojemu, dziękujemy tobie, żeś sam krzyż twój do twojej świętej śmierci nosił, abys nas nauczył, krzyż nasz dobrowolnie na siebie brać. Byłeś do niego za ręce i nogi przybity, abys się za grzechy nasze ofiarą stał. Byłeś między dwiema kotrami ukrzyżowan i między złoczyńce policzon, chociażes nikomu krzywdy nie uczynił, ani w usciach twoich nie jest znaleziona zdrada, abys nam twoją niewinnością ubłaganie sprawił. Cierpiałes też wielkie bluźnierstwa i hańbę na krzyżu, abys nas od wieczney hańby wykupił. D ty błogostawiony Pana, dziękujemy tobie, żeś ty stał się przekleństwem na drzewie, aby w tobie wszyscy narody na ziemi były błogostawione. Stałes się robakiem, a przecieś naysłodszy między syny ludzimi, abys nas przed Bogiem przyjemnymi uczynił. Stałes się nayszgardzeńszym z ludzi, abys nas uwielbił. Wisiates na krzyżu bez pociechy, abysmy wiecznie byli pocieszeni: Musiałes nago we krwi umrzeć, abys nas oblokł w szaty zbawienia, a płaszczem sprawiedliwości przyodział nas. D wieczny naysłodszy Kapłanie i jedyny nasz Posredniku, dziękujemy, żeś się za nami na krzyżu modlił, abys się z wołaniem wielkiem i ze łzami ofiarował za nas Dycu twojemu niebieskiemu. Dziękujemy za to pocieszne słowo: Dzisiaj ze mną będziesz w raju! Przez coś raj ubogim grzesznikom otworzył; albowiem jest prawym kluczem raju. Dziękujemy tobie za twój frasunek i ciężkość, w którejś wołał: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić? abysmy od Boga na wieki nie byli opuśczeni. Dziękujemy za twoje święte pragnienie na krzyżu i za gorzki napój octu, którymś nas od wiecznego pragnienia i od gorzkości piekielney odkupił. Dziękujemy za pocieszne słowo twoje: Wypelnilo się! To jest, grzech już zgładzony, Bóg ublagany, Wisno wypelnione, i wieczne odkupienie znalezione. Dziękujemy za twoją świętą śmierć i słowo twoje ostatnie na krzyżu, albowiem tem są wszystkie nasze grzechy zapłacone, żywot przywrócony i wszystkich prawowiernych dusze w Chrystusie do rąk Dycu niebieskiego oddane. Niechże my tedy, o naysłodszy i błogostawiony Królu, o twoje święte ciało z Józefem z Arimatyi prosimy i w czyste płótno wiary naszej uwijamy, miłą i aloeśm majemy, to jest, serdeczną skruchą i żalem za grzechy, w naszej nabożności przyjmujemy, a w nowe oczyszczone serce przez wiarę, jako w nowy grób, składamy, aby on sam, a nie inny w nim odpoczywał. Zapieczetuy też grób Duchem twoim świętym, aby cię nikt, ani diabeł, ani świat, z serc naszych nie ukradł, abysmy ciebie nie utracili, ale żebyśmy z tobą umarli, z martwych powstałi, żyli, do nieba do ciebie wstępowali i wiecznie z tobą być i zostawać mogli, Amen!

16) Inne za umęczenie Jezusowe dziękczynienie.

O Panie Jezusie Chrystusie, najwierniejszy dusze mojej Miłośniku! tobie cześć, dziękuję, chwale i sławę oddawam za twoją wielką miłość i pragnienie, któreś raczył za mnie cierpieć, idąc dobrowolnie naprzeciwko nieprzyjaciółom swoim i dałeś się w ich ręce. Dziękując za zwiąski, plagi, hańbę, zepłwanie, policzkowanie, któreś w domu Hannasowym i Kaifasowym cierpiał: Gdzie się też ciebie Piotr był zaprzął, a najwyżsi kapłani ciebie potępił: Zakrytą twarz twoją urągano, zepłwano i ubito: Za to tobie cześć, chwale i dziękuję oddawam, prosząc, żebyś mi też użyzyć raczył serca dobrowolnego, dla ciebie cierpieć, tobie się całe ofiarować, ku twojej chwale i upodobaniu. Niech mię miłość i łaska twoja napelni i we mnie przezto wszystkie nieśluszną miłość samego siebie zagaści, owszem, niech przez nie wszystkie zmysły moje, myśli i skłonności do ciebie pociągnięte, w tobie zamknięte i z tobą zjednoczone będą. O Panie Jezusie Chrystusie, dziękując za tę hańbę i sromotę, którąś za mnie w domu Pilatowym, i gdyś do i od Heroda był prowadzony i srodze oskarżony, cierpiał. Dziękując za twoją wielką cierpliwosć i cichość, i za wielką wzdgarde, którąś w domu Herodowym cierpiał, gdzieś był w białej śacie haniebnie urągany. Ach wszczęp we mnie prawdziwą pokorę, abym o wszystkie doczesną, marną cześć i chwale nie stał, i daj, abym moje marność uznał i żadney nie miał ciężkości, choćbym od innych wzdgarzonym był. Użyj mi łaski, abym chwały świeckiej nie szukał, ani mierzączki nie miał, gdy na świecie nieznanym i od niego wzdgarzonym i lekceważonym, ale żeby to moja radość była, twoje urąganie ponosić. O Panie Jezusie Chrystusie, tobie chwale, cześć i dziękuję czynię za haniebne bicowanie i krwawe rany, i za syderski płaszcz barłatowy, któryś nosić musiał, za krwawe cierpieniem koronowanie, za wzdgarliwe urąganie i zepłwanie i za okrutne rany, za haniebne przed lud wystawienie, gdy Pilat rzekł: Oto człowiek! za tę wzdgarde, gdyś od ludu był odrzucony, a męzobójca nad cię przedłożony: Za ponoszenie skazania na krwie wylanie, gdyś od Pilata na śmierć krzyżową był osądzony i potępiony. Dziękując pokornie za haniebne wyprowadzenie, gdyś do śmierci swojej sam krzyż twój nosił, a aż na ono miejsce, które zwano trupich głów, jako złoczyńca dałeś się dla mnie prowadzić: A proszę cię, użyj mi cierpliwosci mój krzyż ponosić, i oycowskie ćwiczenie w dobrowolnym posłuszeństwie przyjmować, abym ciebie we wszelkiej przeciwności i hanbie wielbił i tobie dziękował, i tobie wszelkim sercem, zapierając samego siebie, ofiarował i do wszelkiego twojego upodobania oddawał. O Panie Jezusie Chrystusie, tobie chwale i dziękowanie, cześć i sławę oddawam za obnażanie ciała twojego świętego, za haniebne i bolesne krzyżowanie, za głębokie rany w twoich rękach i nogach, i za wylanie twojej nader kosztownej krwi karmazynowej, i za wielką hańbę, gdyś między dwiema lotrami był zawieszony i na krzyżu sromotnie bluźniony i łżony. Dziękując i chwale cię za święte siedm słowa, któreś na

Krzyżu mówił, gdyś się za nieprzyjaciół modlił, pokutującemu lotrowi ray oblecał, matkę swoją Janowi, uczniom swojemu, porączył. Proszę cię przez wszystkie twoje kosztowne krople krwi twojej karmazynowej i przez wszystkie twój fraszunek, któryś wewnętrznie i powierzchownie cierpiał, racz mię obnażyć ze wszystkiego stworzenia, abym był ubogim w duchu, ciebie naśladował, starego zewlekt Abama i oblokł się w białą szatę niewinności twojego świętego postuśenstwa i sprawiedliwości: Racz serce moje obrócić do siebie, ray mi pokazał, w twoim krzyżu mię cieszyc i wę mnie wszelką złą pożądliwość z tobą krzyżować, goździami miłości do twego krzyża mię przybić, aby twoje krzyżowanie zawsze przed oczyma mojemu i w sercu mojem było, abym się tobie podobnym stał. O Panie Jezusie Chrystusie, tobie chwale, cześć i dzięki oddawam za całą krawką twojego subtelnego ciała na krzyżu, na którym nie zdrowego nie było, ale wszystko było zbite, pełne boleści i niemocy, od głowy aż do stopy nóg, i za twój wielki serca i dusze fraszunek, gdyś wszystkie pociechy wewnątrz i powierzchownie był pozbawiony, tak, żeś wołał: Boże mój, Boże mój, czemuż mię opuścić? Dziękując za twoje święte pragnienie i za gorzki żółciowy napój, i za to pocieszne słowo: Wypełniło się! Tak też za twoje ostatnie słowo, gdyś z wielkiem wołaniem Dycu twojemu niebieskiemu duszę swoją poruczał i duchaś oddał. Dziękując za twoje gorzką śmierć, gdy się serce twoje sfruszyło i dusza twoja z ciałem twojem świętem rozstała się. Dziękując za otworzenie boku twojego, z którego krew z wodą płynęła. Ach proszę cię przez twoje gorzką śmierć, przez twoje krew i rany, day mi być ich uczestnikiem ku odpuszczeniu wszystkich grzechów moich, ku wiecznemu żywotowi, a iżebym z tobą obumarł światu i wszystkim złym pożądliwościami, a tobie jedynie żył i z twoich ran, jako z świętej studnie, ochłodzonym być mógł, aby dusza moja będąc krwią twoją oczyszczona, całe czysta i niepokalana wyniszc mogła i z tobą całe zjednoczona zostawała. O Panie Jezusie Chrystusie, tobie cześć, chwale i dzięki dawam, że twoje ciało święte z krzyża zdjęte, woinami rzeczami z macią pomieśzanemi namazane i w nowy grób włożone jest, prosząc cię, racz duszy mojej w ranach twoich odpocznienia użyć i mojemu ciału w ziemi, którą ty twojem ciałem i pogrzebem znowu poświęcił, dać odpocznienie, aże je na dzień sądu znowu ku żywotowi wiecznemu z martwych wzbudziś, a ja tak z tobą, Zbawicielem moim, żyć i ciebie w mojem ciele oglądać i twojej radości wiecznie zażywać mogę, Amen!

17) Dziękczynienie za zwycięskie zmartwychwstanie Pana Jezusa Chrystusa, i za pożytek jego.

Panie Jezusie Chrystusie, mocny Lwie z pokolenia Judyjskiego, niezwyciężony Mocarzu, wielmożny Książę pokoju, mocny Samsonie, Gładzicielu grzechów, Zwycięzco śmierci, węża i piekła! dziękując serdecznie za twoje zwycięskie i wesołe zmartwychwstanie, przez któreś śmierć zglądził i żywał na jasną wywiódł i nieśmier-

telność: Dowiobles tego, iżes jest wśchmocny Pan, który ma
 flucze plekła i śmierci, który otwiera, a niśt zawiera: Byles
 umarły, a oto, żyjesz od wieków na wieki: Wybawiles lud twóy
 z ręki grobu i z śmierci wykupiles go. Gdzież jest o śmierci,
 bodzic twóy? Gdzież jest piekło, zwycięstwo twoje? Ale
 niech będzie dzieła tobie, któryś nam dał zwycięstwo. Tyś śmierci
 był śmiercią, a grobowi skażeniem. Tyś śmierć połknął w zwy-
 ciestwie, a wśyſtkie nase łzy z oczu nasych otarles. Pódzmy,
 a nawróćmy się do Pana, bo on porwał, a uzdrowi nas:
 Uderzył, i zwiąże rany nase. Ożywi nas po dwu dniach, a
 dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem
 jego. Przetó uweseliło się serce moje, a rozradowała się
 chwata moja. Bo nie zostawiles dusze jego w grobie, aniś
 dopuścił świętemu twemu widzieć skażenia. Mało mniejszym
 byles od Boga uczyniony od Aniołów, ale teraz chwała i cęcia
 uforonowanys. Z więzienia i z sądu wyjęty jestes, przetoż rodząy
 twóy któż wypowie? Kamien, który odrzucili budujący, uczy-
 niony jest głową węgielną. Od Pana się to stało, a dziwno
 w oczach nasych. Głos wykrzykania i zbawienia w przybytkach
 sprawiedliwych: Prawica Pańska dokazała mocy! Prawica Pań-
 ska wywyżsyla się! Prawica Pańska dokazała mocy! Nie
 umrę, ale będę żył, abym opowiadał sprawę Pańskie. Z stru-
 mienia na drodze piles, przetożes głowę wywyższył. Tyś prawdzi-
 wie jest zmartwychwstanie i żywot, kto w cie wierzy, choćy też
 umarł, żyć będzie. Tyś żywot wierzących, dla tego nigdy umrzeć
 nie mogą; albowiem ty, ich żywocie, nie umieras, dla tego ży-
 wota swego utracić nie mogą. Ach mój Panie, wyszedles jako
 ranna zorza, zmartwychwstales w Majestacie, z trzęsieniem ziemie,
 święci Aniołowie twoi otwierają i pokazują nam grób, mówiąc:
 Cóż szukacie żywiącego między umartymy? Pódzcie, oto miey-
 sce, gdzie Pana było położono. Ach! jak przystoynnych i pilnych
 maś pokojowych okolo grobu twego świętych stróżów, którzy ocze-
 kawają Pana swego, kiedy powstanie. Ach miły Panie! objawiles
 się wielkim grzesnikom Maryi Magdalenie, i Piotrowi, mówiąc:
 Idź do braci mojej i powiedz im: Wskępnij do Gyca mego
 i do Gyca waszego, i do Boga mego i do Boga waszego.
 Wielgrzymowales do Emaus i wykładales uczniom twoim zasnu-
 conym wśyſtkie pisma. Przyśbedles do Apostołów w zamkniętym
 domu, pokazales im ręce i nogi, boś twóy i bliźny z ran i ule-
 czyles tem rany ich niedowiarstwa: Zables z nimi z miłości, na
 świadectwo, że prawdziwie żyjesz, abys je karmił owocami zmar-
 twychwstania twójego, albowiem udzielas te owoce przez wieczny
 twóy pokój, który wśyſtkie niebieskie dobra w sobie zamyla, łaskę
 Bożą i miłość, odpuśczenie grzechów, sprawiedliwość, zwycięstwo,
 pociechę, wieczną radość, żywot wieczny; z przeciwney strony po-
 kazuješ, iże grzech, piekło, diabeł, gniew, przekleństwo, piekło i
 potępienie zwyciężone i oddalone są, inaczej do nas nie mógł
 przysić pokój. O miły, błogostawiony, pocieśny, żywy, wieczny
 pokoju, zacny owocu zmartwychwstania Pana Jezusa Chrystusa,

przyjdź do serca mojego, pociesz moje dusze, albowiem z tego powodu będą się weselić, jako się wesela czasu żniwa, jako się radują, którzy łupy dziela. Tyś, mój Panie Jezusie Chrystusie, jako zwycięzca po otrzymaniem zwycięstw, prawdziwy łup nieśmiertelności rozdawał, świetne odmiennie fazy przemienienia, jako Samson na swoim weselu, pobawił Jilistyn. Daj nam też, o Panie, z tobą przez prawdziwą pokutę duchownie powstać, daj nam mieć część w zmartwychwstaniu pierwszym, aby wtóra śmierć nad nami mocy nie miała. Powstań ty w nas, żyj w nas, tryumfuj i zwyciężaj w nas świat, grzech, śmierć, diabła i piekło, cień dusze nasze w frasunku i smutku, przez słowo twoje i ducha pokoju. Dbudź też na sądny dzień, mocą zmartwychwstania twójego, żywot mój tu wiecznemu żywotowi. W grobie leżę wolen złego, śpię aż do dnia sądnego, otworzyć grób mój nie zamudziś, do wiecznej radości mnie wzbudziś. Tam, tam rzecześ: Wzuccie się, śpiewajcie mieszkaający w prochu, albowiem rosa moja będzie jako rosa na ziołach. Wtenczas moje marne, skazitelne, śmiertelne ciało przyoblecze nieskazitelność, nieśmiertelność, moc i sławę, i będzie podobne twójemu ciału przemienionemu; albowiem, żywot nasz skryty jest w tobie; ale gdy się ty, nasz żywocie, połajesz, tedy się i my okażemy w chwale, Amen!

18) Pociętna modlitwa o ranach Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ach mój miłościwy, dobry, łaskawy Panie Jezusie Chrystusie, któryś zraniony dla moich nieprawości i starty dla moich grzechów, nie tylkoś twójemu świętemu Apostołowi Tomaszowi świętych ran twoich znaki pokazał, na rękach, nogach i w boku twoim świętym, ale też mnie, abym bez przestanku w wierze na nie patrzył, przytęm twoje gorącą, serdeczną, Boską miłość poznawał, wielce ją sobie ważył, sobie przywołał i w sercu moim wiecznie zachowywał. Proszę cię, daj mi poznać wielkość miłości twojej przeciw nam ubogim ludziom, albowiem twoje święte rany są świadkami i pieczęcią twojej gorącej miłości, wyraż rany twoje jako pieczęć w sercu moim, albowiemś mnie przez twoje rany w rece twoje i w serce twoje wyrysował: A ponieważ serce twoje jest stolcem i mieszkaniem miłości, daleś swój bok otworzyć, abyśm w serce twoje weyrzć mogli. Święte twoje rany są niby reki twojej zapis Boskiej miłości twojej, któryś się nam zapisał i obowiązał, iż chceś naszym Miłośnikiem być: Dla tegoż on, który był przeciwny, żniósł z pośredku, przybawszy go do krzyża, a na miejscu inny zapis miłości twojej daleś, krwią swoją pisany, czem się z nami wieczną miłością zawierujesz, a iżeby nam się żadnego oszukania i zdrady bać nie trzeba, jako się więc ludzi strzedz trzeba, daleś sobie przeżto bok swój otworzyć i pokazujeś nam serce twoje, mówiąc: Oto, w tém sercu oszukania ani zdrady niemaś, nie chcę cię oszukać, dla tego zachowuje takie znaki miłości w ciele moim przemienionem, na pewny zadatek, upewnienie i zapis mojej wiecznej i nieśmiertelnej miło-

ści, która nigdy zgasnąć nie ma. Ach mój Panie Jezusie, dziękując serdecznie za drogi skarb wykupienia mojego, który z ran twoich wypłynął, który nigdzie indziej, oprócz w twoich ranach krwawych karmazynowych może być znaleziony. Ach Panie! twoja wielka miłość otworzyła te źródła zdrowe leczące, albowiem te oświadczenia twoje nader obfite i opływająca miłość. Jako się wielkie rzeki z źródeł i studzien w wody bogatych na ziemię wlewają, tak się też rzeki miłości twojej z twojej studzienki w nas, jako na ziemię suchą wylały: Że jest prawdziwa woda żywota, która z tego źródła żywota wytrysnęła, ku ochłodzeniu serc naszych nieucieszony. Ach Panie! dosyćby już było, żeś za mnie tak wielki frajunek i boleści, nawet i śmierć cierpiał, wstałeś nad to wszystko, mnie ku pociesze, świętych twoich pięć ran znaki na ciele swoim zachował, na znak wiecznego odkupienia mojego, i gorący miłości twojej przeciw mnie, abym skarbu mojego zbawienia w tobie i twoich ranach szukał. Ach Panie, Panie! niech tam serce moje będzie, gdzie mój skarb jest. Ach mój Panie Jezusie! niechże mi rany twoje studzienkami pociechy moich będą, gdy mi czart grzechy moje rozszerza, gniew Boży wystawia i swoje brzydkie i straszne pazury pokazuje, tedy przyjdź ty Panie, a pokaż mi twoje ręce, nogi i bok, abym w tym zwierciadle pocieszeniem widzieć mógł łaskawe serce Dycowskie, mojego miłego Dycy niebieskiego i wiecznym się cieszył ubłaganiem. Ach mój Panie Jezusie Chrystusie, gdy moja potrzeba i frajunek serca mojego rozmnoży się, przyjdź ty, a pokaż mi serce twoje zranione, albowiem dla tego dałś mi bok otworzyć i objawiłeś mi serce twoje, żeś moje potrzeby chciał do serca swego przyjąć i polikowanie ze mną mieć. Boś nas przez wnetrzności miłosierdzia Boga naszego nawiedził, jako wśchód, wyszedłszy z wyśokości. Dla tego jest bok twój otworzony drzwiami laski, w który obciążona dusza wchodzi, gdy na nie satan ogniste strzały puszczą. Dla tego tobie śtych serca jest zadany, aby mię śtychy serca mojego nie trapiły, przeto ulży mi serca mojego boleści, o Panie Jezusie, przez twoje zranione serce. O mój Panie Chryste, niech ran twoich znaki serce moje do góry za tobą pociągają, albowiem w stanie twojej chwaly jasnie świecące ran znaki twoje zachował i pokazujesz je wszystkim Aniołom świętym i wybranym Bożym jako widok wesela, abyś je nimi rozradował i miłością swoją ucieszył. Dla tego pociągają też serce moje i myśli od rzeczy ziemskich mocną zwiastą twojej miłości, jasnie świecących bliżu albo znaków ran twoich, do ciebie do góry, a niech miłość moja tam zaś uciecze, skąd miłość twoja wytrysnęła i wypłynęła. Ach mój Panie Jezusie Chrystusie! niech też rany święte twoje serce moje oczyszczają i grzeszną pożądliwość wypędzą; albowiem ponieważ serce ludzkie z przyrodzenia jest nieczyste, z którego wszystkie grzechy pochodzą, dla tegoś ty o Panie, serca twojego krew przez bok twój ranę wylał, ku oczyszczeniu serca mojego, żeby w niem wszelka zła pożądliwość umarła i zglądzona była. Niech mię też, o mój Panie Chryste, rany twoje święte pobudzają i wabią ku miłości bliźniego mojego. Albowiem ponie-

ważes boś twóy otworzony na krzyżu przyjacielom i nieprzyjacielom na oczy wystawił i za nasę umarł, gdyśmy jeszcze twoimi byli nieprzyjaciół, niechże mię rany twoje pobudzą, abym też moje miłował nieprzyjaciół, abym rad odpuścił, nie będąc pomsty chciwy, albowiemes na krzyżu nie wołał: Dycze, pomścisz się nad nieprzyjaciół moje! ale: Opuść im! A stądże to pochodzi, że miłość tak wielce ziębnie, tylko stąd, iż ludzie rany święte twoje prawie nie uznali za prawdziwe źródła miłości, ani za nie nie dziękowali, ani miłości twę z nich nie pili. Daj mi też, o mój Panie Jezusie, w ranach twoich odpoczywanie mieć, gdy dusza moja indziej odpoczywać nie może, jako Noego gołębica, która czasu potopu nigdziey odpoczywania nie znalazła i wróciła się, a Noe wyciągnawszy rękę swoją, wziął ją zaś do korabia: Gdy tedy dusza moja w wodach wielkich ucisków nigdziey odpoczywać nie może, dajże ję w ranach twoich odpoczywać: A gdy się grzechy moje ocuca, i głowę moję przyciskają i jako wielki ciężar mię obciążają, tak, iż żadnego pokoju niemaś w kościach moich dla moich grzechów i ja ryczę dla trwogi serca mojego, pokaż mi Panie rany twoje, dla moich grzechów tobie zadane, abym pokój miał. Gdy mię satan ognistemi swojemi strzałami wielkich pokus trapi i trwoży, użyż mi o mój Panie Chryste, abym się w twoje rany skrył, jako gołąb w rospadlinach skalnych i w skrytościach przykrych. Ach mój Panie Jezusie Chrystusie, gdy ani dla duchowney potrzeby, ani dla cieleśnego frasunku albo choroby odpoczywać i spać nie moge, użyż mi, abym w twoich ranach odpoczywał, jako dziecię nigdziey lepięć nie śpi, jako w łonie macierzyńskiém i jako Jan Ś. na piersiach twoich leżał, albowiemes powiedział: Pójdzie do mnie, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpoczywanie, a znajdziecie odpoczywanie duszom waszym. Tego mi użyż mój Panie i mój Boże, dla pięci ran twoich świętych, Amen!

19) Modlitwa o pokutę i odpuśczenie grzechów,
z umęczenia chrystusowego.

Dziękując, mój wierny Panie!
Za miłość o mnie staranie:
Ześ ciężar grzechu mojego,
Z łaski zdiął ze mnie biednego!
A włożył na Syna swego,
Co niósł do krzyża frogiego:
Cześć miłości twę, o Chryste!
Ku grzesznikom, to wieczyste.
Za mnie, członki twe najświętsze
Są przebite, to największe
Pociechy, mnie ku dobremu,
Posiłkiem są sercu memu.
Plastr duchowny nędznikowi,
Ku pokucie grzesznikowi.

Wielbię łaskę bez przestania,
Którąś świadczył bez żądania,
Ze na rany ofiem wiary
Patrzeć moge twe, bez miary.
Skąd mi grzechów odpuśczenie
Co dzień idzie i zbawienie.
Prośby, słodki Jezu! moje
Niech boleśne rany twoje,
Boś przekłoty, serce krwawe,
Czynią żale za grzech prawe.
Do go jak piasku morskiego
Ciężar na mnie mizernego.
To wyznawam uszy swymi,
Znam z bólami serdecznymi.

Wszakże, Jezu! miłościwie
 Odbórz się ze mną życzliwie,
 Nie według mych srogich grzechów,
 By czar nie czynił pośmiejchów:
 Krew i święte twoje rany
 Niech zniósł srogie tyrany:
 Twój bok otworzony krwawy,
 Potok zbawienia łaskawy,
 We mnie niemał bym był zdrowy,
 Od stopy nóg po wierzch głowy,
 Tylko rany, śniadości,
 Niezawiazane brzydkości.
 Wszakże uzdrów mnie, mój Panie!
 By najmnień złe nie zostanie.
 Co się przez grzech naprowało,
 Napraw, żeby statkowało.
 Bok otwarty, sine rany,
 Dusze, ciała, mocne ściany.
 Day razy, któreś ponosił,
 Bym lekarstwem dusze głosił.
 Ley z ran przენaświętszych hojnie
 W serce pociechy dostojnie!
 Jak ty mówisz w twojém słowie,
 Tak wierzę twój święty mowie:
 By grzechy jak sariat były,
 Wnetby się w śnieg odmieniły.
 Przez krew moje obielali,
 Jak czysta wlna się stały.

O mój Zbawicielu w niebie!
 Nawróćże mię sam do siebie.
 Zran me serce przez twe rany,
 Wym cię kochał, pożądany!
 Serce me bądź twe mieszkanie,
 Day do tego pożegnanie.
 Do krwi zranione serce twe,
 Niech leczy twarde serce me.
 Z serca i twojego boku
 Ciecze miłość, jak ze stoku:
 Przez ręce, nogi dziurawe,
 Czuj mych rąk, nóg służby prawe
 Ku twemu upodobaniu,
 I dróg do cie prostowaniu,
 Ciało me ofiarą dawać,
 W bojaźni twojej zostawać.
 Przez pokutę członki moje
 Kieruj k sobie, niech są twoje.
 Dstrymi twymi goździami,
 Popisz serce miłościami!
 Skrop mię twą krwią, a bezpie-
 czna,
 Nie udawi mię śmierć wieczna.
 Day, niech serce, ręce wznoszę
 W ostatniój potrzebie, proszę,
 W ranach twych zostawać wie-
 cznie,
 Na zbawienie me bezpiecznie.

20) Modlitwa pocieśna z ran chrystusowych.

Zbawicielu pochwalony,
 Dla moich grzechów zraniony,
 Coś ucierpiał dla mnie złego?
 Grzechy są przyczyną tego.
 Co służy ku ubłaganiu
 Boga, jest w twojém staraniu.
 Za mój grzech i śmiata wšęgo,
 Władcies u Dycy swęgo.
 Do przyciagnęszy, aż się stawił,
 Jakbym sam siebie był zbawił.
 Jesteż, Jezu! ostadością
 Chceś być, i moją własnością,
 Krew twa, twoje majątności,
 Przed Bogiem nam wšęgo dości.
 Nieminności twa, śmierć i męka,
 Łaske sprawuje twa ręka.
 Tyś jedynie drzwi do nieba,
 Przez cie wriść do Dycy trzeba.

Pomóż przez sok twój krwi drogi,
 Znać pociechy twojój progi,
 Abym w prawej dowierności,
 Sercem wierzył w dostojności.
 Ześ się za mój grzech nie dłużyl,
 Sprawiedliwość mi zaślujyl:
 Twe powstanie i wstąpienie,
 Drzwi do nieba odemknienie.
 Day przez twą miłość, społecznie
 Z tobą i w tobie żyć wiecznie.
 Rany twe niech są przez ciebie,
 Pocięch w każdój potrzebie.
 Pieczętuy do serca mego,
 Coś we mnie zaczął dobrego,
 Przez Ducha Świętego sprawę,
 Chwały twój uczyn zabawę.
 Mój chód prostuy tak do siebie,
 Żebym nie zblądził od ciebie.

W żaden kąt niech nie obracam
Dczy, serca, myśl, lecz wracam
W rany twoje krwią ciekące,
W żywocie, w śmierci będące.
Jezu! użyż wiary żywej,
Brodź mi nauki fałszywej,

Wbym z ścieżki nie wyfraczył,
Lecz bym drzwi żywota zoczył.
Na ciebie, prawa światłości,
Patrzeć bym mógł na wieczności.
Amen!

21) Modlitwa pocieszna z męki chrystusowey.

O serce pełne miłości!
W którym skryte wszystkie miłości,
Jezu, krwią wysytek skropiony,
W mękach, bólach utopiony!
Nie dosyć, coś w tym żywocie
Cierpiał, brodząc w moim kłopotcie,
Jesztes i po śmierci swój bok
Dał otworzyć, tak, iż potok
Twoj krwi płynął czystej wody
Z serca, mój drogię ochłody.
Posilek serca słabego,
Na omycie z grzechu mego.
Tak mię kochaś, znać po tobie,
Że mię pociągaś ku sobie.
O serce całe zranione!
A jako wosk rostopione,
Daj, przez bok twój rozszepione,
Wym był w sercu rosfrojone,
Ku tobie w pokucie prawej,
Twoj pragnąc mocy łaskawej.
O Jezu, bądź mi łaskawy!
Nie wyrzucaj mię z twój sławy,
A dla mnożstwa grzechów frogich,
Nie potępiay nas ubogich.
O najsłodszy Jezu Danie!
Wyżeń złe z serca kochanie,
Wleń w nie twoje łaskę świętą,
Dczyś przez śmierć twą podjętą,
Na pierśiach twych, daj, bym le-
gał,
Na twojey woli spolegał,
Wym zmienil wszystko złe w sobie,
A dał się za własność tobie.
Serce, otwórz się szeroko!
Wij krew z boku, choć głęboko.
Chrysta, jak rosę przyjemną
Na trawie, nie nie tajemną.
Wy Jezu, twa miłość wrzająca
W mem sercu była pragnąca.
W ranach twoich odpoczywać,
Miłości czystej używać:

I pić z twoich pierśi świętych,
Pociech dusze przedśmierziętych.
Odpocznienie w nich każdego,
Niech będzie do dnia sądnego.
Święte twe gotowe nogi,
Nawiedzaj straconych progi
Błistie, choć na mnie pojedzie
Ty, mię z drogi twój nie zwiedzie.
Ody satan, świat, chce gwałto-
wać,

Ty mię zaś chciej zastępować.
Ścieżki me racz prosto zrzadzić,
Nie day mi od ciebie błądzić,
Żebym krzyż cierpliwie nosić,
Dcz cię być czem, się nie głosił.
Rece, coście wzdry bolały,
Tak wieluscie uzdrawiały,
Niemoc, co trapiła sama
Straconych synów Adama.
Niech mię nie wydrze z opieki
Nie, z tych rąk twoich na wieki.
Niech ufam w twoim ramieniu,
Chryste, cieś mię w twém imieniu.
Proszę przez twe drogie rany,
Zbaw nas, twoje Chrześciany.
Niech nie wątpię w twojem sło-
wie,

Stałaś mocną jest mój głowie.
Męka twa bardzo przyjemna,
Niech mnie nie będzie daremna.
Mam głębokie mię skrzyćcie,
Z gniewu Dożego wyrzycie,
Żebym przez bok otworzonym,
Mógł być do chwały wypuszczonym.
Jezu, zbawienie znajome,
Serce me tobie wiadome.
O Danie, nadziejo moja!
Tyś w trudności sam ma zbroja,
W twoje rany się zawieram,
Tobie żyję i umieram.

Amen!

22) Inna modlitwa pociesza z umęczenia
Chryśtufowego.

Boże Dycze od wieczności,
Pełen łaski i miłości,
Zmiluy się przez twego Syna,
Stan jego za mną przyczyna.
Patrz na frogość mąk pośmiejów,
Zbaw przez krew jego od grzechów,
Stany meki twojem zdaniem,
Niech są za mnie ubłaganie.
O mój Panie! grzechy odpuść,
Do łaski mię Syna przypuść,
Widząc bok jego zraniony,
Wądz miłościw z twojej strony.
Odwróć gniew swój i karamie,
Miej o mnie wierne staranie.

Nie patrz na me grzechy frogie,
Lecz na rany jego drogie,
Które twój Syn najmileyfy,
Cierpiał za mój grzech unieyfy,
Twój Majestat obrażony,
Tak błagając z twojej strony.
Czego mi brać w nim mam cale,
W ranach jego tkwie, jak w skale.
To wierzę z serca całego,
Cale się spuszezam na niego.
Tak Panie pochwałę ciebie,
Za łaskę twą, tu i w niebie.
Amen!

23) Dziękczynienie za wesole Pana Jezusa
Chryśtufa wniebowstąpienie.

Panie Jezusie Chryśtusie, wszechmocny Zwycięzco, któryś przez swoje zwycięstwie a wesole do nieba wstąpienie usiadł na prawicy Majestatu i mocy Bożej i wszystkie twoje nieprzyjacioly položyles podnożkiem nóg twoich, zwłaszcza, grzech, śmierć, diabła, piekła i świat! Jakoż ten tryumf, to zwycięstwo, tę chwałę, to imię twoje zacne, dosyć i godnie wielbić i wystawiać będą? Albowiem oczyszczenie grzechów naszych przez samego siebie uczyniwszy, usiadles na prawicy Majestatu na wysokościach, tém się zacniejszy stawszy nad Anioły, tém zacniejszy nad nie odziedziczyles imię. Albowiem któremuż kiedy Aniołowi Bóg rzekł: Siądź po prawicy mojej. Dyciec twój niebieski wszystko poddał pod nogi twoje, nie nie wyjąwszy, oprócz samego siebie. Tyś sobie podbił Anioły i zwierchności, i mocy, złupiles też w tym tryumfie zacnym i zwycięstwie piekielne księżęta i mocy, wiodles je na podziw, jawnie z nich tryumfując sam przez się. Ty, mocny Boże, wstepujesz z krzyżem, i ty Panie, z głosem trąby. Spiewajcież Bogu naszemu, Spiewajcież mu rozumnie. Wozów Bozych jest wiele tysięcy: Wstąpiles na wysokość, wiodles poymane więznie i nabrales darów dla ludzi: Wywyżyonys wysoko nad wszystkie Księstwa i zwierchności, i mocy, i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. Bóg dał ciebie Kościolowi twojemu za głowę, który jest ciałem twojem i pełnością tego, który wszystko we wszystkich napelnia. Tyś jest naszą wieczną, jedyną głową, który swoje ciało i członki żywotem, światłością, pociechą, mocą, siłą, zwycięstwem, pokojem i radością napelniaś. Tyś najwyższym Kapłanem naszym na wieki. Mążes nas Duchem twoim Świątym: Dawaś Ewangelisty, Apostoły, Proroki, Pasterze i Nauczyciele ku zbudowaniu ciała twojego. Ach posyłay takie robotniki, któreś Duchem ma-

drości i umiejętności napelniał. Wieczne masz Kapłaństwo, przeto możesz zbawić zawsze, modlitwy wysłuchać tych, którzy do ciebie przystępują i do ciebie wołają. Pokazałeś nam przez twoje do nieba wstąpienie drogę, niebo i rary otworzyłeś i miejsce nam nagotowałeś w niebie. Ponieważ tedy jako głowa nasza w niebie panujesz, nie zostanę, bez pochyby, członki twoje na dworze. Przyjdź po nas wszystkich, abysmy byli, gdzie ty jest, żebyśmy chwałę twoją widzieli, tem nadzieja nasza zbawienna jest utwierdzona, iż zapewne do ciebie przyjdziemy, przez to sprawiedliwość nasza jest utwierdzona. Albowiem dla tego się okazujesz przed oblicznością Boga za nami, na świadectwo, iż przez własną krew swoją wszedł raz do świątyni, znalazłszy wieczne odkupienie, i wieczną sprawiedliwość przywrócił. Pociągaj nas do siebie wszystkich, abysmy z umysłami naszymi z tobą w niebieskich rzeczach i żywocie obcowali i mieszkać mogli, abysmy tam serce nasze mieli, gdzie skarb nasz jest, i tego, co w górę jest, szukali, a nie tego, co na ziemi jest, abysmy zapamiętywali tego, co za nami jest, a do tego, co przed nami jest, spieszyli się. Pociągnijże nas, a pobierzemy za tobą. Daj nam skrzydła ramieney zorze niebieskiej i świętego dążenia się po tobie, abysmy się do ciebie uciekali. Kiebyż przyjdę, a okazać się przed obliczem Bogiem i z tobą wstąpię do Ducha twego i do Ducha mojego, do Boga twego i do Boga mojego! Przyjdź Panie Jezu, a weźm mię do siebie, Amen!

24) Dziękczynienie za zesłanie Ducha Świętego.

Ach mój łaskawy, wdzięczny Panie Jezusie Chrystusie, jakoż ja tobie dożyć dziękować mogę za ten wielki, zacny, Boski dar Ducha twego Świętego, któregoś obiecał, mówiąc: Wyleję wody na pragnącego, a potoki na suchą ziemię. Wyleję Ducha mego na nasienie twoje, i błogosławieństwo moje na potomki twoje. I rozkrzewią się, jako między trawą i jako wierzby przy ciężkich wodach. Moi synowie i córki prorokować będą, starcom waszym sny się snić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą. Przymównałeś Ducha Świętego do czystej i jędrnej wody. Ach, ochłódź i napój nią suche serca nasze, aby dusza nasza zieleń się: Zesłałeś Ducha Świętego twego w płomieniu ognistym, i zapaliłeś języki Apostolskie, i ochrzciłeś je ogniem świętym Ducha Świętego: D rozgrzeń, oświeć, zapal serca nasze w wierze, w miłości, w nabożności, w modlitwie, w chwale Boga: Niech słowo twoje ogniem w sercach naszych będzie, aby się przez nie rozpałiło i rozświetliło! Zesłałeś Ducha twego Świętego w wietrze i w przyjemnym fumie z nieba, zawiech na nas, a obżyw nas duchem ust twoich. Jakoś rchnął na ucznie twoje i w pierwszym stworzeniu natchnąłeś w oblicze człowieka dech żywota i stał się człowiek duszą żywiącą, tak nas też obzywian przez Ducha twego Świętego, ku żywotowi wiecznemu. Ach miły Boży płomieniu oświeć nas! Ach żywa

wodo ochłodź nas! Duch Boży niech nas obżywi! O święty palcu Boży, napisz na tablicy serca naszego żywe twoje słowo! O mocy z wysokości, zmacniaj nas w słabości! O niebieski olejku radości, ciesz i rozwesel nas w naszym smutku! Ty przyjemna roso niebieśka, ochłodź serce nasze zwiędłe! Łaskawy deszczu, odwilżaj serce nasze uschłe! O Panie Jezusie! wysley na nas Ducha łaski i modlitew, któryby wzdychając i wołając, naszym młodościom dopomagał i przyczyniał się za nami wzdychaniem niewymownem, któryby poświadczal duchowi naszemu, iżesmy dziećmi Bożemi. Albowiem on jest Duchem przysposobienia synowskiego, pieczęć Bożą, zadatek naszego dziedzictwa, którym zapieczętowani jesteśmy, na dzień odkupienia, przez którego wołamy: Abba, miły Ojczy! Przez którego poznawamy, iż w nas mieszkasz, ponieważ Duch twój w nas zostawa. Niech też ten Duch twój ze swoimi darami siedmiorakimi nad nami odpoczywa; albowiem nad tobą ku naszemu dobremu odpoczywa Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch umiejętności i bojaźni Pańskiej. On jest Duchem pokoju, niech my przez niego spokojne serce i sumienie miewamy. On jest Duchem miłości i jedności, niechże przez jego moc w miłości i jedności złączeni zostawamy, aby nas ku jednemu ciału, owsem, ku twojemu ciału, Panie Jezusie Chrystusie, jako członki związał. On jest Duchem Dycy i Syna, albowiem go Dyciec i Syn posyła, dla tego nas zjednacza z Dycem i Synem, i czyni nas Kościołem i mieszkaniem Trójcy przeynasświętśey. Duchem jest odrodzenia, dla tego nas czyni nowem stworzeniem. Przetoż, o Duchu Święty, oddal serce nasze od świata, ku niebieskiemu żywotowi, sprawuy w nas nowe Boskie pobudki, zaczynay w nas żywot wieczny, wystawiaj w nas Królestwo Boże, które jest sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. Odnawiaj w nas Boże wyobrażenie, w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy: A gdy nas wszystkie pociecha tego świata opuścza, zostaway ty nasz, prawdziwy jedyny Pocięhycielu, przy nas wiecznie, według obietnice Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ucz, wodź, prowadź, zmacniaj, lecz, ochłodź i obżywiaj nas, bądź naszym Dredownikiem, pomocą, radą, siłą, pociechą, bądź duszę naszą światłością i radością we wszystkim smutku. Wzdycieś naszym olejem radości niebieskim, którym esmy pomazani. Wzdycieś naszą niebieską gołębicą, z rozdżką oliwy łaski Bożej, odpoczywaj nad nami, jako nad naszym Panem Jezusem. Wzdycieś naszym niebieskim pomazaniem, które nas wszystkich naucza, bądźże ducha naszego mocą, abyśmy przez cię ciała naszego pożądliwości dusili a Ducha owoce w nas rosnąć mogły: Wiara, miłość, nadzieja, pokora, cierpliwość, nabożność, modlitwa i bogobożność. O ty wieczna radości dusz naszych! wspomóż nas, abyśmy cię nigdy nie zasnucali, ani od nas nie odganiali, ale żebyśmy zawsze ciebie w nas zachowywać mogli, lubo śpiemy albo czujemy, chodzimy albo stojemy, żyjemy albo umieramy, abyś wiecznie w duszy naszej zostawał, w tym i owym żywocie. Albowiem es ty Bożą pieczęcią, którą nas Bóg wiecznie zapieczętował. Ty Duchu chwaly Bożej, od-

poczynam nad nami. Daj nam z Szczepanem chwałę Bożą wie-
dziec, tu w duchu i wierze, a tam od oblicza do oblicza, Amen!

25) Dziekczynienie za objawienie przenajświęt-
szej Trócy.

O ty przenajświętsza, przewielebna, nierozdzielna Trójco,
wieczna, niezmierna, niewybadana, niepojęta, duchowna, jedyna
istności we trzech osobach. Tobie cześć, chwałę i dzięki czynię za
twoje Boskie objawienie znajomości twojej świętej, w której jest
żywot wieczny, zwłaszcza, abyśmy ciebie, Boga Dycy, i któregoś
postać, Jezusa Chrystusa, Syna twojego miłego, w mocy Ducha
Świętego, poznali. O Boże Dycze, którego pierwszą osobą Trójce
świętej jest, ciebie uznawam, miłuję, czczę, wielbię, wzywam, jako
mojego najmiłszego Dycy, który prawdziwym Dycem jest, z którego
się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa. Ciebie mnie syn
twój miły przykazał, jako mojego miłego Dycy wzywać, mówiąc:
O cokolwiekbyście prosili Dycy w imieniu mojem, da wam.
Tak też: Wstępuje do Dycy mego i do Dycy waszego. Ach
Dycze, z serca kochany! dałeś mi dwa zacne dary, zwłaszcza, two-
jego Syna kochanego i Ducha Świętego, tobie niech będzie cześć
i dzięki za tę wielką i niewymowną miłość. O Boże Synu!
któryś jest drugą Trójce przenajświętszej osobą, przewidzianie od
Boga Dycy spłodzony, Boże z Boga, prawdziwy Boże z pra-
wdzimego Boga, Światłość z Światłości, istotne wyrażenie postaci
Dycy twojego niebieskiego, i jasność chwały jego, prawdziwy,
wieczny Boże i żywocie wieczny, początku i końca wszystkich rzeczy,
przez którego wszystkie rzeczy są stworzone, które są na niebie i na
ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź
księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przez ciebie i dla ciebie stwo-
rzono jest. Tyś jest przed wszystkimi i wszystko w tobie stoi: Tyś
się w zupełności czasu człowiekiem stał, i posłanyś od Dycy two-
jego niebieskiego, abyś szukał i zbawił, co było zgineło, tyś się
mojem ciałem i krwią stał, moim bratem, moim oblubieńcem, i
poślubiłeś mię sobie na wieki w sprawiedliwości, i w sędzie, i
w wierze: Tyś moim Odkupicielem, Dredownikiem, ułagalnią,
najwyższym Kapłanem, Immanuelem, Królem, Światłością i Ży-
wotem, Pośrednikiem, Pomocnikiem, jedyną ofiarą błagającą i
Zbawicielem, Bóg i człowiek w jednej osobie: Siedzisz na stolicy
chwały, na prawicy Majestatu Bożego, słyszysz modlitwy nasze i
wzdychania, jesteś z nami aż do skończenia świata: Dziękując,
wielbię i chwałę cię za twoją wielką miłość, meką i śmiercią, zmar-
twychwstanie i do nieba wstąpienie. O Boże Duchu Święty,
wieczny, wszechmocny Boże, równo wieczny i wszechmocny, z Dy-
cem i z Synem: Który pochodzisz i posłany bywaś od Dycy i
Syna i czynisz nas Kościoły i mieszkańiami Trójce świętej: Który
nas znówu rodzisz, oświecasz, poświęcasz i cieszysz: Tyś naszym
jedynym, najmiłszym i najwyższym Pocięścicielem, który w nas
wiecznie zostawa, gdy nas cały świat i wszystko stworzenie opu-
szcza: Tobie cześć, chwałę i dzięki czynię za odrodzenie, oświe-

cenie i poświęcenie. O święta Trójco, różna według trzech osób, nierozdzielna według istności, Boże Dycze, Synu i Duchu Święty, jedney Boskiej istności, jednego wiecznego Bóstwa. Wyznawamy trzy różne osoby, równie wieczne, równie wszechmocne, równie święte, równie chwalebne, równie niezmiernie, dla tego śpiewamy z Serafinami: Święty, Święty, Święty jest Bóg Zastępów! Święty jest Bóg Dyciec, Święty jest Bóg Syn, Święty jest Bóg Duch Święty. I mówimy z S. Pawłem: I niego i przezeń, i w nim są wszystkie rzeczy: Jemu niech będzie chwala na wieki, Amen! O ty święta Trójco, przyjdź do nas i uczyni mieszkanie w nas, wzdycies nadewszystko i po wszystkich i we wszystkich nas. O Panie Jezusie, kto ciebie widzi, ten też Dycza widzi, Tyś w Dycu, a Dyciec w tobie. Tyś nasz zbawicmy Chrzest ustawił, przez imię Trójce świętej, i przezeń wieczne przymierze łaski z nami odnowił: Tyś naszem prawdziwem błogosławieństwem, w którym i przez który my też w imię Trójce świętej błogosławieni bywamy, jako Monżesz mówi: Niech ci błogosławi Pan, a niechay strzeże cię, to jest, niech nam błogosławi Bóg Dyciec i strzeże nas, jako swoje dzieci. Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą, a niech ci będzie miłościwo, to jest, niech nas Bóg Syn, który jest naszą światłością i ublagalnią, łaską swoją oświeca. Niech obróci Pan twarz swoje ku tobie, a niechay ci da pokój, to jest, niech Bóg Duch Święty, w którym Boską twarz Dycowśką widzimy i pokoju wiecznego używamy, serca nasze uspokoi. Ach Boże Dycze, wieczna miłości i miłosierdzia, nieprzebrana studnica wszystkich dobroćliwości. Ach Boże Synu, moja wieczna sprawiedliwości, mądrości, świętobliwości i wykupienie, moja światłości, moje zbawienie, mój żywocie. Ach Boże Duchu Święty, moja jedyna wieczna pociecho, pokój, radości, mocy i siły, złącz się ze mną, osadź się i mieszaj w sercu mojem, strzeż mię, jako zrzenie oka, pod cieniem skrzydeł twoich ukryj mię, błogosław mi, oświeć mię, cień mię w ostatniem mojem potrzebie, przyjmij duszę moję do siebie, wstrześ ciało moje w dzień sądu do wiecznej radości, a daj mi wiecznie chwałę twoję widzieć, Amen!

26) Dziękczynienie za Kościół święty chrześcijański, a iżeby go Bóg zachować, bronić i strzedz raczył.

Ach dobroćliwy, łaskawy, miłosierny Dycze, Miłośniku ludzi! dziękując, żeś od początku świata z narodu ludzkiego Kościół święty chrześcijański sobie ustawicznie zgromadzał i powoływał, któremuś się w słowie swoim świętem objawiał, aby ciebie milego Dycza, Syna i Ducha Świętego prawie uznał, w cie uwierzył, ciebie wzywał, ciebie czcił, chwalił i wielbił, a iżeś z nim wieczne przymierze łaski uczynił, że jego chceś być Bogiem łaskawym, grzechu mu jego, dla drogię Chrystusowę, Syna twójego milego zastugi, odpuszczać, któremuś też Ducha Świętego obiecał, żeby go oświecił, nauczył, zmocnił, cieśzył, poświęcił, do wszelkiej prawdy prowa-

dził i w nię zachowywał, któryby go odnawiał, aby tobie w świętym żywocie, w mądrości i w sprawiedliwości służył, których obiecał z łaski zbawić i poświęcić, do któregoś powiedział przez Syna twójego miłego: *Nie bój się, maluczkie stadko, albowiem się upodobało Oycu waszemu dać wam Królestwo. Któremuś wiele znacznych, łaskawych obietnic o zjednoczeniu z tobą uczynił: Poślubię cię sobie na wieki, poślubię cię, mówię, sobie w sprawiedliwości i w sędzie, poślubię cię też sobie w wierze, a ty poznasz Pana. Tak też: Na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go: I poświęcisz go, oczyszcisz go myciem wody przez słowo, i wystawisz go sobie Kościołem, nie mającym zmazy, albo zmarzku, albo czego takiego; ale iżby był święty i bez nagany, których powołał i przenazaczył, aby był przypodobany obrazowi miłego Syna twójego, których usprawiedliwił i uwielbił. Dajesz mi też rozliczne imiona przyjemne, zowiąc go oblubienicą Syna twójego miłego, Jezusa Chrystusa, a Chrystusa jej wiecznym Oblubienicem, że ona jest jego duchownym ciałem, a on jej jedyną głową wieczną, od którego wszystkie dary i zupełność przyniemy, światłość, żywot, pociechę, moc, siły zwycięstwo, królewskie jego Kapłaństwo, naród święty, lud nabyty, dziedzictwo wdzięczne, które na niego przyszło, w którym sam jestem Królem i najwyższym Kapłanem, jego owczarnią, w której sam Pasterzem jest, piękne miasto Boże i niebieskie Jerozolimie, Jezusie Chrystusie, ugruntowany, winnicą, w której Pan Chrystus jest żywą winną macicą, a my jego latoroślkami, któremuś swoje przytomność łaskawą obiecał, aż do skończenia świata. Za to tobie z serca dziękuję, iżś mię także do społeczności Kościoła twójego świętego powołał, żem jego jest członkiem i mieszkańcem niebieskiego Jerozolimie, w społeczności wiele tysięcy świętych, w którym mam wszystkie niebieskie dobra i skarby łaski w Chrystusie, że wszystkimi świętymi społecznie, zwołasz, jedynego Odkupiciela, Zbawiciela, jedną głowę, jednego Pasterza, jeden Chrystus, jedną Wierzę, jedną Parafę, jedną wiarę, jednego Boga i Ducha wszystkich, który jest nadewszystko, i po wszystkich, i we wszystkich nas. Gdzie wszystkie członki prawowiernych prawdziwą pociechę, światłość, żywot, ochłodzenie, paszę i obronę mają, a choćby cały świat zginął i góry się w posród morza przeniosły, wszakże strumienie rzeki Bożej rozwelelają miasto Boże najświętsze, z przybytków najwyższego. Bóg jest w posrodku jego, nie będzie poruszone, poratuje go Bóg zaraz z poranku. Zmacniaj tedy i podpieraj nas, miły Boże, abysmy się w krzyżu i w przesławowaniu z twoją przytomnością cieszyli, twoje imię wesóło wyznawali, temu, co się chwale twojej sprzeciwia, odpor dawali, imię i słowo twoje, jeżeli wola twoja jest, krwią naszą oświadczały, i nawet żebysmy też z tego Kościoła bojującego przesadzeni byli do Kościoła triumfującego, gdzie z Aniołów i ludzi jeden się Kościół stanie, który cię wiecznie chwalić i wielbić będzie. O błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim na wieki wieczne, Amen!*

27) Dziękczynienie za obronę Aniołów świętych.

Ach wierny Boże, Miłośniku, Obronco i zachowujący narodu ludzkiego, Panie Zastępów, dziesięć tysięcy służą tobie, a dziesięć troyć tysięcy stoją przed tobą, przez ciebie stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, troyce i państwa: Jak bardzo miłujesz człowieka, żeś mu z młodości sporządził święte Anioły, trwałe, pokorne, ludzkie, Boga chwalcące Anioły, one posłuszne, czyste, wdzięczne, prawdziwe, dobre duchy, piękne, jasne, niebieskie, płomienne, mocne w siłach, oboży Boże, święte stróżowie, którzy zataczają obóz około nas, bojących się imienia twojego, ci nasi Aniołowie zawsze patrzą na oblicze Dyała naszego, który jest w niebiesiach, którzy przed tronem twoim stoją, niektórych imiona objawiłeś nam, jako Archanioła Gabryela, co znaczy moc Bożą: Michaela, to jest: Ktoż jest jako Bóg: Kafaela, to jest, Lekarza Bożego. Przez które Anioły święte trzech stanów, któreś sam postanowił na ziemi, bronisz. Stąd Archanioł Gabriel, który przed Bogiem stoi, Panie Maryi pozdrowienie przyniósł, świętemu Kapłanowi Zacharyaszowi narodzenie Jana Chrzciciela oznaymił, i świętemu Prorokowi Danielowi czas przyścia Chrystusowego objawił, jako zacny Kosciół Anioł. Michał jeden z przedniejszych Książąt, jako Rejentów Anioł stróż, który zwierzchności i krajów broni, i za ludem się Bożym zastawia. I Anioł Kafael, który za Anioła domowego jest sporządzony, aby Asmodego i diabła domowego na puśczy związał. Ach miły, wierny Boże! cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? Tobie wieczną chwałę i dziękci oddawam za to dobrodziejstwo, iż te duchy usługujące posyłaś na posługę dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają, prosząc cię, abys Aniołom swoim o mnie przyrzekał, żeby mnie strzegli na wszystkich drogach moich, nosili na rękach, bym snadź nie obraził o kamień nogi mojej, abym mógł po lwie i po Bazyliisku deptać i lwie i smoka deptać. Dopaść odemnie wszystkie duchy złe, którzy kłamcami są i mężobójcami od początku. Zachowaj mię od ich okrutności i popędliwości, od ich kłamstwa i bluźnierstwa, od ich chytrości i zdrady, aby kłakolu między pszenicę w serce nie siali. Dron duchom kłamliwym w usciach wszystkich Proroków fałszywych, duchowi morderckiemu we wszystkich tyranach, pysznemu i łakomemu diabłu w stanie domowym. Niech mię twoi święci Aniołowie prowadzą, jako Jakuba, bronią ogniściami wozami i kolumni Elizeusza, a chleba i wody, to jest, rady i pomocy, donoszą, jako Eliaśowi. Niech przy mnie będą w moim krzyżu, jako w ogniścym piecu z trzema mężami i z Prorokiem Danielem w lwicęj janie, ze wszystkich moich potrzeb mię wybawiają i wywodzą, jako Łota z ognia w Sodomie, jako S. Piotra z więzienia, jako Pawła S. gdy się okręt rozbił. Niech mój dom i dwór, mąż (żona) i dzieci, ze wszystkim, co mam, przez święte Anioły twoje zachowane będą, jako dom Joba, aby nieprzyjaciel żadney szkody uczynić nie mógł. Day mi w bojaźni twojej żyć, słowo twoje i Ewangeliją miłować,

na którą pragną patrzeć Aniołowie. Daj mi do serca mojego prawdziwą pokutę, aby się nademną radowali Aniołowie w niebie. Zapal we mnie gorliwą modlitwę i imienia twojego chwale, abym Anioła urząd odprawować i z nimi śpiewać mógł: Święty, Święty, Święty jest Bóg Zastępów! A nawet niech też dusza moja od Aniołów na łono Abrahamowe będzie prowadzona, i uczyni mię, w on dzień, w zmartwychwstaniu twojem, świętym Aniołom podobnym, abym w ich towarzystwie wiecznie przebywać mógł, Amen!

28) Dziękczynienie, że nas Bóg w rozmaitem niebezpieczeństwie zachował i obronił.

Błogosław Panu, duszo moja, i wszystkie wnetrzości moje imieniowi jego świętemu. Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego. Który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje, który uzdrawia wszystkie choroby twoje, który wybawia żywot twój od śmierci, który cię koronuje miłosierdziem i wielką litością. Mój Boże, dziękuję tobie, iżś zatrzymał kroki moje na drogach twych, aby się nie chwiały nogi moje. Dkazałeś miłosierdzie twoje, który ochraniaś duszających w tobie, od powstawających przeciwko prawicy twojej. Strzegłeś mię, jako zrzemieć oka, pod cieniem skrzydeł twoich ukryłeś mię, przed twarzą niepobożnych, którzy mię niszczą, przed nieprzyjaciół dusze mojej, którzy mię ogarnęli: Alec ja w sprawiedliwości oglądam oblicze twoje, gdy się ocuce, nasycony będę obrazem obliczności twojej. Ty zaiste rozświecaś pochodnią moję, Pan Bóg oświeca ciemności moje. Ach mój Panie, wysłuchales mię często w mojem utrapieniu, imię twoje wywyższyło mię często, zesłałeś mi często ratunek z świątyni i podparłeś mię z Syonu, przeto rozweseliłem się w wybawieniu twojem, a w imieniu twojem chorągiew podnośe. Uprzedziłeś mię błogosławieństwem hojnymi, i rozweseliłeś mię weselem oblicza twego. Nie gardziłeś, aniś się nie odwrócił od utrapienia ubożego, aniś skrył oblicza swego odemnie, owsem, gdym do ciebie wolał, wysłuchales mię. Wierny Pastorz, nie dałeś mi twojej owieczce ubogiej na niczem schodzić. Zawśeś mię na pasach zielonych słowa twojego Boskiego stawiał i do wód cichych prowadził, zawśeś posilał duszę moję i prowadził mię ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego. A chociem też często chodził w dolinie cienia krzyża i rozmaitej niebezpieczności, nie bałem się żadnego nieszczęścia; albowiem ty zawśe ze mną był, laska twoja i kiy twój, te mię zawśe cieszyły. Przed obliczem mojem gotowałeś stół przeciwko nieprzyjaciółom moim: Pomazałeś głowę moję olejkim radości Ducha twojego Świętego, kubek mój był ophymającym twojey Boskiej pociechy i rady. Nad to dobrodziejstwo i miłosierdzie twe chodziły za mną wszystkie dni żywota mego, i spodziewam się, że też w domu moim będę mieszkał na długie czasy. Ach Panie, wyniódles duszę moję z piekła! zachowałeś mię przy żywocie, abym nie zstąpił do grobu. Dales mi rozum i nauczyłeś mię drogi, po której mam chodzić: Dales

mi radę, obróciwszy na mnie oko swoje. Założ drogic jest miłosierdzie twoje, Boże! przetoż synowie ludzcy w cieniu strzydek twoich ufają, będą upojeni hojnością domu twego, a strumieniem rostków twoich napoił je; albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość. Boże mój! przepuść mi na mię wielkie i straszne uciski, wskazę zaś do żywota przywróciłeś mię, a z przepaści ziemskich zaś wywiodłeś mię. Przeto nawróć się duszo moja do odpoczywania swego, albowiemci Pan dobrze uczynił, bo wyrwał duszę moję od śmierci, oczy moje od płaczu, nogę moję od upadku. Węde chodził ustawicznie przed oblicznością Pańską w ziemi żywiących. Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wyzwać będę. Ach Boże mój! jak często mię od ryczącego lwa, diabła, zachował, że duszę moję nie połknął? Jak często żądał mię satan, aby mię odniewał, jako pszenicę? Aleś ty Panie Jezusie Chrystusie, mój Drodzonym, prosił za mną, aby nie ustała wiara moja. Jak często mię wyzwolił Panie, od warg kłamliwych i od języka zdradliwego, które jest jako strzały ostre! Jak często mię z potrzeby i niebezpieczeńści wyrwał i skryłeś mię w dzień ży, w przybytku swoim i zachowałeś mię w skrytości namiotu swego od wszelkiego zuchwałstwa i hardości? Jak często mię od gniewu, pomsty pragnienia i innych cielesnych pożądliwości zamarował, że mi strasznie nie upadł? Dwieś, jak często upadał, a nie odrzuciłeś mię, aleś mię za rękę moję trzymał i zaś mię podniósł. Ach Boże, izalicy dostać za twoję łaskawą pomoc, wybawienie, posilenie i pociechę dziękować mogę? Jak często Aniołom twoim o mnie przykazywał, aby mię strzegli na wszystkich drogach moich, na rekach nosić mię musieli, bym snadź nie obraził o kamień nogi moję. Błogosławiony bądź, o mój Panie i Boże, który sam cuba czyniś, i błogosławione niech będzie świętę chwały twoję imię na wieki, a niech będzie napełniona chwałą twoją wszystka ziemia, Amen!

29) Dziękczynienie i modlitwa za urodzaje ziemi.

Ach bogaty, szkodroblivy, dobrotliwy i łaskawy Boże! uznawamy i wyznawamy się, iż, żal się Boże! nasi pierwsi rodzice nieposłuszeństwem swém zasłużyli, żeś ziemię i rolę przeklnął, iż ciernie i osty rodzic muszą po wszystkie dni żywota naszego: Dwieś, że jeszcze codziennie grzechami naszymi przeklectwo zgromadzamy i rozmnazamy, tak, że ani ziemia płodna żadnego nie wydawa pożytku, dla grzechów nieślakających na nię. Przez to też piękna, wesola krajina Sodomska, która była jako sad Pański, zepsowana, i w śmierdzące jezioro obrócona. Ach miły Boże, grzechy nasze przycisnęły nas bardzo, racz nam grzechy nasze odpuścić, a przeklectwo oddalić. Użycz nam z nieba czasów rodzących, a napełnij serce nasze pokarmem i weselem. Niech niebo nad nami nie będzie jako żelazo, a ziemia jako miedz, ale wspomnij za błogo-

flawienstwo Noego, jakoś po potopie znowu ziemi błogosławił, aby, póki ziemia trwać będzie, siew i żniwo, i zimno i gorąco, lato i zima, i dzień i noc nie ustaly. Dla tego, szkodliwy i dobrotliwy, miły Dycze, otwórz okna niebieskie, a wylej na nas błogosławieństwa i zgrom pożerającego gąsienice, chrząszcze, zarazę padającą i śnieć. Nie przywołuywaj juży na tę ziemię i na te góry, ale błogosławieństwo i urodzajność. Dtwórz twoje skarbnice, niebo, wiatr, ziemię, wodę, w których bogactwo twoje skryte jest, owsem, w których więcej błogosławieństwa jest, niż wszystkie stworzenia potrzebują. Daj nam deszcz, i w jesieni, i na wiosnę, czasu swego, a przestrzegaj żniwa naszego od gradu, niepogody, szkodliwych pomodzi, wielkich susze i gwałtownych wichrów. Niech się ziemia zieleni i kwitnie przez moc słowa twego, albowiem w naszej mocy nie jest, ani jedney zieloney trawki z ziemié wywieść. Wspomnij na obietnicę twoję: Wysłucham niebiosą, a one wysłuchają ziemię, a ziemia wysłucha zboże, i mączkę, i oliwę, a te rzeczy wysłuchają Izraela. O dobrotliwy, miłosterny Dycze, podziel między nas błogosławieństwo twoje. A jako z twojey szkodliwości Manna, albo chleb niebieski był na puszczy odmierzony każdemu, aż swojey części i miarki dostał: Tak nam też dawaj z szkodliwych twojey ręki naznaczoną część, abyśmy wszyscy łaskawe wyzwyminie mieli, a iżebymy błogosławieństwa twojego prawie i po Chrześcijaństwu w bojażni twojey używać mogli, i za nie tobie dziecinnie dziękowali. Ty wysłuchawaś modlitwy, przetoż do ciebie przychodzi wszystko ciało, do wesela pobudzaś wszystko co żyje i rucha się, oraz rano i wieczor; namiedzaś ziemię i odwilżasz ją, obficie ją ubogacasz strumieniem Dożem napelnionem wodami; dla tego daj, aby się zboże nasze dobrze darzyło, i przyprawiaj tak sam ziemię, zagony jej napawaj, i brozdy jej odwilżaj i dżdżami odmiełczaj przyorane, a urodzajom jej błogosław; foronny rok dobrocią twą, a niech ścieżki twoje strapiają kłusością, aby strapialy pastwiska na pustyniach, tak, żeby i pagórki radością przepajane bywały, aby przyodziewali się pola stadami owiec, a doliny okrywały się zbożem, tak, żeby okrywały i śpiewały, a my ciebie we wszystkich sprawach twoich i dobrodzienstwach chwaliли, wielbili wystawiali, przez Jezusa Chrystusa, Syna twojego milego, Pana naszego, Amen!

Koniec wtorey Części Modlitew Dziękczynienia.

Trzecia Część téy Księgi

zamysła w sobie

MODLITWY O KRZYŻU I POCIECHACH.

1) O wzgardę świata.

Ach mój serdecznie kochany Panie Jezusie Chrystusie, Panie Chwały! przeczęm ten świat mizerny i przemijający tak bardzo

Kochał! Ach cóżem to tak wielce kochał? Kwiatek, który więdnie,
 siano, które schnie, cień, który przemija. Ach, jakożem miłość
 moje i serce moje na tak marne i nietrwałe rzeczy zawiesił, jako-
 żem cień martwy, który niczém nie jest, tak wielce miłował?
 Przeczżem sobie dla tego tyle daremnego niepokoju, boleści, fra-
 sunku i ciężkości zadał? Cóż duszy mojej nieśmiertelnej rzecz
 śmiertelna pomoże? Odbież się podziela wszystka chwala Salomo-
 nowa? Zwiędła jako kwiatek. Odbież chwala jego, jeśli go Bóg
 chwalić nie będzie? Woga czcić jest prawdziwa chwala: Kto mię
 czci, tego Ja też czcić będę. Kogo tedy Bóg nie czci w ów dzień,
 któż go czcić będzie? Chwala tego świata nie nasładuje nikogo,
 lecz kto Woga czci, tego chwala na wieki zostanie. W oczach ludz-
 kich wielkim być nic to nie jest, i trwa na mały czas, ale przed
 Bogiem wielkim to jest pobożnym być, to trwa na wieki. Cóż
 pomoże wielka cześć na ziemi, gdyśmy przed Bogiem wżgardzeni?
 Jakoż mówi Anioł Gabriel do Proroka Daniela: *Mezu wielce*
przyjemny. Ach mój Boże! day mi tę chwałę szukać, abym
 sobie miłym był być, a chwałę tego świata nie szukać, przez
 którą się tobie niemilnym i wielce nieprzyjemnym stawam. Cóż to
 szkodzi, przed światem wżgardzonym i zelazonym być, gdy od Woga
 kto chwalony bywa? Day mi, o Panie Jezusie! abym tu z tobą
 uraganie twoje nosił, żebym się tam chwały twojej stał uczestni-
 kiem. Day mi, abym za większe pokładał bogactwo, nad starby
 Egipskie, owsem nad starby całego świata, uraganie Chrystusowe.
 Ach cóż mi pomoże wszystko bogactwo, gdy mi umrzeć przyjdzie?
 Wezmeli też co z sobą? Dla tego, o mój Panie i Boże, day
 mi, bym wieczne zachował bogactwo, którego nigdy utracić nie
 mogę: Zwiłaszcza, ciebie samego, twoje łaskę i miłosierdzie, twoję
 świętą zaślugę, o Panie Jezusie! odpuszczenie grzechów, Ducha
 Świętego i żywot wieczny. Władyc wszystko na świecie zostawa i
 z światem przemija, cóż mi tedy pomoże, choćbym całego świata
 majątności miał? Cóż mi to zaszkodzi, choćbym nic nie miał?
 W niebie mi wieczne, nieskazitelne, niezwiędłe i niepokalane dziedzic-
 ctwo jest zachowane. Ach cóż też jest, wszystka tego świata roskos
 i ciała śmiertelnego! Czali nie jest zakazanem drzewem, z którego
 śmierć jemy? Czali nie jest samą trucizną? Czyli nie przynosi
 z sobą troski, boleści, żalosci, złe sumienie, gryzącego robaka,
 płacz i lament? Cóż mówią potępieni w Księdze Mądrości, w
 rozdziale piątym? Cóż nam pomogła pycha? Cóż nam boga-
 ctwa z chlągą przyniosły? Przemineło to wszystko jako cień,
 i jako poset przedko bieżący. Ach mój Panie Jezusie Chrystusie,
 day mi w tobie roskos moję mieć, a radość moja wieczna będzie.
 Day mi w tobie chwałę moję mieć, tak będzie moja chwala wie-
 czna. Niech w tobie bogactwo mam, tak będzie bogactwo moje
 wieczne. Day mi w tobie chwałę moję mieć, tak jest chwala moja
 wieczna. Ach mój Panie Jezusie Chrystusie, w tobie mam tysiąc
 razy więcej dóbr, niż we świecie zostawić muszę; w tobie daleko
 większą chwałę mam, chociaż od wszystkich ludzi wżgardzony by-
 wam; w tobie daleko mam obfitszą miłość, chociaż mię cały świat

opuszcza: W tobie mam najlepszego i najmiłszego przyjaciela, i najzacnięysze przyjacielstwo, chociaż na świecie żadnego przyjaciela nie mam: W tobie mam daleko więcej błogostawieństwa, chociaż mię świat przeklina: W tobie mam daleko większą radość, chociaż mię cały świat zażnuca: Krótko, w tobie mam wszystko, a tyś mi wszystkim, a gdyby można było, żeby ciało moje tysiąc razy było zamordowane, przecie zostawał ty Panie Jezusie moim żywotem, owsem moim wiecznym żywotem i zbawieniem mojem wiecznem, Amen!

2) O zaprzeczenie samego siebie.

O zacna i największa ozdobo cnót wszystkich, Panie Jezusie Chrystusie! jak wieleś siebie samego na tym świecie zaprzął, wyniszczyłeś Boskie Państwo swoje, a stałeś się ubogim sługą! Wyniszczyłeś Boską twoję chwałę, a stałeś się najwyżgardzielnym: Wydałeś się z twojego bogactwa wiecznego, a stałeś się całe ubogim: Wyprowadziłeś się z wszechmocności twojej Boskiej i stałeś się słabym: Chroniłeś się mądrości twojej Boskiej i byłeś za niemądrego przeczytany: Stroniłeś od przyjaźni ludzkiej i byłeś od wszystkich opuszczony ludzi: Oddałeś radości niebieskiej twojej i stałeś się najsmutniejszy na ziemi: Oddaliłeś się od twojej wiecznej mocy i dałeś się bić: Odwróciłeś się od całego okręgu ziemi i nie miałeś, gdziebyś głowę był skłonił. Nie siebie samego, ale nas umiłowałeś: Nie siebie samego, ale Dycę swego niebieskiego czciłeś. Słowem, tyś jest doskonałym zapieraniem siebie samego przykładem: Tyś prawdziwym Nauczycielem, nie słowem, ale czynkiem nauczając, coś nauczał o zapieraniu samego siebie, toś sam czynił. Powiadał: Kto chce iść za mną, niechayże samego siebie zaprzy. Ach mój Panie, jeszcze dotąd nie zaprzył samego siebie, dla tego też cie jeszcze nie nasładował prawie. Mówił: Kto nie ma w nienawiści duży swojej, nie może być uczniem moim, ani do mnie przyiść. Ach mój Panie, nie miałem się jeszcze prawdziwie w nienawiści, jakożem tedy do ciebie przyiść miał? A jakożem twoim mógł być uczniem prawdziwym? Miłowałem samego siebie, czcilem, i własnej swojej chwały we wszystkich rzeczach sam szukałem, jako satan, który swojej chwały, roztoszył i czci jedynie szuka. Ach mój miły Panie, dajże mi inne serce, nowe Chrześciańskie serce, któreby twojemu było podobne sercu, żeby mi się odrzekł wszystkiego, co mam, i tobie to jedynie ofiarował, aby wstąpiła miłość własna we mnie umarła, a jedynie to, abym miłował, co ty miłujesz, i w nienawiści miał, co ty nienawidzisz. Spraw, abym miłości twojej stworzeniu jakiemu nie dał, ale jeno tobie samemu. Tyś się, o Panie! swojej zaprzył miłości własnej, a nas ubogie ludzkie więcej, niż samego siebie miłowałeś: Tyś nie tylko zakon swoją miłością wypełnił, ale jeszcze daleko przesadził. Tyś, o Panie, najwyższem dobrem, najzacnięyszym, najprzymiennieyszym, najbogatszym, najwdzięczniejszy i najłaskawszym. Ach! cożby mi miłszego być mogło nad ciebie? Ty byś mi miał być tysiąc króć miłszym nademnie samego, nad żywot

mój, nad własną duszę moją: Albowiem, cóż mi żywot mój po-
 może, i dusza moja, kiedy ciebie nie mam? A cóż mi po niebie,
 gdy Pana nieba nie mam? Cóż po okręgu ziemi, gdy Pana zie-
 mi nie mam? A cóż ja już dbam o niebo, byłem Pana tego nie-
 ba jeno miał? Cóż ja dbam o ziemię, byłem Pana tej ziemi
 miał? Cóż dbam o samego siebie, gdy Boga mam, który lepszy
 jest, niż ja sam, i wszystko, co mam. Ach ty serce pokorne,
 Chryste Jezu! daj mi odrzec się wszystkięj chwały swojej, niech
 we mnie umrze, jako w tobie martwą była. Ach mieć żadna
 chwala nie należy: Tyś jest sprawiedliwym, my się wstydzic mu-
 simy, tobie jedynie chwala, a nam wzgarda i hańba należy. O
 spraw to w nas, abyśmy korony nasze z świętymi w niebie zdia-
 wży, tobie je, o niepokalany Baranku Boży, do nóg swoich po-
 łożyli, mówiąc: Godzien jest ten Baranek za grzechy świata
 zabity, wziąć te korony, moc i siłę, zwycięstwo, cześć, chwałę
 i błogostawieństwo na wieki wieków. Tyś studnicą wszystkiego
 dobrego, wszystkięj świątliwości, wszystkięj mądrości, chwały, mocy,
 siły, sprawca wszystkich rzeczy żywjących, i bogactwa wszelkiego,
 dla tego tobie samemu należy chwala. Ach zachowaj mię, bym
 nie krał, co jedynie twojego jest, abym siebie samego nie czcił, i
 za Boga nie czynił, jako Łucyfer, a przez to diabłem się nie stał.
 O tego upadku strasnego! z Anioła diabłem stać się, przez własną
 chwałę i pychę, a z człowieka robakiem stać się, i nierozumną be-
 stwą, jako Nebuchodonozor. Ach cierpliwe i ciche serce, daj mi
 też własnej mej woli umierać, i odrzec się jej, jakoś ty, mój
 miły Panie, uczynił, gdyś rzekł: Nie szukam woli mojej, ale
 woli tego, który mię posłał. Mój ci jest pokarm, abym czynił
 wolę tego, który mię posłał. Ach daj mi przez wolę twoją za-
 mac wolę moją, daj mi, abym wolę moją mógł pod twoją wolę
 w całym posłuszeństwie podbić. Niech wola twoja i w pośrodku
 krzyża, moją największą radością będzie. Ach mój Panie i Boże,
 niech twoja wola będzie też moją wolę, aby między nami jedna
 wola, jeden duch, jedno serce było. Pamiętaj tego, iż lepięj
 według woli twojej w krzyżu i utrapieniu, w smutku i biedzie
 być, niżeli według mojej własnej woli w chwale, rozkoszy i rado-
 ści żyć, i owszem, choćbyś mię do piekła zaprowadził, a ja bym
 się do woli twojej stosował, przecię wiem, iż wola twoja tak do-
 bra, zbawienna i miłosierna jest, żeby mię nie zostawiła w piekle,
 ale by mię do nieba zaprowadziła; lecz moja wola jest tak zła i
 przewrotna, żeby mię w niebie, choćbym w nim był, nie zostawiła,
 aleby mię do piekła strąciła. Ach ty serce miłosierne, Panie Je-
 zuscie, studnico wiecznej mądrości! daj mi się odrzec własnego ro-
 zumu i roztropności, abym się nie wstydział, choćby mię na świecie
 za głupiego, dla twojego słowa, poczytano; bo ja nie więcej nie
 wiem, jeno ciebie, mojego Pana Jezusa ukrzyżowanego. Niech to
 moją największą będzie mądrością, że wiem, iż słowo twoje wie-
 czną jest mądrością. Użyj, abym się z ciebie, ani z słowa twoje-
 go, ani z wielebnych Świątości nie zgorzysł, ani mojemu rozsąd-
 kowi nie był więcej, niż prawdziwie twojej posłuszny. Daj mi

też dla ciebie odrzec się wszystkién tego świata przyjaźni; albowiem przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą, abym sobie jedynie twoje przyjaźń, o ty najmiłszy przyjacielu, ty najlepszy przyjacielu, ty trwały przyjacielu, ty wierny, ty najmiełszy przyjacielu, ty najpiękniejszý przyjacielu, zawsze na wieki zachować, i w niéy zostawać mógl, Amen!

3) O znajomość samego siebie, tak też, żebyśmy Kościołem Bożym i naczyniem być mogli.

Ach mój miły Dycze niebieski, od którego wszystka mądrość pochodzi, i wszystka znajomość: Użyj mi mądrości, abym samego siebie prawie poznał, com z przyrodzenia, zładem pośedł, i czem będę. Z przyrodzenia jestem ubogim grzesznikiem, pełenem nieczystości, i niedzny robał grzeszny; albowiem grzesznicy mię spłodzili, przeto tkwię w niewoli okrom prawdziwéy odczynny w domu grzeszników, i zostanę śmierci i robałów łupem. Altem zaś z łaski twojéy miłém dziećciem, z wody i z Ducha świętego znowu narodzoným, jestem tu w Królestwie chwały. Ach mój Boże! dziękuję tobie, iżś mię bydlęciem bezrozumném, lwem okrutnym, albo niedźwiedziem nie stworzył, ale człowiekiem rozumnym, i na wyobrażenie twoje. Day, bym przyjaźliwym, cichym, miłosciwym, dobrotliwym, miłosternym, pokornym i szczerobliwym był, przeciw każdemu człowiekowi. Tyś mię, miły Dycze, duszą nieśmiertelną darował, użyj mi łaski, abym przemijających rzeczy nie szukał, a duszę moję nieśmiertelną śmiertelnymi rzeczami nie obciążał; albowiem kto duszę swoję samemi śmiertelnymi rzeczami obciąża, ten ją czyni wiecznie umierającą i topi ją w śmierci wieczney. O jak wiele ma nieprzyjaciół duszą naszą uboga! lecz gdy ją zaś Panu oddawamy, który ją dał, tośmy tu dobrze bojowali. Ach mój Panie Jezusie Chrystusie, tyś mię przez słowo twoje, i wielębną Świątość, i przez Ducha twojego Świętego odrodził ku nowemu stworzeniu. Użyj mi łaski, abym w tém nowém narodzeniu żył, w sprawiedliwości i w świętobliwości. Użyj mi łaski, abym uważał, że'm ku żywotowi wiecznemu stworzony i odkupiony, abym chętlwie doczesną rozkoszą gardził. Day, bym to uważał, że'm ku niebieskim i Boskim rzeczom oświecony i poświęcony, abym się nie starał o ziemskie rzeczy, ale abym się uczył ciała moje w niewolę podbijac, żeby się Boskim sprawom we mnie nie przeciwiało. Day, abym uważał, iżś mię za Kościół i przybytek sobie poświęcił, abym się przez pożądliwości cielesne nie pokalał, ale co się tobie podoba, czynił, i naczyniem twojem był, przez którebyś twoję wolą świętą wykonywać mógl. Day, aby we mnie nic nie było, jeno co jest twoje, a co ty we mnie sprawujesz. O mój Boże! utwierdź i zachowaj twoję stolicę, twój zedel i mieszkanie w sercu mojem, abym ja w tobie, a ty we mnie wiecznie zostawać mógl, aby nie ja, ale mój Pan Chrystus we mnie żył, a to, że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żył, który mię umiłował, i wydał samego siebie za mię. Dla tego użyj, żeby'm jako latorośl, w tobie, żywém winném macicy, zostawał, i wiele owo-

ców przynosić mógł, żebym się w tobie zielenił, jako drzewo Palmowe, i rość w wierze, jako Cedrowe drzewo, na duchownym Libanie, abym został wszczepiony w domu Pańskim, i w przedśionku Boga mojego zielenić się nie przestawał, abym opowiadał, jako ty, o mój Panie Boże, tak dobrym jesteś, że w tobie żadney nie masz nieprawości, Amen!

4) O naśladowanie Pana Jezusa.

O wdzięczny, ludzki, miłościwy Panie Jezusie Chrystusie, ciche, pokorne, cierpliwie serce, jaki śliczny, w cnotach bogaty przykład żywota świętego zostawiłeś nam, abyśmy ślōp twoich naśladowali. Tyś niepokalane zwierciadło wszystkich cnot, doskonały przykład świętobliwości, uienaganiona reguła pobożności, prawidło pewne sprawiedliwości. O jak nierówny jest żywot mōy grzeszny do twojego świętego żywota! Miałbym w tobie żyć, jako nowe stworzenie, lecz oto, więcej w starém stworzeniu, zwłaszcza w Adamie, niż w tobie, moim miłym Panu Jezusie Chrystusie żyję. Miałbym według Ducha żyć, lecz żyję, żal się tego Boże, według ciała, chociaż miem co Piśmo powiada: Jeszlibyście według ciała żyli, pomrzecie. O ty łaskawe, cierpliwie, ciche serce, odpuść mi grzechy moje, przykryj moje ułomności, przebacz moje nieprawości, skryj twoje święte, rosfosne oczy przed nieczystością moją, nie odrzucaj mię od oblicza twojego, nie wyganiaj mię z domu twojego, jako nieczystego i trędowatego. Wyglądź z serca mojego wszystkie pychę, jako kłokol satana, a wszczep we mnie pokorę twoją, jako korzeń i grunt cnoty: Wykorzeń ze mnie wszystkie pomsty chciwość, a użyjz mi twojej Boskiej cichości. Ach ty największa ozdoba wszystkich cnot, przyozdob serce moje czystą wiarą, palającą miłością, żywą nadzieją, świętą nabożnością, dziecinną bojaźnią. O moja jedyna ufności, moja miłości, moja nadziejo, moja chwało, moja ozdobo, żywot twōy nie inzego nie był, tylko miłość, cichość i pokora, dla tego niechże też ten twōy żywot Boski we mnie będzie, twōy żywot cnot pełny niech też moim żywotem będzie. Day mi być jednym Duchem, jednem ciałem i duszą z tobą, abym ja w tobie żył, a ty we mnie. Ży ty we mnie, abym bez ciebie nie żył, day mi tobie żyć, a nie mnie samemu, day, bym ciebie tak znał i miłował, żebym też tak obcował, jakoś mi przykład dał: Jesteśli moją światłością, świećże we mnie, jesteśli moim żywotem, żyj we mnie, jesteśli moją ozdobą, zdobże mię pięknie, jesteśli moją radością, rozradujże się we mnie, jesteśli mieszkaniem twojem, mieszże mię jedynie w osiadłości: Day mi twojem być naczyniem, aby ciało moje, dusza moja i duch mōy świętym był. Wieczna drogo, wódź mię, wieczna prawdo, ucz mię, wieczny żywocie, ochłodź mię. Nie day mi być naczyniem ducha złego, aby nie mógł złości swojej, kłamstwa, pychy, łakomstwa, gniewu, nieczystości, przez mię i we mnie wyfonywać i pełnić, albowiem to jest obraz czarta, od którego mię ty, o najwyższyni się i doskonałe Boże wyobrażenie, wybawić racz, a odnawiaj moje ciało, ducha i duszę codziennie na twoje wyobrażenie,

aże się dostfonałym stane. Day mi temu światu umierać, abym tobie żył: Day mi z tobą powstać, abym z tobą do nieba wstąpił: Day mi być z tobą ukrzyżowanym, abym do ciebie, do chwaly twojej wnieść mógł, Amen!

(O miłosierdzie Boże, obacz Modl. 10. Przyk. 2.)

5) O pokutę prawdziwą i o uznanie grzechów.

O święty, sprawiedliwy a miłosierny Boże! skarzę na się i wyznawam tobie sercem skruszonym i żalonym, i duchem strwożonym, nieprawości i przestępstwa moje. Ach Panie! tak wiele jest grzechów moich, jako piastu w morzu, nieprawości moje przyciśnięły głowę moją, jako brzemie ciężkie obciążyły mię: Tak ciężka jest nieprawość moja, aż do nieba wstępuje i woła. Chceśli że mną rachować się, nie mogę na tysiąc ani słowa odpowiedzieć. O jako nieczystą bryłą i sztuką jestem, jakożem bardzo przez śmiertelną truciznę grzechu przyrodzonego na duszy i na ciele zepsowany. Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja, od głowy aż do stopy nogi nie maś nic we mnie zdrowego. Ach Panie, ktoż potaje czystego z nieczystego. Ani jeden. Ach jam galezią nieczystą z drzewa jadowitego, wszystkie moje siły są zepsowane, rozum mój jest zaciemiony, woła moja jest uporna, nie poznawam ciebie prawie, nie miłuję ciebie z serca, nie ufam w tobie cale, wszystko serca mego pomyślenie i pragnienie złe jest od młodości po wszystkie dni. Jako źródło wylewa woda swe, tak serce moje wylewa złość swoją, z tego pochodzi wzgarda, służniewstwo, pycha, kłamstwo, miłość samego siebie, nieposłuszeństwo, nieprzyjaźń, gniew, pomsty pragnienie, niecierpliwność, nieczystość, niesprawiedliwość, łakomstwo, wszelakie złe pożądliwości, przeciwko którymś, o sprawiedliwy Boże! dekret ten wydał, iż, którzy takowe rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą. Ach mój Boże, mój Stworzycielu i Odkupicielu, skarzę się tobie, iż, bywszy na wyobrażenie twoje stworzony, utraciłem je, i stałem się obrazem satana: Całe Królestwo satanińskie jest, żal się tego Boże, we mnie, że wszystką złością i niecnotą, i stałem się naczyniem satana. Ach mój Panie Boże! bieda moja większa jest, niż ja tobie skarżyć mogę, jestem obrzydliwością we wszystkich sprawach i zabawach, wszystka moja sprawiedliwość jest jako sata splugawiona, w grzechach moich jako liście wiebne, grzechy moje mię stąd porwą, jako wiatr. Ach Panie, złem dobrodziewstw twoich używał, wszystkimi moimi członkami i siłami ciała i dusze sprzeciwiałem się tobie, duszą i ciałem służyłem grzechom i czartowi. Ach wypadłem z łaski twojej w twój wieczny gniew, ze zbawienia w wieczne zatracenie, z żywota w śmierć wieczną, z nieba do najgłębszego piekła. Ach Panie! jestem synem marnotratnym, który dobra swoje haniebnie rozproszył, niegodziencem dziecięcim twojem być nazwany, godziencem, abys mię z domu twojego wypchnął, a nigdy mię znowu nie przyimował. Jestem ten sluga, który tobie, Panu swojemu, wiele tysięcy talentów dłużeń, a nie mogę na wieki zapłacić. Jestem onym meżem, który między zbójce wpadł,

ci mię wyzuli i pozbawili pięknego wyobrażenia Bożego, i zranili mię na ciele i na duszy tak bardzo, że mię żaden człowiek uleczyć nie może. Dla tego pomóż mnie, ty mój Boże i Panie, spraw mi pomoc w ten potrzebie, albowiem ludzka pomoc za nic nie stoi. Nawróć mię, Panie, abym był nawrócony, pomóż mi, a będzie mi pomóżono; boś ty jest chwałą moją. O Panie! Któż to złe serce może odmienić, a nowe stworzyć? Ty Panie, jedynie wierny Stworzycielu w dobrych uczynkach: Któż może te głębokie i obrzydliwe rany grzechów uleczyć? Ty Panie i słowo twoje, które wszystko leczy. Odejmże tedy ze mnie serce kamienne, a serce czyste stwórz we mnie, o Boże! i ducha prawego odnow we wnętrzościach moich, nie odrzucaj mię od oblicza twego, a Ducha swojego Świętego nie odbieraj odemnie. Przywróć mi radość zbawienia twego, a Duchem dobrowolnym podeprzyj mię. Jestem owieczką straconą, jeżeli mię szukać nie będziesz, błędzić będę na wieki, i zostanę stracony na wieki, weźm mię na ramiona swoje, a zaniesz mię do twojej owczarni niebieskiej. Użyj mi smiętku duchownego, który sprawuje pożyteczną odmianę ku zbawieniu, której nikt nie żałuje, a iżeby serce moje przez wiarę przygotowane było, użyj pociechy twojej i przewielebnego grzechów odpuszczenia. Użyj mi ducha skruszonego i żałującego serca, niech oczy me źródłami łez staną się, abym grzechy moje serdecznie oplakiwał, jako Piotr i niemniasta grzeszna. O mój Panie i Boże! choćbym we dniu i w nocy płakał, przeciełbym biedy mojej dosyć oplakać, nad grzechami dosyć narzekać i nad nieposłuszeństwem mojem dosyć wzdychać nie mógł. Ach mój Boże! nie tak mi tego żal, ani mię to tak boli, iżem śmierć, piekło i zatracenie zasłużył; albowiemem na to zarobił słusnie, jako to, iżem ciebie, Boga mojego, Stworzyciela mojego, Dycę miłego mojego, Obroncę mojego, Odkupiciela mojego, Zbawiciela mojego, wiernego Pasterza mojego, jedynego prawdziwego Pocieszyciela mojego, tak wielce, tak często, tak rozlicznie, tak prosznie, tak srodze obraził i rozgniewał, a tobie za twoją wielką miłość i wierność, dobrodziejstwa i miłosierdzie, tak niewdzięcznym byłem. Ach! jakoż obстоje przed twarzą twoją, przed twoim sprawiedliwym sądem, przed Aniołmi wszystkimi świętymi i wybranymi! Ach dośąd uydę przed Duchem twoim? a dośąd przed obliczem twoim uciekę? Przecię mię prawica twoja na każdym miejscu dościagnie i prowadzić będzie. Nic więcej nie mogę, ani wiem, okrom to: Gwycze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą, i niegodzienem więcej być nazwany synem twoim. Ach! utraciłem dzieciństwo: Przestałem dziecięciem twojem być przez nieposłuszeństwo moje, i utraciłem całe prawo przysposobienia za syna. Lecz wierze, iżes nie przestał moim Dycem być, albowiem miłosierdzie twoje jest tak wielkie i trwa od wieków aż na wieki, dla tego zmiłuj się nadenmą, a nie mięj względu na grzechy moje, ale na nieskonńczoną wieczną łaskę i miłosierdzie, dla Syna twojego miłego, Jezusa Chrystusa, Amen!

6) O grzechów odpuszczenie.

O miłosierny i litościwy Boże, nierychły do gniewu, a obfity w miłosierdziu i w prawdzie, który przez Syna swego miłego wszystkich grzeszników do siebie wolaś, obiecując im sprawić odpocznienie: Oto, ja przystępuję do ciebie, nie przynosząc nic innego z sobą, tylko same grzechy i nieprawości, ciężar nader wielki i nieznośny, który przycisnął głowę moją i ciężko mię obciążył. Przynoszę też z sobą serce skruszone i strapione, którym o Boże nie pogardziś, ale przyjmiesz taką ofiarę. O Panie! tyś jest łaskawy, miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu, wzdync się na wielki na nas gniewać nie będziesz: Wszakieś się sam z tem oświadczył, że się nie chcesz z nami obchodzić według grzechów naszych, ani według nieprawości naszych nam odpłacać, albowiem jako są niebiosy wysoko nad ziemią, tak jest utwierdzone miłosierdzie twoje nad tymi, którzy się ciebie boją: A jako jest wschód od zachodu, tak daleko od nas przestępstwa nasze. Jako ma litość Dyciec nad dziaćkami, tak ty Panie masz litość nad tymi, którzy się ciebie boją. Ach Panie! obacz udreczenie moje i pracę moją, a odpuść wszystkie grzechy moje. Dczysć mię Izopem, a oczyszcion będę, omi mię, a nad śnieg wybielony będę: Daj mi słyszeć radość i wesele, a niech się rozradują kości moje, któreś pokruszył. Odwróć oblicze twoje od grzechów moich, a zglądź wszystkie nieprawości moje, albowiem ja znam nieprawość moją, a grzech mój jest przedemną zawładną. Tobie, tobiem samemu zgrzeszył, i złem przed oczyma twemi uczynił, abys był sprawiedliwy w mowie twojej i czystym w sądzie twoim. Ach Panie, nie wchodź w sąd z sługą twoim, albowiem nie będzie usprawiedliwiony przed obliczem twojem żaden żywiący: Będzieśli nieprawości upatrował, któż się zostoi? Dczekam na Pana, albowiem u Pana jest miłosierdzie a obfite u niego odkupienie: On ci sam odkupi Izraela od wszystkich nieprawości jego. Ach Panie! ty uzdrawiasz skruszone na sercu, a zawięzujesz boleści ich. Tyś powiedział: Choćby były grzechy twoje jako śarlat, jako śnieg zbieleją: Choćby były ezerwone, jako karmazyn, jako wełna białe będą. Przetoż uzdrowię cię, oczyszcę cię, zawiążę cię, o Boże zbawienia mego, i Lekarzu mój! wszakieś ty sam powiedział: Dadales mi pracę grzechami twymi, a obciążyłeś mię nieprawościami twojemi. Ja, Ja sam gładzę przestępstwa twoje dla siebie, a grzechów twoich nie wspomnę. D zakryjże, Panie! i zglądź ciężkie grzechy moje, a nie daj mi w nich zaginać. O mój Panie Jezu Chryste, tyś niemocy nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił, tyś był zraniony dla występków naszych, i starty dla nieprawości naszych, każę pokoju naszego Dyciec twój na cię włożył, a sinością swoją jesteśmy uzdrowieni: Przetoż powątpiewać nie będę, ale się ciebie mocno trzymać będę, o mój Odkupicielu, zmiłuj się nademną, gdyżes hojnym w odpuszczaniu. Wszakże na tego patrzyś, który jest utrapionego i skruszonego ducha, a który drży na słowo twoje. Ach mój Boże, ciesz mię serdecznie droga twoja przysięga: żywię Ja,

nie chcę śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi swojej, a żył. Alaz! Ja się Kocham w śmierci niepobożnego? Jesliby się niepobożny odwrócił od wszystkich grzechów swoich, które czynił, nie upadnie w swojej niebożności, żadne grzechy jego, którymi grzeszył, nie będą mu wspomniane. O Panie! tyś nie tylko obiecał grzechy odpuścić, ale i usprawiedliwić, i sprawiedliwość darować. Ach Panie, oboje to z rąk twoich otrzymać muszę, i odpuszczenie grzechów moich, i przywołaną sprawiedliwość Zbawiciela mego. O Panie, przyoblecz mnie w szaty zbawienia mego, i włóż na mnie płaszcz sprawiedliwości. Ach Panie, wyrwij duszę moję z przepaści słażenia i zarzuc w tył swój wszystkie grzechy moje. Ach któryś Bóg jest podobny tobie, któryby nieprawość odpuszczał, i miał przestępstwa ostatków dziedzictwa swego? Zniłujesz się nad nami i wrzuciś w głębokość morszą wszystkie grzechy nasze. Daj mi, o Boże, mocną i stateczną miarę, abym się na tych twoich obietnicach bezpiecznie mógł gruntować, i na Syna twójego miłego przez miarę mógł się zapatrować. Albowiem, jako Mojżesz na puszczy węza wywyższył, tak i Syn słowicie jest wywyższony, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginał, ale miał żywot wieczny. O Boże mój, jakoś wielce ten świat umiłował, żeś mu dał Syna twego jednorodzonego, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginał, ale miał żywot wieczny. Albowiem nie posłał Syna twójego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przez niego: Kto wierzy weń, nie będzie osądzony i nie przyjdzie na sąd, ale prześedł z śmierci do żywota. O jak wielka i w pociechy bogata jest łaska twoja, że bez zasług i uczynków naszych zbawieni bywamy, z łaski twojej, przez odkupienie, które się stało przez Jezusa Chrystusa, któregoś ty wystawił ublaganiem przez miarę, we krwi jego. I dla tego, o Boże, zalecaś miłość twoją ku nam, że, gdyśmy byli jeszcze grzesznymi, Chrystus za nas umarł, daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni będąc krwią jego, zachowani będziemy przez niego od gniewu. Bo jeźliże będąc nieprzyjaciółmi, pojednaniśmy z tobą przez śmierć Syna twójego, daleko więcej będąc przecednani, zachowani będziemy przez żywot jego. Dla tego, gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska twoja tem więcej obfituje. Albowiem ty Syna twego, Pana mego Jezusa Chrystusa, mnie Pwoli uczynił mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem. O Boże mój, tyś był w Chrystusie, i pojednałeś świat przez niego, nie przyczynając nam grzechów naszych, aleś tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się stali sprawiedliwymi w nim. Przetóż ci o Dycze nasz, dzięki czynić będziemy, żeś nas godnymi uczynił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości, i wyrwanymy nas z mocy ciemności, przeniósłś do Królestwa Syna twego miłego, Jezusa Chrystusa, w którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest, odpuszczenie grzechów. O Panie mój Jezu Chryste, o jak pocieszne jest słowo twoje, gdy mówisz: Zdrowi nie potrzebują Lekarza, ale ci, co się źle mają: Nie przyśedtem wzywać sprawiedli-

wych, ale grzesnych do pokuty. Syn człowieczy przyszedł, aby szukał i zbawił to, co było zgineło. Radujcie się ze mną, albowiem znalazłem owcę, która była zgineła. Tyś też, o mój Odkupicielu, zniósł surowość zakonu oskarżającego, i przekleństwo jego, i stałeś się przekleństwem za nas na drzewie, abys nas od przekleństwa zakonu wybawił, a my abysmy dostąpili prawa przypodobienia synowskiego. Tyś zmazał on który był przeciwko nam zapis, który nam był przeciwny, zniósłszy go z pośredku, przybiłeś go do krzyża. Dla tegoć to wierna jest mowa, i wszelkiego przyjęcia jest godna, żeś ty, o mój Panie Jezu Chryste, przyszedł na świat, abys grzeszniki zbawił, i myśmny odkupieni, nie skazitelnemi rzeczami, srebrem albo złotem wykupieni jesteśmy, ale drogą twoją krwią, jako Baranka niewinnego i niepokalanego, przetoś grzechy nasze na ciele swoim zaniósł na drzewo, abysmy obumarłszy grzechom, sprawiedliwości żyli, z którego śmiałości uzdrowieni jesteśmy. Dla tegoć nas sama krew twoja, o Panie Jezu, oczyściła od wszystkich grzechów naszych, jako napisano: Jesteście omyci, jesteście poświęceni, jesteście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego. Dla tego mamy Dredowniką u Boga, Jezusa sprawiedliwego, który umarł za nas i całego świata grzechy. Ach mój Dycze niebieski, ty masz litość nad wszystkimi, gdyż wszystko możesz, a przebaczasz grzechów ludzkich, aby pokutowali. Ty, który panujesz nad mocą, iadziś według słuszności, a z wielką skromnością rządziś nas, albowiem masz moc sobie przytomną, kiedy chcesz, i w dobrej nadziei postanowiłeś syny swoje, ponieważ do pokuty czas dawaś. O mój serdecznie ukochany Panie Jezu Chryste, Baranku Boży, który gładziś grzechy świata, zmiluy się nademną, dla świętego wcielenia twego, dla twojej nader wielkiej miłości, dla świętego smętku twego, gdyś się w męce twojej lękał i strwożył sobą, przez on ciężki ból i krwawy pot, przez ono srogie zelżenie twoje, przez one ciężkie i bolesne razy twoje, przez nasmiwanie i zepłwanie twoje, któreś ucierpiał, przez święte posłuszeństwo twoje aż do śmierci krzyżowej, przez prawdziwą cierpliwosć twoją, przez nieporównaną cichosć twoją, przez świętą przyczynę twoją, przez ono święte i frasobliwe wołanie twoje: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? Przez święte pragnienie twoje na krzyżu, przez święte rany twoje na ręku, nogach i w boku twoim, przez wszystkie święte krople krwi twojej, przez gorzką śmierć twoją. O Dycze! dla tak nader zacnego i drogiego skarbu, dla tak nader drogiej zaśluzgi, zapomniy grzechów moich, albowiem ta zapłata jest doskonała, i daleko ważniejsza, aniżeli wszystkie grzechy moje. O Boże Duchu Święty, jedyny Pocięszycielu mój, zapal we mnie te pocięchy i zachoway je w sercu mojem, żebym ich nigdy nie utracił, ale w nich żył i umierał, w ten wierze przed obliczem Twojem stanął i zbawienie wieczne odziedziczyć mógł, Amen!

7) Insza modlitwa o grzechów odpuszczenie.

O święty i sprawiedliwy Boże, o Boże, który się nie kochaś w nieprawości, ty masz w nienawiści wszystkie, którzy broją nieprawość, a mężem krwawym i zdračliwym brzydzisz się, i wygnabiś te, którzy mówią kłamstwo, a nie zmieszka z tobą złośnik, któryś groził srogo karać te, którzy przykazania twoje przestępują. Tyś mię uczynił owcą pastwiska twego, i do dziedzictwa ludu twójego powołał, krwią drogą Syna twójego wykupił, słowa twójego dał słuchać i wolą twoją poznać, za to bym ciebie miał słusnie nade wszystkie rzeczy miłować, a z całego serca, dusze i umysłu, i członki moje stawiać ofiarą żywą, świętą i tobie przyjemną. Tobiem miał służyć w świętobliwości i w sprawiedliwości po wszystkie dni żywota mojego, a nie przypodobymać się temu światu, ale się przemieniać przez odnowienie umysłu mojego: Ale, żal się tego Boże, był nieposłusznym, nie bałem się ciebie, anim ciebie nie miłowałem, znałem wolą twoją, a nie gotowym był, anim nie czyniłem według woli twojej. Często z własnego ciała zepsowania, świata zgorbienia i diabła pobudzania przeciw zakonowi twojemu rozmaicie grzeszył, czynem ciebie, Stworzyciela mojego i zdrowia Dawcę, do gniewu i karania pobudzał, przetożes mi nie przepuścił, zasłużyłemi te plagi, i dościen przyczyniłem dawał, abys mi oddał, jakom zasłużył. Łoć uznawam i wyznawam serdecznie, żeś ty sprawiedliwy, a my się wstydzic musimy, owsem, wstydzic się muszę w serce moje, ponieważ ty patrzysz do skrytości, serce i nerek doświadczasz się. Ach Panie, nie wchodź w sąd z sługą twym, albowiem nieznośny jest twój gniew, którym grzesznikom grozisz, będzieśli upatrował nieprawości, Panie, któż się zostoi? Ale ty Dycze miłosierdzia i Boże wsłelkich pociechy, u którego wiele łaski i miłosierdzia, którzyś łaskawy i wielki cierpliwości, którego do brotliwości niebiosa i ziemia pełne są. Wspomnij na litości twoje i na miłosierdzia twoje, które są od wieku, a zgładź wszystkie nieprawości moje przez twoją niezmierną dobroć i wielką łaskę. Al ponieważ nie mam, na cobyh się spuszczał, żebyh przed sądomą twoją stolicą ostać się mógł, a nie był poharbiony, okrom jedynie Syna twójego miłego, Jezusa Chrystusa, i jego przenajdroższą zasługę, którą mię od grzechów wykupił, stąd go przed ciebie noś, w którym ci się upodobało, i staniam go, jako Pośrednika między tobą i mną, przed twój srogi sąd: Weyrzy na niego, Dycze miły, jako się dał dla grzechów moich ramię, patrz na jego niewinne przebite ręce, jako za mnie pracowały, obacz jego nogi przedziurawione, które tak ciężką drogę odprawowały, uważ jego bok zraniony, z którego jako ze zdroja zbawienia, krew i woda, ku oczyszczeniu od moich wszystkich grzechów wypłynęła, patrz, jak boleśnie na swoim ciele, dla moich grzechów ubity, wspomnij na jego żalostny kształt, w którym się na krzyżu za mnie, jako prawdziwy najwyższy Kapłan, ofiarował, i bądź mi łaskawy, i daj mi jego dośny uczynienia i zapłaty wiecznie uczestnikiem być. Ale mię też odnow przez moc Ducha twójego, abym się nowym człon-

wiekiem stał, w twoich przykazaniach kochał się, a iżebym mocą utwierdzony był przez Ducha twójego w wewnętrznyim człowieku, w wierze, miłości i nadziei, w pokorze, cichości i cierpliwości, aby Chrystus we mnie przez wiarę nieśkał, przez miłość we mnie żył, przez nadzieję mię zmacniał, żebym nie był zawstydzony, ale ku żywotowi wiecznemu był zachowany, Amen!

8) Modlitwa o grzechów odpuszczenie, do Boga Syna.

O Panie Jezu Chryste, wieczny najwyższy Kapłanie, Dredowniku, Pośredniku i Zastępcu u Boga Dycy mój jedyny, któryś straconey owieczki śczerze szukał, który grzeszników do siebie wabił, i któryś się na drzewie krzyżowem za grzesznikami modlił, abys je z Dycem twoim pojednał, i jeszcze się za tymi, którzy się do ciebie nawracają, modlić i onych u Dycy niebieskiego, abys gniew jego od nich odwrócił, zastępować nie przestajesz. Dłom, i ja dziećciem gniewu, wszystko rozmyślanie serca mego złe jest po wszystkie dni: Gdyż wiem, że nie mieszka we mnie, (to jest w ciele mojem,) dobre, choć jest we mnie, ale wykonać to, co jest dobrego, nie znajduję; bo nie czynię dobrego, które chce, ale złe, którego nie chce, to czynię. Ale występków, które przycisnęły głowę moją, jako brzemie ciężkie obciążyły mię. Alés je ty Panie Jezusie, że mnie zjął i zgładził, mój Odkupicielu, mój Zbawicielu, mój Dredowniku i Zastępcu, przeto zmiłuy się nademną, do ciebie się jedynie uciekam. O skruszona Dpoko, ukryjże mię w skale opoki ciała twego krwawie zranionego, aby mi okrucieństwo satana i strachy piekielne szkodzić nie mogły. Oddal odemnie kaskawie wszelkie karamie sprawiedliwe, aby mię gniew twój nie potarł, ale raczyń bądź moim Dredownikiem dnia sądu twójego, bym snadź głosu onego strasznego nie usłyszał: Odstąpcie odemnie, którzy czynicie nieprawość, bom was nigdy nie znał. Lecz ty Panie, znaś serce moje, że żalem i smętkiem strapione, toć tedy krwią twoją skropione, pokornie oddaję twórego nie chcesz odrzucić od siebie. Wypełń na mnie obietnicę twoją, którąś wyrzekł, że każdy, który w cię wierzy, nie ma zaginać, ale ma mieć żywot wieczny. Dtoż ja, Panie! wierzę, ty ratuy niedowiarstwa mego: Niech mię gniew twój w nieprawości mojej nie zatraci, a każi za grzechy niech na wieki nademną nie zostawi, ponieważś ją raz na się przyjął, i zniósł, abysmy pokój mieli, i sinością twoją byli uzdrowieni. Na to się spuszcjam, w nadziei niewątpliwey wierząc, że mi zbawienia wiecznego, jako skutku wiary, dasz dostąpić, Amen!

(O Ducha Świętego, obacz Modl. 4. Przyl. 2.)

9) O radość Ducha Świętego w smutku.

Ach święty i sprawiedliwy Boże, Boże wszelkię pociechy, pokoju, radości, którego Królestwo jest sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym, skarzę i wyznawam tobie, że często rozkosny światowey i skazitelnę radości świata tego pożądał, one

niłował i więcej, niż należało, szukał. A raczyby mi było należało, moją radość i rozkosz w tobie, moim Bogu miłym, mieć. Ach odpuszcze mi takie moje głupstwo, a nie daj mojemu sercu więcej się w nim kłacać i oszukiwać. Wygladź z serca mego wszystkie pożądliwość oczu, pożądliwość ciała i pychę żywota. Dźwiesz serce moje od wszelkiej zbytecznej świeckiej radości, która nie innego, tylko śmierć płodzi i w wieczny płacz i zarzytanie żebów obraca się. Lecz zapal we mnie wieczną, prawdziwą, niebieską radość, która jest smakiem żywota wiecznego, i częścią Królestwa Bożego, które w nas jest, a naszym owocem i darem Ducha Świętego, żebym się zawsze w tobie, i w moim Panu Jezusie radować mógł. Daj mi się doznać tego, co Psalm 4. powiada: Sposobił większą radość w sercu mojem, niż oni miewają, gdy się im zboża ich i wina ich obficie zrodzą. A Ps. 5. Niezchay się rozwesela wshyscy, co dusają w tobie, na wieki niech wykrzykają, gdyż ich ty szczęścić będziesz, i rozradują się w tobie, którzy miłują imię twoje. I Ps. 9. Rozwesela się i rozraduje się w tobie, będą śpiewać imieniom twemu, o Najwyższy: Niech to mam w rzeczy samej, co Ps. 13. mówi: Ja w miłosierdziu twojem ufam, rozraduje się serce moje w zbawieniu twojem, będę śpiewał Panu, że mi dał wiele dobrego. Tak też Ps. 16. Obfitość wesela jest przed obliczem twojem, rozkosz po prawicy twojej aż na wieki. I Ps. 21. Niech się raduję w mocy twojej, a w zbawieniu twojem wielce się wesela, rozwesel mię weselom oblicza twego. A Ps. 40. Niech się rozradują i rozwesela wshyscy, którzy cię szukają i miłują zbawienie twoje, niech mówią zawsze: Niechaj będzie Pan uwielbiony! Ach mój Boże, daj mi słyszeć radość i wesela, a niech się rozradują kości moje, któreś pokruszył. Przzywroć mi radość zbawienia twego, a duchem dobrowolnym podeprzyj mię. Ach mój Boże, niech tobie dobrowolnie ofiaruję, i wysławiam imię twoje Panie, przeto, że jest dobre. Mój Boże, daj mi słyszeć radość, jako w twojej Świątyni, co ty we mnie mówisz, abym się rozradował. O Boże, lepsze jest miłosierdzie twoje, niż żywot, aby cię chwaliły wargi moje. Abym cię błogosławił za żywota mego, a w imieniu twojem abym podnosił ręce moje. Jako tłustością i sadłem byłaby tu nasyciona dusza moja, a radośnym warg śpiewaniem, wychwalałyby cię usta moje. Ach Boże, daj mi znać, co Ps. 68. powiada: Sprawiedliwi weselić się i radować będą przed obliczem Bożem, i płakać będą od radości. Tak też Ps. 69. To widząc pokorni, rozradują się, szukając Boga, a ożyje serce ich. Ach mój Boże, niech to mnie ku lepszemu będzie, trzymać się ciebie i pokładać w Panu panującym nadzieję swoją, abym opowiadał wszystkie sprawy twoje. Niech uczuję, jako są miłe przybytki twoje, Panie Zastępów, serce moje i ciało moje pochutniwa sobie do Boga żywego. Niech się doświadczam, że światłości nastano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzywilejowanego serca. Niech z radością czerpam wody z źródeł tegoż zbawienia Jezusa Chrystusa. Daj, bym się zawsze w Panu weselił, a dusza moja radowała się w Bogu moim.

Przyjdź do serca mojego, o Królu niebieski, bym się weselił bardzo i wykrzykawał z córka Syonistą. Ach mój Boże, ponieważ się z nas weselił, jako się Oblubieniec weseli z Oblubienicą, niechże się też tedy radują w tobie serdecznie, abym się zaś tam w tobie wiecznie radować mógł, gdy nowe niebiosa i nową ziemię radością napelnisz, gdy nas cieszyć będziesz, jako matka swoje dzieci cieszy, gdy łosci nasze jako trawa zakwitną, tedy będą napelnione weselami usta nasze, a język nasz radością, tedy wesela wieczne będzie na głowie naszym, tedy żać będziemy z wykrzykaniem, cośmy stali ze łzami. Niech tedy radości wieczne uczestnikami będziemy, o ty w radości bogaty Boże Dycze, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

10) O pragnienie i ciężenie żywota wiecznego.

Ach miły Dycze niebieski, któryś mię swoje ubogie, nędzne dziecko ku żywotowi wiecznemu stworzył, a przez Syna swojego miłego na to wykupił, i przez Ducha Świętego ku temu końcowi poświęcił, starzę i wyznawam tobie, że tego wiecznego, najwyższego, niewymownego dobra żywota wiecznego, z człowieczeństwa ślepoty nie uznał prawie, ani się nigdy z niego słusnie nie radował, nie cieszył, ani nigdy żadnego serdecznego, gruntownego, wnętrznego ciężenia po nim nie miał, leczem się dotąd, żal się tego Boże, nader wiele o rzeczy ziemskie starał, miłowałem ten świat więcej, pożądliwość oczu, pożądliwość ciała i pychę żywota. O miły Dycze, odpuśćże mi ten wielki grzech i głupstwo, a wymień z serca mojego wszystkie miłość świata, wszystkie doczesne chwale, chciwość, wszystkie cielesną rozkosz, która duszę kała i przeciw nię walczy. Day, abym poznać mógł, ku czemu stworzony, odkupiony i poświęcony, abym ciebie, o Boże, najwyższego dobra, nade wszystkie inne rzeczy szukał, miłował i z serca żądał, nie innego sobie nie życzył, ani się nie spodziewał, okrom ciebie i żywota wiecznego, po niczem innym tak się nie ciężał, ani wzdychał, jako po tobie jedynie. Zapal we mnie święte pragnienie żywota wiecznego, aby dusza moja do ciebie wołała, jako jeleni do strumieniów wód krzyczą. Nie day mi też żadnemu utrapieniu, uciskowi, przesładowaniu i biedzie odłączyć od tęg nadziei; bo ja wiem, iż Odkupiciel mój żywie, a ta nadzieja, którą w nim pokładam, nie da mi być pohanbionym. Użyj mi, abym się we wszystkim krzyżu i utrapieniu żywotem wiecznym cieszył i radował, i wszystkich ucisków przez to sobie ulżył i zwyciężył. Albowiem cóż wszystko jest utrapienie, i sama najokrutniejsza śmierć przeciw wiecznej, niezmiernej radości i chwale żywota wiecznego? Day mi to słowo często w sercu mojem rozważać: W domu Dycy mojego wiele jest mieszkania: Idę, abym wam zgotował mieszce. Ach! jaki to dom piękny być musi, Dycy wszechmocnego dom, dom pełen chwale, dom pełen światłości i jasności, dom pełen żywota i zbawienia, dom pełen radości i wesela, dom pełen sprawiedliwości i świętobliwości. Ach! kiedyż z tego domu, ciemnego świata tego, i ciała mojego, będę wyhawiony, a kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bo-

żem. Boga od oblicza widzieć, największa jest radość, najwyższy żywot, najwyższe zbawienie. Kiedyż mojego Zbawiciela śliczną, wesołą, przyjemną twarz obaczę? Powiedziałeś mój Panie i Boże: Przyjdę do was i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie Ja jest, i wy byli. Ach mój Panie, przyjdźże rychło i weźmij mnie do siebie, aby wykupieni byli przy swoim Odkupicielu, dzieci przy swoim Dycu, poświęceni przy Najświętszym. Czemuż nas zostawiasz tak długo w tym świecie, i padolu płaczu, w cudzej ziemi, gdzieśmy pielgrzymami, a nie doma? Zaprowadź nas do naszej prawdziwej oyczyzny, do domu Dycy naszego, gdzieś nam miejsce nagotował, któregoś nam tak drogo nabył. Wzdryciesz powiedział: Wycze, kóres mi dać, chcę, aby gdzie Ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją. Ach Dycieć mnie też dać tobie, i dać mi ciebie, dla tegoż też twój, a tyś mój, któż nas rozłączy? Wszakieśmy dziećmi Dycy twójego przez ciebie, dla tegoż my też naszego Dycy prawdziwego dziedzicami i współdziedzicami twójimi, a tyś nam zabatek dziedzictwa wiecznego, Ducha twójego Świętego, dał. Przeto poznawamy, żeśmy dziećmi twójimi, żeś z Ducha swego nam dał, którymś nas zapieczętował, na dzień odkupienia naszego, w który nam dziedzictwo nieśkazitelné i niepokalane i niezwiędłe w niebieszech dla nas zachowane, daś. Ach! niechayże mała odrobinka dziedzictwa tego mnie do serca mojego upadnie, żebym miał smak żywota wiecznego, a iżebym baczył i poznał, jak jest nader kosztowne i zacne moje dziedzictwo przyśle. Ach wieczny, święty, nieśmiertelny Boże, ty możeś kropelką dobra twójego niebieskiego więcej rozradować, niż wszystkie rzeczy stworzone, ze wszystką swoją rozkoszą. Ach! radość i rozkosz, która z wieczności przychodzi, tyśiac kroć zacnieysza niż ta, która z doczesnych i ziemskich rzeczy pochodzi, owsem, wszystkie radości świata jest do nięj stosowana, samą gorzką jódcią, kto tę radości niebieskiej dośkostował, temu cały świat jest gorzkoscią. O ktoby na ofamguenie chwałę Bożą oglądał, zapominałby razem całego świata, albowiem Boga widzieć, jest żywot i zbawienie. Widziatem Boga, rzekł Arcypatryarcha Jakób, twarz w twarz, a zachowana jest dusza moja. O piękny domie Dycy mojego! O przyjemny przybytku! O wdzięczne miasto Boże, które chwala Boża oświeca! O dniu wieczny! O wieczna światłości! O wieczny odpoczynku! O wieczna przyjemna istności! O pełne radości towarzysztwo Boga, Aniołów, ludzi! O wielki pokoju! O wieczna radości! Boża wola i upodobanie we wszystkich, miłość Boża we wszystkich, Boża radość i pokój we wszystkich. Z wiecznej, doskonałej, niezmiernéj miłości Bożej pochodzi zawsze nowa radość; albowiem miłość wieczna rodzi wieczną radość. O Boże! tyś sam wieczną miłością, wieczną radością, wiecznem dobrem, wiecznym żywotem, tobą będą wszyscy wybrani napełnieni, zwłaszcza twoją miłością, radością, światłością twoją; albowiem ty się w nich świecić będziesz. Jako Mojżesowa twarz świeciła się dla krótkiego przez czterdzieści dni z Bogiem przebywania, daleko więcej mi świecić się będziemy od twojej światłości, ponieważ więcej u ciebie

bedziemy, chwała twoja oświeci nas, twoja świętość, twoja piękność, twoja moc i siła, twoja światłość, twoja jasność, twoja mądrość, tęp nas ozdobiś, napełniś i rozweseliś. Nie prócz nas ale w nas będzie ten skarb i wszystko dobro, któreś ty sam jest, albowiem ty wszystko we wszystkim będziesz, a czego wybrani żądać będą, to wszystko w tobie mieć będą, i ciebie samego w sobie, tam nasze bogactwo w nas samych mieć będziemy: W Bogu będziemy a Bóg w nas, w miłości Bożej będziemy się widzieć zamknięci, a Bóg w miłości naszej, obaczymy się wszyscy w sercu Chrystusowym miłościwym zamknięci, a Chrystusa w nas, w radości Duchu Świętego będziemy żyć i rusać, a Duch Święty w nas, będziemy ze wszystkimi świętymi Aniołami złączeni i ze wszystkimi wybranymi jednym sercem i duchem będziemy, i wszystkiego zapomniaemy utrapienia świata tego, a radością obliczności Bożej będziemy wiecznie nasyćeni.

Żywot wieczny jest:

Bogactwo bez utraty, chwała bez naruszenia, obfitość bez niedostatku, zdrowie bez ułomności, miłość bez fałsu, rośkoś bez marności, moc bez krewkości, wolność bez niewoli, łacno i święto bez utrudzenia, jasność bez zaćmienia, radość nayspożądania, trwałość bez końca, pełność bez niedostatku, bezpieczeńność bez bojaźni, część bez obciążenia i niebezpieczeństwa, żywot bez śmierci, godność i stan przedniejszy bez nienawiści, zbawienie bez biedy, mądrość bez błędu, radość bez smutku, nasyćenie bez uprzykrzenia, towarzystwo nayszacniejsze, i nayspokojniejsza społeczność, Boga oglądanie, i nayswiejsze używanie, naysmiłościwsze z nim złączenie. Żywot błogostawiony, ubezpieczony, spokojny, wesoly, czysty, wstydlivy, ucziny, święty, niezajacy śmierci, niewiedzący o smutku, żywot bez zmaży, bez boleści, bez głodu, bez zimy, bez gorącości, bez niemocy, bez śmierci, bez pokuszenia, bez spracowania, bez krewkości, bez tęskności, bez skazitności, bez zamieszania, bez różności, żywot pełen wszystkich piękności i nayspełniejszej godności, chwaly, czci, mądrości, slawy, miłości, słodkości, przyjemności, rośkośy, uciechy, bezpieczeńości, zdrowia, spokojności, szczęśliwości, wolności, zgody, bogactwa, światłości, nasyćenia, jasności, radości, wesoloci, wykrzykiania, nieśmiertelności, wdzięczności, dobrego powodzenia, świętości i wśego zbawienia. O bym tam byli!

11) O zbawienne skłanianie.

Najmilszy Dycze mój niebieski, serdeczny uchochany Odkupicielu, Panie mój Jezusie Chrystusie, i ty, o Boże Duchu Święty, prawdziwy, jedyny i nayswyższy Pocieszycielu! O jakim źle ten krótki żywot mój wiódł i prowadził! Małoc jest dni życia mego, a grzechów moich bardzo wiele, przez najkrótszy czas żyłem tobie, nawięćcy czasu nayslepszego strawiłem w marnościach. O jak wiele dobrego zaniedbałem! a zaś, o jak wiele złego nazgromadzałem, a przez to ciało i duszę moję zmazałem. O racze mi to wszystko, naysmielszy Dycze, z łaski odpuścić! Ofrzy to, o mój

drogi Odkupicielu, płaszczem niewinności i sprawiedliwości twojej. Uzdrow zranioną duszę moję pociechami twemi, o zbawienny Pociętyciu! day mi poznać Panie, dokonczenie moje i wymiar dni moich jaki jest, abym wiedział, jako długo trwać będę. Dtos, na dłoni wymierzył dni moje, a wiek mój jest jako nie przed tobą. Zaprawdę, szczerą marnością jest wszelki człowiek, choć nayduższy: Zaprawdę, pomija człowiek jako cień, zaprawdę, próżno się kłopotam, Panie? Tyś sam jest oczekawaniem mojem, przetoż od wszystkich przestępstw moich wybaw mię, na pośmiech głu- piemu nie dawaj mię. Zaniemiałem i nie otworzyłem ust moich, przeto, żeś to ty uczynił, bomci ja przychodniem u ciebie i komor- nikiem, jako wszyscy Dycowie moi, i nie mam tu miasta trwałego, ale onego przyślego szukam. Jestem jako najemnik, który pragnie cienia. Wiem, żeś policzył dni wszystkie moje i w księgi twoje wpisał, tak te, które pominięły, jak te, które jeszcze przysięść mają, gdy jeszcze żadnego z nich nie było. D niechayże to uważam, że żywot mój nie inszego nie jest, tylko przeście z tego padołu płaczu i pielgrzymstwem, niechayże mię na tej podróży nic nie zatrzymuje. D mój łaskawy Dycze! gdy się też już przybliży czas mój, któryś mi zamierzył, gdy dni moje już dopędzą kresu swego, któryś w księgach twoich zapisał, o dayże mi, abym w pokoju i z radością z tego świata wychodził. Wypędź ze mnie miłość tego świata i pragnienie za dłuższem tu na ziemi pożyciem. Day, abym z ochot- nym i wesolym sercem wychodził, oddał odemnie wszelką bojaźń i trwogi: Strzeż mię pokus dusznego nieprzyjaciela mego: Uzbroy duszę moję zbroją twoją sprawiedliwości, tarczą wiary, przyłbicą zbawienia, albowiemes ty, o Panie Jezu Chryste, mądrością mo- ją, sprawiedliwością, poświeceniem i odkupieniem, żywotem moim, pociechą, pokojem i radością. Niechże w wierze, miłości i nadziei z tym się światem rostawam. Wzbudź we mnie święte pragnienie za żywotem wiecznym, żeby tak, jako jelen krzyczy do strumienia wód, i dusza moja do ciebie krzyczała, i do ciebie, Boga żywego, pragnęła, serdecznie pochu niwając: Kiedyż przyjdę a okażę się przed obliczem Bożem? Niech to sobie rozważam, jak wdzięczne są przybytki twoje. Niech się dusza i ciało moje raduje w Bogu żywiącym. Niech dusza moja uboga, jako rozpłoszone ptaszko naydzie mieszkanie, gdzieby się wiecznie ostać mogła, ołtarz twój, to jest, gorzką mękę, śmierć i zasługę Zbawiciela mego, Jezusa Chrystusa. Panie Zastępów, Królu i Boże mój, odnawiajże we mnie pamiątkę niewinnej męki Chrystusa, Zbawiciela mego. D Odkupicielu mój, Panie Jezu Chryste! okaż mi w słabości mojej i przy zgonie moim mękę twoją, rany twoje, razy twoje, ciernio- wą koronę twoją, krzyż i śmierć twoją, pokaż mi otwarty bok twój, przekłote ręce i nogi twoje, które są radością moją i krynicą wszelkiej pociechy. Day mi, abym w sercu mojem słybał one po- cieśne słowo, któreś na krzyżu wyrzekł: Dzisiaj ze mną w raju bę- dzieś. D jedyny mój Lekarzu, uzdrow mię, bomci ja jest on zra- miony, który wpadł między zbójce, zwiąż mi rany moje, przez ból

ran twoich uzdrów boleści moje, przez trwogi i krwawe pocenie
 twoje. Usmierz trwogi śmierci mojej przez śmierć twoją, poświęć
 śmierć moją, albowiemś zmartwychwstanie i żywot, kto w cie
 wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Dusze sprawiedliwych są w
 ręce Boga, a męka się ich żadna nie dotknie. Błogostawieni są
 odciąd umarli, którzy w Panu umierają, aby odpoczywali od
 prac rąk swoich. O Panie, niechże dusza moja prawdziwy odpo-
 czynek w tobie znajdzie. Wołaj mię do siebie, podaj mi rękę
 twoją, jako niegdy Piotrowi na wodzie, abym nie utonął, i rzecz:
 Poydź do mnie, abym ci sprawił odpoczynienie. Wołaj mię
 Panie, albowiem się już wieczor mój przybliżył, połóż mię do po-
 koj u mego. Wołaj mię do siebie, z ciemności do światłości, z
 tego padołu biedy do prawdy oczyszczony, z tej niewoli grzechu do
 wiecznej wolności i do sprawiedliwości, z śmierci do żywota, z
 burzliwego morza świata tego na brzeg prawdziwej Dłuczyny.
 Przeprowadź mię z tego troskliwego morza doczesnej śmierci do
 prawej ziemi obiecanej. O raczże mię wydawić z tego grzesznego
 nieczystego żywota, boć z duszy pragnę czystego onego świętego i
 Bostiego żywota, gdzie niemaś grzechu, ale szcera sprawiedliwość:
 Prowadź mię z tego niespokojnego żywota do prawego wiecznego
 odpoczynku, gdzie już niemaś żadnej pracy, ani utrudzenia, za-
 dney choroby, żadney śmierci, żadnego kłopotu, żadnego smętku,
 gdzie Bóg jest wszystkim, gdzie Bóg jest pokarmem
 naszym, światą naszą, domem i świętym mieszkaniem naszym, rozso-
 szą naszą, radością naszą, żywotem naszym. Tam nader wyborna
 uczynię zamianę, gdy za nędzę, biedę i utrapienie moje, odziedzicze
 wieczną, i nigdy nieustawającą chwałę, za ten doczesny smętek
 wieczną radość, za śmiertelność nieśmiertelność, za tę słabość nie-
 bieską siłę, za chorobę wieczne zdrowie, za ten doczesny żywot wie-
 czny żywot. Takci oto, jest Chrystus żywotem moim, a śmierć
 mi jest zyskiem. O z jaką serdeczną radością złożę śmiertelne to
 ciało moje, a nieśmiertelne ciało przyoblekę! O jak ochotnie
 zewlekę to, co jest skazitelnego, a przyoblekę to, co jest nieskazitel-
 nego! O jak ochotnie to krewkie ciało moje niby ziarno pszeniczne
 wsięję w ziemię, abym czasu swego powstał w mocy, dam się
 ochotnie przez hanbę śmierci do grobu włożyć, abym znowu po-
 wstał w chwale. O nawróćże się duszo moja do odpoczynienia
 swego, albowiemci Pan doobrze uczynił; bo wyrwał duszę two-
 ję od śmierci, oczy twoje od płaczu, nogę twoją od upadku.
 Będę chodził ustawicznie przed oblicznością Pańską w ziemi ży-
 wionych. Otwórzże mi co rychły wrota żywota, Panie mój Jezu
 Chryste, albowiemś drzwiami, ktoby przez cię wszedł, zbawion
 będzie: A ponieważ mam do ciebie, niebieskiego Oblubienca mego,
 przyjsię na wesele, a ty stois w drzwiach, czekając na mnie,
 raczże mię tedy wprzód przystojnie ubrać i przyozdobić, i oblec
 mię w białą wesełną sprawiedliwości twojej, i w białą świetną
 białą wiecznego sabbatu, aby dusza moja czysta, niepokalana i bez
 zmazy przed tobą stanąć mogła, a niech słyse wesele ono słowo
 twoje: Poydź błogostawiony Pański, odziedzic Królestwo Wycy

twego, któreć jest od wieków zgotowane, i wnióż do radości Pana twego, Amen!

12) Modlitwa Pańska pociesznie wyłożona.

O mój z serca kochany Dycze w niebiesiach, jak wielką miłość wysławiłeś mi, że mam być dziećciem twojem, a ty chcesz być Dycem moim, iżes mię dla Syna twojego miłego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, za dziecie i dziedzica wszystkich twoich niebieskich dóbr przyjął. Day mi dziecinne przeciwko tobie, jako ty przeciwko mnie wierne Dycowście masz serce, abym wszystkie moje ufność w tobie pokładał, abym ciebie serdecznie miłował, dziecinnie się bał, pokornie czcił i tobie we wszystkich rzeczach posłuszny był, abym w tobie moje największą pociechę, roztos i radość miał, a będąc ubogim i nędzonym, chorym i przesładowanym, tak też i w godzinę śmierci, day mi na to pamiętać, iż mam Dycę, który wszechmocny, miłosierny, łaskawy, cierpliwy i wielce dobrotliwy jest, który mię nie zapomni, tak mało, jako matka dziećcia swego zapomnieć może: A gdy z krewkości grzeszę, abym nie zwątpił, ale się nawrócił, mówiąc: Dycze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą. Day też, aby wszyscy ludzie na ziemi ze mną ciebie za Dycę swojego poznawali, czystem sercem wzywali i jedyni usty wielbili, abyśmy wszystkie nasze modlitwy społecznie czynili, i wszyscy się jedni za drugimi modlili. Ach Dycze, ponieważż w niebiesiach, dayże, aby moja rzeczpospolita w niebiesiach była, abym serca nie przykładał ani wiązał do doczesnych rzeczy, ale to uznawał, że jestem cudzoziemcem i pielgrzymem na ziemi, jako wszyscy Dycowic moi. Oto, tyś ze mną, owszem, jesteś współdobytym, tyś nie tylko Bogiem z bliska, ale jesteś Bogiem i z daleka: Tyś Bogiem, który niebo i ziemię napelniasz, dla tego masz być na każdym miejscu, każdego czasu wzywany. Ach Boże, my ubogie dzieci twoje, jesteśmy na ziemi w padole płaczu, ale ty w niebiesiach, w twojem świetem chwalebneń mieślaniu, wzdychamy do ciebie i spodziewamy się, że do ciebie przyjdziemy. Ach, z serca kochany Dycze, ponieważż Bogiem świętym, a imię twoje święte i strasne jest, użyż mi, abym ja i wszyscy ludzie ciebie Boga Dycę, Syna i Ducha Świętego, ze słowa twojego prawie poznawali, wielkie imię twojej wszechmocności, miłosierdzia, dobrotliwości, sprawiedliwości, mądrości i prawdy wysławiali, ciebie w sercu swojem, ze wszystkimi wierzącymi zawsze czcił, chwalił i wysławiał, aby chwala twoja zawżdy była w usciach moich i w sercu, aby rozum mój przez ciebie oświecony był, i wola moja ciebie nade wszystkie rzeczy miłowała, abym bez przestanku pamiętał, z serdeczną wdzięcznością i radością na twoje miłość i wierność, którąś mnie ubogiemu dziećciu wysławił. Użyż mi prawej pilności, abym ciebie szukał, day mądrości, abym cię znalazł, day mi żywot, którybyć się podobał, aby tobie przez mnie i wszystkie ludzkie jedynie wszystka chwala we wszystkich rzeczach dana była. Ach miły Dycze! ponieważż Królestwo twoje jest najzacnięszem dobrem i skarbem największym, niechże tedy do mnie i do wszystkich

Ludzi przyjdzie przez Ducha Świętego, abyś we mnie przez wiarę
 mięskat, Królestwo twoje we mnie miał, abym ciebie w gorącej
 miłości oblał, żywą nadzieją w tobie zawisnął, abym wśzystkich
 dóbr Królestwa twego wiecznego uczestnikiem być mógł sprawiedli-
 wości twojej, pokoju twego, radości w Duchu Świętym, a żeby
 przez to Królestwo diabelskie, grzech i wśzystkie sprawy diabelskie
 we mnie i we wśzystkich ludziach spustoszone były, zwłaszcza pycha,
 łakomstwo, gniew i nieczyste pożądliwości, w których czart Króle-
 stwo swoje ma. Ach miły Dycze! ponieważ nic świętobliwszego
 nad imię twoje, nic zacniejszego nad Królestwo twoje, nic lepszego
 nad wolę twoją, stąd użył mi, aby w mojem i we wśzystkich ser-
 cach ludzkich wola twoja stać się mogła, abym z całego serca cie-
 bie żądał, ciebie szukał i poznawał, i czynił to wśzystko, co się
 tobie podoba. Dla tego kieruj i rządź mój cały żywot, moje
 sprawy i zabawy, ku czci i chwale imienia twojego. Day mi,
 abym chciał i mógł wiedzieć wśzystko, co się tobie podoba, a co
 ku chwale twojej i mojemu zbawieniu służy. D z serca Kochany
 Dycze, uczyni mi drogę prawą, prostą i bezpieczną do ciebie, tobie
 poruczam to, jako mię prowadzić chcesz, przez dobre powodzenie
 albo utrapienie, abym ciebie w dobrych dniach wielbił, i za nie
 tobie dziękował, a nie wynosił się, a zaś w przeciwności cierpli-
 wym był i nie rozpaczał. Użyj mi, aby mię nie nie cieszyło,
 tylko to, co mię do ciebie prowadzi, a nie nie zasnuwało, tylko
 co mię od ciebie odwodzi. Day mi, o mój Boże, abym się niko-
 mu nie żądał podobać, tylko według woli twojej, a żeby mi się
 podobało z całego serca, co tobie miło i przyjemno jest, tak też,
 aby mi się obrzydziła wśzystka doczesna radość, która bez ciebie jest,
 a żeby mi niczego, co przeciwko tobie jest, nie żądał. Day mi taką
 rozkosz w tobie, abyś mi wśzystkiem był, abym bez ciebie niczego
 sobie nie życzył, ani nie pragnął, abym z radością mówić mógł:
 Panie, Kogożbym innego miał mieć na niebie i na ziemi?
 Oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam. Choć
 ciało moje i serce moje ustanie, jednak Bóg jest skałą serca
 mego, i działem moim na wieki. Pan jest częścią dziedzictwa
 mego i kielicha mego, ty zatrzymawaś los mój. Day mnie i
 wśzystkim ludziom częśćkę naszą odmierzoną, miarę naszą, chleba
 powśedniego, serce na swym przedstawiające, i Dostie twoje błogo-
 sławieństwo, które wśzystek niedostatek nagradza. Zachowaj mię od
 korzenia wśzystkiego złego, łakomstwa marnego, aby serce moje w
 doczesnych nie zawisnęło rzeczach, ale żeby mi poznał, że mam saszczem
 twoich dóbr, z których raz liczbę oddać muszę. Day pokój i je-
 dność, dobrą zwierzchność i posłuszną poddanę. Broń granic naszych
 od wśzystkich nieprzyjacielskich napaści, a bądź murem ognistym z
 Aniołami twymi świętymi około nas. Day też mnie i wśzystkim
 ludziom prawdziwą pokutę, abym grzechy moje uznał, serdecznie
 za nie żałował i opłakiwał je, a mojego miłego Pana Jezusa
 Chrystusa chwycił się, a dla tego odpuść mi moje grzechy a nie
 przeczytaj mi ich. Day mi stateczne przedsięwzięcie ku polepszeniu
 żywota mego i ku życiu według woli twojej, z łaski twojej.

Wygladź we mnie wszystkie pomsty pragnienie: Spraw we mnie serce zgodliwe, abym się nie mścił, ale sam siebie samego sędził i moje krewkości uznawał. Uczyni mię ludzkim, cichym i cierpliwym, abym bliźniemu służył w słowach i uczynkach ku polepszeniu. Nie wwoźdź mię, ani żadnego pobożnego Chrześcianina w pokuszenie, uczyni mię pokornym bez fałsu, wesołym bez wszelkiej swawoli, smutnym bez wszelkiej rozpacz, czystym, cnotliwym, uczciwym, szczerym i mężnym. Day mi serce stateczne, aby mię nie od ciebie nie odwróciło, ani złe myśli, ani rozkosz, pożądlivość, pokuszenie, chytrość i kłamstwo czarta, ani jakie utrapienie: Spraw we mnie, o Panie Jezusie Chrystusie, aby twoja męka i krzyż ciała moje krzyżowała, a duchowi mojemu największą pociechą i słodkością była: Day mi zwycięstwo i moc nad grzechem, śmiercią, piekłem i światem. A wybaw mię i wszystkie ludzkie nawet ode wszelkiego złego, osobliwie od niedowiarstwa i łakomstwa: Wypędź ze mnie ducha pyśnego, a włóż we mnie skarb pokory. Wykorzeń ze mnie wszystkie gniew, pomsty pragnienie, nienawiść i niecierplivość. Day mi stałe i mężne serce: Zachowaj mię od kłamstwa, urągania i obmówki bliźniego, od obliudy i wzgardy ubogiego: Zachowaj mię od bluźnierstwa: Oddal odemnie błąd, ślepotę i ciemność serca: Daruj mi uczynkami miłosierdzia, ubóstwem w duchu, pokojem, radością, cichością, czystością serca, cierplivością we wszystkich przeciwnościach, zbawiennym łaknieniem i pragnieniem sprawiedliwości, i miłosierdziem przeciw wszystkim biednym. Day mi, abym moje usta i wargi zachował, abym przeciw tobie, albo bliźniemu, nie złego nie mówił. Day, bym gardził przemijającą radością i rozkoszą świata tego, a iżebym z serca fukał twoich niebieskich dóbr i radości wiecznej; to bowiem wszystko jest twoje Królestwo, wszystko jest twoja moc, wszystko jest twoja chwala na wieki, Amen!

13) O Świecenie imienia Bożego.

Ach święty i sprawiedliwy Boże, przed którego chwałą Serafinowie twarzy swoje przykrywają, śpiewając: Święty, Święty, Święty Bóg Zastępów! Ach day mi przez prawdziwe imienia twójego święcenie urząd ten Aniołów świętych wykonywać. Pomóż, abym ze wszystkimi ludźmi wszechmocność twoją uznawał, miłosierdzie twoje miłował, prawdziwe twoją z serca wierzył, sprawiedliwości twoją bał się, świętobliwości twoją modlił się, mądrość twoją wielbił, przykazaniom twoim posłusznym był, pomocą się twoją cieszył i z dobroćli twoją się radował. Spraw, abym w żadnej rzeczy twoją własną chwałą i czi nie fukał, ale we wszystkich rzeczach z serca żądał i wiernie fukał twoją chwałą i czi świętego imienia twójego, abyś ty jedynie we wszystkich rzeczach był czczony, sławiony, chwalony i wielbiony. Użyj, abym słowo twoje nad złoto i nad wiele złota najwyborniejszego miłował, a z niego ciebie według istności i woli twoją prawię poznał, abym też temu słowu twojemu z serca wierzył, świętobliwie i sprawiedliwie jako dziecię twoje, według niego żył, a przez nie od wszystkich błędów i facerstwa zawarowany i zaopatrzony był.

Day, abym się w tobie kochał, wsławił mi obiecał, dać proźby serca mojego. Day, abym tobie za wszystkie twoje dobrodziejstwa ciała i dusze dziękował, ciebie się serdecznie i dziecinnie bał, czcił i miłował, we wszystkich potrzebach w mocnej nadziei ciebie wyzywa, święte imię twoje i słowo twoje w szczęściu i w nieszczęściu wesóło wyznawał, a aż do śmierci w prawdziwym wierze i w świętym żywocie statecznie trwał, ciebie ze wszystkimi Aniołami i wybranymi tu doczesnie i tam potem wiecznie wysławiał i wielbił, Amen!

14) O imieniu Jezusowem, dla święcenia imienia Bożego.

Ach mój najmilejszy, najpiękniejszy, najprzyjemniejszy Panie Jezusie Chrystusie, łaskawy Przyjacielu ludzi! dziękuję tobie, nie tylko za twoje wcielenie i narodzenie, ale też za twoje wesole, potężne i zbawienne imię. O imię Jezus! imię błogosławione, słodkie, ludzkie, pocieszne, serca rozweselające, iżaliby mógł kto pocieszenie tego mianować, jako Zbawiciela? Albowiem w tym imieniu wszystko się zamyka pociecha: Tyś prawdziwą Mianą, która weszła z sobą przynosił radość i wszelki duchowny smak i zapach, albo wonność w sobie zawiera. Tyś wierzących rajem, radością nieba, wykrzykaniem Aniołów, ozdobą człowieka, ogrodem rozkosznych dusz, studnią mądrości, słońcem sprawiedliwości, światłością świata, radością serca, pociechą smutnych, nadzieją zasmuconych, ucieczką opuszczonych, pomocą we wszystkich potrzebach. Któż ciebie o Panie Jezusie na ten świat sprowadził? Jeżeli nie miłość twoja, a bieda moja. Tyś nie dla siebie, ale dla mnie z sobą to imię błogosławione przyniósł, toś mi za skarł w serce moje włożył tu pociechę błogosławieństwu, żywotowi, pokojowi, radości, mądrości, sprawiedliwości, świętobliwości i wykupieniu, na lekarstwo przeciw grzechom moim i przeciw wszystkim złemu, albowiem imię twoje zamyka w sobie wszystko dobre i jest wszystkim dobrem. Za się zowie grzesznikiem, a ty się mianujesz Jezusem, który gładzi grzechy świata, i Zbawicielem. Za się zowie dzieckiem gniewu z przyrodzenia, a imię twoje jest Jezus, dziecko łaski. Za się zowie dzieckiem śmierci, twoje imię jest Jezus, imię żywota. Za się zowie dzieckiem potępienia, twoje imię Jezus jest imię zbawienia. Jam dzieckiem biedy i nędzy, twoje imię Jezus jest imię chwały. Imię Jezusowe niech mi poświęca, imię Jezusowe niech mi błogosławi, niech mi znacnia i oświeca. Imię Jezusowe niech moją będzie obroną, tarczą moją, twierdzą moją. Imię Jezusowe niech będzie mojem zwycięstwem nad moimi wszystkimi nieprzyjaciółmi. Imię Jezus niech będzie moją ozdobą, ochłodstwem, feroną moją, radością i światłością moją. Imię Jezus niech moim pożywieniem, moim napojem, moim lekarstwem będzie. Imię Jezus niech będzie moją mądrością, moim rozumem, moją wolą, moją pamięcią. Imię Jezus niech będzie moją nadzieją, moją wiarą, moją miłością, moją cierpliwością, moją modlitwą, moją nabożnością, moją bojaźnią, moją znajomością, moją radą, moją siłą, moją stałością, serca mojego wdzięcznością, moją ludzkością,

mojém miłosierdziem, moją sprawiedliwością, serca mojego czystością, moją cichością, moją pokorą, mojém odpocznieniem, dusze mojej ochłodzeniem. Imię Jezus niech mi będzie drogą do nieba, prawdą i żywotem. Imię Jezus niech będzie mojém zbawienném skończeniem i żywota mojego doczesnego końcem, a żywota wiecznego początkiem. Imię Jezus niech mi będzie wszystkim, albowiem jest wszystko, w nim znajduję wszystko, w nim mam i osiadam wszystko, albowiem tak się Bogu podobalo, aby w nim wszystka zupełność mieszkała: Krom niego niczego nie pragnę, bez niego nie stoje o żadne bogactwo, o żadną część, o żadną chwałę, o żaden kunszt, o żadną mądrość, albowiem one ma być mojém bogactwem, moją chwałą, moją mądrością, mojém niebem i zbawieniem. A gdy dusza moja z tego ciała mojego będzie wychodziła, tedy z sobą to imię Jezus, jako ochędostwo i koronę zacną przed oblicze Boże niech przyniesie. Mając ten skarb zacny, na niczem mi nie schodzi, choćbym ten cały świat, niebo i ziemię utracił: Do to imię lepsze jest, niż niebo i ziemia, owszem, to imię jest prawdziwém, wieczném niebem, pełném wszystkiego, zbawienią, prawdziwym rajem, w którym wszystko rośkosz, radość i przyjemność jest, jest prawdziwą ublagaliwą, pełną miłosierdzia: Imię najprzyjemniejsze, w którym wszystko miłość Boża jest, i wszystkich Aniołów radość: Jest prawdziwą świątynią, w której Bóg mieszka: Tronem Trójcy przenajświętszej: Domem Bożym i bramą niebieską. W tém imieniu pragnę żyć i umrzeć, zmartwychwstać, do nieba wstąpić i zbawionym być; bo w tém imieniu jestem w Bogu, przy Bogu i z Bogiem, i zostawam w nim wiecznie, Amen!

(Uważaj w Cz. 3. Modl. 9. 11. i dwojakie chwały imienia Jezusowego, tak też Pieśni S. Bernarda, na końcu tej Książeczki.)

15) Prośba o Królestwo Boże.

Panie Jezusie Chrystusie, Królu czci, łaski i chwały! skarże i wyznawam tobie, w prawdziwej serca skrusze i żalu, iżem, żal się tego Boże! w Królestwie diabelskim, czynkami ciemności, Książeczku tego świata służył, owszem, że diabeł Królestwo swoje we mnie miał, i mnie w pojmaniu przez grzechy trzymał po swój woli. Ach mój Panie Jezusie, co za straszna rzecz jest, iżem mocarz uzbrojony swój pałac w ubogim człowieku tak osiada i mieszka w nim. Lecz ja tobie dziękuję z serca, iżes mnie godnym uczynił, abym był uczestnikiem dziedzictwa świętych w światłości, i wyrwałeś mnie z mocy ciemności i przeniosłeś do Królestwa swego, w którym mam odkupienie przez krew twoją, to jest, odpuszczenie grzechów. Wypuścites więzienie twoje z dołu, w którym nie maś wody, przez krew przynierza i wiecznego Testamentu, a uczynites nowe, wieczne przynierze ze mną: Daj, abym w nim ustawicznie zostawać mógł. Zgromadź też zawsze co raz więcej do Królestwa twojego, utwierdź i rozmnążaj je, aby się ich wiele nawróciło do niego. Zapisz nas, jako twoje mieszczany, do twojej niebieskiej, mieśkiej Księgi, ale i owszem, w ręce twoje, i zachowuywasz nas, abyśmy

wiecznie twójego Królestwa uczestnikami byli i zostawali, którzyśmy tobie imiona nasze na Chrzcie podali, przymierze z tobą uczynili, i tobie się ślubem obowiazali. Ach przyjdź, o Królu łaski do mnie, wstąp do serca mojego! przyjdź spokojnie, a uwolnij serce moje od wspaniałego niepokoju. Przyśledłeś ubogo, przyjdź i uczyni mnie ubogim w duchu i pokornym, abym za grzechy moje żałował, łaknął i pragnął sprawiedliwości twojej, abym się w tobie wiecznie bogatym stał: Przyjdź jako sprawiedliwy do mnie nędznego grzesznika, a usprawiedliw mnie: Przywodzię mnie sprawiedliwością swoją; albowiemś mi się stał od Boga mądrością, i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem. Przyjdź, o Królu pokoju, użyj mi spokojnego sumienia, spraw we mnie pokój twój wieczny, i wieczne odpoczywanie, uczyni mnie cichym, miłosierdnym i czystego serca. Przyjdź, Królu łaski, napelnij mnie tu w tym żywocie łaską swoją, abys mi tam zaś wieczną chwałą swoją napelnic mógł. Żądz mi w tém twojem Królestwie łaski, Duchem twoim Świątym, owsem Królestwo twoje we mnie wystaw i utwierdź, które jest sprawiedliwością, pokój i radość w Duchu Świątym. Oświeć serce moje, oczyść moje poządliwości, poświęć moje myśli, aby ku tobie były nabożne, i tobie się dobrze podobaly. Zamknij mnie w łaskę twoją, abym nigdy z nięj wypaść nie mógł. Przyjdź do nas, o przenantświętsza Trójco, uczyni nas sobie mieszkaniami i kościołem, i zapal w nas światłość twojej znajomości, wiary, miłości, nadziei, pokory, cierpliwości, modlitwy, trwałości, bojaźni Bożej. Użyj nam, abysmy sercem naszym zawise w niebie mieszkali i twojej chwały żądali. A ponieważ też na tym świecie prowadzisz i masz Królestwo twojej Boskiej mocy i wszechmocności, stąd też bądź duchownego Królestwa twojego i kościoła twojego mocnym Obrońcą. Bądź z nami, Panie Jezusie Chrystusie, według twojej obietnicy, po wszystkie dni, aż do skonczenia świata. Nie daj twoim działkom i twoim kościołom być sierotkami, albowiem innego nie mamy Dycy na ziemi. Panie nasz panujący, niech imię twoje zacne będzie po wszystkich ziemi, którzyś wyniosł chwałę twoją nad niebiosy: Z lust niemowiatek i ssących ugruntuj moc twoją, abys wyniszczył nieprzyjaciola, i tego, który się mści. Tyś, o Panie Chryste, piękniejszy nad syny ludzkie: Rozlęła się wdzięczność po margach twoich, przeto, że cię błogosławił Bóg, aż na wieki. Przypaś miecz twój na biodra, o Mocarzu, połóż chwałę twoją i zacności twoje. A w dostojności twojej szczęśliwie wywiedz z słowem prawdy, i cichości, i sprawiedliwości, a dotkaję prawica twoja strasznych rzeczy. Strzaly twoje ostre, od nich narody pod cie upadną, a serce nieprzyjaciół Królewskich przenikną. Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków, łaska sprawiedliwości jest łaska Królestwa twego: Amilowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawości, przetoż pomazał cie, o Boże! Bóg twój olejkiem mesela, nad uczestniki twoje. Mirra, Aloe i Kassya wszystkie sady twoje pachną, gdy wychodzisz z pałaców, z koci słoniowych urobionych, w twojej jasnej świetności. Tyś Królem chwały, mocny i możny, Panu mocny w boju. Pod-

nieścież, o bramy, mierzchy wasze! Podnieście się wy bramy wieczne, aby wszedł Król chwały! Tobie rzekł Pan: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. Łaskę mocy twojej posła Pan z Syonu, mówiąc: Panu w posród nieprzyjaciół twoich. Lud twój będzie dobrowolny, w dzień zwycięstwa twego, w ozdobie świętobliwości, a rozrodzi się plód twój z żywota, jako rosa na świtanie. Przysiągł Pan, a nie będzie tego żalował, mówiąc: Tyś jest Kaptanem na wieli, według porządku Melchisedechowego. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Bóg ci Panem, on ci nas oświecił. Prośę Panie, zachowayże teraz! Prośę Panie, zdarz teraz! Tyś objął grzech, przelectwo i śmierć, a błogosławileś nam błogosławieństwem wiecznem w niebieskich rzeczach. Day ludowi twojemu moc, siłę i zwycięstwo nad wszystkimi duchownymi i cielesnymi nieprzyjaciółami. A ponieważż też Król chwali, uczyniż nas tedy tego twojego Królestwa chwały uczestnikami. A gdy przywidzies w twojej wielkiej mocy i chwale, że wszystkimi świętymi Anioły, i usiedzies na stolicy chwały swojej, zisć namto słowo pociesze: Gycze, któreś mi dał, chce, gdzież Ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moję, którąś mi dał. Pójdzie błogosławieni Gycy mojego, odziedzicicie Królestwo wam zgotowane od założenia świata, Amen!

16) Prośba o wypełnienie świętęj woli Bożej.

(Do tęg należą trzy pierwsze modlitwy tęg części trzecięj, o wzgardę świata, o naśladowanie Chrystusa i o zaprzeczenie samego siebie.)

O święty, sprawiedliwy, dobrotliwy i jedynie mądry Boże! tobie z serca dziękuję, iżes nam twoję Dycowską, dobrą, łaskawą wolą w słowie swoim objawił. Ach, jak łaskawe serce Dycowskie maś ku nam! Jakaś nas w Chrystusie za dzieci obrat i umiłował w umiłowanym twóim! Jak wielce pragniesz, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i ku znajomości prawdy przysli. Wzdyc nie chcesz, aby kto zginął, ale żeby się wszyscy do pokuty udali i żyli. Ach miły Dycze! żal mi tego serdecznie, żem się często twojęj prawie Dycowskiey, łaskawey, dobrej, miłosciwey woli sprzeciwiał. Dopusć mi to moje nieposłuszeństwo, a nie przyczytaj mi tego, lecz przyimij za zapłatę doskonałe posłuszeństwo Jezusa Chrystusa, który twoję świętą wolą doskonale wypełnił. Day mi, abym tego był o sobie wyrozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie, a iżebym zmysł Chrystusów miał. Day mi serce posłusne, ku wykonywaniu woli twojęj, aby mi się wszystko podobało, co się tobie podoba. Day, abym mógł uznać, że to moje jest największe zbawienie, chceć, co ty chcesz, a iże to moje największe potępienie i zginienie jest, nie chceć tego, co ty chcesz. Albowiem, gdy nie chce, czego ty chcesz, stoje właśnie po mojem złem i zatraceniu, dla tego nie zachoway od własney mojęj woli, a iżebym też nie pełnił woli fatana, ani naczyniem ducha złego nie był, ale poświęć wolą moję, duszę moję, ducha mojego i ciało moje zupełnie, abym był naczyniem Ducha Świętego i łaski, a nie naczyniem i

gniewu i satana. Day mi takie serce, abym z radością wolał twoje czynić, i całe się tobie oddawał, w szczęściu i w nieszczęściu, w żywocie i w śmierci, abym się w dobre dni nie wywyższał, a w krzyżu nie rozpaczał. Day, aby wola twoja moja radością i upodobaniem była, a iżebym mocno wierzył, iż mi wszystko ku dobremu i zbawieniu służyć musi, co mię kolwiek według woli twojej potyka. Użyj mi cierpliwości, abym wola twoją Boską we wszystkich rzeczach cierpiał i czynił, jako Dawid rzekł: Jeszli znajde także w oczach Pańskich, przywróci mię zasie. Ale jeszli by tak rzekł: Nie podobasz mi się, otom ja, niech mi uczyni, co dobrego jest w oczach jego. Tak też rzekł cierpliwy Job: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech imię Pańskie pochwalone będzie. Izali tylko dobre przyjmować będziemy od Boga, a złego przyjmować nie będziemy? Ach miłosierny Boże, day mi też, abym wszystko na twoje wola dał, a gdy się o co modłę, co przeciw twojej świętej woli jest, raczże mi moje krewkość i głupstwo przebaczyć, i woli mojej wstręt czynić; a z przeciwnej strony przez mię, we mnie, na mnie, wola twoją wypełnić, aby wola moja taka była, jako jest świętych Aniołów w niebie, wyśst twoich, które z radością wola twoją czynią i wykonują, przez przenajświętszą wolę Wykupiciela mojego, Jezusa Chrystusa, Amen!

17) Modlitwa o doczesne i wieczne dobre powodzenie.

Wszehmogacy, miłosierny Boże, miły Dycze, dziekując pokornie, żeś mię ubożego grzesznika przywiódł do twojej znajomości, i twojego miłego Syna, Jezusa Chrystusa, jedynego naszego Wykupiciela, Zbawiciela i Cieszydca, objawiłeś mi, i za mnie ubożego, potępionego człowieka dałeś mi cierpieć i umrzeć, abym przez jego śmierć i zasługę wiecznie żył: Proszę cię, miły Dycze, raczże mi, dla jego świętej gorzkiej męki i śmierci, łaskawym i miłosiernym być, i wszystkie grzechy mi odpisać: Naczą mię w tej wierze i pocieże aż do mojej ostatniej godziny łaskawie zachować, Duchem Świętym oświecać, abym w tej znajomości od dnia do dnia mógł rość i pomnażać się, i cały mój żywot według woli twojej po Chrześcijańsku prowadzić mógł. Naczą też, miły Dycze, ze mną zostawać, a ciało moje i duszę poświęcić sobie na nieśkanie i kościół, i zachować mię łaskawie ku żywotowi wiecznemu. Ale owsem też raczą, miły Dycze, mojemu powołaniu i żywności błogosławić, a mnie łaski twojej użyzyć, abym w nim czynić mógł, co jest sprawiedliwego, a wiarę i dobre sumienie zachować. Day mi serce na swém przedstawające, abym na twojem błogosławieństwie i darczy, które mnie z łaski dajesz, przedstawał: Albowiem wielki żył pobożności, z przedstawaniem na swém. Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niż wielkie bogactw wielu niepobożnych. Ty Panie, znaś dni desonalnych, przeteż dziedzictwo ich na wieki zostanie. Nie będą zawstyżeni we ży czas, a we dni głodu będą nasyceni. Do Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego podoba mu się. Gdy padnie, nie

ſtłucze ſię, albowiem Pan trzyma go za rękę jego. Oto, oko Pańskie nad tymi, którzy ſię go boją, nad tymi, którzy dufają w miſoſierdziu jego, aby wyrwał od śmierci duſę ich, a pożywił je w głodzie. Racz też, miły Boże i Dycze, naſęj miłęj zwierzchności i naſęj miłęj oyczynie błogolawić, i zachować ją od fałſzwywę nauki, wojny, morowego powietrza i drogości, i mnie też, (mojęj żonie i dziatkom,) i wſyſtkim pobożnym Chrzeſćcianom na duſy i ciele ſzczęścić i zachowywać, a dom mój cały, ze wſyſtkiem co mam, przez obronę twoich ſwiętych Aniołów, od nieczyſtych, pługawych, kłamliwych diabłów i złych duchów, i od ich naczyn łaskawie bronić i ſtrzedź, przez Jezusa Chryſtusa, Amen!

18) Modlitwa przeciw diabelskim pokuſom.

Miłoſierny i laſkawy Boże, który naſ w ſlowie ſwojem wierne od diabelſkich chytrności i zdrady przęstrzegają, przykazując nam, żebyſmy trzeźwymi byli i czuli, ponieważ diabeł obchodzi, jako lew ryczący, ſukający, łogoby pożarł. Tak też mówię: Czujcie, i modlcie ſię, abyſcie w pokuſenie nie weſli, duch ci jeſt ochotny, ale ciało mdłe. Skarzę i wyznawam tobie, że często przez moję beſpieczność i niedbalſtwa diabłu przyczynę dał, kuſić mię, ſumienie moje dręczyć, odpuścić, i jemu drzwi i okna otwierać. Proſzę cię ſerdecznie, odpuść mi tę moję beſpieczność, a użyc mi Chrzeſćciańſkiej opatrności i roſtrepności, aby mię ſatan, który ſię w Anioła ſwiatłości przemienić może, nie mógł ſwoją chytrnością jako Ewę oſukać, i od proſtoty onej, która jeſt w Chryſtusi, zwieſć, aby mię nie mógł odwiewać jako pſenicę, by mię ſnadz przez łakomſtwa, pychę i roſkoſ, jako przez ſwoje ſidla, w wielkie grzechy, w zatracenie i w roſpacz nie uchwycił. Ach poſtłay mię Duchem twoim Świętym, aby wiara moja nie uſtala. Nie dopuſzczaj mi wiary mojęj kurzącego ſię lnu zgabić, ani nałamaney trzciny dołamać. Bądź ty ſwiatłością moją i zbawieniem mojem, abym ſię nie bał: Bądź mocą żywota mego, bym ſię nie lękał. Day w ochronie Najwyżſzego nieſtkam i w cieniu Wſzechmocnego przebywam. O ty moja nadziejo, moja moc, mój zamku, Boże mój, w którym nadzieje mam. Tyś wężowi piekielnemu potarł głowę, tyś Kſiąże ſwiata tego zwyciężył, we mnie nic nie ma, ani w członkach twoich. Tyś, o Panie Jezusi, mocarzowi uzbrojonemu oręże jego odebrał, w którym uſał, a łupnę jego rozdał. Tyś mocarzowi poymany lud odjął i korzyſć okrutnikowi wydarł: Tyś naſ wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa ſwego, w tobie mamy odkupienie przez krew twoję, to jeſt, odpuſzczenie grzechów. Tyś złupił Kſieſtwa i mocy, i wiodleſ je na podziw, jawnie tryumfując z nich ſam przez ſię: Tyś przez śmierć zuiſzczył tego, który miał władzę śmierci, to jeſt diabła, i wſwobodziłeſ tych, którzy dla bojaźni śmierci po wſyſtek czas żywota podlegli byli niewoli. Daleſ moc wſyſtkim wierzącym, nad wężami i niedźwiadkami, i nad wſyſtką mocą nieprzyjacielſką, mówiąc: Po Lwie i po Bazyliſku deptać będzieſ, Lwie i smokę podepceſ. Ach mój Boże i Panie, zmacniaj mię w tobie i

w ſile mocy twojey. Oblecz mię w zupełną zbroję Bożą, abym mógł ſtać przeciwko zaſadzkom diabelſkim. Poſil mię, abym zbroją Bożą uzbrojony był w dzień zły, abym mógł dać odpor, a wſyſtko wykonałszy, oſtać ſię. Przepaſz biodra moje prawdą, oblecz mi pancerz ſprawiedliwości, a uzbroj mię w gotowość Ewangelii pokoju. Day mi tarczą wiary, którąbym mógł wſyſtkie ſtrzały ogniste złoſnika zagasić. Nakryj mi też głowę przyłbicą zbawienia, i day mi w ręce moje mieć Ducha, który jeſt ſłowo Boże. Leczą tą zbroją, o Boże, muſiſz ty ſam we mnie prawie bić, i ćwiczyć ręce moje do boju, przez ciebie muſzę zwyciężać. Pan jeſt mojem zwycięstwem, tyś wierny jeſt, i nie daſz mi kuſić nad możność moją, ale uczyniſz z pokuſeniem i wyſcie, abym ja znoſić mógł. Nie bądź mi jeno ty na poſtrach, tyś nadzieja moja w dzień utrapienia: Twoja prawda jeſt obroną i zaſtoną moją. Ach Panie! we mnie zaſte niemaſz żadney mocy przeciw tym możnym nieprzyjacielom, ale ku tobie obracam oczy moje, niech twoja moc wyſkonyma ſię w ſłabości. W tobie Panie nadzieję mam, niech nie będę zawſtydzony na wieki, w ſprawiedliwości twojey wybaw mię. Nakłoń ku mnie ucha twego, co rychłen wybaw mnie, bądźże mi mocną ſkałą, domem obronnym, abyś mię zachował. Boś ty jeſt ſkałą moją i obroną moją: Przetóż dla imienia twego prowadź mię i zaprowadź mię, wywiedź mię z ſieci, którą zaſtawili na mię, boś ty jeſt mocą moją. W ręce twoje poruczam ducha mego, odkupieſz mię Panie, Boże prawdziwy. Ja w miłowieczności twojey ufam, rozraduje ſię ſerce moje w zbawieniu twojem: Będę ſpiewał Panu, że mi dał wiele dobrego. Strzeż mię, jako żrzenicę oka, pod cieniem ſkrydeł twoich okryj mię. W utrapieniu mojem wywołam Pana, i wołałem do Boga mego, wyſłuchał z kościoła ſwego głoſ mój, a wołanie moje przed oblicznością jego przyſzło do uſzu jego. Day mi mój Panie tarczą zbawienia twego, a prawica twoja niech mię podpiera, a dobroć twoja uniewolmoży. Oczy moje uſtawicznie patrzą na Pana, albowiem on wywodzi z ſieci nogi moje. Wyrzyjże na mię, a zmiłuy ſię nademną. Pan jeſt mocą moją i tarczą moją, w nim nadzieję ma ſerce moje, a jeſtem poratowany, przetóż ſię rozweſeliło ſerce moje, a pieſnią moją chwalić go będę. Pan doda mocy ludowi ſwemu, Pan będzie błogoſławił ludowi ſwemu w pokoju. Dom ſufak Pana, i wyſłuchał mię, a ze wſyſtkich ſtrachów moich wyrwał mię. Którzy nań poglądają, a zbiegają ſię do niego, oblicza ich nie będą zawſtydzone. Ten nieborak wołał, a Pan wyſłuchał, i ze wſyſtkich ucieſtów jego wybawił go. Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy ſię go boją, i wyrwya je. Wołają ſprawiedliwi, a Pan ich wyſłuchawa, i ze wſyſtkich trudnoſci wyhawia je. Nie odrzucay mię od oblicza twego, a Ducha ſwego Świętego nie odbieray odemnie. Przymwóć mi radość zbawienia twego, a Duchem dobrowolnym podeprzyj mię. Mój miły Dycze i Boże, nie racz twojey miłowieczności odemnie zawſtydzać, miłowieczność twoją i prawdą twoją niech mię zawſtydzy ſtrzegą. Albowiem ogarnęły mię nieſczęſcia, którym liczy niemaſz, doſięgnęły mię nie-

prawości moje, tak, że przetrzeć nie mogę, rozmnożyły się nad
 włosy głowy mojej, a serce opuściło mię. Jam ci w prawdzie
 ubogi i nędzny, aleć Pan myśli o mnie. Tyś jest Pomocnikiem
 moim, i Wybawicielem moim, Boże mój, nie omieszkawajże.
 Wrzuc na Pana brzemie twoje, a on cie opatrzy i nie dopuści,
 aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy. Zmiluy się nade-
 mną, o Boże, zmiluy się nademną, albowiem w tobie ufa dusza
 moja, a do cienia strzydei twoich uciekam się, aż przeminie utra-
 pienie. Będę wołał do Boga najwyższego, do Boga, który wyfo-
 nyma sprawę moję. Dajże nam ratunek w utrapieniu, boć omyl-
 ny ratunek ludzi. Przepuszczaj na mię wielkie i ciężkie uciski,
 wszakże zaśię do żywota przywracasz mię, a z przepaści ziemskich
 zaśię wywodziś mię. Kogożbym innego miał na niebie i na
 ziemi? Oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam.
 Choć ciało moje i serce moje ustanie, jednak Bóg jest skatę
 serca mego i dziełem moim na wieki. W dzień utrapienia fu-
 kałem Pana, wyciągałem w nocy ręce moje bez przestania, a nie
 dała się ucieszyć dusza moja. Wspominałem na Boga, a trwoży-
 łem sobą: Rozmyślałem, a utrapieniem ścisniony był duch mój.
 Zatrzymywałeś oczy moje, aby czuły, potartym był, ażem nie
 mógł mówić. Wywiadował się o tem duch mój, mówiąc: Zjali
 mię na wieki odrzuci Pan, a więcęcy mi już łaski nie ufają? Zjali
 do końca ustanie miłosierdzie jego, i koniec weźmie słowo od ro-
 dzaju aż do rodzaju? Zjali zapomniał Bóg, zmilować się? Zjali
 zatrzymał w gniewie łitości swoje? I rzekłem: Toć jest śmierć
 moja, wszakże prawica Najwyższego uczyni odmianę. Boże,
 przywróc nas, a rozjaśnij oblicze twoje nad nami, a będziemy
 zbawieni. Nakarmiłeś mię chlebem płaczu i napoiłeś mię łzami
 miarą wielką. Dłaz mi znał dobroci twojej, aby to widząc ci,
 którzy mię mają w nienawiści, zawstydzeni byli, żeś mię ty Pa-
 nie poratował i pocieszyłeś mię. W wielkości utrapienia mego we
 wnętrznościach moich, pociechy twoje rozweselały duszę moję. Na-
 sycona jest dusza moja, a żywot mój przybliżył się aż do grobu.
 Poczytano mię między te, którzy zstępują do dołu, byłem jako
 człowiek bez wszelkiej mocy. Doległa mi zapalczywość twoja,
 a wszystkim namalnościami twómi przytłoczyłeś mię, ponoś się stra-
 chy twoje i trwożę sobą. Stałem się podobnym pelikanowi na
 puszczy, jestem jako puhacz na pustyniach. Czuję, a jestem jako
 wróbel samotny na dachu, dla rozgniewania twego i dla zapalczy-
 wości gniewu twego; albowiem podniósłszy mię, porzuciłeś mię.
 Ach Panie, wzdych ty patrzyś na modlitwę poniżonych, nie gardząc
 modlitwą ich. To zapiszą dla narodu potomnego, żeś wysłuchał
 wzdychania więźniów i rozwiązał na śmierć skazane. Dgarnęły
 mię były boleści śmierci, a utrapienia grobu zięły mię, ucisk i
 boleść przyszła na mię, i wzywałem imienia Pańskiego, mówiąc:
 Proszę o Panie, wybaw duszę moję! Miłosćmiwy Pan i spra-
 wiedliwy, Bóg nasz łitościwy. Którzy ślali ze łzami, żać będą
 z wykrzykaniem, tam i śant chodząc, z płaczem rozsięwa lud drogic
 nasienie, ale zaś przyśpedłszy z radością, znosić będzie snopy swoje.

Dusza moja oczekawa Pana, pilniey, niż straż świtania, która strzeże aż do poranku. Oczekawayże Izraelu na Pana, albowiem u Pana jest miłosierdzie, a obfite u niego odkupienie: On ci sam odkupi Izraela od wszystkich nieprawości jego, Amen!

(Czytaj rozj. 52—56. o Pokusach, Kf. 2. o Prawdziwym Chrześc.)

19) Modlitwa w rozmaitych uciskach i pokusach.

Ach miłosierny, łaskawy Boże, Dycze miłosierdzia i Boże wszelkiéy pociechy! skarże i wyznawam tobie sfruszoném sercem pokornie, żem nie tylko ten ucisk, ale jeszcze daleko cięższe karanie grzechami moimi zasłużył, dla tego gniw twóy ponoszę, bom przeciw tobie zgrzeszył. Uznawam i wiem też, że ten ucisk jest od ciebie, a iże z ręki twojej pochodzi. Ach Panie, niech ręka twoja nademną zbyt ciężka nie będzie, abym nie zginął. Nad ten kielich piję, któryś mi Dycze miły nalał, niech jeno nie będzie kielich gniewu, ale łaski twojej. Wspomnij Dycze miły, na moje krewkość, a nie karz mię w gniewie twoim, ani w popędliwości twojej nie nacieray na mnie. Zmiłuy się nademną Panie, bom ci mdły. Nie dokazyw mocy twojej nademną, bom żdźbło suche i ściernie, nie mogę mocy i gniewu twego ponosić, boję się twójego wielkiego Majestatu, i skłaniam kolana serca mego przed tobą, prosząc cię o łaskę, nie day mi w tém nieszczęściu zginąć. Ach Dycze, jeżeli wola twoja jest, abym ten krzyż ponosił, wykonywajże twoję świętą wolą we mnie, nie ku zatraceniu, ale ku dobrennu i ku mojemu zbawieniu. Wzdyc się nie kochaś w nasém zatraceniu, aniś nie posłał Syna twego miłego, aby lud zatracał, ale zachowywał. Ach miły Dycze, zachoway mię w tym krzyżu: Zranileś mię, uleczże mię zaś: Zabilesz mię, ożywżę mię znówu, wyprowadzilesz mię do grobu, wywiedzże mię zaś: Niech mi światłość łaski twojej znówu wuidzie w ciemności, i uyrzę sprawiedliwość jego. Wymylesz rany moje winem ostrem, odmiekczyżę mi je zaś olejkiem łaski twojej. Nie day wierze mojej słabej, jako kurzącemu lnu zagasić, a nie delamuy trzciny nalamaney: Day, bym cię w krzyżu tak kochał, jak w dobre dni, a usność tę w tobie miał, iże i w krzyżu Dycowskie serce twoje ku mnie zachowywaś. Zmacniay moję nadzieję, aby nie wąpiła, moję cierpliwość, aby nie swankowała, ani rozpaczała. Obróć mi ten gorzki kielich w słodkość i zbawienie, abym go z ręki twojej biorąc, imienia twego wzywiał. Ach miły Dycze, tyś powiedział: Izali może zapomnieć niewiastka niemowiętkę swego, aby się nie zlitowała nad płodem żywota swego? A choćby też i one zapomniały, wszakże Ja ciebie nie zapomnię, oto na dłoniach swoich wyrysowałem cię. Na to słowo twoje, racz ty Panie wspomnieć, a mnie nie zapomnieć. Ach stwierdzay moję nadzieję, miły Dycze, boś powiedział, iże nie bywają zawstydzeni, którzy na cię oczekawają. W tobie Panie nadzieję mam, niech nie będę zawstydzony na wielki, w sprawiedliwości twojej wybaw mię, nakłoń ku mnie ucha twego, co rychły wybaw mię, bądźże mi mocną skałą, domem obronnym, abyś mię zachował, boś ty jest skałą moją i obroną moją, przetoż

dla imienia twego prowadź mię i zaprowadź mię. Wywiedz mię z sieci, którą zastawili na mię, boś ty jest mocą moją. Rozmilo-
wałem się ciebie Panie, przeto wyrwyj mię, znam imię twoje,
przeto wyrwyj mię, wzywam cię, przeto mię wysłuchaj, bądź ze
mną w utrapieniu, wyrwyj mię i uwielbij mię, długością dni na-
syć mię, i okaż mi zbawienie twoje, Amen!

20) *Modlitwa w wielkich dolegliwościach i
niebezpieczności.*

Wszemocny, mocny, pomocny Boże i Dycze, nasza jedyna
pociecho i ucieczko, ty znaś i widzisz, że teraz w wielkiej potrzebie
i niebezpieczeństwie tkwimy, a że ani rady, pomocy, ani pociechy
nie mamy, albowiem to w naszej mocy nie jest, z tak wielkiej się
potrzeby wywinać. Nie wiemy, co czynić mamy, tylko ku tobie
obracamy oczy nasze. Imię twoje zowie się Pan Zastępów, wielki
w radzie i możny w sprawie. Twoja ręka rozposzczała niebiosy, a
ręce twe ugruntowały ziemię. Panie, Panie, podniosły rzeki sum
swój i nawalności swoje, lecz nad sum wielkich wód, nad mocne
wały morskie, mocniejszy jesteś ty Panie na wysokości. Ach Boże,
wzdyć się ty ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku
nayperwniejszym. Powiedziałeś przez usta Dawida S.: Iż, choćby
się porużyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród mo-
rza, choćby zasumiały, a wzburzyły się wody jego, i zatrzesły
się góry od nawalności jego, wśakże strumienie rzeki jego roz-
wielają miasto Boże najsświętsze, z przybytków Najwyższego.
Bóg jest w pośrodku jego, nie będzie porużone, poratuje je
Bóg zaraz z poranku. Ach Panie, o tobie przemysława serce
moje, których rzekł: Szukajcie twarzy mojej! Przetoż twarzy two-
jej szukać będę. Nie ukrywajże twarzy twojej przed nami, ani
odrzucaj w gniewie sługów twoich, tyś bywał ratunkiem naszym.
Nie odpuszczajże nas, ani nas odstępuy, Boże zbawienia naszego,
bo nas wszystka pomoc opuściła, przyjmijż ty tedy Panie nas.
Alle my przecię wierzymy, że oglądamy dobroć Pańską w ziemi
wierzących, przetoż chcemy oczekiwać Pana, i znacznąć się, a on
utwierdzi serca. Powiedziałeś: Od Pana jest wybawienie, a nad
ludem moim błogosławieństwo moje. Dla tego day nam, o
miły Boże i Dycze, u ciebie pomoc znaleźć. Wśakże powiedział:
Ten mizerak wołał, a Pan wysłuchał i ze wszystkich ucisków
jego wybawił go. Niech zatacza obóz Anioł twój około nas, któ-
rzy się ciebie boimy, i niech nas wyrwywa. Zmiluy się nad nami,
o Boże, zmiluy się nad nami, albowiem w tobie ufa dusza nasza,
a do cienia skrzydeł twoich uciekamy się, aż przeminie utrapienie.
Wolamy do Boga najszybszego, do Boga, który wykonywa sprawę
naszą. Boże pošlij z nieba i wybaw nas, pošlij nam miłosierdzie
swoje i prawdę swą. Ach Boże, izali mię na wielki odrzuciś, a
więcemy mi już łaski nie ukazać? Izali do końca ustanie miłosierdzie
twoje, i słowo koniec weźmie od rodzaju aż do rodzaju? Izaliś
zapomniał zmiłować się? Izaliś zatrzymał w gniewie litości swoje?
Dto nie jest ufrócona ręka Pańska, aby zbawić nie mogła. Tyś

jest Bóg, który czynisz cuda, podałeś do znajomości między narodami moc twoją. Przywróć nas, o Boże zbawienia naszego, uczyni wrzecz gniwowi swemu przeciwko nam. Złali na wielki gniew się będziesz na nas, a rościagniesz gniew twój od rodzaju do rodzaju? Złali ty, obróciwszy się, nie ożywił nas? tak, aby się rozradował lud twój w tobie. Panie, okaż nam miłosierdzie twoje, a daj nam zbawienie swoje. Nawróć się, Panie! dołącz dołączasz? Zlituj się nad sługami twymi! Nasycę nas z poranku miłosierdziem twojem, tak, abyśmy wesoło śpiewać i radować się mogli, po wszystkich dniach nasze. Rozwesoł nas, według dni, którychś nas utrapił, według lat, którychśmy doznali złego. Niech będzie przyjemność Pana Boga naszego przy nas, a sprawę rąk naszych utwierdź między nami, sprawę rąk naszych utwierdź Panie. Ach Panie i Boże, dajże nam ratunek w utrapieniu, boć omysłny ratunek ludzki. Wszakżeś powiedział: Z się we mnie rozkochał, wyrwę go i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje. Będzie mię wzywał, a wysłucham go. Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go i uwielbię go, długością dni nasycę go i okaże mu zbawienie moje. O Panie, ponieważ nieprawości nasze świadczą przeciwko nam, zmiłuj się dla imienia twego, boć wielkie są odwrócenia nasze: O nadziejo Izraelowa, Wybawicielu jego czasu utrapienia! Wszakżeś ty jest w pośrodku nas, a imię twoje wzywane jest nad nami, nie opuszczajże nas, tedyć dobrowolnie będziemy ofiarować, będziemy wysławiać imię twoje Panie, przeto, że jest dobre, Amen!

21) Modlitwa w chorobach.

Ach miłosierny, łaskawy Boże i Dycze! sam się winuję i wyznawam tobie, że dotąd żywot swój, którymś mię darował, marnie trawił, nie ku chwale twojej, ale ku wykonywaniu ciała mojego pożądliwości, więcej sobie samemu i światu żył, niż tobie. Ach Panie! tego mi serdecznie żal, że krótki czas życia mego tak źle obrócił, przeto teraz uznawam, że mię dla grzechów moich nawiedzasz, i tę chorobę posyłaś, abyś mię do pokuty przywiódł. Słuchaj mię Panie sędziś i ćwiczyś, abym z światem nie był potępiony. Przywodziś mi na pamięć przez tę chorobę moję śmiertelność, chcąc mię nauczyć, że wymiar dni moich jest, a iże nie długo trwać będzie. Zaprawdę, święta marnością jest wszelki człowiek, choć najduższy! Zaprawdę, człowiek jako cień, zgromadza, a nie wie, kto to pobierze, a teraz na cóż oczekawam Panie? Od wszystkich przestępstw moich wybaw mię. Ach Panie, wiem, że ty w mocy masz żywot mój, w Księgi twoje wszystkie dni moje są wpisane, które jeszcze przyjąć mają, a którego żadnego z nich nie było. Nie zataił się żadna kość moja przed tobą, chociaż był uczyniony w skrytości. Ponieważże to tedy wola twoja, żebym chorował, dajże tę twoją wolę ochotnie czynię. Ach Panie! strzały twoje utknęły we mnie, a ręka twoja dolega mię, nie maś nic całego w ciele mojem, dla rozgniewania twego, nie maś odpoczynku kościom moim, dla grzechu mego: Wo nieprawości moje

przycisnęły głowę moję, jako brzemię ciężkie obciążyły mię. Serce moje skacze, opuściła mię siła moja, a jasności oczu moich nie maś: Dom ja upadku bliski, a boleść moja zawżdy jest przede-
mna. O mój Boże! zachowaj duszę moję od wszystkiego pokusze-
nia. Niech ta cielesna choroba będzie lekarstwem dusze mojej, aby
przez nie ozdrowiała. Strzeż jednak serca i myśli moich w pokoju
i przez pokój mojego Pana Jezusa Chrystusa: Zakryj mię twoją
zastoną i tarczą przeciw wszystkim strzałom ognistym diabła. Ty
wiesz, Panie, że ręce twoje wykształtowały mię i uczyniły mię, żeś
mię jako glinę ulepił, myślny glinę, a tyś Twórca nasz. Ach jak
suadnoż moge być sfluczony, dla tego folguy i ślanuy mię, o miły
Panie! wzdyc nie odrzuciś, albo w gniewie nie złamieś dzieła i
uczynku rąk twoich. Tyś jest, któryś mię wywiódł z żywota,
czyniąc mi nadzieję dobrą jeseże u pierśi matki mojej. Tyś jest
Twórca i Panem żywota mojego, mający moc znowu objąć, kiedy
chcesz. Jeżeli tedy wola twoja, uczyni to miłosierdzie ze mną, jako
z Królem Czechąsem, do którego dni przyczyniles piętnaście lat.
Dtu, czasu pokoju przysła na mię była gorzkość naygorzyczeyśa,
ale ty wyrwyś duszę moję, a zarzuc w tyśśwóy wszystkie grzechy
moje. Jeżeli ta choroba moja nie jest na śmierć, uzdrów i ulecz
mię Panie, albowiemem bardzo schorzał. O niebieski Lekarzu, Pa-
nie Jezusie Chrystusie, weźmij mię na swoje opiekę, a ty sam
bądź moim Lekarzem, ulży mi boleści, a uzdrów mię przez twoje
rany: Niech twoja gorzka męka i śmierć będzie mojem lekarstwem.
Panie, day mi się dotknąć w wierze śaty twój, to jest słowa i
Świątości, w które się obłoczyś, a ulecz mię, abym przez twoję
moc, która z ciebie wychodzi, uzdrowiony był. A jeżeli to wola
twoja, żebym drogą wszystkiego świata przez tę chorobę iść miał,
niechże się dzieje wola twa, wśakiem nic nie lepszy nad Dycę moję,
przeto puść ślugę swego, Panie, według słowa twego, w pokoju,
gdyż oczy moje oglądały Zbawienie twoje, któreś zgotował przed
obliczem wszystkich ludzi. Świątość ku oświeceniu Poganom, a
chwale ludu twego Izraelskiego, Amen!

22) Modlitwa do Boga Oycy w godzinie śmierci.

Wśechmogący Boże, Dycze miłosierdzia i Boże wśelkién po-
ciechy, zmiłuy się nademną, jako ma Dyciec litość nad dziećkami.
Wspomnij na to słowo twoje drogie, jakos powiedział: Miłosier-
dzie moje jest wielkie. Wspomnij, iż się Syn twój miły, Je-
zus Chrystus, dla mnie człowiekiem stał. Wspomnij, iżś tak umi-
łował świat, żeś Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto
weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. W tę wierzę
idzie dusza moja do ciebie, przynosząc z sobą Syna twójego milego
Jezusa Chrystusa, któregoś mi darował, dla tego racz na mię
wspomnieć, a przymij mię na łaskę. Tobie poruczam duszę moję,
niech twojem miłem dziećkiem wiecznie w łasce twojej zostawam,
i uczyni miłosierdzie nademną, póki jeseże żyję, i potem, gdy umrę,
dla Syna twego milego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Amen!

23) Modlitwa do Syna Bożego w godzinę śmierci.

O Panie Jezusie Chrystusie, moja jedyna Pocięcho i Pomoc, któryś niemocy moje wziął na się, i zranionys jest dla występów moich, Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, bądź moją sprawiedliwością, mojem poświęceniem i odkupieniem. Uzdrów sińością swoją moje rany. Niech twoja krew niewinna nie będzie daremno za mnie wylana. Nie odbieray odennie Ducha twego Świętego. Nie opuśćzay mię w mojej ostatniej chwili, ale pomóż mi jak narychley do żywota wiecznego. Wspomnij na to, jem ja twoją ubogą owieczką, a tyś moim wiernym Pasterzem. Weźmij mię na swe ramiona, a zaniesz mię do wesołego raju. Day mi też twarz twoję łaskawą i chwałę twoję widzieć, Amen!

24) Modlitwa do Ducha Świętego w potrzebie śmierci.

O Boże Duchu Święty, jedyny Pocięchycielu wszystkich smutnych, zmacniaj i cieś moje małowierne i świętne serce, zachoway moje wiarę, którą we mnie sprawujesz, a nie day kurzącemu się lnu zgasnąć. Broni mię od pokus diablego nieprzyjaciela. Niech się serce nie leką śmierci, ani rozpacz. Broni od wszelkiej niecierpliwosci, a uczyni mię dobrowolnym, zebym Panu Bogu mojemu posłusznym był. Pomóż mi żywot mój zbawieniem i wesoło skończyć, zachoway serce moje i zmysły moje w pokoju Pana naszego Jezusa Chrystusa. A gdy więcej mówić nie mogę, tedy jednak zachowuywaj i pieczętuy pamięć świętego imienia Jezusa Chrystusa w sercu mojem, i day mi w niem zbawienie zemrzeć, Amen!

25) Modlitwa o cierpliwosc w wielkim krzyżu.

O wierny, łaskawy, litościwy Boże, nierychły ku gniewu, a obfity w miłosierdziu! uznawam to, żeś na mnie ten krzyż włożył i zesłał z miłości, a nie z nienawiści: Albowiem, foga ty Panie milujesz, tego karzesz, a smagasz każdego, którego za Syna przyzywasz: Ty raniś i zawięzujesz, uderzasz a ręce twoje uzdrawiają, zabijasz i ożywasz, wwodzisz do grobu i wywodzisz, unizasz i wywyższasz: Dłaczysz sobie pobożnego: Rogo chceś ożywić, tego naprzód zabijasz, rogo chceś wywyższyć, unizasz naprzód, rogo chceś rozweśelić, zasmucaś naprzód, karzesz wprawdzie twoich, ale ich na śmierć nie podawasz. Wystawiles mi, miły Dycze, zwierciadło cierpliwosci Syna twego miłego, przykazując, abym naśladował stóp jego. Dto, ja nędzny sluga, nie jestemci lepszy nad Pana mojego. A on przez mękę swoją wszedł do Królestwa swego. Pomóż, abym go w tém naśladował, a przez wiele ucisków wszedł do Królestwa Bożego. Day, abym uważał, iżę wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, przesładowani będą. Ach day mi twoje cierpliwie znosić karanie: Albowiem się przez nie ofiarujesz jako Dyciec synom. O miły Dycze! rozum mój nie może się w ten rząd twój zgola wprawić, iżę mam być w ucisku cierpliwym, w nadziei wesoły, nosząc jarzmo Chrystusowe, któreby

miał dobrowolnie, owsem z radością, a nie z przemuseńia ponosić. Z owsem wszelkie karamie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smętne, choć potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni. Przeto. użyż mi cierpliwości, o łaskawy Dycze, niech pokuszenia nie wydzierają z serca mojego słowa twojego, wiary nie czynią słabey, modlitwy nie zaduszą, niecierpliwości i niepokoju nie wzbudzają. Ach pomocny Boże, nie day mi przeciwko tobie szemrać. Nie tr. p. mię też, miły Dycze, nader ciężko, paniektay, zem prochem i popiołem, a iże moc moja nie jest kamienna, a ciało moje nie jest miedziane. Ach Panie Jezusie Chrystusie, wierny najwyższy Kapłanie, tyś we wszystkich kuszony, w czym my kuseniu bywamy, ty mię z krewością moją politowanie: Day mi znaleźć łaskę i miłosierdzie tego czasu przygodnego: Umocniaj ręce moje osłabiałe, a kolana zemdlale posilaj, abym nie swankował. Mów do mnie zatrzwożonego w sercu: Bóg twój jest Król. Tyś jedyną siłą strudzonych, a słabych mocą, zasloną przed gorącością słoneczną, ucieczką przed powodzią: A ponieważ ta wola twoja jest, abym maluczo cierpiał i zasmuconym był, użyż mi cierpliwości i zmacniaj mię, abym wszystko zwyciężył, co mi satan i świat z twojego dopuszczenia wyrządza. Day, by w milczeniu i w nadziei była moc moja, a pomóż, żebym przydał do wiary mojej cnotę, do cnoty cierpliwość, do cierpliwości pobożność, aby wiary mojej doświadczenie daleko droższe niż złoto, które ginie, które jednak przez ogień doświadczają, znalezione było. O Boże Duchu Święty, najwyższemu oleju radości, rozwesel serce moje, i day mi w wierze widzieć przysła chwałę, której nie są równe utrapienia terażniejszego czasu. Tyś jest Duch chwały, który odpoczywaś na wszystkim przesładowanym i żelonym, ty moje kwilenie w radość, mój krzyż w chwałę, moje uraganie w sławę obróciś, temu ja wierzę, do tego mi dopomóż wiecznie, Amen!

26) Modlitwa, Kiedy Pan Bóg pomoc długo odwołacza.

Miłosierny Dycze niebieski, przypominam tobie w moim długotrwałym krzyżu, twojej łaskawej obietnicy i ślubu: Wzywaj mię w dzień utrapienia, tedy cię wyrwę, a ty mię uwielbisz. Spuść na Pana drogę twoją, a utay w nim, a on wszystko uczyni. Wrzuc na Pana brzemię twoje, a on cię opatrzy i nie dopuści, aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy. Usfaycie w nim na każdy czas, o narody, wylewajcie przed obliczem jego serce wasze, Bóg jest ucieczką naszą. Ach Panie, wśafieś obiecał wysłuchać, albowiem słowo twoje powiada: Daleś mi żądanie serca jego, a prośby ust jego nie odmówiłeś mu: Prosił cię o żywot, a dałeś mu przedłużenie dni na wielki wieków. Którzy nan poglądają, a zbiegają się do niego, oblicza ich nie będą zawstyżone. Iż się we mnie rościł, wyrwę go i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje, będzie mię wzywał, a wysłucham go: Ja z nim będę w utrapieniu,

wyrwę go i uwielbię go. Błiski jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie: Wolę tych czyni, którzy się go boją, a wołanie ich wysłuchawa i ratuje ich. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: W cokolwiek będziecie wycia prosili w imieniu mojem, da wam. Proście, a będzie wam otworzono. Każdy bowiem, kto prosi, bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co szuka, będzie otworzono. Sluchajcież, co mówi niesprawiedliwy sędzia: Pomścisz się krzywdy tej wdowy, aby nie była mi ciężka. A Bóg izali się nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do siebie we dnie i w nocy, chociaż im długo cierpi? Zaprawdę, powiadam wam, iż się pomści krzywdy ich w rychle. Ach łaskawy Dycze! słowo twoje powiada: Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchawa i ze wszystkich trudności ich wybawia je. Błiski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapione w duchu zachowywa. Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego, ale z tego wszystkiego wyrwya go Pan. Na małą chwilę opuścilem cie, ale zaś w miłościach wielkich zgromadzę cie, w maluczkim gniewie, skryłem maluczo twarz swoje przed tobą, ale w miłosierdziu wiecznem zlituje się nad tobą. Alle miły Boże, łaskawy Dycze, przepuszczasz na mnie wielkie i ciężkie uciski, albowiem zwątała od boleści zdrowie moje, a lata moje od wzdychania, ustały oczy moje, gdym oczekiwał Boga mojego. Dokądże Panie! zapomniszże mnie na wieki? Dokądże ukrywać będziesz oblicza twego przedemną? Dokądże się będę radził w duszy swojej, a trapił w sercu mojem przez cały dzień? Izali mnie na wieki odrzuci Pan, a więcej mi już łaski nie ufaje? Izali do końca ustanie miłosierdzie jego, i koniec weźmie słowo od rodzaju aż do rodzaju? Izali zapomniiał Bóg zmiłować się? Izali zatrzymał w gniewie łitosci swoje? Alle Panie, toć jest śmierć moja, wstałże prawica twoja uczyni odmianę. Do ciebie Panie, duszę moję podnoś, Boże mój, w tobie ufam: Niech nie będę zawstydzony, niech się nie weselą nieprzyjaciele moi ze mnie, a tak wszyscy, którzy oczekawają ciebie, nie będą zawstydzeni: Zawstydzeni będą bez przyczyny nieprawość czyniący. Ach Panie, tyś wierny, nie dopuść mię nad możność moję kusić, ale uczyni z pokuszeniem i krzyżem wyście, abym je znośić mógł. Wzdyciesz ty wszechmocny Pan, którego ręka nie jest skrócona, tobie wszystko jest możno. Panie Zastępów imię twoje, wielki w radzie i możny w sprawie. Tyś nadzieja Izraela, Wybawicielem jego czasu utrapienia, czemuż masz być jako przychodzien w tej ziemi, a jako podróżny wstępujący na nocleg: Czemuż się pokazujesz jako mąż strudzony, albo jako mocarz, który nie może wybawić? Wstałże ty jest w pośrodku nas, Panie, a imię twoje wzywane jest nad nami, nie opuszczajże nas. O Panie, według tych twoich wszystkich obietnic i prawdziwego słowa, spraw mnie nędznemu i ubogiemu, który długo przed drzwiami łaski żebrze i łolace, łaskę, pomoc i pociechę, tedyć będę dobrowolnie ofiarował, będę wystawiał imię twoje Panie, przeto, że jest dobre, Amen!

27) Modlitwa o pociechę.

O Dycze wspełkiego miłosierdzia i Boże wspełkiény pociechy, któregó gniew przeko przemija, który się kochaś w żywocie, i lub miłujes, w którego reku są wszyscy święci jego, którego sprawy są samą dobrotliwością i prawdą. Widziś mię w wielkich trudnościcach, albowiem mię ogarnęły nieszczęścia, którym niemaś liczby nie tylko powierzchynie, ale też w duchu moim wewnątrz, przetożby nie dzim było, gdybym od smutku zaginał. Oto, czasu pokoju przyszła na mię trwoga naygorżczyjsza, niech się tobie podoba wyrwać dusę moję z przepaści skazenia, aby żył duch słowa twójego z serca mego nie wybierał, ani mię nie namawiał na to, żebym o miłości i łasce twójey miał wątpić, albo w tobie nie ufać. Ach nasycóna jest utrapienia dusza moja, a żywót mój przybliżył się aż do grobu. Ponośże strachy twoje i trwożę sobą. Panie, gwałt cierpię, przedłuż mi żywota, oświeć mię twoją światłością i pociechą, abym w światłości twójey oglądał światłość i przyjemne oblicze twoje. Day mi ssać i nasycić się pierśiami pociech twoich, a zfolguj mi, abym się posilił pierwén, niżli odeyde, a nie będzie mię. Ach Panie Jezu Chryste, wołałes wszytskich spracowanych dusz do siebie, chcąc im sprawić odpoczynienie. Ach jam jest spracowany i obciążony powierzchynie i wewnątrz! Wpaties się też ty w twoich mękach śmieć i łękał, testniłes bardzo, dusza twoja była smutna aż do śmierci, w testnościś krmawy pot wylewał, a przez Anioła dałes się posilać; a przeto dla świętény testności dusze twójey, uczyni mię pociechy twójey uczestnikiem, a nie day mi rozspaczać. Ach Panie, tyś był w twoich naywiekszych mękach zółcią i octem napawany, ulży mi mego gorzkiego krzyża trunek. Dwsem, ponieważes śmętnie twoje ucznie po zmartwychwstaniu swojém nawiędział, ręce i nogi swoje, jako pocieśne zwierciadła, pokazywał, pokaz mi się też łaskawie i pocieśnie. A gdybym jak Piotr upadł, z Tomaszem wątpił, proszę cię Panie, nie day mi się błąkać, ale mię straconény owieczki szukaj, rany swoje w twych rękach, nogach i w boku twoim objaw mi, abym nie był niemiernym, ale wiernym, abym z Tomaszem mógł rzec: Pan mój i Bóg mój! A gdy na mnie satan strzałami swoimi ognistymi do serca godzi i strzela, abym go zaśię goździami i włócznią, którymś ty zraniony był, w serce trafić i zwyciężyć mógł. O Boże Duchu Święty, siło słabych, pociecho smutnych, mocy utrudzonych, wszytskich frasobliwych Dredowniku, Pomocniku, Upewnienie i Zadatku: Ach bądź mi na pomoc, kiedy mię satan niedowiarstwem i rozpaczą nagaba, żebym wątpił o twójey łasce, z czego się serce moje trapi i połuszeniem bojuje, ale ten bóg jest nad przemożenie moje, a przetoż mię wspomóż, ty prawdziwy, naylepszy Pocieśycielu, we wszytskich potrzebach. Bądź moją siłą, mojem zwycięstwem, moją mocą, moją światłością, mojem zbawieniem, abym przez ciebie zwyciężył i koronę żywota odniósł, Amen!

28) Duchowne dusze Lekarstwo

przeciw straszeniu Powietrzu morowemu i innym karaniom,
na 4 Części rozdzielone.

- I. Jże to karanie ostrą jest gniewu Bożego różgą.
- II. Jako przez prawdziwą pokutę to karanie oddalone być może.
- III. Jako się trzeba modlić przeciw temu karaniu, tak w Kościele i jawnie, jak i doma, z przydanemi osobliwemi modlitwami.
- IV. Jako się ci, którzy nim z dopuszczenia Bożego nawiedzeni są, cieszyć mają.

R o z d z i a ł I.

Że to karanie ostrą jest gniewu Bożego różgą.

To oświadcza sam Pan Bóg, w Ks. Mojsz. Rozd. 26. w. 15. 16., gdzie tak grozi: Jeżeli nie będziecie czynili wszystkich przykazań moich, nawiedzę was strachem, suchotami i gorączką, które wam oczy popuszą, a boleścią napelnia dusze wasze. A jeżeli ani tak nie usłuchacie mnie, przydam siedm kroć więcej karania dla grzechów waszych i zetnę pychę mocy waszej, etc. A gdy się zbierzecie do miast waszych, tedy puścę morowe powietrze między was.

4 Mojsz. 14, 11. 12. Dokądże mię drażnić będzie ten lud? I dokądże mi wierzyć nie będą dla tych wszystkich znaków, którem czynił między nimi? Porażę je morem, i rozproszę je.

5 Mojsz. 28, 15. 21. 22. 27. Lecz jeżeli posłuszny nie będziesz głosu Pana Boga twego, abyś strzegł i czynił wszystkie przykazania jego i ustawy jego, które ja przykazuję tobie dziś, tedy przyjdą na cie wszystkie przekleństwa i ogarną cie. Przepuści Pan na cie morowe powietrze, uderzy cie Pan suchotami i zimnicą, i gorączką, i upaleniem, i mieczem, i suszą, i rdzą, i będą cie doganiać, aż wygimesz. Zarazi cie Pan wrzodem Egipskim.

Jer. 14, 12. Gdy ofiarować będą całopalenie i ofiarę śniedną, Ja tego nie przyjmę, ale mterzem, i głodem, i morem wyracę je.

Jer. 34, 17. Wyście nie usłuchali, abyście ogłosili wolność każdy bratu swemu i każdy bliźniemu swemu: Otoż, Ja przeciwko wam ogłasam wolność, mówi Pan, miecza, moru i głodu.

Jer. 29, 17. 19. Oto, Ja posłę na nie miecz, głód i mor, a uczynię je, jako złe figi, których nie jadają, przeto, że są złe. Przeto, iż nie słuchają słów moich, mówi Pan, gdy posyłam do nich sługi swoje, Proroki, rano wstawając i posyłać, a nie słuchaliście, mówi Pan.

Ezech. 14, 13. 19. 20. 21. Gdyby ziemia zgrzeszyła przeciwko mnie, dopuszczając się przestępstwa, tedy jeźlibym wyciągnął rękę moją na nią, a złamałbym jej kark chleba i postat-

bym na nie głód, albo postatbym na nie mor, i wylałbym popędliwość swoją na nie ku wytraceniu, aby z nię ludzie i zwierzęta byli wytraceni. Je, choćby Noe, Daniel i Job byli w pośrodku nię, żywie Ja, mówi panujący Pan, żadną miarą ani syna, ani córki nie wybawili, oniby tylko w sprawie dliwości swojej wybawili dusze swe. Wzajem, tak mówi panujący Pan: Choćbym cztery kłzi moje ciężkie, miecz, i głód, i zły zwierz, i mor postat na Jeruzalem, i zrozumiecie, że to wszystko nie darmo uczynił, com uczynił.

Ezech. 33, 26. 27. 28. Stoicie na miejscu waszem, czynicie obrzydliwość każdą żonę bliźniego swego plugawą, iżali ziemię posiadzicie? Tak mówi panujący Pan: żywie Ja, że ci, którzy są na miejscach spustoszonych, od miecza polegą, a kto jest na polu, tego podam bestyom na pożarcie, a którzy są na zamkach albo w jaskiniach, morem pomrą, i podam ziemię na wielkie spustoszenie i ustanie pycha mocy jej.

Amos. 4, 10. 12. Postatęm na was mor, tak, jako na Egipt. Przetęż tak cię uczynię, o Izraelu! Będzże gotowym na zabezpieczenie Boga swemu, o Izraelu! albowiem oto, on jest, który kształtuje góry, a tworzy wiatry, i który oznajmuje człowiekowi, jaka jest myśl jego.

Obiaw. 6, 8. Oto kon plowy, a tego, który siedział na nim, imię było śmierć, a piekło było za nim. I dana im jest moc nad czwartą część ziemi, aby zabijali mieczem, i głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemskie.

Przykłady tego karanía.

2 Mójz. 9, 3. 6. Zaraził Pan Bóg Egipczan, dla nieposłuszeństwa Króla ich Faraona, powietrzem bardzo ciężkim, że ich bydło kupą wyzbyschało.

4 Mójz. 25, 9. Skarał Pan Bóg lud dla wsteczeństwa morem, że było tych, którzy pomarli oną plagą, dwadzieścia i cztery tysiące.

2 Sam. 24, 15. Przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela, dla pychy Króla Dawida, że naprzeciwko Wożemu przykazaniu, dał lud liczyć, tak we trzech dniach siedmdziesiąt tysięcy mężów umarło.

2 Król. 19, 35. Pobit Anioł Pański w obozie Assyryjskim, dla bluźnierstwa, w jednéj nocy sto osmdziesiąt i pięć tysięcy.

Te świadectwa, groźby i przykłady objawiają nam gniew Boży, którego się lekać mamy, a tak bezpiecznie nie żyć. Ale musimy, rzecz żalosa! z Ps. 90, 11. narzekać: Któż zna frogosc gniewu twego, albo kto, bojąc się ciebie, zna zapalczywość twoję? Nasłuchayże się tu i napatrz, jako ze wzgardy Bożej z haniebnej pychy, nieczystości, bluźnierstwa, łakomstwa, niemilosierdzia i uciskania ubogich, z niepokuty, samo morowe powietrze i jad pochodzi, który jako ogień w Sodomie, jako siarka i smoła na nas pada i ciało nasze kazi.

R o z b z i a ł II.

Jako się ta plaga przez prawdziwą pokutę oddalić może.

(Modlitwa pokutna z Jer. 14, 7. sqq.)

O Panie! ponieważ nieprawości nasze świadczą przeciwko nam, zmiłuj się dla imienia twego, boć wielkie są odwrócenia nasze, tobieśmy zgrzeszyli, o nadziejo Izraelowa, Wybawicielu jego czasu utrapienia. Wszakże ty jest w pośrodku nas, Panie, a imię twoje wzywane jest nad nami. Nie opuszczajże nas. Ach Panie! oczy moje wylwają łzy w nocy i we dnie bez przestanku. Wynideli na pole, oto tam pomordowani, wynideli do miasta, oto i tam zmorzzeni głodem. Szalis do końca nas odrzucić? Szali nas obrzydziła sobie dusza twoja? Przecz nas bijesz tak, abyśmy już nie byli uzdrowieni? Oczekawamli na pokój, alie oto następuje niedobrego, a jeżeli na czas uleczenia, a oto zatrwożenie. Uznawamy Panie niebżożność swoje i nieprawość oyców naszych, iżeśmy zgrzeszyli przeciw tobie. Ach Panie, nie odrzucayże nas, dla imienia twego! Nie podawayże w lekkość stolice chwały twojej, wspomniyże, a nie targay przymierza twego z nami. Szali są między marnościami pogańskimi, choć spuścizali deszcz, albo niebiosą mogli same przez nie dawac deszcz? Szalis nie ty sam Pan Bóg nasz? Przetoż oczekawamy na cie, bo to wszystko ty czynisz. Ach Panie, odpuść nam wzgardę słowa twójego. Nie wierzyliśmy groźbie twojej srogiej, aniśmy się jej nie bali. Nie byliśmy posłusni głosiwi Pana Boga naszego, żebyśmy chodzili w ustawach twoich, aniśmy serca i umysłu nie odmienili, aniśmy się z całego serca do ciebie nie nawrócili. Przetoż słowa twoje nad i pod nami stały się nam ogniem, i pożre nas, brzydziło nam się słowo twoje, przez to nas też w obrzydliwość obracaś. Odpuść nam naszą pychę i hardość, albowiem ta się stała między nami jadem i morem, i ospeca ciała nasze guzami i wrzodami. Odpuść nam wielkie i gestę bluźnierstwo, które się między nami złorzeczeniem stało, i pozpra naszą ciało jako przeklinanie. Odpuść nam naszą wielką nietość i nienasycone łakomstwo, i uciskanie ubogich, albowiem to się jadowitym stało smakiem, który nas truje i sprząta. Odpuść nam naszą obłudę, gdy pod pokrywką Chrześcijańskiego imienia, gorzkiej wjemy, niż poganie, a żadnych nie czynimy Chrześcijańskich uczynków, dla tego zająwaj takię popędliwość przeciw nam i takię ostrej różgi, którą nasmiemy i głupi karani bywają, i uprzętaś nas z domow naszych. Odpuść nam wszystkie obrzydliwości, nieczystości, któremyśmy ziemię i domy nasze splugawili, dla tegoś im się dał stać samą trudnością, która nas pozpra, aż ziemię nie osiadamy.

Tak się każdy doświadczy żywota swojego i spraw swoich, a nie hanuy samego siebie, ani pochlebian, albo poblażay sobie w grzechach, albowiem toby nie była prawa pokuta, a ten, który sobie pochlebia i najlepszym chce być, ten się nie może prawie modlić. Kto nie pokutuje prawdziwie, ten się też nie modli należycie. Dla tego napomina Prorok Jeremiaś S. w Tren. 3, 39. 43.

Przeczyteby tedy sobie utyłowac miał czlowiek zywiacy, a mąż nad kasnią za grzechy swoje? Dowiadujemy się raczej, a badamy się dróg naszych i nawrócimy się do Pana. Podniesmy serca i ręce nasze w niebo do Boga. Myśmy wystąpili i staliśmy się odpornymi, przetoż ty nie odpuszczasz. Dyrles się zapalczywością i gonisz nas, mordujesz a nie śmiujesz. Nawróć się, odporna córko Izraelska, mówi Pan, a nie obróci się twarz moja surowa na was, bom ja dobrotliwy, mówi Pan, a nie chwam gniewu na wieki, tylko uznay nieprawość twoję, żeś od Pana swego odstąpiła, Jer. 3, 12. 13. Jeżeliby rzekł nagle przeciwko narodowi, i przeciwko Królestwu, że je wykorzenie, i zepsuje, i wygubię, wszakże, jeżeliby się odwrócił on naród od złości swojej, przeciw któremu mówił, i żałował tego złego, któremu umyślił uczynić, Jer. 18, 7. 8. Nawróćcie się do mnie samego całym sercem swoim, i w poście, i w płaczu, i w kwileniu, rozdrzyniecie serce wasze, a nie ściany wasze, nawróćcie się do Pana Boga waszego, boć on jest łaskawy i miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu i żalując złego, Joel 2, 12. 13. 2 Kron. 7, 13. 14. Obiecuje Pan Bóg: Jeżeli pośle powietrze na lud swój, a upokorzyłby się lud, a modliłby się i szukałby twarzy jego, odwrócićmy się od dróg swoich złych, że on też wysłucha z nieba i odpnieci grzech ich, a uzdrowi ziemię ich. Tak też oddał Dawid mor, 2 Sam. 24, 16. 1 Kron. 22. Albowiem Bóg posłał Anioła na Jeruzalem, aby je wytracił, a w wytraceniu uzalił się Pan onego złego i rzekł do Anioła, który tracił lud: Dostyc teraz, zawściągnij rękę twą. I rzekł Dawid do Pana, gdy ujrzał Anioła lud bijącego, mówiąc: Otróć ja zgrzeszył, jam źle uczynił, ale te owce coż uczyniły? Niech się, proszę, obróci ręka twoja na mię i na dom Ojca mego. I zbudował Dawid ołtarz Panu, i sprawował całopalenia, i spokojne ofiary, i ublagany był Pan ziemi, a zahamowana jest ona plaga od Izraela. Własnym sposobem odwrócił Król Ezechyas, jako czytamy Izai 38. morowy wrzód. Albowiem płakał płaczem wielkim, modłąc się, przeto posłał Pan Bóg Proroka S. Izaiasza do niego i dał mu oznaymić: Tak mówi Pan: Wysłuchałem modlitwę twoję, widziałem łzy twoje. A Ezechyas Król rzekł: Coż mam więcej rzec? On ci mi odpowiedział i sam uczynił, że żyć będę mimo wszystkie lata swe, po gorzkości dusze mojej. Panie, kto po nich i w nich żyć będzie, wszystkim znajomy będzie żywot dychania mego, żeś mi zdrowie przywrócił a zachowales mię przy żywocie. Oto czasu pokoja przyszła na mię była gorzkość nągorzyczyska, ale się tobie podobało wyrwać duszę moję z przepaści skazania, przeto, żeś zarzucił w tył swój wszystkie grzechy moje. Z serdeczną skruchą, żalem i przeprosaniem musisi uciekać w prawdziwy wierze do wiecznego tronu łaski, Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego Bóg wystawił ublaganiem przez wiarę, we krwi jego. Albowiem dla tego jest Bóg łaskawy i miłosierny, ten się za nami modli, kiedy się do niego uciekamy, dla niego wysłuchawa nas Pan Bóg, dla niego używa Pan Bóg karania i oddala plagi,

odpuszcza grzechy i żałuje złego. On jest naszym Pośrednikiem, ofiarą za grzechy na ublaganie, Dredownikiem, najwyższym Kapłanem, Zbawicielem i Pomocnikiem w potrzebie, który nam nie da zginać. Jeżeli szukać będziesz Pana Boga twego, tedy go znajdziesz, będzieszli go szukał całym sercem twojem i całą duszą twoją: Gdy ucisk przyjdzie na cię, a nadyg cię te wszystkie rzeczy w ostatnie dni, tedy, nawróciłsi się do Pana Boga twego, a postuśny będziesz głosowi jego, (albowiem Bóg miłosierny Pan Bóg twój jest,) nie opuści cię, ani cię skazi, ani zapomni na przymierze ojców twoich, które im przysiągł, 5 Mojż. 4, 29. w. 31.

R o z d z i a ł III.

Jako się trzeba modlić przeciw temu jadowitemu moru, tak w Kościele i jawnie, jak i w domach.

Tu nade wszystko potrzeba, abyś przed oczami miał pociesne i łaskawe obietnice, iże Bóg modlitwę z serca pokutującego i wierzącego pochodzącą łaskawie wysłuchawa. Bliżsi jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie, wola tych czyni, którzy się go boją, a wołanie ich wysłuchawa i ratuje ich, Ps. 145, 18. 19. W utrapieniu mojem wzywalem Pana, i wołałem do Boga mego: Wysłuchał z Kościoła swego głos mój, a wołanie moje przed oblicznością jego przyszło do uszu jego, Ps. 18, 7. Wspominałem na Boga, a trwożyłem sobą, rozmyślałem, a utrapieniem ściśniony był duch mój, Sela! Którzy nań poglądną, a zbiegają się do niego, oblicza ich nie będą zamśdzone. Ten mizerak wołał, a Pan wysłuchał i ze wszystkich ucisków jego wybawił go. Czy Pańskie stworzone są na sprawiedliwe, a uszy jego na wołanie ich. Bliżsi jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapione w duchu zachowyma, Ps. 34, 6. 7. 16. 19. W dzień, w którym cię wzywał, wysłuchalesz mię, a posilitesz mocą dusze moje. Jeżelibym chodził w pośród utrapienia, obżywił mię, Ps. 138, 3. 7. Ktobykolwiek wzywał imienia Pańskiego, wybawiony będzie, Joel 2, 32. Wo tenże Pan wszystkich, bogaty jest ku wszystkim, którzy go wzywają, Rzym. 10, 12.

Potem patrz też na przykłady, jako ta plaga przez modlitwy była oddalona. W 4 Mojż. 16, 46. czytamy, iże Aaron na rozkaz Mojżesów wziął kadzielnicę i włożył w nią ognia z ołtarza, włożył też kadzidla i przybieżał w pośrodek zgromadzenia, a oto już się była zaczęła plaga w ludu, i uczyniwszy kadzenie, oczyszczył lud. To znaczy modlitwę w imieniu Jezusowem, w mocy Ducha Świętego, w prawdziwym pokuciu i wierze. Tak też uspokoił Mojżesz i Aaron gniew Boży, 4 Mojż. 21, 7. 8. jak lud Izraelski od węzów ognistych był kaszany, a do Mojżesza byli przyszli, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, modl się Panu, aby od nas oddalił te węże. I modlił się Mojżesz za ludem. I rzekł Pan do Mojżesza: Uczyni sobie węże ogniste, a wystaw go na drzewcu, i stanie się,

ktokolwiek ukąsany będąc, weyrzy nań, że żyw będzie. Jako tedy Mojżesz weza na pułczy wywyższył, tak musiał być wywyższony Syn człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny, Jan 3, 14. 15. Mor jest ognistym węzem, który nas teraz kąsa, przeto mamy na Chrystusa, który podeptał weza, w wierze patrzeć, abyśmy ozdrowieli. A na to mamy modlitwy naśladowujące codziennie mówić:

1. Modlitwa czasu powietrza morowego.

Wieczny, wszechmogący i sprawiedliwy Boże, który w słowie swoim groziś, że chcesz tych, którzy nie są głosu twojemu posłusznymi, uderzyć suchotami, porazić morem i przepuścić morowe powietrze na nie: Uznawamy i wyznawamy, żeśmy jadowitym surodem naszych rozmaitych ciężkich grzechów, nie tylko terazniejszych powietrze morowe, ale też ogień trawiący gielmu twojego, owsem, wieczną śmierć zasłużyli. Lecz żal nam tego serdecznie i musimy się wstydzic, żeśmy tak grzeszyli, nieprawość popełniali, bezbożnymi i odpornymi byli, i od twoich przykazań odstępowali. Lecz jako niekiedy Aaron wziął kadzielnicę, i włożył w nią ognia z ołtarza i kadzidła, a przybiegał w pośredek zgromadzenia, gdy już wysła popędliwość od twarzy Pańskiej, i była się zaczęła plaga w ludu, i uczyniwszy kadzenie, oczyścił lud, tak i my, którzyś nas rodzajem wybranym i Królewskiem Kapłanstwem uczynił, przychodzimy teraz i przynosimy przed ciebie kadzidło modlitwy naszej, która niech tobie będzie przyjemna jako kadzidło, a podnośenie rąk naszych, jako ofiara wieczorna, i składamy naprzód w to kadzidło, przez dowierną wiarę prawdziwą, na przyjemną woinność, przenajświętszą ofiarę Syna twojego miłego, Jezusa Chrystusa, który samego siebie za nas wydał na ofiarę i na zabicie, Bogu ku wdzięcznej woinności: I nie wątpimy, miłośni Dycze niebieski, że zawoniał woinności wdzięcznej, a jako czasu Noego, nie będziesz ziemię przeklinał dla człowieka. Ach Panie, w popędliwości twojej nie nacieray na nas, a w gniewie twoim nie karz nas. Jezlic miło z chorymi, weyrzyże na Syna swojego, ten zaiste niemocy nasze wziął na się, a boleści nasze własne nośł. Każn pokoju naszego jest na nim. Panie, tyś naszą nadzieją, naszym zamkiem i naszym Bogiem, w tobie nadzieję mieć będziemy, day nam mieszkać w ochronie Najwyższego i w cieniu wszechmocnego przebywać. Wybaw z siła łowczego i z powietrza najjadowitszego. Pierzem swém okrył nas, a pod strzydłami twojemi niech bezpiecznymi będziemy: Prawda twoja, tarcz i pułkerz jest, abyśmy się nie musieli lekać strachu nocnego, ani strzały latającej we dnie, ani zarazy morowej, która przychodzi w ciemności, ani powietrza morowego, która zatraca w południe. Łaskawy, dobrotliwy Dycze, w refach twoich są czasy nasze, i żywot, i śmierć jest w mocy twojej, tyś naszym żywotem i przedłużeniem wieku naszego, w tobie tę mocną ufność pokładamy, że, chociaż padną po bok naszym tysiąc, a dziśięc tysięcy po prawej stronie naszej, tedy się do nas złe nie przybliży. Ponieważ Pan jest nadzieją naszą i Najwyższy przyby-

kiem naszym, nie potka nas nic złego, ani się przybliży plaga jaka do namiotu naszego. Wzdyćcieś Aniołom swoim o nas przykazał, aby nas strzegli na wszystkich drogach naszych, na rękach będą nas nosili, żebyśmy snadź nie obrazili o kamień nogi naszej. O Panie Jezusie Chrystusie, Synu jednorodzony Boży, nasz jedyny i wierny Pośredniku i Pomocniku, ciebie żądamy, przeto nas wyrwieś: Pozналиśmy imię twoje, przeto nas wywyższył, wzywamy cię, przeto nas wysłuchał: Tyś z nami w utrapieniu, ty nas chcesz wyrwać, ty nas długością dni nasycisz i okażesz nam zbawienie twoje. O Panie Boże Duchu Święty, najwyższy Pocięscielu, zachowuj nas, opatruj i omocniaj nas w zdrowiu, cieś wszystkie zatrwożone i bojaźliwe, nawiedzaj i ochłodź wszystkie wyłączone i opuśczone, ulecź i uzdrów wszystkie zapowietrzzone i choroba złożone, a które przez tę chorobę chcesz powołać i z tego świata złożyć, użyż im, aby w wierze, przy dobrym rozumie stonali, i wesole z pokojem, jako Symeon, do oyczyny wiecznej przyszli. O ty przenajświętsza Trójco, naucz nas obliczać dni naszych, abymy przywiedli serce do mądrości. Nawróćże się Panie, dokądże odwracasz? Zlituj się nad sługami twymi. Rozwiel nas według dni, którychś nas utrapił, według lat, którychśmy doznali złego. Nasycź nas z poranku miłosierdziem twojem, tak, abymy wesole śpiewać i radować się mogli, po wszystkie dni nasze: Dwęsem, imię twoje tu chwalić chcemy w Kościele, który jest w Chrystusie Jezusie, a tam ze wszystkimi Aniołami i wybranymi w wiecznej radości i zbawieniu, któryś jest jedyny i prawdziwy Bóg, pochwalony i błogosławiony na wieki wieków, Amen!

2. Tegoż czasu moru krótsza modlitwa.

Pf. 91, 14. Jż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje.

O Panie Boże, Dycze niebieski! tyś sprawiedliwy we wszystkich drogach twoich: Zgrzeszyliśmy i przewrotnieśmy czynili, niebożnieśmy żyli i wyznawamy z gruntu serca, żeśmy gniew twój sprawiedliwy i tę rzęsiłą różgę naszym niepokutującym żywotem na nas złośliwie przywiedli i jeszcze coś gorzkiego zastrzyliśmy. Aleś ty Bóg nasz łaskawy, miłosierny i litościwy, nierychły do gniewu i wielkiego miłosierdzia, który się nie według grzechów naszych obchodzisz z nami, ani według nieprawości naszych nam nie odpłacasz i żalujeś tego złego, któreś twojemu ludowi umyślił uczynić. Dwęsem, miły Dycze, i tedy, gdy się gniewasz, świadczyś łaskę i dobrotliwość wzywającym cię. Dla tego, o Boże i Dycze, do ciebie my twoje nędzne dziatki podnośmy na ziemi nasze ręce, przed tobą, Dycze, klaniamy kolana serca naszego i przekładamy modlitwy nasze przed obliczem twojem, nie dla jakięj naszej sprawiedliwości, ale dla obfitego miłosierdzia twego. O Panie, wysłuchaj nas, Panie odpuść, Panie obacz, a uczyni, odpuść nam nasze grzechy, i oddal gniew twój srogi, i strasną tę plagę morowego powietrza. Zachowuj nas od strzał diabelskich, pod cieniem strzydek twych, i ochroń nas przez obronę Aniołów twoich, dla

siebie samego i dla Syna twójego miłego, Jezusa Chrystusa, Posrednika naszego, a będziemy ciebie, przez moc Ducha Świętego, po wszystkich dni żywota naszego chwalić i wystawiać, który z tobą i z Synem twoim, prawdziwy, wszechmocny Bóg, żyje i króluje na wieki, Amen!

3. Krótka modlitwa dziatek czasu powietrza morowego.

O miły Dycze w niebiesiach! proszę cię, raczże mojego miłego onca, matkę i nasz dom, i całe miasto, łaskawie przez twoje miłe Anioły zachować, aby nas żył duch nie zaraził. A gdyby to twoja wola była, że mię chceś swoją ręką przed przylsieniem większego złego sprzątnąć, umocnij mię przez Ducha twójego i zachowaj zmysły moje, i weźmij mię w godzinę zbawienia z tego padoku placzu, dla Syna twójego miłego, który się stał trucizną śmierci a piekła skażeniem, pochwalony na wieki, Amen!

4. O ulżenie i oddalenie tęg różgi.

Miłosierny Boże, Dycze niebiesi! uznawam i wyznawam z gruntu serca mojego, że, ach! ciężko grzeszył, tak, że się słusnie wstydzę, a oczu moich do nieba podnieść nie smiem, dla tego też sprawiedliwie gniew twój rozpalony ponoszę, a nie tylko tę straszną plagę, ale też, jeźlibys chciał ze mną w sąd wnieść, wieczny ogień piekielny prawdziwie zasłużyłem. Ale uprzedzam cię w tym czasie łaski i w dzień zbawienia, upadając tobie, Dycze miły, do nóg, w dziecinny dowierności, prosząc cię pokornie, bądź miłościw mnie ubogiemu grzesznikowi dla mojego miłego Pana Jezusa, a łaskawą linią zmaś moje czarne jak wąż grzechy, a tę straszną plagę odemnie oddal, albo ulży, skryj mię i moje powinowate, moje miłą zwierzchność, nauczyciele i sąsiady, pod łaski pełnym cieniem twoich wszechmocnych strzydeł: Panie, mocy moja, opoko moja, twierdzo moja, Wybawicielu mój, Boże mój, skało moja, w tobie będę ufal, tarczo moja, rogu zbawienia mojego, ucieczko moja. Wybaw mię z sidła łowczego i z powietrza najjadowitszego. Niech się ta plaga do namiotu mego nie przybliży. Zachowaj mię od bojaźni i strachów. Oddal odemnie strzały latające we dnie i zarazę morową, która przychodzi w ciemności, a powietrze morowe, które zatracą w południe. Przykaż Aniołom swoim o mnie, aby mię strzegli na wszystkich drogach moich. O Panie wysłuchaj, Panie odpuść, Panie obacz a uczyn: Nie odmaczaj, tyś jest Panem, Lekarzem moim dostatecznym, do wybawienia, od którego wszystka pomoc pochodzi, która się na świecie dzieje. Tyś zaiste Dyciec nasz, Ddkupiciel nasz, toć jest od wieku imię twoje. W gniewie wspominaś na miłosierdzie, przetoż ja na Pana patrzeć będę, oczekawać będę Boga zbawienia mojego. Bóg mój wysłucha mię, a ja wyrzę sprawiedliwość twoję. Uzdrów mię Panie, a będę uzdromionym, zbaw mię, a będę zbawionym, albowiem ty chwala moja: Ledyc dobrowolnie będę ofiarował, będę wystawiał imię twoje Panie, przeto, że jest dobre, Amen!

R o z d z i a ł IV.

Jako się ci, którzy powietrzem morowém są nawiedzeni,
cieścić mają.

Naprzód, nasz miły Pan Bóg chce nas przez to ciężkie karcenie przywieść do uznania naszych jak krew czerwonych grzechów, pobudza nas przez tę różgę do pokuty, modlitwy i pokory, abysmy mu jako dziatki w dziecinnej pokorze do nóg upadali, o łaskawe grzechów odpuśczenie prosili i nawrócili się w ten czas łaski, w dzień zbawienia, ponieważ nam łaskawe i przyjemne łono Jezusowe, drzwi łaski i złota brama niebieska jeszcze seroko jest otwarta, a o oddalenie albo ulżenie karaniam gorliwie, pilnie i bez przestanku modlili się: A tak przepraszając go pokornie, mamy się cieszyć drogiemi obietnicami: Choćby były grzechy wasze jako śarlat, jako śnieg zbieleją. Żywie Ja, mówi panujący Pan, nie chcę śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi swojej i żył. Te drogą przysięgę mamy pilnie i często uważać. Tak też: Bóg używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zgineli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali.

Po wtóre: Mamy się na takowe pocieszne obietnice z całego serca do naszego Pośrednika i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, w którym wszystkie obietnice Boże Tak i Amen są, obrócić, a w mocnej wierze uważać, iż nam się Syn Boży od Dycy swojego niebieskiego stał lekarzem, studnicą zbawienia, ucieczką we wszystkich utrapieniu, pomocnikiem, lekarstwem przeciw wszystkim nędzy i biedzie, przeciw wszystkim chorobom i morowemu powietrzu, i śmierci, a pokornie się modląc, tak mówić:

5. Czasu powietrza morowego.

O z serca Kochany Panie Jezusie Chrystusie! nie wiem, do kogo bym się miał w tej wielkiej mojej biedzie uciekać, okrom do ciebie, mojego jedynego Zbawiciela i Ublagania, którego mi Bóg Dyciec mój niebieski wystawił. Tyś sam smutne serca wszystkie do siebie powołał, mówiąc: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Ach Panie, obchodź się ze mną według twojej wielkiej miłości i wierności, jakoś się ze wszystkimi ubogimi grzesznikami, którzy do ciebie przyszli, obchodził. Rozszerz rękę twoją nademną i otwórz mi, aby mi ten mor śmiertelnie nie otruł. Wyciągnij rękę swoją, dotknij się mi i uzdrow mi, jakoś się trędowatego dotknął i uzdrowił go. Rozraduj mi też pomocą swoją, a cieś mi łaską swoją, albowiem na to od Dycy twojego niebieskiego posłany, abys związał rany tych, którzy są skrępowanego serca, i cieszył wszystkie płaczące, żebym też z twójmi świętymi rzec mógł: To zapewne wiem, kto Bogu służy, ten bywa po utrapieniu pocieszony i z biedy wybawiony, a po ćwiczeniu znajduje łaskę. Albowiem się w miły Boże, nie kochaś w naszym zginięciu, ale po niepokodzie dajesz zaś słońcu świecić, a po narzekaniu i płaczu napelniasz nas z radością. Wszak, przetko przemija gniew

Pański, z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele. Tak też: Którzy ślali ze łzami, żać będą z wykrzykaniem. Tam i sam chodząc, z płaczem rozsiewa lud drogic nasienie, ale zaś przyśledkisy, z radością znośić będą snopy swoje. Tym sposobem: W maluczkiem gniewie skrytem maluczko twarz swoją przed tobą, ale w miłosierdziu wiecznem zlituj się nad tobą, mówi Pan, Wokupiciel mój. Daj mi, Panie Jezusie Chrystusie, żebym taki:u obietnicom mocno wierzył i w imieniu twojem wystuchany był, Amen!

Po trzecie: Mamy się cierpliwie na to w ręce Boskie wszechmocne oddawać i wiedzieć, iż tym, którzy Boga milują, w wszystkie rzeczy ku dobrenu dopomagają, a tak nawet i powietrze morowe, albowiem Bóg nie może swoim działkom złego życzyć, byleśmy jeno najwyższe Dobro, Boga Dycy naszego niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa, z Duchem Świętym mieli, nie tracimy niczego, choć ciało, dobra i sławę tracimy. Panie, kogożbyś innego miał na niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam. Choć ciało moje i serce moje ustatnie, jednak Bóg jest siałą serca mego i działem moim na wieki. Pan jest częścią dziedzictwa mego, i kielicha mego, ty zatrzymywaś los mój. Dznajmujesz mi drogę żywota, obfitość wesela jest przed obliczem twojem, rośkosy po prawicy twojej aż na wieki. Bierze też, że mam oglądać dobroć Pańską w ziemi żyjących. Dczekaway Pana, zmacniay się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekaway Pana! Nawróć się, duszo moja, do odpocznienia swego, albowiem ci Pan dobre uczynił. Bo wyrwał duszę moją od śmierci, oczy moje od płaczu, nogę moją od upadku. Będę chodził ustawicznie przed oblicznością Pańską w ziemi żyjących. Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć jego świętych.

Po czwarte: Właśnie, jako nie mamy być nader odważnymi i bezpiecnymi, a tcy różgi i guieru Bożego lekce nie ważyc i na wiatr nie puszczac, albo samych siebie swowolnie w niebezpieczeństwo nie dawac, tak też nie mamy nader bojaźliwymi, małowiernymi i lekliwymi być. Lecz przeciw bojaźni i strachom musisz się opatryc mocną wiarą i do Boga tę dowierność mieć, iż Bóg Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cie strzegli na wszystkich drogach twoich, a iż cie bez woli Bożej żadne powietrze morowe zapowietrzyć i zagubić nie może, tak mało, jako mógł ogień w piecu ognistym trzech młodzienców spalic, albo lwi Proroka Daniela pożreć, albo wieloryb Jonasa strawić. Dla tego mówi Ps. 112, 7. 8. W pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy, slyząc złe nowiny, nie boi się, stateczne serce jego dufa w Panu, umocnione serce jego nie stracha się. Bóg może przekleństwo Balaamowe w błogosławieństwo obrócić, a lew, który Samsona chciał pożreć, musiał drugiego dnia spizarnią jego być i słodki wydać z siebie miód. A tak mało, jako Anioł morderz Izraelski, których naprózniki u domów były krwią baranka wielkocnego pokropione, obrzic mógł, tak mało też diabeł Chrześcianinom, których serca krwią Jezusa, Baranka tego wielkocnego prawdziwego są pokro-

pione, może sfordę czynić, albo bez woli Bożej jadem zarazić, o czem przykład Joba E. świadczy. Trzeba, abyśmy strachy i bojaźni ustawiczną modlitwą rospędzali, a Psalmi nasłabujące miłymi, zwłaszcza 6. 23. 27. 90. 91. 121. Dla tego mówi Dawid E. w Ps. 18, 7. W utrapieniu mojem wywałem Pana. A toć jest najlepsze lekarstwo przeciw bojaźni.

Po piąte: Mamy się też przeciwko bojaźni cieszyć przytomnością Bostką. Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lekaj się, bom Ja Bogiem twóim, zmocnie cię, a dam ci pomoc i podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej, Izai. 41, 10. A w Ps. 23. Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiemes ty ze mną, laska twoja i kiy twóy, te mię cieszą. Rzym. 8, 31. Gdyż Bóg z nami, któż przeciwko nami?

Po szóste: Mamy się też tym w naszym krzyżu z serca cieszyć, że, chociaż doczesnem ciężkosćiami nawiedzoni, albo przez ten jałowity mor uprzatnieni bywamy, że Bóg Dyciec niebieski gniew swój sprawiedliwy w Synu swoim umiłowanym, Jezusie Chrystusie, w laskę obrócił; albowiem przez niego jest gniew Boży ublagany, on za grzechy nasze cierpiał i zapłacił, a niebo zamknięte znowu otworzył, laskę, żywot i zbawienie przewielebne dzieciństwo Boże i Ducha Świętego nabył, które wieczne dobra przyjelismy przez wiarę wsyſtkie w tym żywocie, które lepsze są, niż niebo i ziemia, i które daleko lepsze są, niż doczesny żywot. Panie, miłosierdzie troje lepsze jest niż żywot. Tych dobrodzienstw nie może nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym. A ponieważśmy owieczkami Pana Jezusa, nie da nas nikomu wydrzeć sobie z wszechmocney reki swojej, ani nie mamy nigdy zaginać, owšem bramy piekielne nie mają nas przemoc. Pan nas strzeże, jako zrzenicę oka, pod cieniem sſrzydek swoich kryje nas. A chociaż umieramy, będzie dusza nasza w wiązance żywiących zachowana, jako Zbawiciel nas mówi: Bto w mię wierz, choćby też umarł, żyć będzie. A Paweł E.: Choć żyjemy, Panu żyjemy, choć umieramy, Panu umieramy. Przetoz, choć żyjemy, choć i umieramy, Pańscy jesteśmy. Tak nas miły Bóg dobrą odmianę z nami czyni, że, jako nam żyć jest Chrystus, tak umrzeć, zysk. Tak zyskamy w Jezusie za ten niedzny żywot, wiecznego żywota radości, za to podle cialo nasze przemienione niesmiertelne cialo, za ten padoł placzu pałac wiecznych radości, za to dziedictwo doczesne, dziedictwo niesfazitelne, niepokalane i niezwiędle w niebieskach, za patrzanie na te ustawiczne uciski, patrzanie na chwałę Bożą, i pobyt ze wsyſtkimi świętymi Aniolami i wybranymi: Do czego niech nam Bóg dopomaga, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen!

6. Pocięsna modlitwa na powietrze morowe chorującego.

Ach miłosierny, święty, sprawiedliwy i prawdziwy Boże! wyznawam, że m moimi niezliczonymi grzechami sprawiedliwy gniew twóy na się przywiodł, sprawiedliwys ty Panie i prawdziwy w są-

dach twoich. Ach jak mi żal tego serdecznie, że cię, mojego
 najmilszego Ducha, tak często i wielce, a rozmaicie gniewał, i tobie
 za twoje wielkie dobrodziejstwa bardzo niewdzięcznym był. Ach
 Panie! nie gniewaj się tak wielce, a nie pamiętaj wiecznie na
 grzechy, lecz wspomnij na litości twoje i na miłosierdzie twoje,
 które są od wieku. Grzechów młodości mojej i przestępstw moich
 nie racz pamiętać, według miłosierdzia twego wspomnij na mnie,
 dla dobroci twojej Panie. Ach Panie sprawiedliwy, to jest gniew
 twój, który ponoszę słusznie, bom przeciw tobie zgrzeszył. Lecz
 obracam twarz moją wiary do jedynego ubłagalnie Pana Jezusa
 Chrystusa mojego, i składam kolana serca mojego przed tobą,
 prosząc o łaskę i odpuszczenie. O Panie! daj mi łaskę znaleźć i
 miłosierdzia dostąpić: Zmiłuj się nademną i zdcym ze mnie tę pla-
 gę, jako czasu Dawida, gdyś Anielowi morderzowi przykazał prze-
 stać tracić: Tak mię nie daj poznać gniewowi twojemu nagle. Ach
 Panie! moje grzechy mię tak splugawiły, nieprawość moja jest
 prawdziwą zarazą morową, która mię tak zepsuła. Ach odpuść
 Panie! odpuść i ulecz mię od tej zarazy, który przez słowo twoje
 wszystko leczysz. Ach Panie! tys tych wszystkich uleczył, którzy
 według twój przykazania na niedzianego węża patrzali, a ja
 patrzę oczyma wiary na ukrzyżowanego Jezusa, niechże dusza moja
 schowana będzie. O Panie, moje ciało podle jest pełne grzechów,
 dla tego też jest pełne choroby i boleści: Zmiłuj się nademną ubo-
 gim Łazarem, który przed twoimi drzwiami pełen wrzodów leży i
 pragnie być nasycony z odrobiny łaski twojej. Ach Panie, Panie!
 wyrzyj na Syna twój milęgo, który niemocy moje wziął na
 się, boleści moje własne nosił i dla moich występków zraniony jest.
 Wzdyć się ty, miły Duchu! kochaś w żywocie, tys jest moja świa-
 tością i zbawieniem mojem, i mocą żywota mego. Nie dajże mię
 temu jadowi, jako owce na rzeź zgotowaną, poznać, ochroni mię
 Panie, zasłoną swoją wszechmocną i cieniem twoich wszechmocnych
 strzydeł łaski, nacechuj mię krwią Jezusa Chrystusa, Baranka nie-
 pokalanego, aby Anioł morderz prześedł. Zmacniaj mię Panie,
 twoim Duchem i mocą, a użyż mi stałej i mocnej wiary, aby mi
 rzekł tobie: Nadzieja moja, zamek mój, Bóg mój! w tobie na-
 dzieję mieć będę: Wybaw mię z sidła łowczego i z powietrza naj-
 jadowniczego. Niech prawda twoja tarczą i puflerzem będzie, niech
 się nie uleknę strachu nocnego, ani strzały latającej we dnie, ani
 zarazy morowej, która przychodzi w ciemności, ani powietrza mo-
 rowego, które zatraca w południe. Przykaż Anielom swoim o mnie,
 aby mię strzegli na wszystkich drogach moich, na rekach mię nosili,
 bym nie obraził o kamień nogi mojej. Ach Panie, wyrwij mię,
 bo ciębie żądam. Ach Panie! znam ja imię twoje, przeto mię ty
 bron. Ach Panie! ja ciębie wzywam, przeto mię ty wysłuchaj.
 Ach Panie, bądź ze mną w utrapieniu, wirwij mię ręką swoją
 wszechmocną, uwielb mię i okaż mi zbawienie twoje, Amen! Amen!

7. Modlitwa w wielkiéy chorobie i boju śmierci.

Móy Jezu, wołam do ciebie,
 Zbawicielu, któryś w niebie,
 Wspomnij na twe wielkie trwogi,
 Twe tęsknice i bóy srogi,
 Soblowie na pot krawawy,
 Na lzy i na ból dziurawy.
 A odpuść mi wszystkie długi,
 Mocą twój świętych zasługi.
 Przez okrutne twoje męki,
 Broni mnie piekła, czarta reki.
 Takieś łaskaw był lotrowi,
 Gdy grzech uznał, nędznikowi:

Tak mnie też day żal za grzechy,
 Niech nie będę bez pociechy.
 Przez krew twoje przენajświętszą,
 Nie wpadnę w trudność najmiejszą.
 Day, pomnie na boleść twoją,
 Gdy mam oddać duszę moją.
 O móy Jezu obnażony!
 Takieś bardzo udreczony.
 Śmierć twa, gorżkość w twém
 pragnieniu,
 Niech mi służy ku zbawieniu.
 Amen!

8. Inna modlitwa pocieszna.

Ach Panie móy litościwy, i móy łaskawy Dycze, który zabi-
 jaś i ożymiaś, wwodziś do grobu i wywodziś, który uniaś i
 wywoziś, wzbudzaś z prochu ubogiego, a z gnoju podnosiś że-
 braka. Dto tyś mojem zbawieniem i moją siłą, cieś mié, móy
 Boże, day mi z radością czerpać wody z zdrojów twego zbawienia
 ku ochłodzeniu dusze mojej pragnącej. Deżeliwam ciebie Pana,
 żadość dusze mojej jest do imienia twego i do wspomniania na cie.
 Dusza moja żada cie w nocy, owsem duchem swym, który jest we
 mnie, rano cie szukam i radbym widział chwałę Państwa. Albo-
 wiem ożyją twoi umarli, trupy wstana, gdy rzecześ: Deucicie się
 a śpiewajcie mieszający w prochu. Albowiem rosa twoja będzie
 jako rosa na ziołach. Idź ludu móy, wuidź do komor swoich, a
 zamknij drzwi twoje za sobą, skryj się na maluczką chwilę, dokad
 nie przeminie rozgniewanie. Pobył móy pomija, a przენosi się
 odemnie, jako namiot pasterki, ożerzwałem żywot swój jako tkacz.
 Jako żoram i jaskółka szębioce, stękam jako gołębia, oczy moje
 ku górze podniesione są, i mówię: Panie, gwałt cierpię, przedłuż
 mi żywota. Dto czasu pokoju przyszła na mié gorżkość najgorż-
 czyjsza. Ach Panie! niech się tobie podoba wyrwać duszę moję z
 przepaści skazania, przeto, żeś zarzucił w tył swój wszystkie grzechy
 moje. Weseląc weselić się będę w Panu, a dusza moja rozraduje
 się w Bogu moim; bo mié oblokł w szaty zbawienia, a płaszczem
 sprawiedliwości przyodział mié, jako oblubienca ozdobnego chwałą,
 i jako oblubieniec ozdobiona w klenoty swoje. Bo jako ziemia wy-
 dawa plód swój, a jako ogród nasienie swoje wywodzi, tak panu-
 jący Pan wymiedzie sprawiedliwość i chwałę swoje przed wszystkimi
 narody. Ach Panie, Boże móy, niech litości twoje przedemną za-
 wściagnione nie będą. Tyś zaśiste Dyciec móy, Odkupiciel móy,
 toć jest od wieków imię twoje. Czego od wieków nie slychano,
 ani to do uszu nie przychodziło, oko nie widziało Boga innego,
 oprócz ciebie, coby tak uczynił temu, co nań oczekawa. Ale teraz
 o Panie, tyś jest Dyciec nasz, myśmy glina, a tyś Twórca nasz,
 a takieśmy wszyscy dziełem reki twojej. Nie gnieway się Panie

tak bardzo, ani na wielki pomniły nieprawości, oto weyrzyj prośbę, żem dziećciem twojem. Utrapienia serca mojego rozmnożyły się, z ucisków moich wyrwieź mię, obacz udźwężenie moje i pracę moję, a odpuść wszystkie grzechy moje. Nie dasz, o Panie, mnie omieczce swojej, zginąc na wielki, ani mię żaden nie wydrze z ręki twojej. O Panie Jezusie, tobie żyję, tobie umieram, twój jestem żyjąc i umierając, Amen!

29) Wiara święta Chrześcianańska, na sposób mo-
dlitwy pocieśniej wyłożona.

Pierwszy Artykuł.

W S t w o r z e n i u.

Wierzę w ciebie, o Boże. mój Dycze niebieski, i pokładam całą nadzieję moję, mojego serca pociechę i jedyną ufność na two-
je szczerą, samę łaskę i miłosierdzie, wiedząc, że ty jedynie, a
okrom ciebie żadne stworzenie, niech będzie tak święte i mocne,
jako chce, w moich dolegliwościach pomoc mi nie może. Bo choć
się pomoc przez środki dzieje, wszakże ty to czynisz, ty miły Dycze,
który sprawujesz hojne zbawienie w pośród ziemi. Tyś bowiem
jedno Bogiem, najwyższe wieczne dobro, studnicą obfitującą we
współactwów dobroci i najwyższej, naczyszczytelnej miło-
ści, owsem samą miłością. A ponieważ naszym Dycem, przeto
wierzę, że ku mnie prawie Dycowście serce masz obrócone i mnie z
serca rad pomoc, a w żadnej potrzebie opuścić nie chcesz, boś ty
Bogiem wśbego miłosierdzia i wśbkiej pociechy, który nas cieśnysz
w każdym ucisku naszym, a nigdy nie przestawaś być Dycem na-
szym. Dla tego, gdy w krzyżu i ucisku zostawam, ciebie i raduję
się w tobie Dycu z serca kochanym: Owsem, gdy choroba i śmierć
przychodzi, wiem, że mnie zapomnieć nie możesz, tak jako niewia-
sta niemowiatka swego. Albowiem ty prawdziwym Dycem, z
którego się wśbka rodzina na niebie i na ziemi nazywa, a choćby
mnie oyciec mój i matka moja opuścili, wszakże mię ty Panie
przyjmujesz, jako są niebiosa wysokie nad ziemię, tak jest utwier-
dzone miłosierdzie twoje nademną, i jako Dyciec ma litość nad
działkami, tak masz litość nademną. Wierzę też serdecznie, żeś
Bogiem wśbchmogącym, który mię możesz żywić, opatrować, za-
chować, bronić i wybawić od wśbystkich moich nieprzyjaciół, bądź
od diabła, bądź od ludzi. Albowiem nic nie jest tak mocnego, tyś
mocniejszy, nic nie jest tak wielkiego, tyś wysoki, tak chwya-
lebnego, tak mocnego, tyś jeszcze wyższy, zacniejszy i mocniejszy.
Wzdycieś sam powiedział: Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lę-
kaj się, bom Ja Bogiem twoim. Śmocnię cię a dam ci po-
moc, i podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej. Gdy pój-
dziesz przez ogień i wody, będę z tobą, nie zaleją cię rzeki, ani
płomień się ciebie nie imie. Wśbchmocny Boże, tyś niebiosa
piędział rozmierzył, tyś zmierzył wody garścią swoją, tyś zważył
na ręce twojej, jako na wadze, góry. Przed tobą są wśbystkie
wyspy i wśbystkie narody jako najmniejszy rzecz, jako kropla z

wiadra i jako źdźbłko prochu na śalach poczytane. Ciebie się le-
 kają wszyscy obywatele okręgu ziemi. Wo gdy mówisz, dzieje się,
 gdy rozkazujeś, stawa się: Który ciemności mówisz: Rozświeć się!
 A światu: Bądź stworzony! Przymowywaś tych rzeczy, których
 nie masz, jakoby były, ku chwale sławy twojej. Niebo jest stolicą
 twoją, a ziemia podnożkiem nóg twoich, niebiosą i nieba niebios
 nie mogą cię ogarnąć: Tysiąc tysięcy służy tobie, a dziesięććroć
 tysiąc tysięcy stoją przed tobą. Ty z miejsca mieszkania swego po-
 glądaś na wszystkie obywatele ziemi, których stworzył serce każdego
 z nich, upatrujeś wszystkie sprawy ich, ty słyszysz słowa ich i wi-
 dzisz uczynki ich. Panie Boże Zastępów, Któż jest jakos ty Pan
 mocny, wielki Król nad całym okręgiem ziemi, bo prawda twoja
 okolo ciebie? Ciebie chwala w wszystkie woyska niebieskie, i każda
 rzecz stworzona musi tobie służyć i ciebie wznawać. Bierze też, o
 mój Boże i Dycze, jes tak miłosierny, tak mocny, wielki w ra-
 dzie i możny w sprawie, a iże miłosierdzie twoje takie jest, jak
 jest Majestat twój: Ty się zniżasz, abys widział, co jest na niebie
 i na ziemi, i znaś pyśnie z daleka. Przed tobą się nie może chl-
 bić mądry z mądrości swojej, ani mocarz z mocy swojej, ani bo-
 gaty z bogactw swoich, boś ty jest sam wszystko jedynie, tobie na-
 leży wszystkie chwala mądrości, mocy, bogactwa. Dla tego obra-
 cam się do ciebie w prawdziwem porozje, albowiemem wśpedzie
 niebezpieśliwym, jeżeli się na ciebie nie oglądam. Ciebie jedynie
 pragne, których sam najwyższem dobrem i zbawieniem jest. Albo-
 wiem choćbym całego świata pociechę, radość i rokosz miał,
 wśafże to bez ciebie jest samo piekło i potępienie, i przemija jako
 cień, dla tego okrom ciebie, o mój Boże i Dycze, żadna prawdzi-
 wa pociecha, żadna trwała radość, żaden prawdziwy żywot nie
 jest. A ponieważś ty jest, o mój Boże i Dycze, Stworzycielem
 nieba i ziemi, przeto masz wszystkie rzeczy stworzone w ręce swojej,
 tak, iże mi żadna z nich żadney sfody bez woli twojej Dycowśkiej
 uczynić nie może. Dla tego mówisz: Ja, Jam Pocięszyciel wasz:
 Któżes ty, że się boisz człowieka śmiertelnego, i syna człowie-
 czego trawie podobnego, że zapominasz Pana, Stworzyciela
 swego, który rościagnął niebiosą i założył ziemię, a cieniem
 ręki swojej zakrył cię? Dla tego się jedynie od ciebie, Dycy na-
 szego i Stworzyciela wśego dobrego, wśysłkiej pociechy i łaskawey
 obrony, i żywota wiecznego spodziewam, albowiem wszystkie rzeczy
 od ciebie pochodzą, a tyś nam się cale darował, że wśysłkiem, coś
 jest i masz w niebie i na ziemi, że wśysłkiem stworzeniu, aby
 nam posługowało i pożyteczno było, i pomagalo ku żywotowi
 wiecznemu, że wśysłkimi ziemskimi śilami, które od ciebie jedynie
 jako od Stworzyciela pochodzą i słowem twojem stworzone są.
 Wśafże chociaż, mihy Dycze, niebo i ziemia piękne jest stworzenie,
 i sprawy rąk twoich, a ziemia pełna jest miłosierdzia twojego, nie
 pokładam przecię mojej ufności w żadnem stworzeniu, ale w tobie
 jedynie, moim miłym Dycu, Stworzycielu i Zachowicielu nieba i
 ziemi, mówiąc z Dawidem S.: Panie, kogożbym miał innego
 na niebie i na ziemi? oprócz ciebie w nikim innym upodoba-

nia nie mam. Choć ciało moje i serce moje ustanie, jednak Bóg jest skałą serca mego i działem moim na wieki. Bo choćbym wszystkie rzeczy stworzone miał, a nie miałbym Stworzyciela i Obrońcę wszystkich rzeczy, musiałbym z przemijającymi rzeczami zginąć, a nie miałbym stałego zbawienia. W tobie samym, o mój Boże, któryś jest najwyższe wieczne nieskazitelne dobro, jedynie zostawa trwale wieczne zbawienie. A kiedy z ciebie, o mój Boże, takiego Dycę mam, który jest Stworzycielem i Obrońcą nieba i ziemi, i wszystkiego stworzenia, tedy mię też łaskawie zachowasz. Policzyłeś dni świata, i moje policzyłeś, i każdemu dniowi swoje potrzeby wydzieliłeś. Tyś mię też moje miarę błogosławieństwa twojego, i chleba niebieskiego odmierzył, jako ludowi Izraelskiemu na puści, albowiem ty nasz Dycę niebieski wieś, że tego wszystkiego potrzebujemy. Ponieważ tedy w ciebie, o mój Boże i Dycę, wierzę, żadam też z tobą być zjednoczonym, abym ciebie samego w sobie miał, o ty moje największe dobro, a nie gdzie indziej, żebym rzec mógł: Nioś i mam zawsze przy mnie i we mnie moje największe i jedyne dobro, mój największy skarb, w którym i z którym wszystko mam, Amen!

Wtóry Artykuł.

W W y k u p i e n i u.

Wierzę też z całego serca w ciebie, o mój Panie Jezusie Chrystusie, i wyznawam, żeś ty jednorodzonym Synem Bożym, prawdziwym wszechmocnym Bóg od wieczności, istotne wyobrażenie Dycę twojego i jasnością chwały jego. Tyś się z miłości stał człowiekiem i przyjąłeś nasze ciało i krew, i spoilesz je z Boskim twojem przyrodzeniem w jedną osobę wiecznie, i napełniłeś Kościół ciała swojego chwałą swoją Boską, która jest moją największą radością i pociechą, i nie może się nigdy stać Chrześcijańskiemu człowiekowi większą radość nad to, iż Bóg ludzic tak miłuje, aż się sam człowiekiem stał. Ach przecze ty o Boże, ludzic tak miłujeś, żeś nasz rodzajem Bożym i uczestnikami Boskiego przyrodzenia uczynił. Dla tego się, o miły Panie Chrystusie, zowieś Immanuellem, co się tłumaczy, Bóg z nami, i Pośrednikiem naszym jedynym między Bogiem i ludzmi. A iżbyśmy się zawsze tobą cieszyć mogli, dalesz sobie tak przyjemne imię, że się Jezusem Chrystusem, Zbawicielem i Odkupicielem, Pomazanelem, Królem i najwyższym Kapłanem nazywaś, i dalesz nasz wszystkie według twojego imienia, Chrześcianinami nazwać, to jest, Pomazaniami Pana, albowiemes ty nasz Duchem twoim Świętym pomazał, na duchowne Królestwie Kapłanstwo i ku przysłemu wiecznemu Królestwu za Króle i Kapłany, którego przysłego Królestwa oczekiwany w wierze. Dla tegoś, o Panie Jezusie Chrystusie, od Ducha Świętego w żywocie macierzystym poczęty, abys według swojej świętej człowieczej natury pomazany był nad wszystkie miarę Duchem Świętym i wszystkimi darami Ducha, abysmy wszyscy z twojej zupełności brali i przyniowali. Jesteś też dla tego z Ducha Świętego poczę-

ty, abyś był najświętszy, bez wszelkiego grzechu, a iżebyśmy w tobie wszyscy poświęceni byli, a człowiecza natura w tobie znowu oczyszczona, odnowiona, pobłogosławiona, od przekleństwa odkupiona i Duchem Świętym napełniona była. Z tego przenajświętszego poczęcia, które nam błogosławieństwo przyniosło! Dla tegoż też z Panny Maryi narodzony, nad wszelkie przyrodzenie, i prawdziwym człowiekiem i Synem człowieczym, abyś nas uczynił synami Bożymi, abyś się Synem Panięńskim stał, obiecań nastienie niewieście, nastienie Abrahamowe, Syn Dawidów, Łatorośl sprawiedliwa Dawidowa, śliczna różyczka ze pnia Isajego, na którym odpoczywa Duch Pański, jako na prawdziwym najwyższym Kapłanie, który nas z Bogiem miał ubłagać, ofiarą swojego świętego ciała i krwi, którą z Panny Maryi przyjął, abyś się czystą ofiarą stał za grzechy nasze, owszem, abym ja zaś w tobie i przez cie znowu się narodził, i nowem się stał stworzeniem, przez czystą Panięńską wiarę, która na tobie samym jedynie zamieszka, przez którą stałem się dziecięciem Bożem.

Wierze też, żeś za moje grzechy cierpiał, abym ja wiecznie za nie cierpieć nie musiał. Wszakże użyj mi, żebym z tobą, jako twój członek, z głową swoją ponosił krzyż cierpliwie na mały czas, na tym świecie, abym też czasu swojego z tobą był uwielbiony. Dziękując też za krzyż, którymś na mnie włożył, abym między bracia krzyżą i w liczbę świętych był policzony. Tyś był ukrzyżowany, o wierny Zbawicielu, abyś się za nas przekleństwem stał, jako napisano: Przekleć każdy, który wisi na drzewie! abyś przekleństwo z nas precz zjął i nas od niego odkupił, a iżeby przekleństwo było w twojem świetle ciele zglądzone i zniszczone, a w błogosławieństwo obrócone i we wszystkich wierzących ustało. Tyś, o Panie Jezusie, tak żelźną śmiercią umarł na drzewie, abyś moje wieczną hańbę ze mnie zjął, abym w on dzień na hańbę i wzgardę wieczną wstać nie musiał. Tyś się stał na drzewie robakiem, aby mi robakiem przekleśnym wiecznie nie trzeba być. Tyś ukrzyżowany, abym twoje wdzięczne jarzmo codziennie na siebie brał, ciebie naśladował i ciało moje z poządliwosciami i namiętnosciami krzyżował. Tyś umarł, abyś odniósł karanie za grzechy nasze. Albowiem zapłata za grzechy jest śmierć. Dla tegoś musiał śmierć za nas cierpieć, aby się w tobie i przez ciebie śmierć zwyciężona i z sił obrana stała, aby śmierć pokonana była w zwycięstwie, a iżeby twoja śmierć, o Panie Chrystusie, naszym żywotem była. Tyś raz za mnie umarł, abym wiecznie nie zginał śmiercią wieczną. Dla tego mi święty święty łaski użyj, abym z tobą grzechowi umarł, a tobie jedynie żył, jako żywy członek twojego ciała. Tyś umarł, abyś twój wieczny Testament utwierdził, na którym nam odpuszczenie grzechów zapisano i obiecano, albowiem musi Testament przez śmierć tego być utwierdzony, który go uczynił. Jesteś też pogrzebiony według Pisma, jako święty Prorok mówi: Podał niebożnym grób jego, a bogatemu śmierć jego. Albowiem wszyskie nasze hańby za grzechy z sobą do grobu wziął, a także nasze żelźwość nosił i zniષczył: Przekto użyj mi łaski, abym

też z tobą w śmierć twoje pochowan był, abym grzechom moim i światu umierał, żebym też z tobą, jako twój członek, był zjednoczony. Tyś pogrzebiony, abys mój grób uczynił łóżeczkiem spoczynem. Zstąpiles też do piekła, jako Książę zwycięskie, i zwycięzca piekielnych bram i wszystkich piekielnych mocy, aby mię piekło wiecznie nie zatrzymało, a ja żebym wesolo rzec mógł: Gdzież jest, o śmierci, bodziec twój? Gdzież jest piekło, zwycięstwo twoje? Dla tego dziękuję tobie, o ty skazicielu piekła, któryś olbrzymowi łup jego odebrał i mocarzowi jego pojmane wypuścił. Użyj mi też, o mój Panie Chrystusie, w moich pokusach prawdziwej stałej pociechy, abym nie zwątpił, albowiem ty zabijasz i ożywasz, poniżasz i wynwyżasz. Powiedziałeś: Z reki groba wybawię lud mój, od śmierci wykupię je. Wstałeś też z martwych dnia trzeciego, jako Książę żywota, jako mocny Samson, który łańcuchy piekła i związki śmierci potargał, bramy piekielne wydzwignął i precz odniósł, więznie wiódł pojmane, albowiem to nie podobno była, aby twoje święte ciało od śmierci miało być zatrzymane, ponieważ i w śmierci z wiecznym Bóstwem łączone zostawało, dla tego cię nie mogła śmierć zatrzymać, według wyobrażenia Proroka Jonasa, a takies nas wszystkie z sobą z śmierci wyrwał, który mówił: Ja żywie, i wy żyć będziecie: Jam jest zmartwychwstanie i żywot. Lecz użyj mi też, abym z tobą zmartwychwstał z grzechów, i część miał w pierwszym zmartwychwstaniu, aby wtóra śmierć nademną mocy nie miała, a ja żebym w nowości żywota chodzić mógł, abym ja z tobą wiecznie żył, z tobą moją głową łączony zostawał. Tyś, wstąpiwszy na wysokość, wiódł pojmane więznie, złupieś Księstwa i mocy, wiodłeś je na podziw, jawnie triumfując z nich sam przez się. Tyś wstał na niebiosy, abys się teraz okazał przed oblicznością Boga za nami, wierny najwyższy Kapłan i Pośrednik, który się za nami modli, do którego my też z wszelką radością przystępujemy. Tyś, wstąpiwszy na wysokość, dał dary ludziom, o które my też ciebie śmieie prosić możemy. Użyj mi tylko, o Panie Chrystusie, żebym też z tobą duchownie do nieba wstał, duchownych rzeczy szukał, a serca mojego do tego świata nie wiązał, abym z tobą, jako z głową moją, wiecznie zjednoczony był. Siedzisz też na prawicy Ojczy, na stolicy i tronie chwały twojej, gdzie cię wszyscy Aniołowie chwala, wynwyższeni nad wszystkie Anioły, nad wszystkie Księstwa, nad wszystkie zwierzchności, nad wszystkie mocy i Państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. A Bóg ciebie dał za głowę nad wszystkim Kościołowi, który jest ciałem twojem i pełnością tego, który wszystkim we wszystkich napelnia, abys był powszechnym najwyższym Kapłanem, mającym wieczne Kapłaństwo: A iżebys też był Królem królujących i Panem panujących, Panem nad umarłymi i żywymi, nad śmiercią i sprawiedliwością, abys też z nami był w naszych dolegliwościach, jako nasz miły Immanuel za nas walczył, w nas zwyciężał, jako mówił: Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i Ja zwyciężył, i usiadłem z

Gyccem moim na stolicy jego. Wierzę też, że przyjdzieś sądzić żywe i umarłe, a iże my uyrzemy ciebie widzialnym sposobem w obłokach, ze wszystkich świętymi Aniołami. Albowiem usiedziesz na stolicy chwaly swojej i objawisz wieczną swoją moc, którą teraz wiele bluźni i uyrzy ciebie wszelkie oko, i ci, którzy ciebie przebili, i narzekać będą przed tobą wszystkie pokolenia ziemi, tedy usłyszymy okrzyk świętych Aniołów, z głosem Archanielskim i z trąbą Boga, owsem, sam twój głos, przez który umarli będą obudzeni, i wszyscy przed twój sąd będą stawieni, gdzie ostatni dekret wyrzeczysz przeciwko tym, co będą po lewicy: Idźcie odcennie, przeklećci, w ogień wieczny! A tym, którzy po prawicy twojej staną, rzeczesz: Pójdźcie, błogostawieni Gyca mojego, odziedziczcie Królestwo wam zgotowane, od założenia świata. Wspomóżże mię, ty Sędzia sprawiedliwy, abym twój strasliwego sądu i frogiego dekretu unść, a do twójego wiecznego Królestwa wnieść mógł, Amen!

Trzeci Artykuł.

W P o s w i ę c e n i u.

Wierzę też w ciebie, o Boże Duchu Święty, żeś z Gyccem i z Synem jest prawdziwy wszechmocny Bóg, od Boga Gyca i od Boga Syna pochodzący, trzecia różna Osoba jedynego Bóstwa, jedynym nasz i prawdziwy Pocięhyciel, który nam serce i sumienie rozweselał, i poświadczasz duchowi naszemu, iżeśmy dziećmi Bożymi. Który dopomagasz młodościom naszym, przyczyniasz się za nami w sercach naszych, a kiedy nie wiemy, o co byśmy się mieli modlić, jako potrzeba, dopomagasz młodościom naszym i przyczyniasz się za nami wzdychaniem niewymownem, boś ty Duchem łaski i modlitwy, tyś Duchem Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego wołamy: Abba, miły Gyce! Ty nas ciepiysz prawdziwą, stałą, żywą i wieczną pociechą, jako Duch prawdy: Ty oświecasz serca nasze, że poznawamy nieogarnione bogactwo łaski Bożej, przez którą usprawiedliwieni i zbawieni bywamy z szczerę łaski, krom wszelkiej naszej zasługi, jedynie dla naszego Pana Jezusa, przez wiare, którą ty w nas sprawujesz, abyśmy przez niego skarbu niewymownego uczestnikami byli. Tyś prawdziwy olejek radości i niebieskie pomazanie, który nas wszystkich nauczasz, jako nam nasz miły Pan Jezus Chrystus obiecał, iże nam, jako nasz najwyższy Kapłan, Ducha swojego dać chce, jako mówi: Kto wierzy w mię, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego. Tyś naszym wnetrznym niebieskim Doktorem, Nauczycielem i Preceptorem, któregośmy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa nabyli, abyś nas wprowadził we wszelką prawdę. Przez ciebieśmy się Chrześcianinami, to jest, Pomazańcami Pańskimi stali. Przez ciebieśmy się członkami Chrystusowymi stali: bo kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. A którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi. Tyś jest tym, który nas wewnątrz ciepi, kiedy nas świat zasnuca, który

nas wewnątrz rozwesela, kiedy nas świat prześladowuje. Tyś pieczę-
 cią Bożą, po której nas Bóg zna, kiedy nas świat znać nie chce:
 Tyś zadatkiem dziedzictwa naszego, kiedy świat opuścić musimy.
 Wierzę też, że jeden jest Kościół święty Chrześcijański, który w je-
 dnego Boga wierzy i onego wyznawa, który ma jednego Pana,
 jedną wiarę, jeden Chrzest, jednego Boga i Dycę nas wszystkich:
 Którego Kościoła Oblubienicem jedynym Chrystus jest jedynie, a on
 jego jedyną duchowną Oblubienicą, która na nim samym zawisła
 i w wierze z nim jest poślubiona, którą sobie niebieski nasz Oblu-
 bieniec na wieki poślubił w wierze, w sędzie i sprawiedliwości,
 która też Pana zna. Wierzę też, że ten Kościół jest ciałem duchow-
 nym Chrystusowem, a iż on jest jego głową jedyną, a on tego
 ciała swojego jedynym jest Zbawicielem, i wydał samego siebie zań,
 i poświęcił go, i oczyścił omyciem wody, przez słowo, aby go
 sobie wystawił chwalebny Kościołem, nie mającym zmagi, albo
 zmarłku, albo czego takiego, ale iżby był święty bez nagany, któ-
 ry przez Chrystusa doskonałe jest poświęcony, ublagany i oczyszczony,
 tak, że Bóg Dycie żadnego grzechu i nieczystości dalek w nim
 nie upatruje, dla wielkości, drogiej i nader obfitej zapłaty Jezusow-
 wem, jest też dla tego swojego Oblubienca córka miłą Bożą, jako
 go Duch Święty w Psalmie 45. nazywa: Stanęła matką po
 prawicy twojej, w kosztownym złocie. Słuchajże córko, a o-
 bacz i nakłoń ucha twego, a zapomnij narodu twego i domu
 Dycy twego, a załocha się Król w piękności twojej, albo-
 wiem on jest Panem twoim, przetoż kłaniaj się przed nim.
 Wszystkie zacność córki Królewskiej jest wewnątrz, a ściany jej
 bramowane są złotem. Toć są te Panny mądre, które oświedziły
 lampy swoje, i wychodzą przeciwko Oblubienicowi swemu, aby
 go z radością witały i z nim weszły na niebieskie wieczne wesele do
 radości. W tej liczbie i społeczności świętych żądam ja też być,
 radbym ja też był członkiem ciała Jezusowego i niebieskiego Jeru-
 zalemu mieszczaninem, w społeczności niezliczonych tysięcy świętych,
 gdzie piękne, wewnętrzne, święte, czyste nabożeństwo Pańskie w du-
 chu i w prawdzie jest. A jako nasz wieczny Król i najwyższy Ka-
 płan wieczny jest, tak też Kościół, Królewskie jego Kapłanstwo,
 nie ma zaginać, ale być zachowane przeciw bramom piekielnym.
 Wierzę też świętych obcowanie, zwłaszcza, że wszystkie członki pra-
 wdziwe świętego Kościoła Chrześcijańskiego, wszystkich dóbr, star-
 bów i dobrodziejstw Chrystusowych społeczność mają. A chociaż
 się na tym świecie różność między ludźmi znajduje, jedni są wy-
 sokiego, drudzy niskiego stanu, jedni ubodzy, drudzy bogaci, jedni
 w godnościach, drudzy w wzgardzie są, wszakże wierzę, że jeno
 tylko jednego Chrystusa mają, jednego Zbawiciela, jednego Odku-
 picia: Ubogi ma właśnie to słowo, ten Chrzest, tę Wcierzenie
 Pańską, co i bogaty, bo niemaż względu na osoby u Boga. A
 takiesmy wszyscy uczestnikami duchownych dóbr przez wiarę. Wierzę
 też, że ci są w społeczności świętych, którzy swój krzyż, utra-
 pienie, smutek, urąganie, wzgardę i prześladowanie mają z sobą
 społeczne, przez współcierpliwosć i przyobleczenie wnętrzości mił-

sierdzia, albowiem członek, który swojego społecznika boleści nie czuje, jest martwy członek, przeto musi jeden członek drugiego brzemiona nosić, abyśmy zakon Chrystusów wypełnili, to jest, zakon serdecznej miłości, który nasz krzyż na siebie wziął i rzekł: Twój krzyż, mój krzyż, twoja wzgarda, moja wzgarda, twoje ubóstwo, moje ubóstwo. Ach! cóż za wielkiego świętego mamy w społeczności krzyża świętego, zwłaszcza Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, dla tego się nie chcę od tej społeczności świętych odłączać. Wierzę też, że w Kościele świętym Chrześcijańskim, gdzie się znajduje, jest odpuszczenie grzechów, Królestwo iasfki i prawdziwy odpust, a iże oprócz tego Chrześcijaństwa, żadnego zbawienia niema. I wierzę, że nikt nie jest zbawion, chybaby był, albo stał się żywym członkiem ciała Chrystusowego, w niego przez wiarę wszczepionym. Wierzę też, że w tym Kościele nie tylko raz odpuszczenie grzechów mamy, ale ilekroć tego żądamy: Albowiem Pan Chrystus, dusz prawdziwy lekarz niebieski, jest w tym Kościele, który na każdy dzień, każdego okamgnienia, swoich członków choroby uzdramia: Albowiem Pan uzdramia skruszone na sercu, a zawieszuje boleści ich i podnosi upadłe. Niebieski Samarytan prowadzi każdodziennie zranione do swojej gospody i przykazuje o nie staranie mieć. On szuka straconych owiec codziennie, połamane zawieszuje, słabe posila, albowiem nie jest szemrającym i frogim. Trzciny natamionej nie dotamie, a lnu furzącego się nie dogasi: Krew jego jest zacnem lekarstwem i najsuteczniejszym oczyszczeniem od grzechów naszych, i nazywacniejszy posilek serca i ochłoda, nayszyteczniejszy trunek ku ochłodzeniu w wielkiej gorącej pokus i przycgodzie śmierci, i jest za grzechy całego świata wylana, aby na każdy czas wszyscy ubodzy grzesznicy mogli ję używać, przeto nie raz grzesznikowi wołał, ale woła aż do końca świata, i powołał ich nie małą czastkę, ale wszystkich: Nuż, wszyscy pragnący, pójdzcie do wód żywota i piycie bez zapłaty. Wierzę też ciała zmartwychwstanie, iże mój Pan Jezus Chrystus to ciało moje, chociaż się w ziemię i w popioł rozsypie i w proch się obróci, znou zmartwych wzbudzi, a iże ja, jako Job 6. mówi: W ciele mojem oglądam Boga, gdzie się to słowo pociesne wypełni: Ucacie się, a śpiewajcie mieszkający w prochu, albowiem rosa moja będzie na ziołach. Pan polknie śmierć w zwycięstwie, i pobanbienie ludu swego odeymie ze wszystkich ziemie, a otrze iże z każdego oblicza; tedy to, co jest skazitelnego przyoblecze nieskazitelność, i co jest śmiertelnego przyoblecze niesmiertelność. A lubo było cielesne ciało wsiane w skazitelnosci, w niesławie, w słabości, wśakże wzbudzone będzie nowe duchowne ciało w sławie, w mocy i chwale. A jakom nosił wyobrazenie ziemskiego, tak będzie nosił wyobrazenie niebieskiego, i będę Aniołom Bożym podobnym i ciała chwalebennemu Pana naszego Jezusa Chrystusa, a światłość Boża, jasność i chwala, ciało moje, jako Kościół Boży, oświeci i napelni. Albowiem to ciało moje śmiertelne jest od grzechów wykupione, przeczłoby tedy miało w śmierci zostawać? To ciało moje i dusza moja są ku żywotowi wiecznemu

stworzone, wykupione i poświęcone, czemużby tedy w śmierci zostawać miały? To moje ciało i dusza są członki ciała Jezusowego duchownego, przez Ducha Świętego i przez wielbne Świątości z Chrystusem złączone, z nim zjednoczone, w niego wszczepione, obżywiającym Duchem Chrystusowym pomazane, przeto niemożna, aby w śmierci zostać mogły. Jest też to ciało w tym żywocie Kościołem Ducha Świętego, daleko tedy więcej będzie w onym żywocie przybytkiem Bożym w przemienieniu. Nawet śmierć tak mocna być nie może, aby nas od Chrystusa odłączyć miała. Wierzę też żywot wieczny, gdzie wszystkie trwogi, uciski, biedy, nędze, ubóstwo, wzgarda, prześladowanie, choroba i śmierć koniec wezmą, gdzie się to słowo wypełni: Śmerek wasz obróci się wam w wesele: Tak, że utrapienia terażniejszego czasu nie są równe z oną przyszłą chwałą, która się ma objawić w nas, gdzie taka przyjemność będzie, której ucho nie słuchało, taka chwała, której oko nie widziało, taka radość, która na serce ludzkie nie przyszła, którą Bóg nagotował tym, którzy go miłują i na niego czekają, zwłaszcza: Radość bez żalności, światłość bez ciemności, bogactwo bez ubóstwa, wszystkie obfitości bez prace, miłość bez nienawiści, uciecha bez marności, cześć bez zazdrości, zdrowie bez choroby, chwała bez przeciwności, żywot wieczny bez śmierci, Amen!

30) Przeciw bojaźni dnia sądnego.

Ach mój Panie Jezusie Chrystusie, Proroku prawdziwy, tyś nam koniec świata przepowiedział, znałś objawił, i jako się nań gotować mamy, nas nauczył. O Królu mój i Panie! daj mi każdy dzień na przyście twoje z radością czekać, albowiem nagle przyjdzieś jako błyskawica, i niespodzianie, jako złodziej w nocy, a w przyście twoje niebiosą z wielkim trząśnięciem przeminą, a żywioły rospalone ogniem zstąpią. Lecz nowych niebios i nowej ziemi, według obietnice twojej, oczekiwamy, w których sprawiedliwość mieszkać będzie. Ach mój Panie i Boże, zaprawdę mieszka na tej ziemi przekleństwo, wszystkie bieda i nędza, uczyni raz koniec z tym światem, i uczyni nas nowego nieba obywatelami i nowej ziemi dzierzawcami, w której żadnego grzechu i śmierci nie będzie. Nie daj nam się tedy lękać znaków dnia sądnego, które gromadziły się wala, ale podnieś nasze głowy swoją pociechą i żywą nadzieją: Albowiemśmy przez twoje zmartwychwstanie i do nieba wstąpienie odrodzeni ku nadziei żywej, ku dziedzictwu nieskazitelnemu, niepokalanemu, niezwiędłemu, w niebieskich dla nas zachowanemu, którzy mocą Bożą strzeżeni bywamy, przez wiarę ku zbawieniu. Ach, któżby się radował nie chciał z tego nowego pięknego dziedzictwa? Wzdyć nie jesteśmy ku temu nędzemu światu wykupieni, wykupienie jest wieczne; musi tedy nam wieczne dziedzictwo i mieszkanie być, ku któremu jesteśmy wykupieni tak drogo. Ach daj nam, jako działkom wiecznej światłości i dziedzictwa niezwiędłego, tobie z radością w drogę wychodzić, mówiąc: Wyciec idzie i chce nas do Oyczyzny wziąć, do prawdziwego wiecznego dziedzictwa, do domu Ojca naszego niebieskiego, gdzie nam

miejscie nagotowane jest. Day nam, o Panie Jezusie, tobie, Oblubieńcowi naszemu ślicznemu zabieżeć, jako mądre Panny z lampami oświeconymi, jako służby, którzy oczekiwają Pana swego, ażby się wrócił z wesela, a pochodnie wiary i nadziei w rękach naszych mieć, miernie się chować, pilnymi być w modlitwie, czuynymi w pokucie, gotowymi ten zły nieczysty świat opuścić i lepsze Królestwo osiąść. O użyż, abyśmy z radością z tęg nieczysteg Sodomy wysli, a niech ani wzad nie patrzmny, aby nam się nie przydało jako żonie Lotoweg, która się w słup solny obróciła. O spraw to w nas, żebyśmy uciekali do ciebie, jako orłowie, Panie Chrystusie, którzys jest naszym prawdziwym pokarmem. Ach ty miłosćiwie lato! czyli rychło nie nastaniesz? Dość długo już zima trwała, a zima tego świata sfaziła nas, i nabawiła duchownego mrozu niedowiarstwa i cale oziabłeg miłosći. Ach móg Panie, którzys Wodzem i Dokonczycielem wiary, zmocniay moję wiare, albowiemś rzekł: Gdy przydzie Syn człowieczy, izali znaydzie wiare na ziemi? Przydzie, o Panie! wiara i miłosć już zgasła, zima już długo trwała, a gdy nie ukrociś dni, nie będzie zdawione żadne ciało. Ach ty przyjemne żywio zmartwychwstania sprawiedliwych, jak piękne i pożądane przyniesiesz snopy. Którzy siali ze łzami, żąc będą z wykrzyżaniem, rozsiewali drogic nasienie łez, przeto z radością snopy swoje znośic będą. Ach dayże żenicom twóim, Aniołom twóim świętym, pszenicę twoję zgromadzić do gumnna twojego. Ach móg Panie i Woże, day, bym ja też był oraz zebrany i do zwiąski żywota związany. Wspomóg mię, abym ciebie z radością widział w obłokach przychodzącego, jako na ślicznym wozie, a około ciebie sławny orszak, albo prowadzenie poczesne niebieskich wojsk. Patrzmnie na twoję twarz łaskawę odeymnie w ciebie wierzącym wszystkie bojazń. W okamgnieniu przemienisz w nas śmiertelność w niesmiertelność, krewkość w moc, ziemskie cielesne ciała w niebieskie duchowne ciała, tak, iż nam żaden ogień, ani woda, ani żadne żywioły szkodzić nie będą mogły. Ach, chociaż niebo i ziemia w ogniu spalone będą, przecię przez nie przemieniemy, jako teraz przez wiatr idziemy, albowiem ciałom przemienionym nic szkodzić, ani im zawadzać nie może. Nie będziesz też mię swego ubogiego dziecięcia sądzić w on dzień; albowiem, kto w Syna Bożego wierzy, ten ma żywot wieczny, a nie przydzie w sąd, ale prześedł z śmierci do żywota. Wżdyćies nam twój łaskawy dekret i łaskawy wyrok objawił: Pódyćcie błogostawieni Dycy mojego, odziedziczcie Królestwo wam zgotowane od założenia świata. O łaskawę, przyjemne, pociesne słowo. Wspomóg o dobrotliwy, miłosćiwny Panie, abym je ze wszystkimi wybranymi z radością i wesolém śpiewaniem slyśiał i z tobą do twojég chwaly wśedł, Amen!

31) Przeciw nieprzyjaciółom o zwycięstwo.

Ach mocny, wielmożny, niezwykły Panie Jezusie Chrystusie! prawie Dziwny, Radny, Woże mocny, Dycze wieczności, Książe pokoju, bądź moją mocą, moją tarczą, moją obroną, albo-

wiemś ty Panie tarczą moją, chwałą moją i wywyższającym głosem moje. Ach day mi umysł bohatyrycki, abym się nie uleknął wiele tysięcy ludzi, którzy się zewspód na mnie zasadzili. Powstań Panie, wybaw mię, Boże mój, albowiemś ty uderzył w lice wszystkich nieprzyjacioly moje, a żeby niezbożników pokruszyłś. O Pana jest wybawienie, a nad ludem twoim błogosławieństwo twoje, Sela! O Boże! opasź mię mocą, a ćwicz ręce moje do boju, tak, iż kruszę łuk miedziany ramionami swými. Day mi tarczę zbawienia twego, a prawica twoja niech mię podeprze. Opasź mię mocą ku bitwie, powstawające przeciw mnie powal podemię. Poday mi tyś nieprzyjaciol moich, abym te, którzy mię nienawidzą, wyforze-nił. Niech będą jako plewy przed wiatrem, a Anioł Pański niechay je rozproszy. Niech będzie droga ich ciemna i śliska, a Anioł Pański niech je goni. Niechay na nie przyidzie spustoszenie, któreg-o się nie spodziewali, a sieć ich, którą zastawili, niech je utomi na zginienie, a niechay w nie wpadną. Ale dusza moja niech się rozraduje w Panu, niech się rozweselił w zbawieniu jego. Tedy wszystkie kości moje rzeką: Panie, któż podobny tobie, który wyrwałś utrapionego od mocniejszego nadeń, a nędznego i ubo-giego od drapieżce jego. Przez cię Panie, nieprzyjacioly nasze porazimy, w imieniu twojem podepcemy powstawające przeciwko nam. Bom w łuku moim nie ufał, ani miecz mój obronić mię nie może, ale nas ty wybawiaś od nieprzyjaciol naszych, a niena-widzące nas zawstydzas. Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratun-kiem we wszelkim ucisku najsławniejszym, przetoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w posród morza, strumienie rzeki jego rozweselają miasto Boże najświętsze z przybytków Najwyższego. Bóg jest w po-środku jego, nie będzie poruszone, poratuje go Bóg zaraz z poran-ku. Gdy się wzburzyli narody, a zatrząsnęły się Królestwa, Pan wydał głos swój i rozspłynęła się ziemia. Pan Jastępów jest z nami, twierdzą wysoko jest nam Bóg Jakóbów, Sela. Który usmierza wojny aż do końca ziemi, łuk kruszy i oreże łamie, a wozy ogniem pali. Danże nam ratunek w utrapieniu, boć omyl-ny ratunek ludzki. W Bogu mężnie sobie poczynać będziemy, a on podepcie nieprzyjacioly nasze. Powstanie Bóg, a będą rozprosze-ni nieprzyjaciele jego, i uciekają przed twarzą jego ci, którzy go mają w nienawiści. Jako bywa dym rozspędzony, tak je rozspę-dzasz, jako się wosk rozspływa od ognia, tak niezbożnicy poginą przed obliczem twojem; ale sprawiedliwi weselić się i radować będą przed obliczem Twojem, i płasć będą od radości. Panie, uczyni wszystkie bezbożne jako gnoy na ziemi, którzy mówią: Posiadałmy dziedzićnie przybytki Boże. Boże mój, uczyni je jako kęto i jako żdźbło przed wiatrem. Jako ogień, który las pali, a jako pło-mień, który zapala góry: Tak ich ty wichrem twoim ścigay, a burza twą zatruwoż je. A tak poznają, żeś ty, którego imię jest Pan, tyś sam wywyższonym nad wszystką ziemią.

32) O obronę Bożą przeciw nieprzyjacielom
i prześladownikom.

Panie wszechmogący Boże, Panie Zastępów, Mocy moja, Panie, Opoko moja, twierdzo moja, Wybawicielu mój, Boże mój, skało moja, w tobie będę ufał, tarczo moja, rogu zbawienia mojego, ucieczko moja! Ciebie chcę, o mój Panie i Boże, chwalić i wzywać, tak będę od wszystkich moich nieprzyjaciół wybawiony. Ach Panie! tyś ucieczką ubogiemu, ucieczką czasu ucisku, przeto w tobie ufają, którzy ciebie znają. Dłaz miłosierdzie twoje ty, który ochraniaś duszające w tobie od tych, którzy powstają przeciwko prawicy twojej. Strzeż mię, jako zrzemę oka, pod cieniem srzydel twoich ukryj mię. Przed twarzą niepobożnych, którzy mię niszczą, przed nieprzyjaciółmi dusze mojej, którzy mię ogarnęli. Ach mój Panie i Boże! skryj mię w dzień zły w przybytku swoim, zachowaj mię w skrytości namiotu swego, a na skałe wywyż mię. Bo w tobie nadzieję mam, niech nie będę zawstydzony na wieki, w sprawiedliwości twojej wybaw mię, bądź mi mocną skałą, domem obronnym, abys mię zachował. O jakóż jest wielka dobroć twoja, którąś zachował bojącym się ciebie, którąś pokazał tym, którzy ufają w tobie, przed syny ludzkimi: Ukrywaś je w skrytości oblicza twego przed hardością człowieczą, ukrywaś je jako w namiocie przed swarliwymi językami. Miluncie Pana, wszyscy święci jego, boć Pan wiernych strzeże, a oddawa sowiąc hardzie postępującemu. Niech będą poharbenieni i zawstydzeni, którzy szukają dusze mojej, niech tyl pobadzą i niech będą zawstydzeni, którzy mi źle myślą. Niech będą jako plewy przed wiatrem, a Anioł Pański niechay je rozproszy. Ale dusza moja niech się rozraduje w Panu, niech się rozweseli w zbawieniu jego. Wszystkie kości moje niech rzeką: Panie, króć tobie podobny, który wyrwywas utrapionego od mocniejszego nadeń, a nędznego od drapieżce jego? Ach mój Boże, niech nie następuje na mię noga pysnych, a ręka niepobożnych niech mię nie uwodzi: Dom ja ubogi i nędzny, aleć Pan myśli o mnie. Tyś jest Pomocnikiem moim i Wybawicielem moim. Boże mój, nie omieszkawayże: Gdy oni moc przewodzą, na ciebie pozór mieć będę, boś ty Boże, twierdzą moją. Ja będę śpiewał o mocy twojej, zaraz z poranku wystawiać będę miłosierdzie twoje, boś ty był twierdzą moją i ucieczką w dzień ucisku mego. O mocy moja, tobie będę śpiewał, boś ty Boże, twierdza moja, Bóg miłosierny. Przeto ja będę jako oliwa zielona w domu Bożym: Dom nadzieję położył w miłosierdziu Bożem na wieki wieczne. Będę cię wystawiał Panie na wieki, żeś to uczynił, a będę oczekiwiał imienia twego, gdyż jest zacne przed oblicznością świętych twoich. Niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, a którzy milują zbawienie twoje, niech mówią zawždy: Uwielbiony bądź Boże nasz! Albowiemes ty, oczekawaniem mojem, Panie, Panie! nadziejo moja, od młodości mojej. Na tobiem spolegał zaraz z żywota matki mojej, w tobie chwata moja

zawždy. Przystąpię do wysławiania wsfelakiej mocy Pana panującego, będą wspominał własną sprawiedliwość twoją. Który aczesz przepuścił na mnie wielkie i ciężkie uciski, wsfalże zaśię do żywota przywracaś mnie, a z przepaści ziemskich zaśię wywodziś mnie. Według rady swej prowadź mnie, a potem do chwały przyjmieś mnie. Dłaz mi znać dobroci twojej, aby to widząc ci, którzy mnie mają w nienawiści, zawstydzeni byli, żeś mnie ty Panie poratował, a pocieszyłeś mnie. Panie Boże Zastępów, któż jest, jakoś ty Panie mocny? Bo prawda twoja jest około ciebie. Ty panujesz nad nadętością morską, gdy się podnoszą nawalności jego, ty je skracasz. Ty mocą ramienia twego rozsypasz nieprzyjacioly twoje. Ramię twoje mocne jest, można jest ręka twoja, a wywyższona jest prawica twoja. Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolice twojej, miłosierdzie i prawda uprzedzają oblicze twoje. Tyś chwałę mocy mojej, a za wolą twoją wywyższony będzie róg mój, Święty Izraelski, Król mój. Niech ręka twoja stoi przy mnie, a ramię twoje pokili mnie. Niech mnie nie ucisną nieprzyjacioly, a synowie nieprawości niech mnie nie upatrują. Nie odepniemy miłosierdzia swego odemnie, a prawda twoja niech mnie zachowa wiecznie, Amen!

33) Przeciwko złym językom i potwarcom, i pociecha przeciw nim, z Psalmów.

Ach ty cichy, cierplivy Panie Jezu Chryste, jak bardzo byłeś od rodzaju zaszęzorcego, Szaryzeuszów, utrapiony! Dwsem jak bardzo jeście i teraz bywaś od wszystkich facerzów i bezbożnych bluźniomy! Jak bardzo ten stary wąż, diabeł, potarł pięte twoje! I jak często kasa ciebie jeście w członkach twoich śmiertelnie. Albowiem szatan wychodzi walczyć z drugimi, z nasienia twojego, toć jest ona stara nieprzyjaźń między twojem nasieniem i wężowem. Przeto wiem, że i ja temu nie będę mógł uść, jako wsytkie twoje członki, a toć nie nappodleyby jest krzyż tych, którzy są twoimi. Ach Panie, wiem, że taką różgę na mnie dla mojego pożytku dopuśczaś, jako Dawid rzekł: Pan mu rzekł: Szorzeż Dawidowi! Lecz ty się przez to mojej cierplivosti, mojej pokory, mojej modlitwy doświadczać, a cichość i pokorę we mnie szęzepić chceś. Ach Panie! wyzwol dusę moję od warg kłamliwych, a day mi przeciw nim lekarstwo ze słowa twojego dostąpić i do serca przylgąć.

1. Pierwsze Lekarstwo jest Boża Tarcza.

Ty Panie jesteś tarczą moją, chwałą moją i wywyższającym głowę moję. Powstań Panie, wybaw mnie, Boże mój, albowiem ty uderzył w lice wsytkie nieprzyjacioly moje, a zęby niezbożników pokruszyłeś. Ps. 3, 4. 8.

2. Boskie rządzenie.

Synowie ludzey, i dośadźe chwałę moję lżyć będziecie, milując próżności, a szukając kłamstwa. Wiedźcież, że Pan odłączył

sobie pobożnego, wysłucha Pan, gdy zawołam do niego, Ps. 4, 3. 4.

3. Boska pomsta przeciw potwarzom i nieprzyjacielom prawowiernych.

Wygubił te, którzy mówią kłamstwo, mężem kłamnym i zdradliwym brzydzi się Pan. Niemaś nic szerego w usciech ich, wnętrzuści ich złośliwe, gardło ich jako grób otwarty, językiem swym pochlebiają. Spuścił je, o Boże, niech upadną od rad swoich. A niechaj się rozwesela wszyscy, co duszają w tobie, na wieki niech wykrzykują, gdyż ich ty szczyć będziesz i rozradują się w tobie, którzy miłują imię twoje. Albowiem ty Panie sprawiedliwemu błogosławić będziesz, a zastawisz go jako tarczę, dobrocią twoją, Ps. 3, 7. 10. 11. 12. 13.

4. Obmowcy zazdrościami rychto będą pohańbieni.

Niech się zawstydzą i bardzo zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi, niech tył podadzą, a niech prętko pohańbieni będą, Ps. 6, 11.

5. Potwarce upadną w swoje własne doły.

Panie Boże mój, w tobie ufam, wybawże mię od wszystkich prześladowców moich, i wyzwól mię: By snadź dusze mojej nie porwał jako lew, a nie rozszarpał, gdyby nie było, ktoby ją wybawił: Dto rodzi nieprawość, bo począł boleść, a porodzi kłamstwo. Kopał dół i wykopał go, ale wpadnie w dół, który sam uczynił. Obróci się boleść jego na głowę jego, a na wierzech głowy jego nieprawość jego spadnie, Ps. 7, 2. 3. 15. 16. 17.

6. Zastona Boża.

Strzeż mię jako żrzenice oka, pod cieniem skrzydeł twoich ukryj mię, przed twarzą niepobożnych, którzy mię niżej, przed nieprzyjaciółki dusze mojej, którzy mię ogarnęli, Ps. 17, 8. 9.

7. Bóg potłumia kłamce.

Wzywalem Pana chwalebneho, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawionym. W utrapieniu mojem wzywalem Pana i wołałem do Boga mego, wysłuchał z Kościoła swego głos mój, a wołanie moje przed oblicznością jego przyшло do uszu jego, Ps. 18, 4. 7.

8. Obrona Boża.

Pan jest światłością moją i zbawieniem mojem, kogoż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogoż się mam lękać? Gdy się zbiorą przeciwnko mnie złościcy, aby pożarli ciało moje, przeciwnicy moi i nieprzyjaciele moi sami się potknęli i upadli. Przetoż, choćby wyшло przeciwnko mnie stanęło, nie ulegnie się serce moje, choćby powstała przeciwnko mnie wojna, przecię ja w tym ufam: Bo mię stryje w dzień zły w przybytku swoim, zachowa mię w skrytości namiotu swego, a na skałę wywyższy mię. Naucz mię Panie, drogi twojej, a prowadź mię ścieżką dla tych, którzy mię

podstrzegają. Nie podawajże mię na wolą nieprzyjaciół moich, albowiemci powstałi przeciwko mnie świadkowie fałszywi, i ten, który technie okrucieństwem. Wym był nie wierzył, że mam oglądać dobroć Pańską w ziemi wierzących, zleby o mnie było. Dczekawajże Pana, zmacniay się, a on utwierdzi serce twoje. Przetóż oczekaway Pana.

9. Łaska i straż Boża przeciw złym językom.

Alle ja w tobie mam nadzieję Panie, rzekłem: Tyś jest Bogiem moim, w ręku twoich są czasy moje, wyrwinijże mię z ręki nieprzyjaciół twych, i od tych, którzy mię przesladują. Niechż zaniemieją wargi kłamliwe, które mówią przeciwko sprawiedliwemu rzeczy przykre, z hardością i wzgardą. O jakóż jest wielka dobroć twoja, którą zachował bojącym się ciebie, którąś pokazywał tym, którzy ufają w tobie przed syny ludzkimi! Ukrywaś je w skrytości oblicza twego, przed hardością człowieczą, ukrywaś je jako w namiocie, przed swarliwymi językami. Ps. 31, 15. 16. 19. 20. 21.

10. Pomsta Boża.

Niech będą jako plewy przed wiatrem, a Anioł Boży niechaj je rosproszy: Niech będzie droga ich ciemna i śliska, a Anioł Pański niech je goni. Ps. 35, 5. 6.

11. Potwariłwi wpadają w swój własny miecz.

Nie oburzay się dla złośników, ani zayrzyj czyniącym nieprawość; bo jako trawa podcięci będą, jako liście zielone opadną. Złe myśli niepobożny przeciwko sprawiedliwemu, i zgrzyta nań zębami swymi, ale się Pan śmieje z niego, bo widzi, że przychodzi dzień jego. Miecza dobyli nieczbożni, a naciągneli łuk swój, aby porazili ubogiego i niedostatecznego, a żeby pomordowali tych, którzy chodzą prostą drogą; aleć miecz ich przeniknie serce ich, a łuki ich będą połamane. Wypatruje niepobożny sprawiedliwego, i szuka, jakoby go zabił, ale Pan nie zostawi go w ręku jego, i nie potępi go, gdy będzie sądzony. Widziałem nieczbożnika nader wyniosłego, a rozłożonego jako drzewo zielone bobkowe, ale przeminał, a oto go nie było, szukałem go, alem go znaleźć nie mógł. Ps. 37, 1. 2. 12—15. 32. 33. 35. 36.

12. Cierpliwosc zwycięza potwarce.

Alle ja niby głuchy nie slyszal, a jako niemy, który ust swoich nie otwiera, i stałem się jako człowiek, który nic nie slyszy, i nie ma odporu w usciach swoich, bom ja upadku bliski, a boleść moja zawsze jest przedemną. Ps. 38, 14. 15. 18.

13. Straszny dekret potwarców, dla tego pomstę Bogu poruczać mamy.

Wrzuc na Pana brzemię twoje, a on cię opatrzy i nie dopuści, aby się na wielki zachwiać miał sprawiedliwy, ale je ty, o Boże, wepchniesz w dół zginienia. Mężowie krwawi i zbradliwi

nie boudą do połowice dni swoich, ale ja w tobie nadzieję mieć będę. Ps. 55, 23. 24.

14. W modlitwie i chwaleniu Boga jest zwycięstwo: Sam Bóg walczy przeciw potwarzom.

Zmiłuy się nademną, o Boże, zmiłuy się nademną, albowiem w tobie ufa dusza moja, a do cienia skrzydeł twoich uciekam się, aż przeminie utrapienie. Będę wołał do Boga najwyższego, do Boga, który wykonywa sprawę moję. On pošle z nieba i wybawi mię od pohaniwienia tego, który mię chce pochłonać. Pośle mi Bóg miłosierdzie swoje i prawdę swą. Dusza moja jest w pośród lwów, leże między palącymi, między synami ludzkimi, których żęby jako wlocznie i strzały, a język ich miecz ostry. Wywyższe się nad niebiosa, o Boże, a nade wszystką ziemią chwala twoja. Sieci zaftawili na nogi moje, nachylili duszę moję, wykopali dół przed obliczem mojem, ale sami wpadli weni. Gotowe jest serce moje, Boże, gotowe jest serce moje, śpiewać i wychwalać cię będę. Dcuć się, chwalał moja, ocuć się lutnio i harfo, gdy na świtanium powstawałam. Będę cię wysławiał między ludem, Panie, a będąc śpiewał między narody. Albowiem wielkie jest aż do niebios miłosierdzie twoje i aż pod obłoki prawda twoja. Wywyższe się nad niebiosa, o Boże, a nade wszystką ziemią wywyż chwałę twoję.

15. Potwarcy są diabelskimi łowcami i chartami.

Skryi mię przed sfrytą radą złośników, przed zbuntowaniem czyniących nieprawość, którzy zaostrzyli język swój jako miecz, nałożyli strzałę swoje, słowo jadowite, aby strzelali z sfrytości na niewinnego, niespodzianie nań strzelają, a nikogo się nie boją. Ale gdy Bóg na nie wypuści pretkę strzałę, porażeni będą, a do upadku przymiedzie je własny język ich, odłączy się od nich każdy, kto je uyrzy, Ps. 64, 3. 4. 5. 8. 9.

16. Moc Boża zachowywa nas przeciw wargom kłamliwym.

Nieprzyjaciele moi mówili przeciwko mnie, a ci, którzy czyhali na duszę moję, radę uczynili spolem, mówiąc: Bóg go opuścił, gonieź go, a poymaycie go, boć nie ma, ktoby go wyrwał. Przystąpię do wysławiania wselakię mocy Pana panującego: Będę wspominał własną sprawiedliwość twoję. Boże, uczyteś mię od młodości mojęj i opowiadam aż po dziś dzień dziwne sprawy twoje. A przetoż aż do starości i sędziwości nie opuścayz mię Boże, aż opowiem ramię twoje temu narodowi, i wszystkim potomkom moc twoję: Który, aczesz przepuścił na mię wielkie i ciężkie uciski, wśpalże zaśię do żywota przymracasz mię: Rozmnożyśb dostojność moję a zaśię ucieśyśb mię. Ps. 71, 10. 11. 16. 17. 18. 20. 21.

17. Bóg nas okrywa cieniem skrzydeł swoich przeciw strzałom morderckim zlych języków.

Dczy moje podnośe na góry, zładby mi pomoc przyśla. Pomoc moja jest od Pana, który stworzył niebo i ziemię. Nie do-

puści, aby się zachwiać miała noga twoja, nie drzemieć stróż twój. Oto nie drzemie ani śpi ten, który strzeże Izraela. Pan jest strożem twoim, Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twój. We dnie słońce nie uderzy na cię, ani miesiąc w nocy. Pan cię strzedz będzie od wszystkich złego, on duszę twoją strzedz będzie. Pan strzedz będzie wyjścia twego i wejścia twego, odtąd aż na wieki, Amen! Ps. 121, 1. sqq.

18. Bóg nas strzeże od chytrności fałszywych języków.

Wyrwij mię, Panie, od człowieka złego, od męża okrutnego strzeż mię, którzy myślą złe rzeczy w sercu, a na każdy dzień zbierają się na wojnę. Zaostrzają język swój jako wąż, jad żmijów pod wargami ich. Zachowaj mię Panie, od rąk bezbożnika, od męża okrutnego strzeż mię, którzy myśleli podwrócić nogi moje. Hardzi na mię zastawili sidło i powrozy, rościagnęli sieci przy ścieżce, a sidła swe zastawili na mię. Rzékłem Panu: Tyś jest Bóg mój, wysłuchajże Panie, głos modlitew moich. O Panie, Panie, mocy zbawienia mego, który przykrywaś głowę moję w dzień bitwy. Nie dawaj Panie bezbożnemu, czego żąda, ani myśli jego zły góry nie dawaj, żeby się nie podniósł, Sela! Ps. 140, 1—9.

19. Karanie warg kłamiwych.

Wobza tych, którzy mię obścąpili, nieprawość warg ich niech je okryje. Niech na nie spadnie węgle rozpalone, do ognia niech wrzuceni będą i do dolów głębokich, skałby nie powstałi. Potwarca nie będzie utwierdzony na ziemi, a mąż okrutny, złością ukwiony będąc, upadnie. Wiem, iż Pan uczyni sąd utrapionemu, i pomstę nędznych. A tak sprawiedliwi będą wysławiać imię twoje a szerzy będą mieszkać przed obliczem twojem. Ps. 140, 10—14.

20. W prześladowaniu nas niźt znać nie chce, ośrom jedynie Bóg.

Głosem moim do Pana wołam, głosem moim Panu się modłę. Wylewam przed obliczem jego żądność moję, a utrapienie moję przed oblicznością jego poznajmuję. Gdy bywa ściśniony duch mój we mnie, ty znaś ścieżkę moję, na drodze, którą chodzę, ukryli na mię sidło. Dglądami się na prawą stronę, a przypatruję się, nie maś ktooby mię znał, zginęła ucieżka moja, nie maś ktooby się ujął o duszę moję. Panie, do ciebie wołam, mówiąc: Tyś nadzieja moja, tyś dział mój w ziemi żyjących. Posłuchaj pilnie wołania mego, bom bardzo znędzony, wyrwij mię od tych, którzy mię prześladowają, albowiem są mocniejszy nad mię. Wywiedźże z ciemnice duszę moję, abym chwalił imię twoje. Obścapią mię sprawiedliwi, gdy mi dobrodzieystwo uczyniś. Ps. 142, 2. sqq.

(Jako przez Chrystusa i wszystkich świętych ludzi przykłady usta bezcenne i zdradliwe języki zmyczając mamy), czytaj Ps. 2. Rozd. 17. o Przewodzimem Chrześcijaństwie.)

34) Modlitwa czasu wojny i przeciw Turczynowi.

Panie Boże wszechmogący, mocny, niezwykczony Królu Królów, Panie Panów, którzyś powiedział, że jeden wśoś z głowy mojej nie upadnie na ziemię, oprócz woli Wycy twójego: Którzy usmierzasz wojny aż do końca ziemi, łuk krusysz i ořeże łamiesz, a wozy ogniem palisz: Wądz naszą pomocą, obroną i siłą, naszą opoką i twierdzą, i wybaw nas i cale Chrześcijaństwo od okrutnego Turka i od wśyśkich krwie pragnących nieprzyjaciół. Nie opuszczaj dziedzictwa twego, według imienia świętego Jezus nazwanego. Niech wielka będzie twoja chwala na wysokościach, i po całym świecie, pokój na ziemi i w ludziach dobre upodobanie. Niech Kościoły i stóły nie będą spustoszone, ziemia i ludzie zepsowani, gdzie chwala twoja mieszka. Użycz wśyśkiej zwierzchności Chrześcijańskiej i poddanym, pokoju trwałego i jednóści. Niech miłosierdzie i prawda potykają się z sobą, sprawiedliwość i pokój pocalują się, prawda z ziemi wyroście, a sprawiedliwość z nieba weyrzy. Pomoc twoja jest bliska tym, którzy się ciebie boją, aby w ziemi naszej chwala mieszkała, aby nam Pan dobrze czynił, aby ziemia naša owoc swój wydawała, aby sprawiedliwość między nami zostawała i rozszerzała się. Koszaj Aniołom swoim, aby około naszej miłey Dycyzny, ciała, chwaly i dobr obóz obtoczyli, bądź ty murem ognistym w około nas, i broń nas, abyśmy przez miecz nieprzyjacielski nie upadli, złupieni, spustoszeni, wygnani, na ciebie, dobrach i chwale zelżeni i znieważeni nie byli. Zachowaj nas, abyśmy w wozach i koniach nie ufali, ale na imię twoje święte, które jest mocną wieżą, do której się sprawiedliwy uciecze, a wyżsiony będzie. Użycz nam serca mężnego przeciw nieprzyjaciółom naszym, uzbroj nas mocą twoją, gdyż z tobą przebieć się przez wojsko, a z Bogiem naszym przeskoczyć mur możemy; albowiemes tarczą wśyśkich, którzy w tobie ufają. Opasz nas mocą, a ćwicz ręce nasze do boju. Daj nam tarczą zbawienia twego, a prawica twoja niech nas podpięra. Ty nas opasać możesz tu bitwie i powstawających przeciwko nam obalić pod nas. Podajesz nam tył nieprzyjaciół naszych, abyśmy te, którzy nas nienawidzą, wyforzewili, abyśmy je potarli, jako proch od wiatru, jako błoto na ulicach podeptali. Dla tego oblecz nas w moc twoję, i zmacniaj nas w tobie i w sile mocy twojej. Kosprosz narody pragnące wojny. Dbroć ich złe, chytne rady wniewicz, a mądrość ich w głupstwo. Wzdyćiesz ty zacnięsy i dostoinięsy, z gór łupiestwa, ci, którzy są serca mężnego, muszą się stać łupem i zasnąć snem swoim, a mężni rycerze nie znaleść sily w ręku swych. Do groznienia twego, o Boże Jakubów, twarzo zasnęły i wozy i konie. Tyś jest on bardzo strasliwy, i któż jest, coby się ostał przed oblizczem twojem, gdy się zapali gniew twój? Gdy z nieba dajesz slyść sąd swój, ziemia się leża i ucichnie, gdy Bóg na sąd powstawa, aby wybawił wśyśkie pokorne na ziemi. Zaisie i gniew człowieczy chwalić cię musi, a ty ostatek zagniewania stróciś. Ty odeymujesz ducha Książętom, i jesteś na postrach Królom ziemskim.

Dokądże, o Boże, przeciwnik będzie uragał? Szali nieprzyjaciel będzie bluźnik imię twoje aż na wieki? Wszakieś ty, o Boże, z dawna Królem naszym, ty sprawujesz hojne zbawienie w pośród ziemi. Tyś mocą swoją rozdzielił morze, a potarłeś głowy wielorybów w wodach. Tyś struszył Lewiatana, dałeś go za pokarm ludowi na puszczy. Tyś zalażył wszystkie granice ziemi, wspomnijże na to, że nieprzyjaciel zelażył Pana, a lud salony jako uraga imieniu twoemu. Nie podawajże tój kupie, dużej sinogarlice twojej, a stadka ubogich twoich nie zapominaj na wieki. Niechajże nędznik nie odchodzi z hańbą, ubogi i żebrać niechaj chwali imię twoje. Powstańże o Boże, wymiy się o sprawę twoją, wspomnij na poharbienie twoje, które się dzieje od salonych na każdy dzień. Zniszcz ich siłę i moc, na które się spuszcza, jakoś uczynił Faraonowi, aby uciekać musieli jako Sycara. Deym im serce i śmiałość, uczyni je lekliwymi i zwątpionymi, niech je ogarnie bojaźń i drzenie, jako Madyanity. Zaraż je ślepotą jako Syryczyki, czasu Elizeusowego. Niech będą jako plewy przed wiatrem, a Unioł Pański niechaj je rosplosy. Ochroń granice nasze, wypadź nieprzyjaciela z ziemi naszej, jako dym bywa rospędzony, a jako się wosk rospływa od ognia. Niech wesóło śpiewamy: Prawica Pańska wywyższyła się! Prawica Pańska dożyła mocy! Niech się zawstydzą i bardzo zatruwają wszyscy nieprzyjaciela nasi, niech tyl podadzą, a niech pretko poharbieni będą.

35) Modlitwa czasu drogocności i głodu.

Wszchemogący, miłosierny, dobrotliwy Boże, Stworzycielu nieba i ziemi! Ty wysłuchawaś modlitwy, przetoż do ciebie przychodzi wszelkie ciało. Ach Panie! zasłużyliśmyć słusnie tę drogocność, albowiemś groził, że ziemię urodzajną obrócisz w niepodną dla złości tych, którzy w nię mieszkają. Ach Panie! wielkie są nieprawości, które górę wzięli nad nami i przestępstwa nasze, raczże nas ty oczyszczyć. Przedziwne rzeczy podług sprawiedliwości twojej wiś do nas, Boże zbawienia naszego, nadzieją wszystkich krajów, ziemi i morza dalekiego. Ach Panie! otwórz rękę twoją szczerobliwą i nasycan wszystko, co żyje, według upodobania. Wzdyć ty możesz wezwać tych rzeczy, których niemaś, jakoby były, ku chwale imienia twojego i pociesney twojej łaski, albowiem strumienia twoje są napelnione wodami. Ach Panie nawiedz ziemię, i odwilżaj ją, obficie ją ubogacaj. Gotuy zboże i uprawiaj sam ziemię. Zagony jej napawaj, brozdy jej żnijaj, dziżkami ją odmiećczaj, a urodzajom jej błogostaw. Koronuy rok dobrocią twoją, a ścieżki twoje niech skrapiają kłusnością: Przepasuy wszystko radością co żyje, tak rano jak w wieczor. Albowiem ty, Panie Boże nasz, jestes wielki, i wielki w mocy, rozumienia twojego liczby niemaś. Ty możesz odkrywać niebios obłokami, a deszcz ziemi gotować. Ty czyniś, że roście trawa po górach. Ty dawaś bydłu pokarm ich, kruczetom młodym, które wołają do ciebie. Ludzie i zwierzeta zachowywał Panie, który wypuszczaś źródło po dolinach, aby płynęły między górami, a napoy dawały wszystkiemu zwierzowi polne.

mu, a z nich gaszą leśni osłowie pragnienie swoje. Przy nich mieszka ptaństwo niebieskie, a z pośród gałęzi głos wydawa. Który pokrapiaś góry z palaców swoich, aby się z owoców spraw twoich nasycała ziemia. Za twoją sprawą roście trawa dla bydła a ziola na pożytek człowieka: Ty wywodzisz chleb z ziemi i wino, które umesela serce człowieka, od którego się leśni twarz, jako od oleju, i chleb, który zatrzymawa żywot ludzki. O jakoż wielkie są sprawy twoje Panie, te wszystkie mądrześ uczynił, a napełniona jest ziemia bogactwem twojem. Ach Panie! otwórz okna niebieskie, a wylej na nas błogosławieństwa obficie. Ach Panie Jezusie! tys nakarmił na piśmieś kilka tysięcy trochę chleba, i dałeś pozostałe odrobiny schować. Ach Panie, rozdzielże pozostałe odrobiny między łaknące, wzdychać ręka twoja jeszcze nie jest ukrócona. Wszystko na cię oczekawa, abys im dał pokarm czasu swego: Gdy im dawaś, zbierają, gdy otwierasz rękę twoją, nasycone bywają dobrými rzeczami. Lecz gdy ukrywasz oblicze twoje, trwożą sobą, gdy odbierasz ducha ich, giną i w proch się swój obracają. Gdy wysyłaś Ducha twego, stworzone bywają i odnawiasz oblicze ziemi. Dla tego, o Panie, zmocniaj i żyw nas twoją obżywiającą mocą, jako chlebem niebieskim prawdziwym, albowiem nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdym słowem pochodzącem przez usta Boże. Nie odbieraj twojej mocy i błogosławieństwa od chleba, ale błogosław pokarmom naszym i nasycaj ciało nasze trochę małą, jako Elizeusz sto mężów dwadzieścia chlebów nasycił. Ciebie i karm wszystkie głodne i żyw je w drogości, który żywisz ptaki niebieskie, a żadnemu głodem umrzeć nie dopuszczasz. Użyj wszystkim ubogim cierpliwości Panie, a nie daj im o twojej wszechmocy pomocy wątpić, rozumnij im chleb ich, jako małą wdowę w Sarepcie. Karm też dusze nasze słowem Bożem twojem, niech nam to słodsze będzie nad miód i plastr miodu, aże potem w Królestwie twojem za stołem twoim z tobą jeść i pić będziemy, to jest, oblicze twoje w sprawiedliwości oglądać, gdy się ocucimy, nasyćeni będziemy obrazem oblicza twojej, Amen!

36) Modlitwa w wielkięy niepogodzie i grzmieniu.

Wszechmogący, wieczny Boże, miłosierny, miły Dycze, któryś jest mocny, straszny i chwalebny z świętych przybytków twoich: My ubogie, słabe, bojaźliwe, stworzone stworzenia uznawamy twoją moc i wielką sławną siłę. Ty wzruszasz ziemię, że drży od twojego grzmienia, a fundamenty gór zatrząsnęły się. Od blasku przed tobą rozchodzą się obłoki, albowiem grzmi Pan na niebie, a Najwyższy wydawa głos swój, błyskawice jego oświecają okrąg świata, co widząc ziemia zdrząta. Góry, jako wosk rozplywają się przed obliczem Pańskim, przed obliczem Pana wszystkich ziemi, na suknię twoją, Panie, i na tchnienie wiatru nozdrz twoich. Panie, widzimy i słyszymy twoją moc, ramię twoje mocne jest, można jest ręka twoja, a wywyższona jest prawica twoja. Chwalimy, wielbimy i bojemy się jej, lekamy się słusnie tej mocy twojej i gniewu twojego. Uznawamy też, żeśmy grzechami nasy-

mi słusnie zaśluzyli, abys nas w popędliwości twojey skazil i zniszczył: Ale ponieważesmy twojém ubogiem stworzeniem i dziatkami, a niąd indziéy przed gniewem twoim uciec się nie możemy, okrom do twojey niezmiernéy miłosciwéy Dycowskiéy łaski i miłosierdzia, stąd z téy biedy i padolu płaczu wołamy do ciebie do nieba i prosimy o łaskę i pomoc, przez Syna twojego Jezusa Chrystusa. Ach Panie Boże, któryś jest Dycem miłosierdzia i Bogiem wsfelkiéy pociechy, nie nacieray na nas w popędliwości twojey, a w gniewie twoim nie karz nas. Niech nas błyskawice twoje, które strasznie świecą, nie obrażają, domu i dworu naszego nie zapalają, albo ciężkie piorunów uderzenie nie rozrażają. Bądź ty z nami w naszej wielkiéy potrzebie, i zachoway nas od zléy nagléy śmierci. Ciebie, zmacniay i zachowuy nas w prawdziwéy wierze i serdeczném dzieciém ufnosci i nadziei, którą w twojey wielkiéy łasce i miłosierdziu pokładamy. Ochroń twoją wszechmocną ręką ciało nasze i żywot, dom i dwór, bydło i owce na polu, ze wsytkiem co mamy. Broń ich od gradu i powodzi. Odkryj nas skrzydłami łaski twojey, aż gniew twój i strasna niepogoda przeminie. Ach Panie! wzbudź ogień, grad, śnieg i para, wiatr gwałtowny muszą wyfomywać rosłaz twój, ale bądź nam łaskawy i folguy nam. Ach Panie, któż tobie podobien, któż jako ty wielmożny w świętobliwości, strasliwy w chwale, czyniący cuda? Dłaz nad nami, żeś ty prawdziwym Pomocnikiem, Obroną czasu potrzeby, a day nam twoje serce Dycowskie znowu widzieć, przez święte i mocne imię Jezusa Chrystusa, któremu z tobą i Duchem Świętym niech będzie cześć, chwała, slawa, po wsytkie wieki wieków, Amen!

37) Dziękczynienie po niepogodzie.

Wszechmocny, wieczny Boże, miłosierny Dycze! my ubodzy, słabi i struchlali ludzie, widzieliśmy i slyszeliśmy twoje wielką moc i sławną siłę. Wielbimy, wysławiamy i boimy się jéy, i lękamy się gniewu twojego, uznaliśmy, iżes nie tylko wielmożnym, wszechmocnym Panem i Bogiem, ale też łaskawym Dycem wielkiego miłosierdzia. Dziękujemy, żeś modlitwę naszą w téy naszej potrzebie wysłuchał, i wspomniates w śród gniewu twojego na łaskę twoję. Panie, w gniewie wspominaś na miłosierdzie, wspomniates na nas, jako na Noego, czasu potopy w korabiu, omysiem, zamknątes nas też w twój korab i zachowates nas, i byles z nami w niebezpieczeństwie, jako z uczniami twoimi w łodzi, zachowates nas łaskawie od strasnego ognia i błyskawice. Wypełnites nad nami twoje obietnice: Gdy pódziejesz przez wody, będę z tobą, a jeśli przez rzeki, nie zalesz cię: Pódziejeszli przez ogień, nie zapalisz się, a płomień nie imię się ciebie. Nie dales wierze naszej utonąć, ales nam rękę twoję wszechmocną podał, jako Piotrowi na morzu, i wyciągnątes nas. Ochronites twoją wszechmocną zasłoną, i cieniem nasze ciało i żywot, dom i dwór, ze wsytkiem co mamy, ażby twój gniew i powietrze przeminęło. Tyś był naszą ucieczką i pomocnikiem, dales nam twoje serce Dycowskie i łaskawe oblicze znowu widzieć. Za to dziękujemy tobie, chwalimy, czynimy

i wielbimy twoje zacne, chwalebne, cudowne imię, i prosimy, abysż raczył nasę niegodną, ubogą, podłą ofiarę chwały i dziełczynienia łaskawie przyjąć, którą tobie na prawdziwym, wysokim i najświętszym ołtarzu przeydrożsżey zaślugi Syna twojego ofiarujemy. Użyc nam też łaski twojej, abysmy twojey wszechmocney pomocy nie zapominali, ale jęy ku prawdziwey pokucie, żywota naszego polepszenia i ku wspomnianiu na dzień sądny używali, i onego z radością oczekawali, a naszego Pana Jezusa Chrystusa, kiedy w swojey wielkiej chwale przyjdzie, z radością witali i przyjęli, któremu niech będzie cześć i sława, moc i chwała na wieki, Amen!

38) **Modlitwa w cielesném ubóstwie i pociecha w niém.**

Miłosierny, łaskawy Boże, miły Dycze! włożyłeś na mnie krzyż ubóstwa cielesnego, bez pochyby ku mojemu dobrennu. Użyc mi cierpliwosci, abym ten krzyż prawie ponosił, i pod wolą twoję postusżnie poddal się; albowiem wszystko od ciebie, dobre i złe, żywot i śmierć, ubóstwo i bogactwo. Ty czynisz ubogiego i z bogactwami, unizasz i wynwyższasz. Lecz połaż mi środki i sposób, jakoby mi mógł moje domownikowie cnotliwie wychować, a błogosław mojemu powołaniu i pracy. Wszakieś obiecał, że wszyscy ubodzy prace rąk swoich pożywać mają: Dajże, aby to błogosławieństwo na mię też przyszło. Niech ja też z twojey szcudrobliwey ręki Dycowskiej jadam, i z moimi pożywniony bywam, jako ptaszki pod niebiosami, które ani sieją, ani żną, a ty je przecię, Dycze niebieski, żywisz. Ty przyrodziwasz i zdobisz lilie i kwiatki polne co rok nowemi sukienkami, owsem, dawasz każdemu co rok nowe ciało, wszelkiego rodzaju jego: Nie zapomnijże też mnie i moich, albowiem ty Dycze niebieski wiesz, że tego wszystkiego potrzebujemy. Przeto naucz mię naprzód Królestwa twojego i sprawiedliwosci jego szukać, a tak mi według obietnicy twojey i doczesne potrzeby przydasz. A ponieważ na świecie żadney doczesney pociechy nie mam, (albowiem ubogiego nikt nie jest przyjacielem,) bądźże ty moją pociechą, który ubogich i wzgardzonych ucieczką i siłą nazwany bywasz. Zachoway mię, aby mi ubóstwo nie było ręki powodem do złego i środków zakazanych, ale do wiary tém mocniejszej, i ufności w tobie, i do wszystkich Chrześciańskich cnot, do pokory, cichości, cierpliwosci, modlitwy, nadziei i stałości. Daj, abym nifogo przez ubóstwo moje nie obciążał, ale wzbudź mi ochotne dobrodzieje, których ty milujesz, i użyc, aby wszelaka łaska w nich przebywała. Ach miły Boże, ubogi jest jako cudzoziemiec na ziemi, którego nikt znać nie chce, za którym się nikt ując nie chce. Lecz tak jest moja pociecha, żeś powiedział: *Mitajcie wdowy i sierotki, i przychodnie, dawajcie im chleb i odzienie, i bójcie się Pana Boga swojego.* Tak też i to moja jest pociecha, że napisano: *Pan wzbudza z prochu ubogiego, a z gnoju podnosi żebraka, aby je posadził z Księżętą, a dal im stolicę chwalebną osiadać.* Tyś to, miły Dycze, tak sporządził, że bogaty i ubogi potkali się z sobą, aleś ty Panie jest obudwu Stworzycielem. Dla tego, miły

Dyżce, uymiy się za mną, a nie day mi gwałtu ani krzywdy czynić, abym nie był potłumiony. Wżdyć mówię: Lepszy jest ubogi, który chodźi w uprzyomości swojej, niżeli przewrotny na drogach swych, chociaź jest bogaty. Niech pamiętam na to, co stary Tobiasz rzekł synowi swojemu: Nie bój się syna, iżesmy się stali ubogimi, dosyć maś, jeżeli się Boga bać będziesz, a odwrócisz się od wszystkiego grzechu, i będziesz czynił, co mu się podoba. A co Dawid powiada: Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niż wielkie bogactwa wielu niepobożnych. Byłem młodym i zstarzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuśczonego, ani nasienia jego zebrzącego chleba. Za się też ja ciebie obietnicą, i przestawam rad na swém, albowiem lepsza jest trocha z sprawiedliwością, niż wiele dochodów niesprawiedliwych: Albowiem nieśmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby, że też wynieśe nic nie możemy. Dla tego proszę o takie serce, które się więcej o wieczne bogactwo stara, niż o doczesne, albowiem mię ty według mojej potrzeby żywić będziesz. Day mi naśladować tę pieknie nauki mądrego Kaznodzieja domowego, który mówi: Usay Pana, a trwaj w pracy twojej. Bo łatwo jest Panu, bardzo prętko zbogacieć ubogiego. Niech patrzę na przykład mojego Wykupiciela Jezusa Chrystusa, który mówi: Listki mają jamy, a pracy niebiescy gniazda, ale Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił. Ty Panie jesteś częścią dziedzictwa mego, i kielicha mego: Ty zatrzymawaś los mój i sposobiasz większą radość w sercu mojem, niż oni miewają, gdy się im zboża ich i wina ich obficie zrodzą. Jamci wprawdzie ubogi i nędzny, ale Pan myśli o mnie. Bierz też, że mam oglądać dobroć Pańską w ziemi żyjących. Dzekawajcież Pana, zmacniajcie się, a on utwierdzi serce wasze. Przetóż dzekawajcie Pana.

39) Modlitwa wygnanych i prześladowanych dla wyznania prawdy i pociecha dla nich.

Ach wierny Boże, jedyna ucieczko opuśczonech, wysłuchaj nas według twojej cudownej sprawiedliwości, Boże zbawienia naszego, nadziejo wszystkich krajów, ziemie i morza dalekiego. Panie, tys bywał ucieczką naszą, od narodu do narodu. Pierwój, niżli góry stanęły, i niżliś wykształtował ziemie i okrąg świata, oto zaraz od wieku aż na wieki tys jest Bogiem. Zniknuł się nad biedą naszą, oto nas świat nigdziej nie chce cierpieć, bywamy prześladowani, a nie mamy tu miasta trwałego, i pełni się w nas, co sam Zbawiciel nasz Jezus Chrystus przepowiedział, mówiąc: Oto, Ja was posyłam jako owce między wilki, i będziecie w nienawiści u wszystkich, dla imienia mego; ale kto wytrwa aż do końca, zbawion będzie. Ach day nam, miły Dyżce, w prawdziwej cierpliwości i trwałości wytrwać. A ponieważś powiedział: Gdy was prześladować będą w tém mieście, uciekajcie do drugiego. Stąd tę mamy nadzieję i pociechę, żeś nam temi słowy gospodę nagotował i będziesz z nami w naszym uciekaniu, i jakoś był przy dzieciątku Panu Jezusie, jako przy Arcypatryarsze Jakubie,

gdy się z nim Aniołowie Boży potykali. Ach Panie Jezusie Chrystusie, niech twój przykład naszą pociechą będzie, gdy mówisz: Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, żeć mię pierwéy niżeli was miał w nienawiści. Nie jest staga więkşy nad Pana swego. Jam was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. A tak użyż cierpliwości, ponieważ inaczej być nie może, a iż wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, przesładowani będą, przetoż użyż łaski, abyśmy krzyż cierpliwie na siebie brali, i uważali przykłady świętych Apostołów, jako S. Paweł o tém mówi: Mam za to, iż Bóg nas ostatecznie Apostołów wystawił, jakoby na śmierć skazane. Albowiem staliśmy się dziwo-wiskiem światu, i Aniołom, i ludziom. Jesteż aż do tęg go-dziny, i takniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się. Gdy nas hanbią, dobrorzeczemy, gdy nas przesładowują, znosimy, gdy nam ztorzeczą, modlimy się za nie: Staliśmy się, jako śmieci tego świata, i jako omieciny u wszystkich aż dotąd. Niech, o Panie Chrystusie, słowo twoje naszą pociechą będzie, gdy mówisz: Błogosławieni, którzy cierpią przesładowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo niebieskie. Błogosławieni będziecie, gdy wam ztorzeczyc będą, i przesładować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamając dla mnie. Raduycie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiach, tak bowiem przesładowali Prorożi, którzy byli przed wami. Ach Panie Boże, niech to słowo Apostoła S. Pawła oraz naszą pociechą będzie: Przesładowanie cierpiemy, ale nie bywamy opuśczeni. A znówu: Je przez wiele ucisków musimy wnieść do Królestwa Bożego. Niech też na przyjemne słowa Piotra S. pamiętamy, gdy mówi: Raduycie się z tego, żeście uczesnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się w objawienie chwaty jego z radością weselili. Jeżeli was bż dla imienia Chrystusowego, błogosławieni jesteście, gdyż on Duch chwaty, a Duch Boży odpoczywa na was, który względem nich bywa bluzniony, a względem was bywa uwielbiony. Ach Boże, jak wielkaż to wszystkim twoim ochotnym wyznawcom pociecha, gdy mówisz: Kto się was dotyka, dotyka się zrenice oka mego. Stąd ufamy my wszyscy pielgrzymowie twoi, i którzy wyganiani bywamy w niewolą, że nas strzedz będziesz, jako zrenicę oka, a pod cieniem skrzydeł twych uchroniesz nas, i chceś na wszystkich mieyscach z nami zostawać, nas prowadzić i opatrować. Albowiem Pańska jest ziemia, i napelnienie ję, okrąg ziemi i którzy mieszkaż na nim. Panie, wielkie jest aż do niebios, miłosierdzie twoje, aż pod obłoki prawda twoja. Policz tułanie nasze, zbierz też łzy nasze w wiadro twe. Czyż nie są spisane w Księgach twych? Błogosławiony, którego Bóg Jakubów jest Pomocnikiem, którego nadzieja jest w Panu Bogu jego, który uczynił niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich jest, który przestrzega prawdy aż na wieki, który czyni sprawiedliwość utrzymozonym i dawa chleb zgłodniałym: Pan rozwiązuje więźnie, Pan otwiera oczy ślepych, Pan podnosi upadłe, Pan mi-

tuje sprawiedliwe, Pan strzeże przychodnióm, sierotce i wdowie pomaga, ale drogę niepobożnych podwraca. Pan będzie królował na wieki, Bóg twój o Syonie, od narodu do narodu, Halleluja!

Czwarta Część

zamyka w sobie

MODLITWY URZĘDOWE.

Te modlitwy są wprzód idących trzech częściach tam i sam już wniesione, lecz na to tu miejsce należą, co pierwszy Rejestr w czwartej Części pokazuje.

Piąta Część

zamyka w sobie

MODLITWY CHWAŁY I RADOŚCI,

ku

czci i chwale imienia Bożego.

Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego. Moc moja i chwala moja Pan, bo mi się stał zbawieniem, ten jest Bogiem moim, przetoż przybytek wystawię mu. Bóg Dycy mego, przetoż wywyższać go będę. Któż podobien tobie między Bogami, Panie? Któż jako ty wielmożny w świętobliwości, strasliwy w chwale, czyniący cuda? Godzienes jest Panie, wziąć chwałę, i cześć, i moc; boś ty stworzył wszystkie rzeczy, i za wolą swoją trwają i stworzone są. Godzien ten Baranek zabity wziąć moc, i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogostawienstwo, a wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słybałem mówiące: Siedzżcemu na stolicy, i Barankowi, błogostawienstwo, i cześć, i chwala, i siła na wieki wieków, Amen!

(O zbawiennych pożytkach i zbawiennym mocy dzielności chwały Bożej i Pieśni nabożnych, czytaj Rozd. 41. 42. 43. Ks. 2. o Prawdziwym Chrześcijaństwie.)

1) Stawienie Boga z jego wszechmocności i miłosierdzia.

O miłosierdziach Pańskich na wieki śpiewać będę, od narodu do narodu opowiadać będę uszy swymi prawdę twoją, rzekłem bowiem, miłosierdzie na wieki budowane będzie, na niebieściach utwierdziłeś prawdę twoją. Przetoż Panie, wysławiają niebiosa cud

twój i prawdę twoją w zgromadzeniu świętych. Albowiem któż na niebie przyrównywany może być Panu, kto podobien jest Panu między synami mocarstw? I w zgromadzeniu świętych bardzo jest Bóg straszliwy, a straszny nade wszystkie, którzy są około niego. Panie Boże Zastępów, któż jest jakoż ty Pan mocny? Bo prawda twoja jest około ciebie. Ty panujesz nad nadętością morską, gdy się podnoszą nawalności jego, ty je skracaś. Twoje są niebiosa, twoja też i ziemia, okrąg świata i pełność jego tyś ugruntował, tyś stworzył północy i południe. Tabor i Hermon śpiewają o imieniu twojem. Ramię twoje mocne jest, można jest ręka twoja, a wywyższona jest prawica twoja. Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej, miłosierdzie i prawda uprzedzają oblicze twoje. Włogostawiony lud, który zna dźwięk twój! Panie, w światłości oblicza twego chodzą będą, w imieniu twojem weselić się będą każdego dnia, a w sprawiedliwości twojej wywyższać się będą. Boś ty jest chwałą mocy ich, a za wolą twą wywyższy się róg nasz. Bo od Boga jest tarcza наша, a od Świętego Izraelskiego Król nasz. Wspakieś ty Boże z dawna Królem moim, ty sprawujesz hojne zbawienie w pośród ziemi. Tyś mocą swoją rozdzielił morze, a potarłeś głowy wielorybów w wodach, tyś przerwał źródła i potoki, tyś osuszył rzeki bystre. Twójci jest dzień, twoja też i noc, tyś uczynił światło i słońce. Tyś założył wszystkie ziemie, lato i zimę tyś sprawił. Podniosły rzeki o Panie, podniosły rzeki sum swój, podniosły rzeki nawalności swoje. Nad sum wielkich wód, nad mocne walty morskie, mocniejszy jest Pan na wysokości. Pójdźcież, śpiewajmy Panu, wykrzykajmy skałę zbawienia naszego. Uprzedźmy oblicze jego z chwałą, Psalmy mu śpiewajmy, albowiem Pan jest Bóg wielki, i Król wielki nad wszystkie Bogi. W jegoż rękach są głębokości ziemi i wierzchy gór jego są. Jegoż jest morze, bo je on uczynił, i ziemia, którą ręce jego ukształtowały. Pójdźcie, kłaniajmy się, a upadajmy przed nim, kłękajmy przed Panem, Stworzycielem naszym, onci jest zaisie Bóg nasz, a myśmy lud pastwiska jego, i owce rąk jego. Śpiewajcie Panu Pieśń nową, śpiewaj Panu wszystka ziemia, śpiewajcież Panu, doborzeczcie imieniu jego, opowiadajcie od dnia do dnia zbawienie jego. Opowiadajcie między narody chwały jego, między wszystkimi ludźmi cuda jego. Albowiem wielki Pan i wspaniały chwały godny, i straszliwy jest nad wszystkie Bogi, wszyscy bowiem Bogowie narodów są bałwani, ale Pan niebios uczynił. Zaczność i ochędostwo przed obliczem jego, moc i piękność w świętnicy jego. Oddajcie Panu pokolenia narodów, oddajcie Panu chwałę i moc, oddajcie Panu chwałę imienia jego, kłaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwości: Niech się leża oblicza jego wszystkie ziemia. Góry jako wosk rozplywają się przed obliczem Pańskim, przed obliczem Pana wszystkie ziemie niebios opowiadają sprawiedliwość jego, a wszystkie narody oglądają chwałę jego. Niech wysławiają imię twoje wielkie i strasne, albowiem święte jest. Wymyślajcie Pana Boga naszego, a kłaniajcie się u podnóżka nóg jego, bo święty jest. Wszystko, co chce Pan, to czyni,

na niebie i na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach, który czyni, że występują pary od kończyn ziemi, błyskawice i dżdże przywodzi, wymodzi miatr z starbów swoich. Który sam czyni cuda wielkie, który mądrze niebiosa uczynił, który rościagnął ziemię na wodach, albowiem na wieki miłosierdzia jego.

2) Wystawianie wszechmocności, miłosierdzia i sprawiedliwości Bożej.

Wystawiać cię będę, Boże mój, Królu mój, i błogosławić będę imieniu twemu, na wieki wieków. Pan wielki jest i bardzo chwalebny, a wielkość jego nie może być dościgniona. Naród narodowi wychwalać będzie sprawy twoje, a mocy twoje opowiadać będą. Dżdżbę chwale wielmożności twojej i dziwne sprawy twe wystawiać będę, i moc strasznych uczynków twoich ogłaszać będę, i ja zacność twoją opowiadać będę, pamięć obfitęj dobroci twojej wystawiać, a o sprawiedliwości twojej śpiewać będę, mówiąc: Dobrotliwy i miłosierny jest Pan, niernychy do gniewu i wielkiego miłosierdzia. Dobryć jest Pan wszystkim, a miłosierdzia jego nad wszystkimi sprawami jego. Niech cię wystawiają Panie wszystkie sprawy twoje, a święci twoi niech ci błogosławią, sławę Królestwa twego niech opowiadają, a o możności twojej niech rozmawiają, aby oznayмили synom ludzkim mocy jego, a chwałę i ozdobę Królestwa jego: Królestwo twoje jest Królestwo wszystkich wieków, a Panowanie twoje nie ustawa nad wszystkimi narody. Zatrzymawa Pan wszystkie upadające, a podnosi wszystkie obalone. Czyż wszystkich w tobie nadzieję mają, a ty im dawaś pokarm ich czasu swojego. Dzwieraś rękę twoją, a nasycasz wszystko co żywie, według upodobania twego. Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich, i miłosierny we wszystkich sprawach swoich. Wielki jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie. Wolą tych czyni, którzy się go boją, a wola nie ich wysłuchawa i ratuje ich. Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują, ale wszystkie niepobożne wytraci. Chwałę Pańską wystawiać będą usta moje, a błogosławić będzie wszelkie ciało imię święte jego na wieki wieków. Błogosławiony, którego Bóg Jakubów jest Pomocnikiem, którego nadzieja jest w Panu Bogu jego. Który uczynił niebo i ziemię, morze, i wszystko co w nich jest, który przestrzega prawdy aż na wieki, który czyni sprawiedliwość ukrzywdzonym i dawa chleb zgłodniałym. Pan rozwiązuje więźnie, Pan otwiera oczy ślepych, Pan podnosi upadłe, Pan miłuje sprawiedliwe, Pan strzeże przychodniów, sierotce i wdowie pomaga, ale drogę niepobożnych podwraca: Pan będzie królował na wieki, Bóg twój o Syonie, od narodu do narodu, Halleluja! Chwalcie Pana, albowiem dobra rzecz jest, śpiewać Bogu naszemu, albowiem to wdzięczna i przystoyna jest chwala. Który uzdrawia sfruszone na sercu, a zawięzuje boleści ich. Który rachuje liczbę gwiazd, a każdą z nich imieniem ję nazywa. Wielki jest Pan nasz, i wielki w mocy, rozumienia jego niemaś liczby. Pan pokorne podnosi, ale niepobożne aż ku ziemi unija. Śpiewajcież Panu z chwałą,

śpiewajcie Bogu naszemu na harfie, który odkrywa niebiosą obłokami, a deszcz ziemi gotuje, który czyni, że roście trawa po górach, który dawa bydłu pokarm ich, i trzczytom młodym, które wolażą do niego. Nie kocha się w mocy koniickiej, ani się kocha w gołeniach męskich, kocha się Pan w tych, którzy się go boją, a którzy ufają w miłosierdziu jego. Chwalże Jeruzalemie Pana, chwalże Syonie Boga twego, albowiem on umacnia zawory bram twoich, a błogosławi syny twoje w pośrodku ciebie. On czyni pokój w granicach twoich, a najwyborniejszą psenicą nasycia cię. On wysła słowo swe na ziemię, bardzo pretko bieży wyrok jego. On dawa śnieg jako wełnę, sżron jako popioł rozsypuje, rzuca lód swój jako bryły, przed zimnem jego któż się ostoi? Wysłła słowo swoje i roztopia je, powienie wiatrem swym, a rozlewają wody. Dznajmuje słowo swe Jakubowi, ustawy swe i sady swe Izraelowi. Albowiem się kocha Pan w ludu swym, pokorne zbawieniem uwielbia. Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych, wystawiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie stronie ostry w ręku ich, aby wyfonywali pomstę nad pogany, a karali narody, aby wiązali pętami Króle ich, a słachtę ich okowami żelaznymi: Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tę jest sława wszystkich świętych jego, Halleluja!

3) Wystawianie Boga, względem chwały Stworzyciela.

Błogosław duszę moja Panu. Panie Boże mój, wielceś jest wielmożnym, chwałę i ozdobę przyobłokłeś. Przyrodziłeś się światłością jako świat, rościagnąłeś niebiosą jako oponę. Któryś zaśflepił na wodach pałace swoje, który używał obłoków miasto wozów, który chodzisz na sferzyblach wiatrowych. Który czynisz duchy postami swymi, ty czynisz sługi swe ogniem palającymi. Ugruntowałeś ziemię na słupach jej, tak, że się nie poruży na wieki wieczne. Przepaścią jako świat przyrodziłeś ją był, a wody stały nad górami, na rozgniewanie twoje rozbiegły się, a na głos pogromu twego pretko uciekały. Wystąpiły góry, zniżyły się doliny na miejsce, któreś im założył. Zmierzyłeś im kres, aby go nie przestępowały, ani się wracały na odkrycie ziemi. Który wypuszczasz źródła po dolinach, aby płynęły między górami, a napoy dawały wszystkimu zwierzowi polnemu, a z nich gaszą lesni osłowie pragnienie swoje. Przy nich mieszka ptastwo niebieskie, a z pośród gałązek głos wydawa. Który pokrapiasz góry z pałaców swoich, aby się z owoców spraw twoich nasycala ziemia. Za twoją sprawą roście trawa dla bydła, a zioła na pożytek człowieczy. Ty wywodzisz chleb z ziemi, i wino, które uwesela serce człowiecze, od którego się lśni twarz jako od oleju, i chleb, który zatrzymawa żywot ludzki. Nashcone bywają i drzewa Pańskie, i Cedry Libanu, których nasadził. Na których ptacy gniazda swe mają, i bocian na jedlinach ma dom swój. Góry wysokie dziłim kozom, a stały są ucieczką królikom. Uczynił miesiąc dla pewnych czasów, słońce zna zachód swój. Przywodzisz ciemność, i bywa noc, w którą

wychodzą wszystkie zwierzęta leśne. Żwieta ryczą do łupy i szukają od Boga pokarmu swego, lecz gdy słońce wznidzie, zaś się zgromadzają i w jamach swoich kładą się. Tedy wychodzi człowiek do roboty swojej i do prace swojej, aż do wieczora. O jakoż wielkie są sprawy twoje, Panie! te wszystkie mądrześ uczynił, a napelniona jest ziemia bogactwem twojem. W morzu zaś wielkiem i bardzo ferokiem, tam są płazy, którym niemaś liczby, i zwierzęta małe i wielkie. Po nim okręty przechodzą i wieloryb, któregoś ty stworzył, aby w nim igrał. Wszystkie to na cie oczekiwa, abys im dał pokarm czasu swego: Gdy im dawasz, zbierają, gdy otwierasz rękę twoję, nasycone bywają dobremi rzeczami, lecz gdy odkrywasz oblicze twoje, trwożą sobą, gdy odbierasz ducha ich, giną i w proch się swój obracają. Gdy wysyłaś Ducha twego, stworzone bywają, i odnawiasz oblicze ziemi. Niechajże będzie chwala Pańska na wieki, niech się rozweseli Pan w sprawach swoich. On gdy weyrzy na ziemię, zdrzzy, dotknie się gór, a zakurzą się. Węde śpiewał Panu za żywota mego, będę śpiewał Bogu memu, póki mię stawa. Nastawianiem poranku i wieczora do wesela pobudzasz. Nawiedzasz ziemię i odwilżasz ją, obficie ją ubogacasz frumieniem Bożem napelnionem wodami, i gotujesz zboże ich, gdy ją tak przyprawiasz. Zagony jej napawasz, brozdy jej żniżasz, dżdżami ją odmiekczasz, a urodzajem jej blagosławisz. Koronujesz rok dobrocią twą, a ścieśli twoje skrapiasz tłustością, skrapiasz pastwiśla na pustyniach, tak, że pagórki radością przepasane bywają, przyodziewają się pola stadami owiec, a doliny odkrywają się zbożem, tak, że wykrzykują i śpiewają.

4) Wystawianie Boga, za jego cudowną opatrzność i rządzenie.

Weselcie się w Panu sprawiedliwi, bo szczerym przystoi chwalić Pana. Pan rospraśa rady narodów, a wniwecz obraca zamysły ludzkie, ale rada Pańska trwa na wieki, a myśli serca jego od narodu do narodu. Pan patrzy z nieba i widzi wszystkie syny ludzkie, z miensca mieszkania swego pogląda na wszystkie obywatele ziemi, który stworzył serce każdego z nich, upatruje wszystkie sprawy ich. Nie bywa wybaniony Król przez wielkość wojska, ani mocarz nie wydzie przez wielką moc swoją, omylnie jest koń ku wybawieniu, a nie wyrzyna wielkością mocy swojej. Oto oko Pańskie nad tymi, którzy się go boją, nad tymi, którzy dufają w miłosierdziu jego, aby wyrwał od śmierci dusze ich, a pożywił je w głodzie. Dusza nasza oczekawa Pana, on ratunek nasz i tarcza nasza, w nim zaprawdę rozweseli się serce nasze, bo w imieniu jego świętém ufamy. Podnieś się, o Sędzio wszystkich ziemie, a day zapłatę pyśnym. Długoć będą święgotać i hardzie mówić: Nie widzi tego Pan, ani tego rozumie Bóg Izraelów. Zrozumiecieś, o wy bydłcy między ludźmi, a wy śalemi, kiedyż zrozumiecie? Szali ten, który szcepil ucho, nie usłyśy? Z który ukształtował oko, izali nie widzi? Szali ten, który ćwiczy narody, nie będzie karał? który uczy człowieka umiętności. Pan zna myśli ludzkie,

iż są szęzą marnością. Nie opuści Pan ludu swego, a dziedzictwa swego nie zaniecha, ale aż ku sprawiedliwości obróci się sąd, a za nim wszyscy serca uprzyimego. W wielkości utrapienia mego, we wnętrzościach moich, pociechy twoje rozweselały duszę moję. Panie, doświadczyłeś i doznałeś mię, ty znaś siedzenie i powstanie moje, wyrozumiewaś myśli moje z daleka. Tyś chodzenie moje i leżenie moje ogarnął, świadomes wszystkich dróg moich. Nim przyjdzie słowo na język mój, oto Panie, ty to wszystko wieś. Z tyłu i z przodku obtoczyłeś mię, a położyłeś na mię rękę twoję. Dziwniejsza umięjętność twoja nad dowcip mój wysoka jest, nie mogę jej pojąć. Dokąd ujdę przed Duchem twoim, a dokąd przed obliczem twojem uciekę? Jeżeli bym wstąpił do nieba, jestes tam, i jeżeli bym sobie posłał w grobie, i tames przytomny. Wziął bym strzydła rannęj zorze, abym mieszkiał na końcu morza, i tamby mię ręka twoja prowadziła a dosięgłaby mię prawica twoja. Albo rzekł bym: Wzdyć ciemności zakryją mię, aleć i noc jest światłem około mnie, gdyż ciemności nie wie zakryją przed tobą, owsem, tobie noc jako dzień świeci, ciemności są jako światłość. Ty zaisze w mocy masz nerki moje, okryłeś mię w żywocie matki mojej. Wysławiam cię dla tego, że się zdumiewam strasnym i dziwnym spranom twoim, a dusza moja zna je wybornie. Nie zataiła się żadna kość moja przed tobą, chociaż był uczyniony w skrytości, i misternie złożony w niskościach ziemi. Niedostonały plód ciała mego widziały oczy twoje, w księgi twoje wszystkie członki moje wpisane są, i dni, w których wykształtowane były, gdy jeszcze żadnego z nich nie było. Przetóż, o jako drogic są u mnie myśli twoje, Boże, a jako ich jest wielka liczba? Jeżeli bym je chciał zliczyć, nad piasek rozmnożyli się, uczuceli się, jeszcze mci ja z tobą. Wyspieguj mię Boże, a poznay serce moje, i obacz, jeśli droga odporności jest we mnie, a prowadź mię drogą wieczną.

5) Psalm chwwały i modlitwa, w którym Bóg o obronę i wybawienie wzywany bywa.

Rozmiłuję się ciebie, Panie, mocy moja, Pan opoką moją, twierdzą moją i wybawicielem moim. Bóg mi skała moja, w nim będę ufal, tarcza moja, i róg zbawienia mego, ucieczka moja. Wzywałem Pana chwalebneho, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony. Strzeż mię jako zrzemice oka, pod cieniem strzydel twoich ukryj mię. W miłosierdziu twojem ufam, rozraduje się serce moje w zbawieniu twojem, będę śpiewał Panu, że mi dał wiele dobrego. Będę wystawiał Pana ze wszystkiego serca mego, opowiadać będę wszystkie cuda twoje. Rozwesele się i rozraduje się w tobie, będę śpiewał imieniu twemu, o Najwyższy. I będzie Pan ucieczką ubogiemu, ucieczką czasu ucisku, i będą ufać w tobie, którzy znają imię twoje, albowiem nie opuścisz tych Panie, którzy cię szukają. Będę wystawiał Pana wedlug sprawiedliwości jego, a będę śpiewał imieniu Pana najwyższego. Panie, Panie nasz, jakoż zacne jest imię twoje po wszystkiej ziemi! których wyniosł chwałę twoję nad niebiosą. Z ust niemowiatek i ssących ugrunto-

waleś moc twą, dla nieprzyjaciół twych, abyś wyniszczył nieprzyjaciela, i tego, który się mści. Niech cię Pan wysłucha w dzień utrapienia, niech cię wywyższy imię Boga Jakubowego. Niech ci ześle ratunek z świętnice, a z Syonu niech cię podeprze. Niech wypełni Pan wszystkie prośby twoje, a wszelką radę twoją niech wypełni. Rozweselemy się w wybawieniu twojem, a w imieniu Boga naszego chorągiew podnieśliemy. Niech wypełni Pan wszystkie prośby twoje, niech cię wysłucha z nieba swego świętego, przez zbawiającą moc prawicy swojej. Jedni w woziach, a drudzy w koniach ufają, ale my na imię Pana Boga naszego wspominaliśmy. Podnieśże się Panie w mocy twojej, tedy będziemy śpiewać i wyślawiać moc twoją. Pan jest światłością moją i zbawieniem mojem, kogoż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogoż się mam lękać? Gdy się zbiorą przeciwko mnie złodnicy, aby pożarli ciało moje, przeciwnicy moi i nieprzyjaciele moi, sami się potknęli i upadli. Przetóż, choćby powstało przeciwko mnie stągnęło, nie ulęknie serce moje, choćby powstała przeciwko mnie wojna, przecię ja w tém ufam. Bo mię sstryje w dzień zły w przybytku swoim, zachowa mię w sstrytości namiotu swego, a na skale wywyższy mię. A tak wywyższona będzie głowa moja nad nieprzyjaciół moimi, którzy są około mnie, i będę ofiarował w przybytku jego ofiary wykrzykania, będę śpiewał i chwalił wzdawał Panu. Naucz mię Panie drogi twojej, a prowadź mię ścieśką dla tych, którzy mię podstrzegają, nie podawayże mię na wolą nieprzyjaciół moich, albowiemci powstałi przeciwko mnie świadkowie fałszywi, i ten, który technie okrucieństwem. Wym był nie wierzył, że mam oglądać dobroć Pańską w ziemi żywiących, zleby o mnie było. Oczekawayże Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje: Przetóż oczekaway Pana. Pan jest mocą moją i tarczą moją, w nim nadzieję ma serce moje, a jestem poratowany, przetóż się rozweseliło serce moje, a pieśnią moją chwalić go będę. Zbaw lud twój Panie, a błogosław dziedziectwu twemu, i paś je, i wywyższaj aż na wieki. Ty przecię na Bogu polegaj duszo moja, bo od niego jest oczekawanie moje. Duci sam jest skałą moją, zbawieniem mojem i twierdzą uoją, przetóż nie zachwieję się. W Bogu wybawienie moje i chwala moja, skało mocy mojej: Nadzieja moja jest w Bogu. Ufajcie w nim na każdy czas, o naroby! wylewajcie przed obliczem jego serca wasze, Bóg jest ucieczką naszą. Kżeci rzekł Bóg, dwatrocim to słyszał, iż moc jest Boża. Nie ufajcie w Astążetach, ani w żadnym synu ludzkim, w którym niemaś wybawienia. Wymidzie Duch jego i nawróci się do ziemi swojej, w onże dzień zginą wszystkie myśli jego. Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w człowieku: Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w Astążetach. Bardzoś potężnie na mię nacierał, abym upadł, ale Pan poratował mię. Pan jest mocą moją i pieśnią moją, on był moim Wybawicielem. Głos wykrzykania i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych: Prawica Pańska dokazała mocy, Prawica Pańska wywyższyła się, Prawica Pańska dokazała mocy. Nie umrę, ale będę żył, abym opowiadał sprawy Pańskie. Poka-

ralci mię Pan frodze, ale mię na śmierć nie podał. Stwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wszedłszy w nie, będę wystawiał Pana. Tę jest brama Pańska, którą sprawiedliwi wchodzą. Tę ja ciebie wystawiać będę, boś mię wysłuchał, i byłeś Wybawicielem moim.

6) Wielbienie chwaly, **Majestatu i dobroćliwości**
Bożey.

O wieczny, prawdziwy, żywy Boże, któryś mię ku chwale swojej stworzył, day mi, abym ciebie godnie wielbił. Wszakieś ty jest najsławniejszy, naysławobniejszy, nayswiętszy, naysprawiedliwszy, naysiękniejszy, naysdobrotliwszy, naysławszy, wszem naysprawdziwszy. Sprawiedliwsz jest Panie, we wszystkich drogach swoich, i miłosierny we wszystkich sprawach swoich. Tyś najmędrszy, znajomec są tobie od wieku wszystkie sprawy twoje. Tyś najmocniejszy, tobie nikt odporu dać nie może. Pan Zastępów imię twoje. Wielki w radzie i możny w sprawie, ponieważ oczy twoje otworzone są na wszystkie drogi synów ludzkich: Tyś wsędobytny, ty napelniasz niebiosy i ziemię: Tyś niezmierny, widziś, słyśysz, rządziś wszystkim, zachowywaś i zatrzymywaś wszystkie rzeczy słowem mocy swojej: Tyś jest straszliwy, gdy z nieba dawaś słyseć sąd swój, ziemia się lekła i ucicha: Ty musiś być chwalony na ziemi, ty musiś być chwalony między narody: Ty odejmujesz ducha Królom, a tyś jest na postrach Królom ziemskim: Tyś jest, ty bardzo straszliwy, i któż jest, coby się ostał przed obliczem twojem, gdy się zapali gniew twój? Gdy się wzburzyli narody, a zatrząsnęły się Królestwa: Pan wydał głos swój i rozplynęła się ziemia: Tyś też jest sławny i miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu i żalując złego: Ty się nie gniewaś na wieki, ani nie pamiętaś na wieki nieprawości naszych. Tak wielka twoja jest wszechmocność, tak wielkie też jest miłosierdzie twoje. Wszechmocność twoja jest niezmierna, a miłosierdzie twoje końca nie ma. O wieczna światłości! O wieczne zbawienie! O wieczna miłości! O wieczna słodkości! day mi się widzieć! day mi się uczyć! day mi się sfoftować! O wieczna przyjemności! O wieczna pociecho! O wieczna radości! day mi w tobie odpoczywać! W tobie znajduje wszytko, czego mi niedostawa, tyś całą zupełnością, a czymś nie jest, samem ubóstwem, biedą i nędzą jest. Bez ciebie jest żywot gorzka śmiercią. Lepsze jest miłosierdzie twoje, niż żywot. Ach ty naysłodzisz skarbie, wieczne dobro, przyjemny żywocie, kiedyż z tobą wiecznie zjednoczony będę, abym ciebie w sobie doskonałe smakował, i ciebie w sobie doskonałe widział! Święty Boże! Nieśmiertelny Boże! Sprawiedliwy Boże! Naysmędrszy Boże! Wieszczny Królu! Tobie chwala, cześć i sława na wieki, Amen!

7) Psalm chwaly, w którym prawda Boża i sprawy jego z dobroćliwością i łaską jego wystawione
bywają.

Weselcie się w Panu sprawiedliwi, bo szczerym przystoi chwalić Pana: Wystawiajcie Pana na harfie, śpiewajcież mu piosnkę

nową. Dobrze mu i głośno grancie, albowiem szczerze jest słowo Pańskie, i wszystkie sprawy jego wierne, miłuje sąd i sprawiedliwość, pełna jest ziemia miłosierdzia Pańskiego. Słowem Pańskim są niebiosy uczynione, a Duchem ust jego wszystko wyśko ich, który zgromadził jako na kupę wody morskie i złożył do sfarbu przepaści. Niech się boi Pana wszystkie ziemia, niech się go lekają wszyscy obywatele okregu ziemi. Albowiem on rzekł, i stało się, on rostkazał, a stanęło. Pan rospraśa rady narodów, a wniwecz obraca zamysły ludzkie, ale rada Pańska trwa na wieki, a myśli serca jego od narodu do narodu. Błogosławiony naród, którego Pan jest Bogiem jego, lud, który sobie obrał za dziejstwo. Panie, miłosierdzie twoje niebios sięga, prawda twoja aż do obłoków, sprawiedliwość twoja jako góry najwyższe, sądy twoje jako przepaść wielka. Ludzie i zwierzęta zachowuywasz Panie! Zesłij światłość twoją i prawdę twoją, te mnie poprowadzą, i wyprowadzą mnie na świętą górę twoją, i do przybytków twoich, abym przystąpił do ołtarza Bożego, do Boga, Boże mój! Boga wystawiać będę dla słowa jego, w Bogu nadzieję będę miał, ani się będę bał, żeby mi co ciało uczynić mogło. Będę wystawiał Pana całym sercem, w radzie szczerych i w zgromadzeniu. Wielkie sprawy Pańskie, jawne u wszystkich, którzy się w nich Kochają. Chwalebne i ozdobne dzieło jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki. Pamiątkę cudów swoich uczynił, miłosierny i litościwy Pan. Dał pokarm, którzy się go boją, pamiętając wiecznie na przymierze swoje. Moc spraw swoich oznaymił ludowi swemu, dawszy im dziejstwo poganów. Uczynki rąk jego prawda i sąd, nieodmienne są wszystkie przykazania jego, utwierdzone na wieki wieczne, uczynione w prawdzie i w szczerości. Wykupienie posławszy ludowi swemu, przykazał na wieki strzedz przymierza swego. Święte i strasne jest imię jego. Początek mądrości jest bojaźń Pańska, rozumu dobrego nabywają wszyscy, którzy rostkazanie Pańskie czynią: Chwała jego trwa na wieki.

8) Wielbienie Boga, iże modlitwy tak łaskawie wysłuchywa.

Będę błogosławił Pana na każdy czas, zawżdy będzie chwala jego w usciach moich. W Panu się chlubić będzie dusza moja, to usłyszawszy pokornie, rozwesela się. Wielbiycie Pana ze mną, a wywyższaymy imię jego społecznie. Dom szukał Pana i wysłuchał mnie, a ze wszystkich strachów moich wyrwał mnie. Którzy nań poglądają, a zbiegają się do niego, oblicza ich nie będą zamstydzone. Ten nędznik wołał, a Pan wysłuchał, a ze wszystkich ucisków jego wybarwił go. Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się go boją, i wyrwya je. Skosztuncież, obaczcie, jako jest dobry Pan, błogosławiony człowiek, który w nim ufa. Czy Pańskie utworzone są na sprawiedliwe, a uszy jego na wołanie ich. Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchawa i ze wszystkich trudności ich wybarwia je. Bliski jest Pan tym, którzy są skruponego serca, a utrapione

w duchu zachowmywa. Albowiem nie wzgardził, ani się odwrócił od utrapienia ubogiego, ani skrył od niego oblicza swego, owsem, gdy do niego wołał, wysłuchał go. Ty widzisz ucisk i krzywdę upatrujesz, abys im odpłacił reka twa, na ciebiec się spuścił ubogi, tyś jest Pomocnikiem sierotce. Zadości pokornych wysłuchawaś Panie, utwierdzaś serca ich, nachylaś ku nim ucha twojego. Wożę, wysłuchaj modlitwę moję, przyimiij w uszy słowa ust moich, tedyc dobrowolnie będę ofiarował, będę wystawiał imię twoje Panie, przeto, że jest dobre. Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twojem, Panie, stało moja, Odkupicielu mój. Tobie przynależny o Woże, chwala na Syonie, a tobie ślub ma być oddany: Ty wysłuchawaś modlitwy, przetoż do ciebie przychodzi wszelkie ciało; wielkie nieprawości, które wzięły górę nad nami, i przestępstwa nasze ty oczyszciasz. Błogosławiony, kogo ty obieras a przyjmujesz, aby mieszkał w sieniach twoich, będziemy nasytzeni dobrami domu twego. Przedziwne rzeczy podług sprawiedliwości mówisz do nas, Woże zbawienia naszego, nadziejo wszystkich krajów, ziemi i morza dalekiego. Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy moję, ani objął miłosierdzia swego odemnie. Będę chwalił imię Woże pieśnią, a będę je wielbił z dziekczynieniem, a będzie to przyjemnięysza Panu, niżeli wół, albo cielec rogaty z rozdzielonemi kopytami. Niech go chwałą niebios a ziemią, morze, i wszystko, co się w nich rucha. Niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, a którzy miłują zbawienie twoje, niech mówią zawżdy: Uwielbiony bądź Woże nasz! Błogosławiony Pan Bóg, Bóg Izraelski, który sam cuda czyni i błogosławione imię chwały jego na wieli, a niech będzie napełniona chwałą jego wszystka ziemia, Amen! Amen!

Mnie naleyssa jest, trzymać się Boga, przetoż pokładam w Panu panującym nadzieję moję, abym opowiadał wszystkie sprawy jego. Weyrzy na modlitwę poniżonych, nie gardząc modlitwą ich. To zapiszą dla narodu potomnego, a lud, który ma być stworzony, chwalić będzie Pana. Panie, tyś nade wszystko uwielbił imię twoje i wyroki twoje. W dzień, któregom cię wzywał, wysłuchałś mię, a posiliłś mocą duszę moję. Wystawiać cię będą, Panie, wszyscy Królowie ziemi, gdy usłyszą wyroki ust twoich. A choć wywyższoney jest Pan, wskażę na niżonego patrzy, a wysoce-myślniego z daleka poznawa. Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodzienstwa jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia weżmę, a imienia Pańskiego wzywać, wielbić i wystawiać będę, Amen!

9) Wystawianie Pana naszego Jezusa Chrystusa, względem jego miłości i dobrodzienstw.

O Panie Chrystusie, moja miłości, moja radości, moja światłości, moje zbawienie, moja ozdobo, Królu mój, mój Pasterzu, mój Oblubieniecze, mój najwyższy Kapłanie, mój żywocie, moja mądrości, mój pokoju i odpocznienie dusze moję, moja sprawiedliwości, moje poświęcenie, moje odkupienie, moja ofiario, mój Dredowniku, moja ublagalnio, mój jedyny Pośredniku, mój jedy-

ny Pomocniku, moja jedyna nadziejo, mój najwyższy skarbie, moja mocna obrono i jedyna ucieczko! jakoż cię godnie chwalić mam? O ty jasności chwały Bożej, ty najsłodszy i najistotniejszy wyrażenie postaci Dycy. W tobie jestem świętym, sprawiedliwym i błogosławionym, lecz bez ciebie jestem niesprawiedliwym, nieswiętym i potępionym: Niebezpieśliwym jestem, gdzie się znajduję, jeżeli ty przy mnie i we mnie nie jesteś. Przyjdź, moja radości, do serca mojego i rozwesel mię, przyjdź ty pociecho wszystkich pogańców, i cieś mię, przyjdź moja miłości, i spraw mi odpocznienie, przyjdź mój żywocie, i znacniaj mię, przyjdź moja światłości a oświeć mię: Przyjdź moja słodkości, abym twoję przyjemność smakował, przyjdź o postawo śliczna i zacna, abym cię widział, przyjdź moja wdzięczności, abym cię słuchał, przyjdź ty zacny kwiatku, abym cię woniał, przyjdź o rosfosna pobudko, day cię poczuje: Twoje zacne weyrzenie niech mną ruszy, twoje łaskawe patrzanie niech mię rozraduje, twoja zacna wonność niech mię ochłodzi, twoja święta pamiątka niech mię zapali, twoja zacna miłość niech mię nasyci, twoje przy mnie i we mnie mieszkanie niech mię ucieszy. Ach ty zacna pokoro, święta cichości, zjednocz serce i umysł mój z sobą, to będzie ono kosztowne ochędostwo dusze mojej. Droższyś mi nad wszystkie dyamenty, kosztowniejszy nad wszystkie rubiny, miłszy nad wszystkie perły. O ty zamśe kwitnąca Kozjo! O Kraju wszystkich duchownej, niebieskiej rosfosy! O najsłodszy owoc z ogrodziółka Bożego! day sobie wiecznie w tobie smakuję, pocatuy mię pocałowaniem ust twoich. O ty wieczne słowo Dycowskie, mów we mnie, aby cały świat we mnie milczał. O ty wieczna jasności, świeć we mnie. O ty wieczna prawdo, naucz mię. O święty Lekarzu, uzdrów mię. O niebieski skarbie, ciagnij serce moje za sobą. O niebieski Noe, wyciagnij rękę swoję, a przyimij uboga gołębicę dusze moję do siebie, bo nigdzień od-pocznienia znaleźć nie może. O jako są mile przybytki twoje, Panie Zastępów: Żąda i bardzo tęskni dusza moja do sieni Pańskich, serce moje i ciało moje pochutniwa sobie do Boga żywego. Oto i wróbel znalazł sobie domek i jaskółka gniazdo swoje, gdzie pokłada ptaszęta swe, u óltarzów twoich, Panie Zastępów, Królu mój i Boże mój. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim, będą cię na wieki chwalić. Błogosławiony człowiek, który ma się swoję w tobie i w których sercu są drogi twoje. O Panie Jezusie, jak przyjemne jest twoje wcielenie! Jak cudowne imię twoje! Jak wielmożne sprawy twoje! Jak święte słowo twoje! Jak pocieśne meki twoje! Jak zwycięskie zmartwychwstanie twoje! Jak sławne twoje do nieba wstąpienie! Jak wielka jest twoja chwała! Jak wysoka i wynwyższona jest twoja stolica Królestwa! gdzie się tobie wszyscy Aniołowie Bożi Kłaniają, jak niewymowna jest moc twoja! Ktożby się ciebie nie bał, ty Królu chwały? Podnieścież o bramy wierzchy wasze! Podnieście się wy bramy wieczne, aby wszedł Król chwały. Któryż to jest Król chwały? Pan mocny i możny, Pan mocny w boju. Podnieścież o bramy wierzchy wasze! Podnieścież się wy bramy wieczne, aby wszedł Król chwały. Któryż to jest

Król chwały? Pan Zastępów! tenci jest Król chwały, Sela! Błogostawiony, który przychodzi w imię Pańskie, Bógci Panem, onci nas oświecił. Wystawiajcie Pana, albowiem jest dobry, albowiem na wielki miłosierdzie jego, Halleluja!

10) Chwalenie Boga, że tak dobrotliwy, łaskawy i miłosierny jest.

Będę się radował, o miły Boże i Dycze, i weselił w miłosierdziu twojem, żeś weyrzał na utrapienie moje, a poznałeś ucieszenie dusze mojej. Oświeć oblicze twoje nad sługą twoim, wyzbaw mnie przez miłosierdzie twoje. O jakoż jest wielka dobroć twoja, którąś zachował bojącym się ciebie, którąś pokazywał tym, którzy ufają w tobie przed syny ludzkimi? Ukrywaś je w skrytości oblicza twego, przed hardością człowieczą, ukrywaś je, jako w namiocie, przed swarliwymi językami. Błogostawiony Pan, bo dziwnie okazał miłosierdzie swoje przeciwko mnie. Sam rzekł w ucieszeniu mojem: Drzuconym jest od oczu twych, aleś ty wysłuchał głos modlitew moich, gdym wołał do ciebie. Jakoż drogie jest miłosierdzie twoje Boże, przetoż synowie ludzcy w cieniu strzydek twoich ufają. Będą upojeni hojnością domu twego, a strumieniem roskoszy twoich napoiś je. Albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość. Rozciągnij miłosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają, a sprawiedliwość twoją nad uprzyjmymi sercem. Wieleś uczynił, Panie Boże mój, cudów twoich, a myśli twoich o nas, nikt porządnie wyliczyć nie może przed tobą: Chciałbym je wypowiedzieć i wymówić, daleko ich więcej, niżby wypowiedziane być mogły. Przetóż ty Panie nie zawściągay odemnie łitości twoich, miłosierdzie twoje i prawda twoja niech mię zawsze strzegą. Niech się rozradują i rozweselą w tobie wszyscy, którzy cię szukają i miłują zbawienie twoje, niech mówią zawsze: Niechaj będzie Pan uwielbiony! Jamci w prawdzie ubogi i nędzny, aleć Pan myśli o mnie: Toś jest Pomocnikiem moim, i Wybawicielem moim, Boże mój, nie omieszkawajże. Pośle mi Bóg z nieba miłosierdzie twoje i prawdę swą. Gotowe jest serce moje Boże, gotowe jest serce moje, śpiewać i wychwalać cię będę. Dcuć się chwało moja, ocuć się lutnio i harfo, gdy na świtanu powstawaam, albowiem wielkie jest, aż do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja. Wymyżże się nad niebiosą, o Boże, a nad wszystką ziemią wymyż chwałę twoją. Boże, tyś jest Bogiem moim, z poranku cię szukam, pragnie cię dusza moja, tęskni po tobie ciało moje w ziemi suchej i upragnionej, w której wody niemaś, abym cię oglądał w świątyni twojej, i widział moc twoją i chwałę twoją: Albowiem lepsze jest miłosierdzie twoje, niż żywot, aby cię chwały wargi moje, abym cię błogostawił za żywota mego, a w imieniu twojem, abym podnosił ręce moje. Jako kłuskością i sadłem byłaby tu nasyciona dusza moja, a radośnem warg śpiewaniem wychwalałyby cię usta moje. Zaprawdę, na cię wspomynam, i na łozu mojem każdey strażi nocney rozmyślam o tobie. Boś mi bywał na pomoc,

przełoż w cieniu srzydek twoich śpiewać będę. Przyłgnęła dusza moja do ciebie, prawica twoja podpira mię. Miłosierny a litościwy jest Pan, nierychły do gniewu i wielkiego miłosierdzia, nie będzie się na wieki wadził, ani gniewu wiecznie chował. Nie według grzechów naszych obchodzi się z nami, ani według nieprawości naszych odplaca nam. Albowiem jako są niebiosa wysokie nad ziemią, tak jest utwierdzone miłosierdzie jego nad tymi, którzy się go boją. A jako jest daleko wschód od zachodu, tak daleko oddalił od nas przestępstwa nasze. Jako ma oyciec litość nad dziaćkami, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją. Miłosierdzie Pańskie trwa od wieków aż na wieki nad tymi, którzy się go boją, a sprawiedliwość jego nad syny synów. Dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pomyśl za mną, po wszystkie dni żywota mojego, a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy.

11) Piękna pochwała Pana Jezusa Chrystusa.

Na notę: Jezu Chryste, Panie miły.

1. Słodka pociecho Jezusie,
Daj mi łaskę, ach zmiłuj się!
Bym mógł chwalić imię twoje,
Oddal niegodności moje.

2. Tyś jest gwiazdą Jakubową,
Nikt cię nie wystawi mową,
Król z Syonu pożegnany,
Imię twe dźwięk bez nagany.

3. Futrzeńko rano wchodząca,
Grzech Adamów precz pedząca,
Jedyna pociecho ludzi,
Któreś łtobie wiara budzi.

4. Dajże mi to Królu wieczny,
Niech będę w tobie bezpieczny,
Masz dość na ziemi, na niebie,
Godna rzecz pochwalić ciebie.

5. Zbarz, być ma dusza służyla,
Oblubienicą twą była,
Jezu! tyś me dobro wieczne,
Niech jest me serce stateczne.

6. Dkaż mi sam łaskę twoję,
Która słodzi gorzkość moję,
Często jestem zasmucony,
Nie mam rady z żadnej strony.

7. Żeby mi się mógł podobać,
Raczej ty we mnie królować,
O Boże mój Stworzycielu,
Ubogiego Cieszytelu.

8. Jezu! zmiłuj się nademną,
Ciebie mam chwałę foremną,
Wadźże z serca pochwalony,
Świataczku błogostawiony.

9. Do ciebie się uciekam,
Synowie Ery, grzech znamy,
Miłość cię ku mnie ściągnęła,
Z nieba, by mię ogarnęła.

10. Jezu Chryste, po wse lata,
Imię twe, Zbawiciel świata,
Oblubieńcze najsłliczniejszy,
Nad jasne słońce wdzięczniejszy.

11. Ciało twe jest Bóstwa tronem,
Chwały głos Anielskim tonem,
Nikt tego wyrzec nie może,
Jako ciebie Bóg, o Boże!

12. Dyciec spłodził od wieczności,
Żebyś nas wywiódł z marności,
Przełoś się ty człowiekiem stał,
Z Panny, którą Pan Bóg obrał.

13. A tén jest ta część oddana,
Z łaską udarowana,
Ty krzyż ogniem gorzący,
A przecię się nie spalący.

14. Dbzyw nas galezie suche,
Serca czyni w pokucie kruche,
Różgo Kapłańska kwitniąca,
Wadźże ty już w nas żywiąca.

15. W tobie ufność swą pokładam,
Chryste do twych nóg upadam,
Niebo gwiazdami ozdobne,
Serce spraw twemu podobne.

16. Ciebie Salomon znał prawie,
Mówiąc często o twej sprawie,
Z Dawid śpiewał o tobie,
W Psalmach o twojej ozdobie.

17. Studnio przedwiecznej mądrości,
Promieniu Boskiej jasności,
Wismo liczy twe zdawności,
Dni wcielenia i wieczności.

18. Dya w tobie jest kochanie,
Bo twe w ludziach podobanie,
Ale ja nędzny ubogi,
Użał się, bom pełen trwogi.

19. Cnot dobroci we mnie mało,
Radby mi się ich dostało,
Jam mizerny pod mą strzechą,
Tyś mą jedyną pociechą.

20. Więc studnico pełna łaski,
Skieruj ku mnie, a bądź naśki,
Serce radością opływa,
Kiedy Jezu z tobą bywa.

21. Twém dziecięciem day być
miłém.

Łaski twę szukać nie zgniłem.

Serce oddaję się jemu,
Zni w nim, jedynie samemu.

22. Tak mi zawsze błogo będzie,

Bo Chrystus we mnie usiedzie,

Wszystkie ustąpcie marności,

Przeszkód moich w tém wielkości.

23. Dusza, serce, życie, ciało,

By się miłemu dostało.

Jezus Chrystus jest nazwany,

Czystém sercem cale dany.

24. O Kochanku mię mię sobie,

W świętęj Aniołów ozdobie,

Niechże cię widzą me oczy,

Radość mię zewsząd otoczy.

25. Niech cię chwale z twęj opieki,

Tu i potém tam na wieki,

Wysłuchaj mię Jezu Panie,

Amen, niechże się to stanie! Amen!

12) Modlitwa do Pana Jezusa Chrystusa o prawdziwą mądrość.

Na notę: Nuż Bogu dziękujcie.

1. Któryś słowem Dya i z
góry jest mądrością,
Chryste, kto ciebie ma, skarby
brał pełną garścią,
Bez ciebie wiadomość głupie jest
mamienie,
Danże w tobie znajde mądrość i
wiedzenie.

2. Serce i umysł mój ciemno-
ści ogarnęły,
Przemrotności rozum mój wśy-
stek przycisnęły:
Któż drogę ślepiemu ukaze w ry-
chłości?

Odziej równiną prawdę wyniść
z śmiertelności?

3. Spraw to miły Panie! przez
drogę, prawdę, życie.
Wszystkich serc światłości, co da-
jęś światu bycie,
I jasność z początku, zawoławszy
na dzień,
Zaskakując nocny, aż przechodzi
tydzień.

4. Proszę cię, o słonice! raczże w
mém sercu wschodźcie,

Świeć i rozjaśnij mię, bym mógł
w światłości chodzić.

Wypądz sam z rozumu me wśy-
stkie ciemności,

Przez Ducha Świętego, bym cho-
dził w nowości.

5. Znam się na tém wprawdzie,
żem ubogim grzesznikiem,

Śługą bez zasługi, łaski twęj
uczestnikiem,

Krew twoja mię czyści, tobie się
oddawam,

Rzecz moja nieprawda, na ciebie
się zdawam.

6. O bogactwo mi już nie idzie,
ni o sławę,

Przez twą mądrość Boską, widzę
iną buławę,

O Królu chwały, ty jesteś mą
godnością,

Skarbem i klejnotem, i moją wła-
snością.

7. Ty masz i dawaś twych
dobr nanlepsze dary,

Niech promień łaski twęj rozja-
śnia mię bez miary,

Objaśnijże mego serca już cie-
mności,

Bo from ciebie nikt mi nie da
tęj radości.

8. Słysz, usłysz mię Panie, a
ja cię sławić będę,

13) Pieśń Ś. Bernarda o najsłodszym imienia
Jezusowém.

Na notę: Baranku Boży, Jezu mój.

1. Jezu wdzięczne pamiętanie,
Serca prawdziwe kochanie,
Nad miód, nad wszelkie mniemanie,
Słodsze z tobą obcowanie.

2. Nic wysławiać wdzięczniej-
szego,

Nic usłyszeć wszelkiego,
Nic nie pomyśleć słodsze-
go,
Nad cię, Jezusa miłego.

3. Nadziejo pokutującym,
Jakiś łaskawy prośącym,
Dobryś Ciebie szukającym,
A coż więcej znaydującym?

4. Jezu, słodkości serdeczna,
Źródło prawdy, jasność wieczna,
Przewyższasz wesele wszelkie,
Bo i pożądanie wielkie.

5. Ni język może wymówić,
Uni też Pismo wysłowić,
Świadomy ten może zeznać,
Co to jest: Miłość twą poznać.

6. Z Maryą rano wzdychając,
Ciebie, mój Jezu, szukając,
Z serca ja wołam ku tobie:
Szukam cię, weźm mię ku sobie!

7. Grób obleję memi łzami,
Miejsce napelnię prozbami,
Jezu, do twych nóg upadnę,
Oblapając nie odpadnę.

8. Ciebie Jezusa ściskając,
Łzami twarz swą oblewając,
Będę zebrał odpuszczenia,
Łaski i dusze zbawienia.

9. Mieszkaj ze mną, ma miłości,
Wyrzuc z méj dusze ciemności,
Mą ślepotę racz oświecić,
Pociechę w sercu racz wzniecić.

10. Gdy nawiedzasz serce moje,
W ten czas znam pociechy twoje,

I dziękic oddawać, w swoim rze-
dzie usiedę:

Nie gardź tym, mien wolą za
uczynek swego,

Slugi, który nie ma co dać go-
dniejszego.

Śmierdzą mi świeckie próżności,
Od zapachu twój miłości.

11. Miłość twa nayuciesniejsza,
I prawdziwie naywdzięczniejsza,
D jak pobożnym smakuje,
Myśl wysłowić nie znayduje.

12. Świadczy to twe umęczenie,
Kryje niewinney uromienie,
Boś nam tém sprawił zbawienie,
I wieczne Boga widzenie.

13. Jezu, Królu naypiękniejszysy,
I zwyciężco naymożniejszysy,
Ty z niewymowney słodkości
Zniósłes moje nieprawości.

14. Jezu, Sprawco łaskawości,
Sama nadziejo, radości,
Źródło łaski nieprzebrane,
Tyś nam pocieszenie dane.

15. Ci, którzy cię przystają,
Pragnąc nigdy nie przestają,
Prócz ciebie nic nie żądają,
Bowiem w tobie wszystko mają.

16. Jezu, twoje miłowanie,
Dusze mejey oczerstwienie,
Pokarm dając do sytości,
Nasycasz from obmierżłości.

17. Kto słysztuje twój miłości,
Pozna, jakies ty słodkości,
Ten już prawie nasycony,
Bo z tobą jest zjednoczony.

18. Już cię tysiąc kroć požadam,
Jezu mój! gdyż cię oglądam?
Ach! kiedyż mię rozradujesz,
Obliczem twojem darujesz?

19. Z twój miłości ustawiczney,
Czerpam pożytek rozliczny;
Boś ty ogrodem wonności,
Mając pociechy wdzięczności.

20. Jezu, dobroci naywyższa,
[13*]

Tyś serca wdzięczność naybliższa,
Dbardz mię dobrotliwością,
I zwiąż mię twoją miłością.

21. Dobrzeż mię, ciebie miłować,
Móy Jezu, w sercu piastować,
Niech ustane prawie sobie
Tylko abym mógł żyć tobie.

22. O Jezu, moja słodkości,
Nadziejo dusze w ciężkości,
Ciebie łzami gorącym,
Szukam, wołam uszy memi.

23. Już gdziekolwiek ja zaśnęde,
I toba się Jezu, mieć będę,
D jak się będę radował,
Znalazłszy! Jeś się darował.

24. I toba zbawienne związanie,
I roztosnie całowanie,
Szczęśliweż z toba mieszkanie,
O Jezu, moje kochanie!

25. Jezu, nad słonice jaśniejysz,
I nad balsam naywdzięczniejysz,
O Jezu, wdzięczna słodkości!
Utop mię w twojey miłości.

26. Zwycięż mię twoją słodko-
ścią,
Dochłódz mię twoją wonnością,
Niech moja dusza ustanie,
Dla twéy miłości, móy Panie!

27. Tyś moje święte płasanie,
Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma radość, me kochanie,
Me zbawienie, Jezu Panie!

28. Słusnie się tedy raduje,
Czegom żądał, już piastuje,
Dla twéy miłości omdlewam,
I miłości nabożnie śpiewam.

29. Zapal miłości prawdziwy
Ogień, niech gore we mnie żywy,
D nayśłodksze ochłodzenie!
I ciebie Jezu, serce mienie.

30. Królu Państwa chwalebnego,
Królu zwycięstwa sławnego,
Wyrzuc śmieć z serca mego,
Łaską twą oświeć ciemnego.

31. Jezu, Anielska piękności,
Tyś w uszach pienie wdzięczności,
Ustom miód dzimnów słodkości,
W sercu wonność z wysokości.

32. Niechże cię wszyfcy poznają,
I ciebie niech pożądają,
Ciebie we wszem niech szukają,
Szukając niech nie ustają.

33. Serce me miłością twoją,
Zran, a potem cząstką moją,
Nacj być po skonaniu mojem,
A ja niech też będę twoim. Amen!

14) Pieśń na chwałę imienia Jezus.

Na tęż notę.

1. Ach Boże, toć w tén miłości,
Wiele serdecznych ciężkości,
Wąska jest droga do nieba,
Tą się wiernym cisnąć trzeba.

2. Ciężkać to naszey krewkości,
Tak iść do wiecznój radości:
Gdyż się udać w tén potrzebie?
Tylko, o Jezu! do ciebie.

3. U ciebie czasu wszelkiego,
Nada, uciecha wiernego:
Nie opuścisz tych, o Panie!
Co w tobie mają ufanie.

4. Dzimnysz ty Jezu łaskawy,
Świadczą ty twe święte sprawy:
Dzimna, żeś się stał człowiekiem,
Któryś jest Bogiem przed wiekiem.

5. Ty swą śmiercią z biedy każdy
Wyrwawsz nas dzimnie zawždy:

Jezu, tyś uciechy moje,
D jak wdzięczne imię twoje!

6. Niemasz tak ciężkiój żalności,
Wysz jey nie zmienil w radości:
Jezu, słodkie imię twoje,
Umie słodzić gorżkość moje.

7. Choć ciało sfażę uczuje,
To mię naymniey nie frasuje:
Mając cię, złe się nie stanie,
Bo mię wiecznie cieszysz Panie.

8. Jam twój z duszą, z ciałem
Boże,
Grzech, śmierć, czart nic mię nie
zmoże,

Niemasz perwniejšej obrony,
Nad cię, Jezu uwielbiony!

9. Wiem, że mię ty nie opuścisz:
Ni prawdzię ginąć dopuścisz:

Jezu, tyś Pasterzem moim,
 A jań slugą wiecznym twoim.

10. Jezu, tyś moje radości,
 Skarb mój, sława, majątności,
 Wyślawić żaden nie może,
 Pocięch, które dawasz Boże.

11. Kto w cię wierzy i miłuje,
 To w samém rzeczy ucjuje,
 Kiedybym z ciebie samego,
 Nie miał ucięch serca mego.

12. Wolałbym się był nie rodzić,
 Albo zrodzwszy świata zbyć:
 Kto z ciebie ucięch nie zbiera,
 Ten żyjąc całe umiera.

13. Jezu, mnie słubem oddany,
 Jam przez cię sławą odziany:
 Tyś ucięcha serca mego,
 Nad wsze skarby świata tego.

14. Jezu, gdy na cię wspomini-
 nam,
 Wielkie ucięchy w sercu mam,

Kiedy cię wzywam w potrzebie,
 Serce ma ucięchy z ciebie.

15. Gdy w tobie składam ufanie,
 Mam pomoc, ucięch, Panie,
 Duch twój smak wiecznych radości,
 Dświeca serca skrytości.

16. Przetoż krzyż twój, pókim
 żywy,
 Poniosę, Boże prawdziwy,
 Ty sam day serce do tego,
 Krzyż twój służę do dobrego.

17. Day, wiernie w Bogu po-
 stąpię,
 Końca szczęsnego dostąpię:
 Day, przemycię krewkości,
 Piekla, mąk undę gorzkości.

18. Day w wierze stałe wy-
 trwanie,
 Tak w tobie zasnę, o Panie!
 Jezu, usłysz me żądności,
 Weźm mię do wiecznych radości!
 Amen!

Rejestr Trojaki

téy

K s i ę g i M o d l i t e w.

Pierwszy pokazuje Modlitwy, porządkiem części i rozdziałów, na które są rozdzielone.
 Wtóry, Modlitwy do Nabożeństwa Kościelnego przystósuje, podług Ewangelii niedzielnych i świątecznych.
 Trzeci, Porządkiem Alfabedla Artykuły Wiary naszej Chrześcijańskiej pokazuje.

Rejestr Pierwszy, na pięć Części rozdzielony.

Cześć pierwsza

zamysła w sobie modlitwy według dzieł święciorga Bożego Przykazania.

Według 1. Przykazania.

1. D prawdziwą znajomość Bożą 11
2. D prawdziwą bojaźń Bożą 13
3. D wiarę zbawienną 14
4. D serdeczną i gorącą miłość 15
5. D prawdziwą i stateczną nadzieję 16
6. D prawdziwą pokorę 17
7. Przeciwno pychę 19
8. D prawdziwą cierpliwosć 20

Według 2. Przykazania.

1. D pakającą gorliwość i o dar modlitwy 21
2. D łaskę Bożą i miłosierdzie, które gruntem jest modlitwy 23
3. D chrześcijańską wdzięczność 24
4. D Ducha świętego i dary jego, i o poświęcenie 25

Według 3. Przykazania.

1. D miłość słowa Bożego 26
2. D mądrość 28
3. D chrześcijańską stałość w wierze 30
4. D dusze w Chryst. odpoczywienie 31
5. D duchowne dusze naszej przez słowo Boże i wielebną Świątosć ochłodzenie 33
6. Za nauczyciele Kościoła 34
7. Przeciw fałszywym nauczycielom i o zachowanie czystej nauki 35

Według 4. Przykazania.

1. D pokusęstwo, które powinni starzy i młodzi 37

2. Rodzicom za dzieci swoje 37
3. Pobożnych dzieci za rodzice swoje 38
4. Chrześcijańskich małżonków 39
5. Poddanych za zwierzchnosć 40
6. Zwierzchności za poddane 41
7. Niemiasy brzemiennej, którą Bóg owocem żywota ubłogosławił 42
8. Wdowy 43
9. D uczynki powołania i lo Boskie rządzenie 44

Według 5. Przykazania.

1. D cichosć 45
2. Przeciw gniewowi 46
3. Za nieprzyjacioty 47
4. D chrześcijańskie zmiłowanie się nad bliźnim 49
5. D chrześcijańską przyjaźń przeciw bliźniemu 50
6. D chrześcijańską stałą przyjaźń 51
7. D pokoy i zgodę 52
8. D pokoy pospolity 53
9. Przeciw nienawiści 54

Według 6. Przykazania.

1. D czystosć serca 55
2. D miernosć i trzeźwosć 56
3. D duchowne Chrystusa z duszą naszą postubienie i dziełowanie za to 57

Według 7. Przykazania.

1. D sprawiedliwosć 59
2. D chrześcijańską szczodrobliwosć 60

Według 8. Przykazania.

1. D prawdę 61
2. D milczenie i zatrzymanie języka 62

- Według 9. Przykazania.
1. Przeciw Łakomstwu 63
- Według 10. Przykazania.
1. Przeciw złej pożądliwości ciała, a iże człowiek rośfosz swoje w B. ma mieć 64
 2. D dobre sumienie 65
 3. D zachowanie i pomnożenie w wierze, chrześcijańskich cnotach i świętobliwym życiu 67

Część wtóra

zamyka w sobie modlitwy dziękczynienia za dobrodziejstwa Boga Dyca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego.

1. Modlitwa poranna 69
2. Modlitwa wieczorna 70
3. Dziękowanie za objawione słowo Boże i wielebne światłości 71
4. Dziękczynienie za miłość B. i modł. o nie 72
5. D miłość Chrystusową 73
6. Dziękczynienie za wieczne w Chrystusie wybranie 75
7. Dziękczynienie za stworzenie, opatrność i Boskie rządzenie 76
8. Dziękczynienie za błogostawione wcielenie i narodzenie naszego Pana Jezusa Chrystusa 77
9. Dziękczynienie za chrzest święty, a prośba o święty nowy żywot 78
10. Dziękczynienie za postanowienie i sporządzenie wieczery Pańskiej, i prośba o godne przygotowanie, a zbawienne używanie 80
11. Modlitwa przed używaniem wieczery Pańskiej 82
12. Dziękczynienie po używaniu wieczery Pańskiej 83
13. Uwazanie osoby, która cierpi i przyczyni umęczenia Pana Jezusa Chrystusa 84
14. Dziękczynienie za umęczenie Pana Jezusa Chrystusa i za pojednanie z Bogiem 85
15. Nabożne pocieśne dziękczynienie i uwazanie świętej meki Pana Jezusa Chrystusa 87
16. Inne za umęczenie Jezusowe dziękczynienie 89
17. Dziękczynienie za zwycięskie zmartwychwstanie Pana Jezusa Chrystusa, i za jego pożytek 90
18. Pocieśna modlitwa o ranach Jezus. 92

19. Modlitwa o pokutę i odpuszczenie grzechów, z umęczenia Chrystusowego 94
20. Pocieśna modł. z ran Jezus. 95
21. Pocieśna modlitwa z meki Chrystusowej 96
22. Inna modlitwa pocieśna z umęczenia Chrystusowego 97
23. Dziękowanie za wesele P. Jezusa Chrystusa wniebowstąpienie 97
24. Dziękcz. za zstanie Ducha Ś. 98
25. Dziękczynienie za objawienie przynajświętszej Trójcy 100
26. Dziękczynienie za koscioł święty chrześcijański, a iżeby go Bóg zachować i bronić raczył 101
27. Dziękczynienie za obronę Aniołów Ś. 103
28. Dziękczynienie, że nasz Bóg w rozmaitem niebezpieczeństwie zachował i obronił 104
29. Dziękczynienie i modlitwa za urodzaje ziemi 105

Część trzecia

zamyka w sobie modlitwy o krzyżu i pocieśnach.

1. D wzgardę świata 106
2. D zaprzeczenie samego siebie 108
3. D znajomość samego siebie, tak też, iżebyśmy kosciołem Bożym i naczyniem być mogli 110
4. D naśladowanie P. Chrystusa 111
5. D pokutę prawdziwą i o uznanie grzechów 112
6. D odpuszczenie grzechów 114
7. D grzechów odpuszczenie 117
8. D grzechów odpuszczenie do Boga Syna 118
9. D radość Ducha Ś. w smutku 118
10. D pragnienie i tężenie żywota wiecznego 120
11. D zbawienne stonanie 122
12. Modł. P. pocieśnie wołożona 125
13. Modł. o święcenie imienia B. 127
14. D imieniu Jezusowem, dla święcenia imienia Bożego 128
15. D królestwo Boże 129
16. D wypełnienie Ś. woli Bożej 131
17. Modlitwa o doczesne i wieczne dobre powodzenie 132
18. Przeciw diabelskim pokusom 133
19. W rozmaitych uciskach i pokusach 136
20. W wielkich dolegliwościach 137
21. W chorobach 138
22. Do Boga Dyca w godzinę śm. 139

23. Do Syna B. w godzinę śm.	140
24. Do Ducha Ś. w godzinę śm.	140
25. D cierpliwość w wielkim krzyżu	140
26. Modlitwa w krzyżu, kiedy Pan Bóg pomoc długo odwłacza	141
27. D pociechę	143
28. Duchonne dusze lekarstwo przeciw strasznemu powietrzu mor. i innym karamiom, na 4 części rozdzielone	144
Modl. czasu powietrza morowego	149
Legoż czasu moru krótki modl.	150
Krótki modlitwa dziateł czasu powietrza morowego	151
D ulżenie i oddalenie tej różgi	151
Czasu powietrza morowego	152
Pocieszna modlitwa chorującego na powietrze morowe	154
W wielkiej chorobie i w boju śm.	156
Inna modlitwa pocieszna	156
29. Wiara święta chrześcijańska na sposób modl. pociesznie wyłożona 1. Art.	157
2. Art.	159
3. Art.	162
30. Przeciw bojaźni dnia sądnego	165
31. Przeciw nieprzyjaciółtom o zwycięstwo	166
32. D obronę przeciw nieprzyjaciółtom i prześladownikom	168
33. Przeciw złym językom i potwarc. i pociecha przeciw nim, z Ps.	169
34. Czasu wojny i przeciw Turczynowi	174
35. Modl. czasu drogości i głodu	175
36. W wielkiej nie pogodzie i grzmieniu	176
37. Dziekczynienie po nie pogodzie	177
38. W cieleśnem ubóstwie	178
39. Wygnanych i prześladowanych dla wyznania prawdy i pociecha	179

Część czwarta

zamysł w sobie modlitwy urzędowe.	
Przeciw fałszywym nauczycielom	35
D mądrość	28
D Ducha Świętego i dary jego	25
Modlitwa rodziców za dzieci swoje	37
Dzieci za rodzice swoje	38
Chrześcijańskich małżonków	39

Poddanych za zwierzchność	40
Niewiaściey brzemienney	42
Wdowy	43
D pokoy i zgodę	52
D pokoyu pospolitny	53
D sprawiedliwość	59
D dobre sumienie	65
D doczesne i wieczne dobre pomodz.	132
Czasu wojny	174
D obronę Bożą przeciw nieprzyjaciółtom	168
W wielkiej dolegliwościach	137

Część piąta

zamysł w sobie modlitwy chwały i radości ku czci i chwale imienia Bożego.

1. Chwalenie Boga z jego wspaniałości i miłosierdzia	181
2. Wystawianie wspaniałości, miłosierdzia i sprawiedliwości Bożej	183
3. Wystawianie Boga względem chwały Stworzyciela	184
4. Wystawianie Boga za jego cudowną opatrzność i rządzenie	185
5. Psalm chwały, w którym Bóg o obronę i wybaw. wyznany bywa	186
6. Wielbienie chwały, Majestatu i dobroćliwości Bożej	188
7. Psalm chwały, w którym pragnie Boża i sprawiedliwość jego z dobroćliwością i łaską jego wystawione bywają	188
8. Wielbienie Boga, iże modlitwy tak łaskawie wysłuchywa	189
9. Wystawianie Pana naszego Jezusa, względem jego miłości i dobroćliwości	190
10. Chwalenie Boga, że tak dobroćliwy, łaskawy i miłosierdny jest	192
11. Piękna pochwała Pana Jezusa Chrystusa	193
12. Modlitwa do Pana Jezusa Chrystusa, o prawdziwą mądrość	194
13. Pieśń Ś. Bernarda o imieniu Jezus	195
14. Pieśń na chwałę imienia Jez.	196

Rejestr Wtóry,

przystosowany do nabożeństwa kościelnego, podług Ewangelii Niedzielných i Świątecznych.

W niedzielę 1. Adwentową.		W niedz. 2. po trzech Królach.	
D Królestwo Boże	129	D duchowne Chrystusa z dużą po-	57
W niedzielę 2. Adwentową.		ślubienie	178
Przeciw bojaźni dnia sądnego	165	W cielesnem ubóstwie i pociecha	136
W niedzielę 3. Adwentową.		W rozmaitych uciskach i pokusach	39
D chrześcijańską stałość w wierze	30	Chrześcijańskich małżonków	60
W niedzielę 4. Adwentową.		D chrześcijańską szczodroblivość	14
Dziękowanie za objawione słowo		W niedz. 3. po trzech Królach.	
Boże i wielebne Świątości	71	D miarę zbawienną	14
Dziękczynienie za chrzest święty, a		W niedz. 4. po trzech Królach.	
prośba o święty i nowy żywot	78	D miłość słowa Bożego	26
Na Boże Narodzenie.		Dziękczynienie za kościół ś. chrze-	101
Dziękczynienie za narodzenie Pana		ścianstfi	35
Jezusa Chrystusa	77	Przeciw fałszywym nauczycielom	166
Dziękczynienie za miłość Bożą i		Przeciw nieprzyjacielom o zmyc.	174
modlitwa o nie	72	Psalm chwwały, w którym Bóg o	
D miłość Chrystusową	73	obronę i wyzbawienie wzywany	186
W dzień nowego Łata.		bywa	
D imieniu Jezusowém	128	W niedz. 5. po trzech Królach.	
Dziękczynienie, że nas Bóg w roz-		D święcenie imienia Bożego	127
mańem niebezpieczeństwie zachow-		D miłość słowa Bożego	26
wał i obronił	104	D czystość serca	55
D pokój pospolitny	53	Przeciw złej pożądliwości ciała	64
D doczesne i wieczne dobre pomow-		W N. Septuages. albo Starozapust.	
dzenie	132	D łaskę Bożą i miłosierdzie	23
Piętna pochwała Pana Jezusa		Dziękczynienie za kościół ś. chrze-	101
Chrystusa	193	ścianstfi	
Pieśń Ś. Bernarda o imieniu J.	195	W N. Sexagesima albo Mięsoopuzi.	
Wyśławianie Pana naszego Jezusa		D stałość w wierze	30
Chrystusa, względem jego miłow-		Przeciw złej pożądliwości ciała	64
ści i dobrodziejstw	190	D znajomość samego siebie	110
Do Pana Jezusa, o prawdziwą		D czystość serca	55
miłość	194	D zachowanie i pomnoż. w wierze	67
Na trzy Króle.		W niedz. Zapustną.	
Dziękczynienie za wieczne w Chr.		D miłość Chrystusową	73
wybranie	75	Dziękczynienie za miłość Bożą	72
Dziękczynienie za kościół ś. chrze-		W N. Invocavit, albo 1. w Post.	
ścianstfi	101	Przeciw diabelskim pokusom	133
Dziękowanie za objawione słowo B.		W N. Reminiscere, albo 2. w Post.	
i wielebne Świątości	71	D miarę zbawienną	14
W niedz. 1. po trzech Królach.		D gorliwość i dar modlitwy	21
D pokuszenie, które powinny		W Niedz. Oculi, albo 3. w Post.	
starzy i młodzi	37	M. i pociecha przeciw złym żywotom	169
Rodziców za dzieci swoje modlitwa	38		
Dzieci za rodzice swoje modlitwa	37		
D mądrość	28		

D pokój i zgodę	52	W dzień Wniebowstąpienia P. J. C.	
D pospolitą pokój	53	Dziękowanie za Pana Jezusa Chrystusa mesoże Wniebowstąpienie	97
D prawdę	61	D Królestwo Boże	129
Psalm, w którym Bóg o obronę i wybawienie wzywany bywa	186	W Niedz. Świąteczną.	
Przeciw nieprzyjacielowi o zwyc.	166	Dziękcz. za zesłanie Ducha Ś.	98
D chrześcijańską wdzięczność	24	W poniedziałek Świąteczny.	
W Niedz. Łatare, albo 4. w Post.		Dziękczynienie za miłość Bożą	72
Dziękczynienie za urodzaje ziemie	105	Modlitwa o miłość Chrystusową	73
Przeciw łakomstwu	63	D wiare zbawienną	14
D mierność i trzeźwość	56	D zachowanie i pomnoż. w wierze	67
Czasu drogości i głodu	175	We wtorek Świąteczny.	
W Niedz. Judica, albo 5. w Post.		Dziękczynienie za kościół ś. chrześcijański	101
D miłość słowa Bożego	26	Przeciw fałszywym nauczycielom	35
D prawdę	61	Chwalenie Boga z jego wszechmocy i miłosierdzia	181
D dobre sumienie	65	W dzień Trójcy Przenajświętszej.	
Przeciw Potwarcom	169	D znajomość Bożą	11
W Niedz. Palmar. albo Kwietnia.		Dziękcz. za objawienie Ś. Trójcy	100
D Królestwo Boże	129	Chwalenie Boga z jego wszechmocy	181
D pokorę	17	Wiara święta chrześcijańska na sposób modlitwy pociesnie wyłożona	157
Chwalenie Boga	181	Dziękowanie za stworzenie	76
W Wielki Czwartek.		Wystawianie Boga względem chwaly Stworzyciela	184
D wieczery Pańskię	80	Wielbienie chwaly Majestatu i dobrotliwości Bożey	188
W Wielki Piątek.		W niedz. 1. po Ś. Trójcy.	
Pocieśna modl. o ranach Jezusow.	92	D wzgardę świata	106
Pocieśna modl. z męki Jezusowey	96	Przeciwko pyśle	19
Na Wielką Noc.		D mierność i trzeźwość	56
Dziękczynienie za zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa	90	D chrześcijańską szczodrobliwosć	60
W Poniedziałek Wielkanocny.		W niedz. 2. po Ś. Trójcy.	
D prawdziwą znajomość Bożą	11	Przeciw łakomstwu	63
W wtorek Wielkanocny.		Przeciw złey pożądliwości ciała	64
Dziękczynienie za zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa	90	Dziękczynienie za wieczne w Chr. wybranie	75
W Niedz. 1. 2. 3. 4. 5. 6. po Wielkię Nocy, t. j. w Niedz. Quasimodogeniti, Misericordias Domini, Jubilate, Cantate, Rogate i Eraudi.		W niedz. 3. po Ś. Trójcy.	
D cierpliwość w wielkim krzyżu	140	D łaskę Bożą i miłosierdzie	23
W rozmaitych uciskach i pokusach	136	Dziękczynienie za miłość Bożą	72
Modl. w krzyżu, kiedy Pan Bóg długo odwłacza	141	Chwalenie Boga, że tak dobrotliwy, łaskawy i miłosierny jest	192
D pociechę	143	D pokutę prawdziwą i uznanie grzechów	112
D wypełnienie Ś. woli Bożey	131	W niedz. 4. po Ś. Trójcy.	
W dolegliwości i niebezpieczności	137	D chrześcijańskie zmiłowanie się nad bliżnim	49
Psalm chwaly, w którym Bóg o obronę i wybawienie wzywany bywa	186	D chrześcijańską stałą przyjaźń	51

D chrześcijańską bezdrobność	60
Modlitwa za nieprzyjaciół	47
W niedz. 5. po Ś. Trójcy.	
D miłość słowa Bożego	26
D wiare	14
D pokuszeństwo	37
W niedz. 6. po Ś. Trójcy.	
D cichosc	45
Przeciw gniewowi	46
Za nieprzyjaciół	47
D chrześcijańskie zmiłowanie się nad bliźnim	49
Przeciw nienawiści	54
D cierpliwość	20
D stałą przyjaźń	51
D znajomość samego siebie	110
W niedz. 7. po Ś. Trójcy.	
D wdzięczność	24
Przeciw łakomstwu	63
Czasu drogosci	175
D mierność i trzeźwość	56
Chwała Stworzyciela	184
W niedz. 8. po Ś. Trójcy.	
D miłość słowa Bożego	26
Dziękczynienie za objawione słowo Boże	71
Za nauczyciele	34
Przeciw fałszywym nauczycielom	35
D naśladowanie Pana Chrystusa	111
Psalm chwały, w którym prawda Boża i sprawy jego z dobrocią i łaską jego wystawione bywają	188
W niedz. 9. po Ś. Trójcy.	
D chrześcijańską bezdrobność	60
D znajomość samego siebie	110
D dobre sumienie	65
W niedz. 10. po Ś. Trójcy.	
D pokutę prawdziwą	112
Przeciw nieprzyjaciółom o zmyc.	166
Przeciw Turczyńowi	174
W niedz. 11. po Ś. Trójcy.	
D palającą gorliwość i o dar modlitwy	21
D pokorę	17
Przeciwko pychę	19
D odpuszczenie grzechów	114
Wielbienie Boga, iże modlitwy Łaskawie wysłuchawa	189
W niedz. 12. po Ś. Trójcy.	
Dziękowanie za stworzenie	76
Modl. o Ducha Ś. i dary jego	25

W niedz. 13. po Ś. Trójcy.	
D odpuszczenie grzechów	114
D duchowne dusze nasędy ochłodz.	33
D zmiłowanie się nad bliźnim	49
W niedz. 14. po Ś. Trójcy.	
D łaskę Bożą	23
D chrześcijańską wdzięczność	24
Chwalenie Boga, że dobrotliwy, łaskawy i miłosierny	192
W niedz. 15. po Ś. Trójcy.	
Przeciw łakomstwu	63
W cielesnem ubóstwie	178
D wiare zbawienną	14
D wzgardę śmiata	106
Dziękczynienie za stworzenie	76
Wystawianie Boga względem Chwały Stworzyciela	184
Wystawianie Boga za jego cudowną opatrność i rządzenie	185
W niedz. 16. po Ś. Trójcy.	
Modlitwa wdowy	43
D pragnienie i ciężenie żywota wiecznego	120
Modlitwa w chorobach	138
Modlitwa w godzinie śmierci	139
D zbawienne sfonanie	122
W niedz. 17. po Ś. Trójcy.	
D pokorę	17
Przeciwko pychę	19
D dusze w Chrystusie odpoczynienie	31
W niedz. 18. po Ś. Trójcy.	
D prawdziwą znajomość Bożą	11
Psalm chwały, w którym prawda Boża i sprawiedliwość jego, z dobrocią i łaską jego wystawione bywają	188
W niedz. 19. po Ś. Trójcy.	
D pokutę prawdziwą i o uznanie grzechów	112
W niedz. 20. po Ś. Trójcy.	
Dziękczynienie za kościół ś. chrześcijański	101
Dziękczynienie za wieczne w Chr. wybranie	75
Dziękowanie za duchowne Chrystusa z duszą posłubienie	57
D wiare zbawienną	14
W niedz. 21. po Ś. Trójcy.	
Modlitwa w chorobach	138
Duchowne dusze lekarstwo	144

204 Rejestr wtóry, na Święta Apostolskie.

D miarę zbawienną	14	Duchowne dusze lekarstwo	144
D prawdziwą i stateczną nadzieję	16	W niedz. 25. po Ś. Trójcy.	
D zachowanie i pomnoż. w wierze	67	Czasu wojny	174
W niedz. 22. po Ś. Trójcy.		Przeciw nieprzyjaciółom o zmyc.	166
D grzechów odpuszczenie	114	Dziękczynienie za objawione słowo	
D pokutę prawdziwą i o uznanie		Boże i wielobne Świątosci	71
grzechów	112	Dziękczynienie za kościół ś. Chrze-	101
D zmiłowanie się nad bliżnim	49	ścianfsi	
Wystawianie męchmocności, miłko-		Dziękczynienie, że nas Bóg w roz-	104
sierdzia i sprawiedliwości Bożej	183	maitem niebezpieczeństwie zachow-	104
W niedz. 23. po Ś. Trójcy.		wał raczył	11
Modl. poddanych, za zwierzchność	40	D prawdziwą znajomość Bożą	11
Zwierzchności za poddane	41	W wielkich dolegliwościach i nie-	137
D pokój i zgodę	52	bezpieczności	
D sprawiedliwość	59	W niedz. 26. po Ś. Trójcy.	
D prawdę	61	D pragnienie i tążenie żywota	120
W niedz. 24. po Ś. Trójcy.		wiecznego	120
D miarę zbawienną	14	Przeciw hojajni dnia sądnego	165

Na Święta Apostolskie i inne uroczyste.

Na dzień Ś. Andrzeja.		D pragnienie i tążenie żywota wie-	120
D ozgardę świata	106	cznego	
D nasładowanie Pana Chrystusa	111	W dzień Ś. Jana Chrzciciela.	
Na dzień Ś. Tomaża.		Za nauczyciele Kościoła	34
Pocieszna modl. z ran Jezusowych	95	D Królestwo Boże	139
D miarę zbawienną	14	W dzień Ś. Piotra i Pawła.	
D zachowanie i pomnoż. w wierze	67	Dziękczynienie za kościół ś. Chrze-	101
W dzień Nawróc. Pawła Ś.		ścianfsi	11
D pokutę prawdziwą i o uznanie	112	D prawdziwą znajomość Bożą	11
grzechów		W dzień Nawiedzenia P. Maryi.	
Dziękczynienie za objawione słowo	71	Dziękcz. za wcielenie P. Jezusa	77
Boże		D miłość Chrystusową	73
W dzień Oczyszczenia P. Maryi.		W dzień Ś. Jakóba.	
D czystość serca	55	W rozmaitych uciskach i pokusach	136
D zbawienne stonanie	122	D zaprzęcie samego siebie	108
W dzień Ś. Macieja.		W dzień Ś. Bartłomieja.	
D odpuszczenie grzechów	114	D pokutę prawdziwą	17
D dusze w Chrystusie odpocznienie	31	W dzień Ś. Mateusza.	
D duchowne dusze naszy, przez		D pokutę i uznanie grzechów	112
słowo Boże i wielobną Świątosc	33	W dzień Ś. Michała.	
ochłodzenie		Dziękcz. za obronę Aniołów Ś.	103
W wielkich dolegliwościach i nie-	137	Dziękcz. że nas Bóg w rozmaitem	104
bezpieczności		niebezpieczeństwie zachował i o-	
W dzień Zwiastowania Panny Maryi.		bronit	104
Dziękczynienie za wcielenie Pana	77	W dzień Ś. Symona i Judy.	
Jezusa Chrystusa		D gorącą miłość	15
W dzień Ś. Filipa i Jakóba.		Za nauczyciele Kościoła	34
D prawdziwą znajomość Bożą	11		

Rejestr Trzeci,

na znajomość Bożą skazujący, a artykuły wiary naszej chrześcijańskiej porządkiem Abecadła pokazujący.

A.

Artykuły wiary świętej chrześcijańskiej 157
Aniołów S. obrona 103

B.

Boga chwalenie z jego wspaniałości i miłosierdzia 181
Boga chwalenie, że tak dobrotliwy, łaskawy i miłosierny 192
Bóg Dyciec. Modlitwa do Boga Dycia w godzinę śmierci 139
do B. Syna, w tejże materji 140
do B. Ducha S. w tejże mat. 140
Boga wielbienie, iże modlitwy wysłuchawa 189
Boga wystawienie względem chwale S. Tworzydca 184
Boga wystawianie za jego cudowną opatrność i rządzenie 76. 185
Bojaźń Bożą, szukać Boją bojaźni. Boska obrona. Psalm chwale za obronę Boską 186
Boskie zachowanie w niebezpieczeństwach 104
Boskiej prawdy, i spraw jego z dobrotliwością i łaską jego wystawianie 188
Boska pomoc, kiedy ją Bóg długo odmawia 141
Bojaźń dnia sądnego 165
Boju śmierci (z modl. o boju śm.) 156
Boja bojaźni 13
znajomość 11
Bożego imienia święcenie 127
Bożej chwale, Majestatu i dobrotliwości wielbienie 188
Bożej woli wypelnienie 131
Bożej wspaniałości, miłosierdzia i sprawiedliwości wystawianie 183

C.

Chrzest święty 78
Chwała Pańska, albo modlitwy chwale i radości, ku czci i chwale imienia Bożego 181
Cichość 45
Ciepłota, w różnym tryżu 20
w wielkim tryżu 140
Choroba 138. 156.
Cnotów pomnożenie 67
Czystość serca 55

D.

Dar (o dary Ducha S. modl.) 25
o dar modlitwy 21
Diabeł, modl. przeciw diabelskiemu pokusom 133
Dolegliwość 137
Drogości czas 175
Duch Święty
modl. o Ducha S. i dary jego 25
o radość w Duchu S. 118
o zstąpienie Ducha S. 98
Duchowne dusze lekarstwo 144
Dzieci. Modl. za rodzice 38
rodzic w za dziatki 37
czasu morow. powietrza 151
Dziękczynienie za
słowo Boże i Świętości wielebne 71
miłość Bożą 72
wybranie wieczne w Chrystusie 75
stworzenie, opatrność i rządzenie Boga 76
wcielenie i narodzenie Chr. P. 77
Chrzest święty 78
wieczerze świętą i jej postanowienie i sporządzenie, z modlitwą o godne przygotowanie a zbowienne używanie 80
po używaniu wieczerzy S. 83
umęczenie Chrystusa Pana i pojednanie z Bogiem 85. 87. 89
zmarłych chwila Chryst. P. 90
wniebowstąpienie P. Jezusa 97
zstąpienie Ducha Świętego 98
objawienie Trójcy Świętej 100
Kościół chrześc. i obronę jego 101
obronę Aniołów świętych 103
obronę i zachowanie w rozmaitych niebezpieczeństwach 104
urodzaje ziemi 105
po grzmotach i niepogodzie 177
Dzień sądny. Przeciw bojaźni dnia sądnego 165

E.

Ślób, (czasu głodu) 175
Gniew, (przeciw gniewowi) 46
Godzina śmierci 139
Grzechów odpuszczenie 114. 117. 118
uznanie 112
Grzmienie 176

J.

Jezusa Chrystusa Pana	
wcielenie i narodzenie	77
osoba i przyczyna umęczenia	84
umęczenie i pojednanie z Bogiem, meła i rany Chryst.	85. 87. 89. 92. 94. 95. 96. 97
zmarłychwstanie	90
wniebowstąpienie	97
naśladowanie	111
imie	128. 195. 196
pochwała i wyśławianie względem jego miłości i dobrodziejstw	190. 192
wzywianie o prawdę, mądrość	194
Imienia Bożego święcenie	127
Języki złe	169

K.

Kościół Boży (abyśmy nim byli)	110
chrześcijański (modl. za Kościół chrześc.)	101
Krzest, patrz Chrzest.	
Krzyż	140. 141

L.

Łaskomstwo	63
Łaska Boża i miłosierdzie	23
Łaskawstwo dusze duchowne	144

M.

Mądrość	28
Makłonków Chrześc. modl.	39
Meła Jezusowa, patrz Jezusa Chr.	
Miernosc i trzeźwość	56
Milczenie	62
Milosc Chrystusowa	73
ferdeczna i gorąca	15
słowa Bożego	26
dziękcz. za miłość Bożą	72
Miłosierdzie, szukaj zmiłowanie.	
Modl. Pańska pociegnie wyłożona	125
o dar Modlitwy	21
Mor. Morowe powietrze, (różne modlitwy czasu moru i powietrza morowego)	149. 150. 151. 152. 154

N.

Nadzieja prawdziwa	16
Narodzenie Chrystusa P.	77
Naśladowanie P. Jezusa	111
Nauczyciele prawdziwi	34
fałszywi	35
Nauka czysta, (modl. o jej zachowanie)	35

Niebezpieczność. Modl. w niebezpieczności	137
dziękcz. za zachowanie w niebezpieczeństwie rozmaitem	104
Nienawiść	54
Niepogoda, w niepogodzie	176
po niepogodzie	177
Nieprzyjaciół	47
Niewiasta brzemienna	42
Nowy żywot	78

O.

Obrona Boża	104
Aniołom S.	103
Ochłodzenie dusze	33
Odpoczynienie dusze	31
Odpuszczenie grzechów	94. 114. 117
Opatrzność Boża	76
Osoba, która cierpi, uważanie	84

P.

Pociecha, (modl. o pocieche)	143
Pociecha z ran i mełi Chrystusa Pana	95. 96. 97
Poddanych modl. za zwierzchnosc	40
zwierzchnosci za poddane	41
Pojednanie	85
Pokora	17
Pokoju i zgoda	52
Pokoju pospolitny	53
Pokusy diabelskie	133
rozmaite	136
Pokuta	94. 137
Pomnozenie w mierze, w cnotach i świętobliwym życiu	67
Pomoc, kiedy B. dlugo odwłacza	141
Poranna modlitwa	69
Posłuszenstwo	37
Posłubienie Chrystusa z duszą	57
Posmięcenie	25. 162
Potwarce	169
Powietrze morowe	144. 149
Powodzenie dobre	132
Pozadliwość zła	64
Pragnienie żywota wiecznego	120
Pravda	61
Prześladowanie	179
Psalm chwaly, w którym Bóg o obrone wzywany bywa	186
Psalm chwaly, w którym Boża pravda i spraw jego, z dobroćliwością i łaską jego wyśławiane bywają	188
Przyjaźń chrześcijańska	51
ku bliźniemu	50
Pycha	19

R.

Radość w Duchu Świętym	118
Rany Jezusowe	92. 95
Ranna modlitwa, sukaj Potanna.	
Rodzicim za dziatki	37
za rodzice	38
Roskoś swoje człowiek w Bogu ma	
mieć	64
Rządzenie Boskie	44. 76

S.

Sądny dzień (przeciw bojaźni dnia	
sądneho)	165
Skonanie zbawienne	122
Słowo Boże	26. 71
Smierci boży	156
godzina	139. 140.
Sprawiedliwość	59
Stakość w wierze, sukaj wiara.	
Stworzenie	76. 157
Sumienie dobre	65
Świecenie imienia Bożego	127
Szczodroliwość	60

T.

Trójcy świętých objawienie	100
Trzeźwość i mierność	56
Turczyn (przeciw Turczynowi)	174

U.

Uboństwo	178
Uciś	136
Uczynki pomóżania	44
Umęczenie Jezusowe	84. 89
Urodzaje ziemie	105
Uznanie grzechów	112

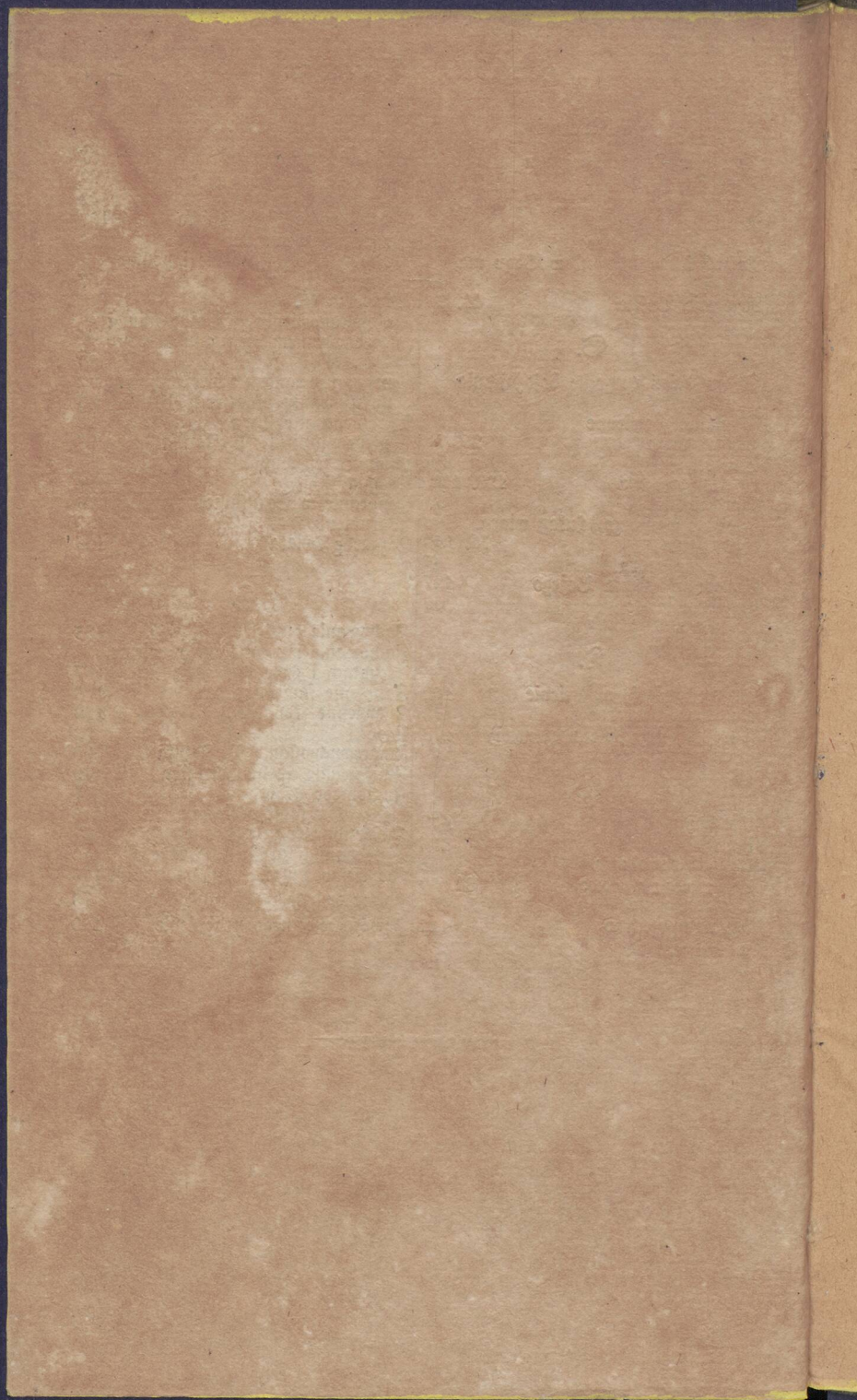
W.

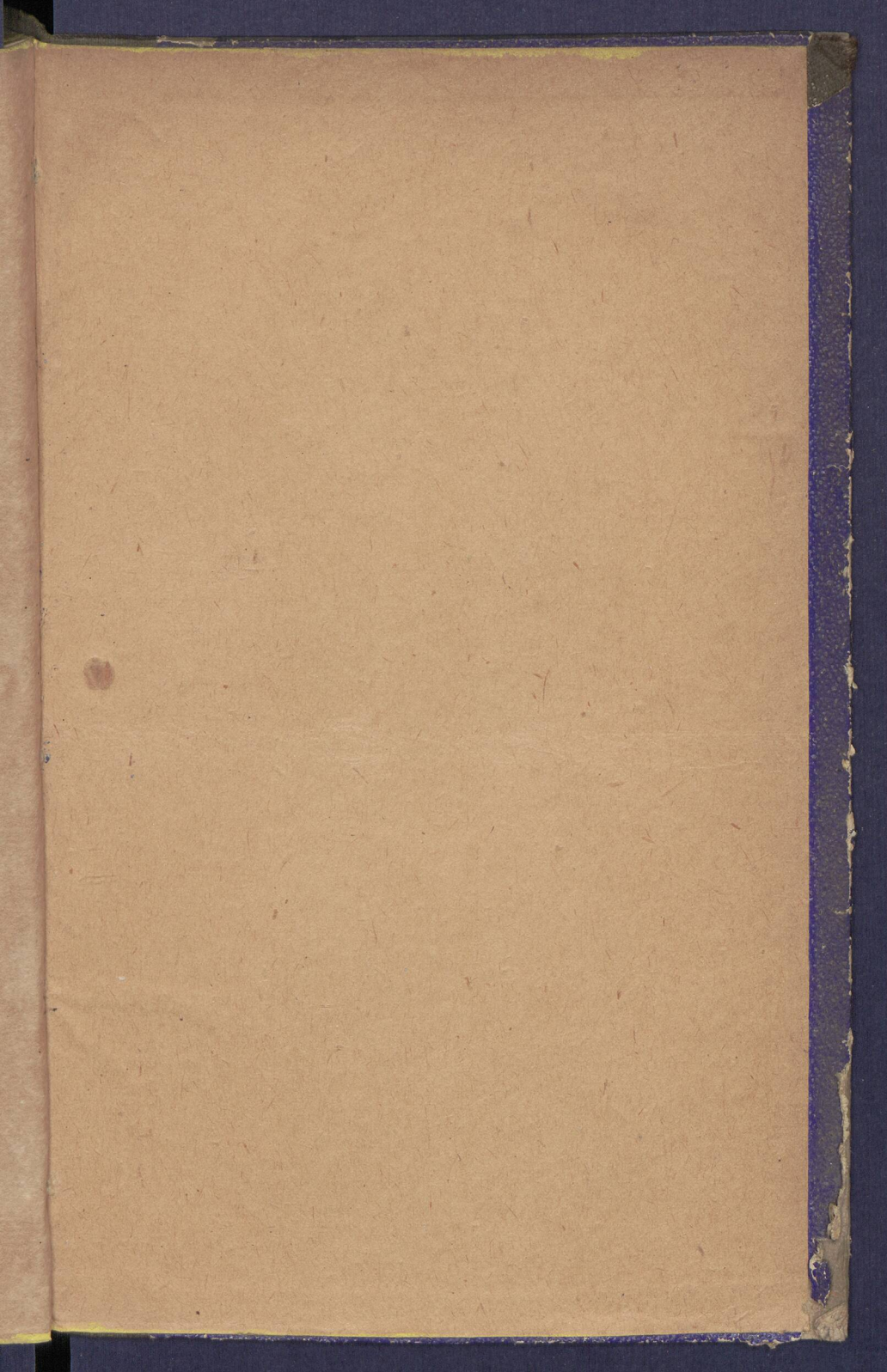
Wcielenie Pana Jezusa	77
Wdzięczność chrześcijańska	24
Wdowa	43
Wiara święta chrześcijańska	157
o wiare zbawienią	14
o w wierze zachowanie i pomno-	
żenie	67
Wieczerja S.	
o postanowieniu, sporządzeniu i	
zbawienném używaniu Wiecze-	
rzy S.	80
przed używaniem Wieczery P.	82
po używaniu Wieczery P.	83
Wieczorna modlitwa	70
Wniebowstąpienie P. Jezusa	97
Woli Bożey wypełnienie	131
Woyna	174
Wybranie w Chrystusie	75
Wypuczenie	159
Wzgardę świata	106

Z.

Zachowanie czystých nauki	35
Zachowanie i pomnożenie w wierze,	
cnotach i świętobliwém życiu	67
Zaprzeczenie samego siebie	108
Zbawienne skonanie	122
Zgoda	52
Zmartwychwstanie P. Jezusa	90
Zmiłowanie się nad bliżnim	49
Znajomość Boża	11
samego siebie	110
Zwierchności za poddane	41
poddanych za Zwierchność	40
Zwycięstwo przeciw nieprzyjaciółom	166
Zwrot świętých	78
Zywota wiecznego pragnienie	120







Wypożycza się
tylko do czytelní